

Archiwariusz Zamojski

Tom XX: 2022



ARCHIWA
PAŃSTWOWE
ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W ZAMOŚCIU

Zamość 2022

Kolegium Redakcyjne:

dr Jakub Żygawski (przewodniczący)
mgr Ewelina Nawrocka (sekretarz)
dr Beata Kozaczyńska
dr Janusz Panasiewicz

Recenzenci:

dr hab. Marek Blaszkę
dr hab. Bogusław Kopka, prof. AZ
prof. dr hab. Wojciech Krawczuk
dr Tomasz Matuszak
dr Ewelina Lilia Polańska

Na okładce:

Archiwum Państwowe w Zamościu, nr zespołu 510: Zbiór kartograficzny, 1803-2015, „Mapa Polski i Śląska” opracowana przez Gerarda Mercatora znajduje się w niemieckojęzycznym dziele Henricusa Hondiusa i Jana Janssoniusa „Atlas Minor”, wydanym w Amsterdamie ok. 1610 r.

© **Copyright by** Archiwum Państwowe w Zamościu

22-400 Zamość, ul. Hrubieszowska 69A; tel./fax: 84 639 23 35
<http://zamosc.ap.gov.pl>; email: kancelaria@zamosc.ap.gov.pl

ISSN: 2083-3091
eISSN: 2956-3054

Skład i łamanie:

Tomasz Mazur

Korekta:

Paulina Tomczyk

Tom XX „Archiwariusza Zamojskiego”

ukazał się dzięki wsparciu finansowemu Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych



**ARCHIWA
PAŃSTWOWE**

Wydanie I. Nakład: 300 egz. Format B5

Druk i oprawa:

Drukarnia ATTYLA
Władysław Kardasz, Jacek Kardasz Spółka Jawna
ul. Partyzantów 61, 22-400 Zamość
tel./fax 84 627 19 16, <http://attyła.eu>

Wstęp

Sejm RP rok 2022 ogłosił rokiem Ignacego Łukasiewicza, Marii Konopnickiej, Marii Grzegorzewskiej, Wandy Rutkiewicz, Józefa Mackiewicza, Józefa Wybickiego oraz Romantyzmu Polskiego.

W wymiarze regionalnym obchodziliśmy 80. rocznicę wysiedleń ludności Zamojszczyzny. Archiwum Państwowe w Zamościu włączyło się w przypominanie tych zdarzeń. Podczas sesji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Fortyfikacji i Broni Arsenał w Zamościu i IPN Lublin (80. Rocznicza przemianowania Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową – Zamość, 14 lutego 2022) dyrektor dr Jakub Żygawski zaprezentował wykład pt. *Źródła do dziejów AK na Zamojszczyźnie w zbiorach Archiwum Państwowego w Zamościu*, a podczas konferencji popularnonaukowej w 80. rocznicę wysiedleń mieszkańców Zamojszczyzny *Dzieci – najmłodsze ofiary wojny...* (25 listopada 2022) przedstawił referat pt. *Materiały źródłowe dotyczące wysiedleń ludności Zamojszczyzny w zasobie Archiwum Państwowego w Zamościu*.

140 lat temu powstało Towarzystwo Ogniove, czyli pierwsza formacja strażacka w Zamościu. 19 maja Komenda Miejska PSP w Zamościu zorganizowała konferencję prasową poświęconą wydaniu monografii pt. *Straż Pożarna w Zamościu – 140 lat historii*. W Archiwum Państwowym w Zamościu przygotowaliśmy kwerendy tematyczne do monografii i podczas Międzynarodowego Dnia Archiwów zaprezentowaliśmy wystawę *140 lat straży pożarnej w Zamościu*.

Wydarzenia 25 lutego wstrząsnęły nie tylko siecią archiwalną. Nikt nie przypuszczał, że władze rosyjskie wystąpią militarnie przeciw suwerenności Ukrainy i przekroczą jej granice. *Mając w pamięci ogromne straty, jakich doświadczyły polskie archiwa wskutek konfliktów zbrojnych ubiegłego wieku, wyrażamy również głębokie zaniepokojenie o dziedzictwo kulturowe i dobra archiwalne zgromadzone w archiwach ukraińskich – napisano na stronie*

Archiwów Państwowych¹. Polska służba archiwalna utrzymuje kontakt z zarządem archiwów Ukrainy w Kijowie, archiwistami i archiwami, niosąc pomoc.

W 2022 r. nawiązaliśmy współpracę z Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Szczebreszynie. Początkiem naszej wspólnej działalności była przygotowana na jubileusz 670-lecia nadania praw miejskich Szczebreszynowi wystawa plenerowa *670-lecie Szczebreszyna*. Podpisaliśmy także współpracę z Urzędem Gminy Grabowiec reprezentowanym przez Regionalną Izbę Pamięci w Grabowcu.

W roku 2022 przypało najważniejsze wydarzenie w historii naszego archiwum, a mianowicie przekazanie do naszej siedziby Aktu lokacyjnego Zamościa z 1580 r. Zorganizowana przez Archiwum Państwowe i Akademię Zamojską Ogólnopolska Konferencja Naukowa *Powrót do domu. Akt lokacyjny Zamościa z 10 IV 1580 r.* odbiła się szerokim echem nie tylko w mediach regionalnych, ale i ogólnopolskich. Wiadomość o odzyskaniu uznanego za utracony pergaminu była sensacją dla regionalistów, mediów i historyków interesujących się wiekiem XVI.

Z okazji jubileuszu 20-lecia „Archiwariusza Zamojskiego” odbył się konkurs graficzny na nowy *Logotyp Archiwariusza Zamojskiego* oraz briefing prasowy. Archiwariusz Zamojski jako czasopismo naukowe zdobył 73,25 punkty w punktacji ICV 2021 (Index Copernicus Value).

Tom 20 „Archiwariusza Zamojskiego” otwiera tekst debiutującego na łamach czasopisma Jerzego Kuśnierza. W swoim artykule pt. *Znalezisko glinianej fajki wachmistrza Józefa Troszczyńskiego (1787-1836) w kamienicy na ulicy Zamenhofa 20 w Zamościu* przedstawił badania, które przeprowadził po odnalezieniu w piwnicach kamienicy główki ceramicznej fajki. Współpracujący z „Archiwariuszem Zamojskim” Zbigniew Stankiewicz poruszył sprawę oblężenia Twierdzy Zamojskiej w 1813 r. przez wojsko rosyjskie. Drugi tekst poświęcił mostom zwodzonym prowadzącym do bram miejskich w zamojskiej twierdzy. W kolejnym artykule Marian Głowacz, Zbigniew Mazur i Janusz Panasiewicz na podstawie znalezionej nad jeziorkiem pod Horodłem „kawalka żelaznego złomu” opracowali nieznaną dotąd epizod z dziejów Wołyńskiej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii, rozgrywający się na lewym brzegu Bugu. Ostatnim debiutującym autorem jest Tadeusz Wiciejewski, który wspomina postać swojego ojca Tomasza Wiciejewskiego, gajowego z Werechań, świadka i uczestnika wydarzeń I i II wojny światowej, przywołując jego pamiętniki.

1 <https://www.archiwa.gov.pl/solidarni-z-ukraina/> [dostęp: 27.02.2022 r.].

W dziale „Źródła i materiały” Ewelina Nawrocka prezentuje *Dzieje Szczebrzeszyna na podstawie anonimowego maszynopisu z Archiwum Państwowego w Zamościu*, z uwagi na przypadające w 2022 r. 670-lecie nadania praw miejskich Szczebrzeszynowi. Janusz Panasiewicz przedstawił odkryte w trakcie kwerend archiwalnych polskie i rosyjskie projekty statutów Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego. Kolejny debiutant, Dariusz Górny, zaprezentował nieznany dotąd wykład doktora Zygmunta Klukowskiego o historii medycy i Ordynacji Zamojskiej w I połowie XIX w.

Zapraszamy do zapoznania się z kalendarium wydarzeń roku 2022 oraz nowymi zasadami publikowania artykułów w „Archiwariuszu Zamojskim”.

Życzymy miłej lektury.

Redakcja

Jerzy Kuśnierz
Muzeum Zamojskie
<https://orcid.org/0000-0003-0450-3652>

Znalezisko glinianej fajki wachmistrza Józefa Troszczyńskiego (1787-1836) w kamienicy przy ulicy Zamenhofa 20 w Zamościu

Discovery of a Clay Pipe of Wachmistrz
Józef Troszczyński (1787-1836)
in a Tenement House at 20 Zamenhofa in Zamość

Summary

In 2016, during the renovation of an Old Town tenement in Zamość, the head of a ceramic compound pipe (so-called *lulka*) was accidentally found in its cellars. The relic ended up in the collection of the Zamość Museum. The surface of the richly decorated pipe bears the following inscriptions: "Iosef Troszczyński," "Kunstler," "1823," and "7." The discovery site, located within Zamość Fortress, in the vicinity of the 19th-century barracks, suggested a connection between the find and a soldier named Troszczyński. Bibliographical and genealogical research has shown that the owner of the pipe was Józef Troszczyński (1787-1836), a wachmistrz¹ of the 1st Uhlán Regiment of the Duchy of Warsaw, a participant in the Napoleonic campaign of 1814 in France, an awardee of the Cross of the

1 Wachmistrz was a military rank in Polish cavalry, corresponding to German *wachtmeister*.

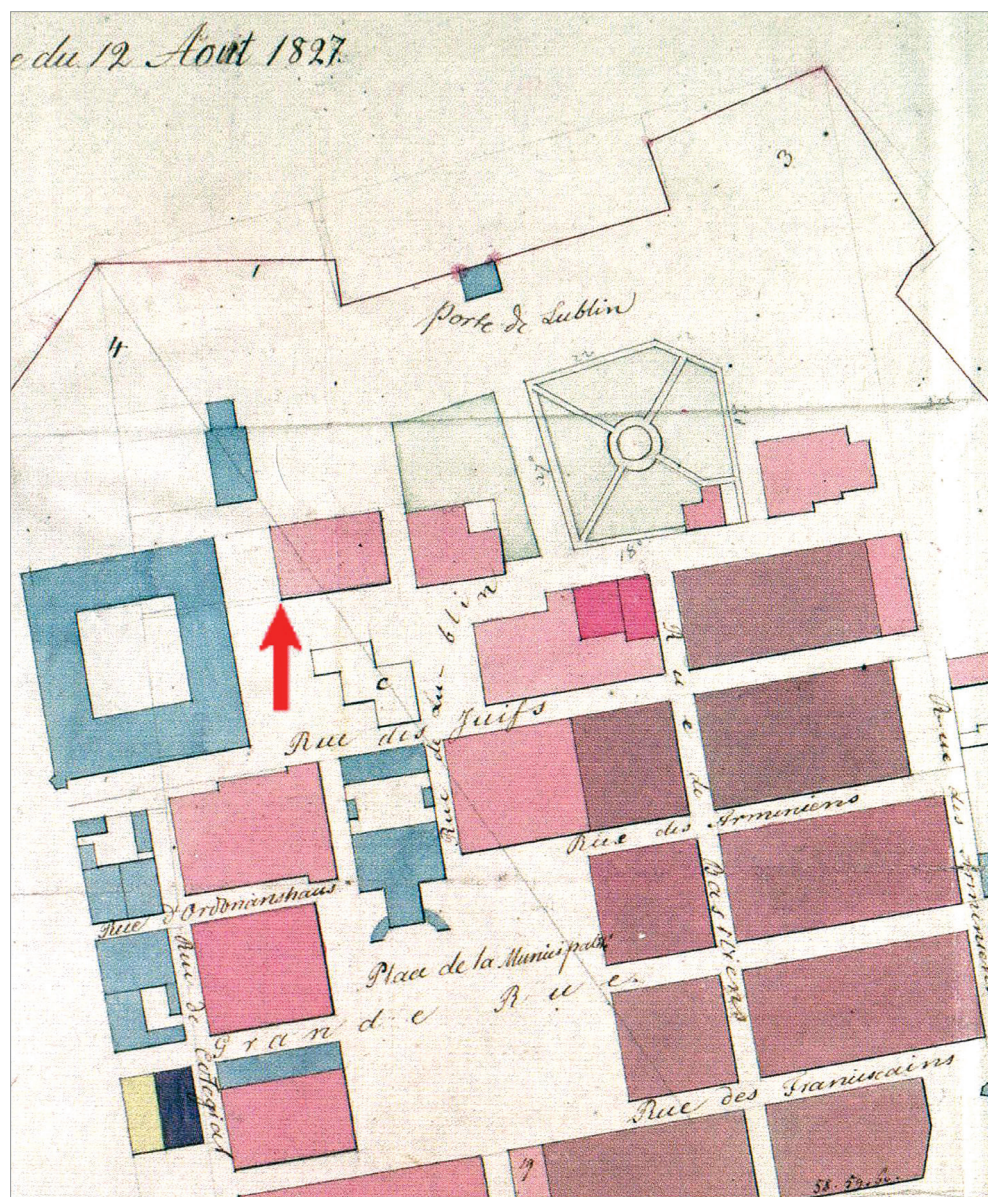
Legion of Honour and the Order of Virtuti Militari, a lieutenant of the 5th Zamość Uhlan Regiment in the November Rising of 1830-31, and a pardoned exile, who rests in the Powązki Cemetery in Warsaw.

Keywords: Zamość Fortress; Napoleonic campaign; Legion of Honour; Virtuti Militari; Uhlan regiment; ceramic pipe.

Streszczenie

W 2016 roku, podczas remontu staromiejskiej kamienicy w Zamościu przypadkowo znaleziono w jej piwnicach główkę ceramicznej fajki złożonej, tzw. lulki. Zabytek trafił do zbiorów Muzeum Zamojskiego. Na powierzchni bogato zdobionej fajki znajdują się sygnatury: „Josef Troszczyński”, „Kunstler”, „1823” i „7”. Miejsce odkrycia, położone w obrębie Twierdzy Zamość, w sąsiedztwie XIX-wiecznych koszar wojskowych, sugerowało związek znaleziska z żołnierzem o nazwisku Troszczyński. Badania bibliograficzne i genealogiczne wykazały, że właścicielem fajki był Józef Troszczyński (1787-1836), wachmistrz 1 Pułku Ułanów Księstwa Warszawskiego, uczestnik kampanii napoleońskiej 1814 roku na terenie Francji, odznaczony krzyżem Legii Honorowej oraz Virtuti Militari, późniejszy porucznik 5 Pułku Ułanów im. Zamojskich w powstaniu listopadowym 1830-1831 roku, amnestionowany zesłaniec spoczywający na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Słowa kluczowe: Twierdza Zamość; kampania napoleońska; Legia Honorowa; Virtuti Militari; pułk ułanów; fajka ceramiczna.



Ryc. 1. Wycinek planu Twierdzy Zamość sporządzonego w 1827 r. Kolorem niebieskim oznaczono obiekty zajęte na potrzeby wojska (czerwona strzałka, dodana przez autora, wskazuje miejsce znalezienia fajki wachmistrza Józefa Trosczyńskiego). Źródło: Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, Komisja Rządowa Wojny, sygn. 231, s. 21, wg: W. Przegon, J. Żygawski, *Kartograficzne Zamostiana*, Kraków-Zamość 2018, ryc. 71, s. 149.

W 2016 roku, podczas remontu kamienicy przy ulicy Zamenhofska 20 (ryc. 1) w piwnicy znaleziona została główka fajki, którą przekazano do

zbiorów Muzeum Zamojskiego. Bogata kolekcja fajek² pochodzących z darów, przypadkowych znalezisk i wieloletnich prac wykopaliskowych prowadzonych w obrębie Starego Miasta przez Zamojski Oddział P.P. Pracowni Konserwacji Zabytków wzbogaciła się o niezwykle interesujący zabytek. Jest to ceramiczna główka fajki złożonej, tzw. lulki, reprezentującej typ nazywany „stambułka”, będący swoistą, miejscową „podróbką” fajki typu tureckiego, zwanej „czubuk” (ryc. 2). Charakteryzowały się one bogatym zdobieniem powierzchni za pomocą wyciskanych palmetek, soczewek, rozetek, szlaczków. Najbardziej znane na ziemiach polskich i najczęściej znajdowane podczas badań archeologicznych, główki fajek „stambułek” produkowano w manufakturach w miasteczku Staszów. Posiadały one sygnatury oznaczające właścicieli zakładów: „Grossman”, „Szajbman”, „Kunstler” lub po prostu nazwę „Staszów”. Niekiedy umieszczano na nich krótkie dewizy: „HULAY BRACIE”³, „KOCHAM CI BRACIE”⁴.



2 J. Kuśnierz, *Ceramiczne główki fajek ze zbiorów Muzeum Zamojskiego w Zamościu na tle krótkiej historii palenia tytoniu w Europie i Polsce*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, 6 (2014), s. 123, 154.

3 Tamże, s. 142, ryc. 10, nr kat. 32.

4 K. Żurowski, *Fajki gliniane z badań archeologicznych*, „Ochrona Zabytków”, 4 (1951), nr 1-2, s. 48, ryc. 39:22.



Ryc. 2. Ceramiczna główka fajki wachmistrza strzelców konnych gwardii, znaleziona w 2016 r. w kamienicy przy ulicy Zamenhofs 20 w Zamościu. Fot. S. Oliwiak.

Opisywana ceramiczna główka fajki złożonej (ryc. 2)⁵ jest swego rodzaju ewenementem w polskich kolekcjach tych przedmiotów z powodu niespotykanych sygnatur na jej powierzchni. Na czołowej stronie cylindra, tzw. kominka, widnieje imię i nazwisko jej właściciela „IOZEF TROSZCZYNSKI”, na dolnej powierzchni szyjki, przy dnie cylindra, odbito stempel wytwórni „Kunstler”, rok produkcji „1823” oraz (zapewne) kolejny numer serii – „7”. Główki fajek wykonywano metodą wyciskania w dwudzielnych formach, w więc najprawdopodobniej Józef Troszczyński zamówił większą partię jednakowych wyrobów, różniących się osobno wyciskanyimi kolejnymi numerami partii.

Miejsce znalezienia w obrębie Twierdzy Zamość skłania do próby analizy zabytku w powiązaniu z wojskiem. W ubiegłych stuleciach fajka była nieodłącznym atrybutem żołnierzy, należała do ich osobistego, niezbędnego wyposażenia i stanowiła charakterystyczny rys ich etosu. Miejsca związane z kwaterowaniem oddziałów wojskowych, a więc

5 Zabytek wpisano do księgi inwentarzowej działu „Rzemiosło Artystyczne” Muzeum Zamojskiego w Zamościu pod nr MZ/484/RA.

twierdze⁶, obozy⁷, biwaki, wykazują dużą koncentrację znalezisk fajek i ich fragmentów. Dotyczy to m.in. Twierdzy Zamość⁸ czy zamku wawelskiego w Krakowie⁹, będącego w czasach rozbiorów Polski koszarami garnizonu austriackiego.

Mając datę (1823) wykonania fajki odkrytej w Zamościu, należy odnieść się do opinii doświadczonych wojskowych pierwszej połowy XIX wieku. Najwybitniejszym z ówczesnych autorów jest weteran kampanii napoleońskich – żołnierz formacji huzarów, strzelców konnych, ułanów – francuski generał i teoretyk wojskowy Antoine Fortuné de Brack (1789-1850). W wydanym w Bredzie (1834) dziele poruszającym zagadnienia wyszkolenia kawalerii oraz aspektów zaopatrzenia i taktyki tej formacji autor odniósł się również do roli fajki w codziennej i wojennej służbie żołnierzy:

Każdego żołnierza należy zachęcać do palenia fajki. [...] Ponieważ paląc ją nie zasypia. Fajka jest rodzajem rozrywki nieznacznie tylko kolidującym z obowiązkami żołnierza, która przywiązuje go do nich i czyni je mniej uciążliwymi. Ukaję, pozwala ukrócić nudę, zwalcza nieprzyjemne myśli i zatrzymuje żołnierza w obozie przy koniu. Póki żołnierz siedzi na stercie siana lub trawy i pali fajkę, nikt nie próbuje podkraść furaz jego konia by dać swojemu. Ma pewność, że jego koń spożywa paszę i nie kopie go inny koń. Z jego sakwy nie zginie strawa, ma czas na to by zobaczyć co należy naprawić w oporządzeniu, co jest niedobrze zapakowane itp. Bez trudu może zająć się koniem towarzysza, który, odwzajemniając się, przyniesie mu niezbędne: wodę, furaz i strawę. [...] W przypadku długich nocnych marszów po męczącym dniu, kiedy wszechogarniająca senność stanowi przeszkodę prawie nie do przewyciężenia i jest powodem licznych i poważnych zranień konia, nic lepiej od fajki nie sprawi, byśmy byli przytomni. Fajka wymusza na jej właścicielu noszenie hubki z krzesiwem, co sprawia, że mamy je zawsze

6 Np. znaleziska fajek z Chocimia, Ю. Мисько, Хотинська мечеть за підсумками археологічних досліджень 2004-2006, Київ-Чернівці 2008 (Археологічні Студії, 3), s. 241-245, рис. 4 i 5 // Ju. Mys'ko, Chotyn's'ka meczet' za pidsumkamamy archeologicznych doslidzenij 2004-2006, Kyjiw-Czerniwci 2008 (Archeologiczni Studiji, 3), s. 241-245, ryc. 4 i 5.

7 E. Dworaczyński, Pozostałości taborów wojsk polskich z czasu bitwy pod Wojniczem w roku 1655, w: Archeologia okresu nowożytnego w Karpatach polskich, red. J. Gancarski, Krosno 2008, s. 313, ryc. 10.

8 G. Nawrołska, Staropolskie fajki gliniane z Zamościa (dokumentacja wykonana na zlecenie Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Zamościu), Zamość 1980 (mps w archiwum WUOZ o/Zamość; T. Nawrołski, Archaeology in the Investigations of the Renaissance City and Fortress of Zamość, „Archeologia Polona”, 21-22 (1983), s. 163, Fig. 40.

9 J. Puziuk, Miejska tradycja fajczarska w etosie żołnierskim. Znaleziska archeologiczne akcesoriów do palenia tytoniu w kontekście żołnierzy stacjonujących na Wawelu w Krakowie, w: Oblicza Wojny, t. 3: Miasto i wojna, red. W. Jarno, J. Kita, Łódź 2021, s. 99-116.

pod ręką, gdy przyjdzie rozpalic ogień w obozowisku. [...] Z tych względów [...] palcie i niech podobnie czynią wasi podkomendni¹⁰.

Właściciel fajki znalezionej w Zamościu poznał osobiście zalety jej użycia. A kim był? Po przejrzeniu zasobów archiwów on-line, portali genealogicznych, przejrzeniu źródeł pisanych z epoki oraz współczesnych publikacji z całkowitą pewnością można stwierdzić, że mamy do czynienia z pamiątką związaną z Józefem Troszczyńskim (ur. 21 września 1787 roku – zm. 24 lutego 1836 roku), wachmistrem 1 pułku ułanów w 1813 roku. Był on uczestnikiem kampanii 1814 roku na terenie Francji, gdzie 1 i 2 pułk [ułanów], oddane pod dowództwo gen. Ludwika Paca, wzięły udział w bitwie pod Berry-au-Bac (5 marca 1814 roku). Polacy zdobyli most, rozbili rosyjskich kozaków (ryc. 3), ścigali ich przez 2 mile i ostatecznie wzięli do niewoli 300 żołnierzy i 500 koni.



Ryc. 3. Bitwa pod Berry-au-Bac (5 marca 1814 r.). Polscy ułani (na pierwszym planie i w głębi) atakują most. Po prawej stronie widoczni francuscy szaserzy gwardii. Autor: Henri Félix Emmanuel Philippoteaux (1815-1884). Źródło: Jean Tranié et Juan-Carlos Carmigniani, *Napoléon: 1814 – La campagne de France*, Pygmalion/Gérard Watelet, 1989.

10 A.F. de Brack, *Forpocztzy kawalerii lekkiej: wspomnienia*, tłum. R.J. Komorowski, Oświęcim 2012, s. 76. Oryginał pierwszego wydania: A.F. de Brack, *Avant-postes de cavalerie légère suivi du service de la cavalerie légère en campagne*, Breda 1834.

Dwa dni później (7 marca 1814 r.) walczyli u boku Francuzów pod Craonne¹¹. Za postawę w bitwie pod Berry-au-Bac, dnia 13 marca 1814 roku wachmistrz Józef Troszczyński został odznaczony krzyżem francuskiej Legii Honorowej¹². Za swoją służbę został uhonorowany, przez władze wojskowe Księstwa Warszawskiego, również krzyżem srebrnym *Virtuti Militari*¹³. Po klęsce Napoleona Bonaparte w 1814 roku i wobec zajęcia Księstwa Warszawskiego przez wojska rosyjskie, do cara Aleksandra I przebywającego na terenie Francji udała się 11 kwietnia delegacja polskich oficerów w celu negocjacji warunków powrotu rozproszonych polskich żołnierzy do kraju. Ustalono, że sprowadzi ich do ojczyzny gen. Jan Henryk Dąbrowski. Rok później, w czerwcu 1815 roku, zapadły ostateczne ustalenia Kongresu Wiedeńskiego, w wyniku których powstało Królestwo Polskie. Byli żołnierze wojsk Księstwa Warszawskiego weszli w skład jego armii. Nowo powstałe siły zbrojne dzieliły się na jednostki gwardyjskie i liniowe¹⁴. Po kilkakrotnych reorganizacjach powracających z Francji szwadronów pułków polskiej kawalerii, we wrześniu 1817 roku został utworzony pułk strzelców konnych gwardii królewsko-polskiej, który stale stacjonował w Warszawie w koszarach mirowskich¹⁵. W szeregach tego pułku znalazł się wachmistrz Józef Troszczyński i tam zapewne spotkał go awans na starszego wachmistrza, jako że Rozkaz dzienny do Wojska Polskiego 18/30 Września 1826 podaje: *za najwyższym rozkazem*

11 J. Strzeżek, *Kawaleria Księstwa Warszawskiego w wojnach napoleońskich – organizacja i szlak bojowy*, „Echa Przeszłości”, 9 (2008), s. 110. Warto w tym miejscu wspomnieć, że od bitwy pod Craonne zaczyna swoją historię 10 Doński Kozacki Pułk, którego miejscem stacjonowania przed I wojną światową był Zamość. To w Zamościu, 26 lutego/10 marca 1914 r. pułk świętował jubileusz 100-lecia istnienia. Zob. П.Н. Краснов, *Накануне войны. Из жизни пограничного гарнизона*, Париж 1937, стр. 45-51 // P.N.Krasnov, *Nakanune vojny. Iz zhizni pogranichnago garnizona*, Parizh 1937, str. 45-51.

12 B. Starzyński, *Polonais décorés de la Legion d'Honneur par l'Empereur Napoléon 1803-1814*, Poissy 1899, s. 71. „Troszczyński, Maréchal des Logis Chef, 1er Lanciers Polonais, 13 mars.”; S. Łoza, *Legia Honorowa w Polsce*, Zamość 1923, s. 80, wpis: „nr 1872. Troszczyński Józef, ur. 21.09.1787 – zm. 24.02.1836. Wachmistrz 1 pułku ułanów, krzyż kawalerski L.H. Nr 47660 (13.03.1814)”.

13 *Księga Pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830 zawierająca Spis Imienny Dowódców i Sztabs-Oficerów w tymże roku Krzyżem Wojskowym „Virtuti Militari” ozdobionych, Lwów 1881* (Troszczyński Józef wymieniony na s. 67 w rozdziale: *Lista imienna wojskowych wszelkiego stopnia i urzędników wojskowych ozdobionych orderem Krzyża Wojskowego Polskiego, komandorskim, kawalerskim, złotym i srebrnym z czasów Xięstwa Warszawskiego*).

14 M. Krasoń, *Wojskowość Królestwa Kongresowego do wybuchu powstania listopadowego*, <https://veritasdehistoria.wordpress.com/2018/01/27/wojskowosc-krolestwa-kongresowego-do-wybuchu-powstania-listopadowego/> [dostęp: 19.10.2022].

15 M. Trąbski, *Umundurowanie i oporządzenie strzelca konnego armii Królestwa Polskiego z lat 1815-1830*, w: *Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego*, cz. 13, red. Z. Żygluski (jun.), M. Dziewulski, Kraków 2011, s. 10.

postępują na *Podporuczników i umieszczeni zostają [...] w Korpusie Inwalidów i Weteranów [...] z pułku strzelców konnych gwardyi: Wachmistrz starszy Józef Troszczyński¹⁶. Domyślać się można, że dla upamiętnienia awansu na stopień starszego wachmistrza Józef Troszczyński zamówił w manufakturze Żyda Kunstlera w Staszowie koło Kielc pewną liczbę sygnowanych swoim imieniem i nazwiskiem fajek noszących datę „1823”, z których jedna została znaleziona w Zamościu i jest przedmiotem niniejszego opracowania. Jej obecność świadczyłaby o krótkim, czasowym pobycie właściciela fajki w Zamościu w latach 1823-1830, zamieszkującego w wynajętej kwaterze w kamienicy nr 20 przy obecnej ul. Zamenhofa, położonej naprzeciwko budynku dawnej Akademii Zamojskiej, zajętego wówczas na koszary wojskowe (ryc. 1.).*

Po wybuchu powstania listopadowego 1830 roku ordynat Konstanty Zamoyski zdecydował się na poniesienie kosztów wystawienia do walki z Rosjanami pułku ułanów, któremu nadano numer 5 i imię Zamoyskich. W Warszawie rozpoczęło się formowanie jednostki. 28 grudnia 1830 roku do 5 pułku przeniesiony został z Korpusu Weteranów podporucznik Józef Troszczyński¹⁷. 10 lutego 1831 roku 5 pułk ułanów im. Zamoyskich wyruszył z Warszawy. Podporucznik Józef Troszczyński dowodził 1 plutonem 1 szwadronu¹⁸. Na dzień 31 marca 1831 roku pułk liczył 504 oficerów i żołnierzy oraz 527 koni.

1 kwietnia 1831 roku pułk wszedł do walki koło miejscowości Dębe Wielkie¹⁹. Dwa dni później Rozkaz dzienny w Kwaterze Głównej Dnia 3 kwietnia 1831 roku w Siennicy podał: *Postępują na stopień Porucznika: [...] w 5 pułku ułanów podpor. Troszczyński Józef... Podpisano – Naczelnny wódz siły zbrojnej narodowej Skrzynecki*²⁰. O awansie Troszczyńskiego i innych oficerów informowała 13 kwietnia „Gazeta Polska”²¹.

27 kwietnia 1831 roku 5 pułk ułanów został zaatakowany koło wsi Kołacz (3 km na północ od wsi Jeruzal). W czasie bitwy pułk stracił około 80 żołnierzy (poległych, rannych i wziętych do niewoli). Do niewoli dostał się

16 „Monitor Warszawski”, 1826, nr 121, 17 października, s. 566; Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego na Rok 1827, Warszawa [1827], s. 217: „Kompania 1 Weteranów (w Warszawie), podporucznik Józef Troszczyński, (krzyż srebrny Virtuti Militari)”.

17 W. Draczyński, *5 Pułk Ułanów im. Zamoyskich. 27 XII 1830 – 18 IX 1831*, Częstochowa 2002, s. 95.

18 Tamże, s. 84.

19 Tamże, s. 27, 33.

20 Dziennik Powszechny Krajowy: (Allgemeine Landes-Zeitung), 1831, nr 99, Część Urzędowa, s. 671.

21 „Gazeta Polska”, nr 99, 13 kwietnia 1831, s. 1.

również porucznik Józef Troszczyński z 1 szwadronu²². Został zesłany do miejscowości Wiatka (obecnie miasto Kirow) w europejskiej części Rosji²³. Dwa miesiące po stłumieniu powstania, 15 (27) grudnia 1831 roku, feldmarszałek Iwan Paskiewicz wydał „Postanowienie o wsparciu dla Officerów wojska Polskiego, oraz ich wdów i sierot”²⁴, w którym czytamy: *Zasłepienie wojska Polskiego, poddającego się namowom wichrzycieli, było przyczyną wszelkich nieszczęść, które na kraj ten spadły. [...] Wojsko Polskie stargało świętość przysięgi i poniosło oręż przeciw MONARSZE swojemu. Taki występek pozbawia toż wojsko wszelkich praw, dawniejszemi postanowieniami iemu nadanych. Ze względu iednak na żal Officerów, którzy nie opuszczając granic Królestwa zdali się zupełnie na łaskę JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, ze względu na stan opłakany w iakim się teraz większa ich część znajduje, Najjaśniejszy CESARZ Jmć i KRÓL Najmiłościwiej dozwolić raczył, aby dopóki ciż Officerowie własnem usiłowaniem nie obmyślą dla siebie środków dalszego utrzymania się, poleconem było dawać im taki zasiłek, jaki w obecnych okolicznościach może być przeznaczony bez przeciążenia nowym podatkiem kraiu, który iuż tyle ucierpiat, za poprzednie obłąkanie i przez ich upór tyle doznał zniszczenia. Na tej zasadzie przeznaczonem zostaię z dochodów Królestwa Polskiego. A. Trzyletni zasiłek pieniężny podług etatu Nro 1 [...]. W 1833 r. Troszczyńskiego, zesłanego w głąb Rosji, zapewne amnestionowano, gdyż „Gazeta Warszawska” z 22 czerwca tegoż roku zamieszcza komunikat: *Kommissya Przeznaczenia i Wsparcia Officerów, oraz Urzędników byłego Wojska Polskiego. [...] Zatwierdzony został zasiłek trzechletni dla 28miu osób [...] przeto wymienieni niżej indywidua [...] mogą się zgłosić po takowe do Kommissyi, a mianowicie: – podporucznicy [...], Troszczyński Józef, [...]*²⁵. Jednakże porucznik Troszczyński, być może podupadłszy na zdrowiu, nie pobierał przyznanego mu zasiłku (w kwocie 725 zł) do końca określonego terminu – w „Kurjerze Warszawskim” z 25 lutego 1836 roku znajdujemy wiadomość: *Józef Troszczyński b. Officer b. wojsk Polskich, zszedł z tego świata wczoraj, zaprasza się łaskawych Przyjaciół zmarłego na exportację ciała jutro o godz: 4 z południa z kaplicy O.O. Reformatów na smętarz Powązkowski*²⁶.*

22 W. Draczyński, *5 Pułk Ułanów*, s. 35.

23 Poczet skazańców na Sybir do Guberni tylko Wiatskiej z powstania 1830/31 sporządzony w Wiatce 1832 r., Kraków 1867, s. 16 (tu jako „Troszczyński Józef – kapitan 5 pułku ułanów”).

24 „Kurjer Warszawski”, 1832, nr 4 z dn. 4 stycznia/środa 1832, s. 13-16.

25 „Gazeta Warszawska”, nr 165, 22 czerwca 1833, s. 1. Tu warto zauważyć, że w polskich źródłach mianuje się zesłanego Józefa Troszczyńskiego kapitanem, zaś władze rosyjskie nazywają go podporucznikiem, nie uznając zapewne jego awansu na porucznika w czasie powstania listopadowego.

26 „Kurjer Warszawski”, nr 54, 25 lutego 1836 r., s. 1.

Bibliografia

- Brack A.F. de, *Forpocząty kawalerii lekkiej: wspomnienia*, tłum. R.J. Komorowski, Oświęcim 2012.
- Draczyński W., *5 Pułk Ułanów im. Zamoyskich. 27 XII 1830 – 18 IX 1831*, Częstochowa 2002.
- Dworaczyński E., *Pozostałości taborów wojsk polskich z czasu bitwy pod Wojniczem w roku 1655*, w: *Archeologia okresu nowożytnego w Karpatach polskich*, red. J. Gancarski, Krosno 2008.
- Dziennik Powszechny Krajowy (Allgemeine Landes-Zeitung), 1831, nr 99, Część Urzędowa, s. 671.
- „Gazeta Polska”, 1831, nr 99 (13 kwietnia), s. 1.
- „Gazeta Warszawska”, 1833, nr 165 (22 czerwca), s. 1.
- „Kurjer Warszawski”, 1832, nr 4 (4 stycznia), s. 13-16.
- „Kurjer Warszawski”, 1836, nr 54 (25 lutego), s. 1.
- Kuśnierz J., *Ceramiczne główki fajek ze zbiorów Muzeum Zamojskiego w Zamościu na tle krótkiej historii palenia tytoniu w Europie i Polsce*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, 6 (2014), s. 123-154.
- Łoza S., *Legia Honorowa w Polsce*, Zamość 1923, s. 80.
- „Monitor Warszawski”, 1826, nr 121 (17 października), s. 566.
- Nawrońska G., *Staropolskie fajki gliniane z Zamościa* (dokumentacja wykonana na zlecenie Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Zamościu), Zamość 1980 (mps w archiwum WUOZ o/Zamość).
- Nawroński T., *Archaeology in the Investigations of the Renaissance City and Fortress of Zamość*, „Archaeologia Polona”, 21-22 (1983), s. 163, Fig. 40.
- Poczet skazańców na Sybir do Guberni tylko Wiatskiej z powstania 1830/31 sporządzony w Wiatce 1832 r.*, Kraków 1867.
- Puziuk J., *Miejska tradycja fajczarska w etosie żołnierskim. Znaleziska archeologiczne akcesoriów do palenia tytoniu w kontekście żołnierzy stacjonujących na Wawelu w Krakowie*, w: *Oblicza Wojny*, t. 3: *Miasto i Wojna*, red. J. Kita, W. Jarno, Łódź 2021, s. 99-116.
- Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego na Rok 1827*, Warszawa [1827].
- Starzyński B., *Polonais décores de la Legion d'Honneur par l'Empereur Napoléon 1803-1814*, Poissy 1899.
- Strzeżek J., *Kawaleria Księstwa Warszawskiego w wojnach napoleońskich – organizacja i szlak bojowy*, „Echa Przeszłości”, 9 (2008), s. 83-112.
- Trąbski M., *Umundurowanie i oporządzenie strzelca konnego armii Królestwa Polskiego z lat 1815–1830*, w: *Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego*, cz. 13, red. Z. Żygulski (jun.), M. Dziewulski, Kraków 2011, s. 1-34.
- Xięga Pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830 zawierająca Spis Imienny Dowódców i Sztabs-Oficerów w tymże roku Krzyżem Wojskowym „Virtuti Militari” ozdobionych*, Lwów 1881.
- Żurowski K., *Fajki gliniane z badań archeologicznych*, „Ochrona Zabytków”, 4 (1951), nr 1-2, s. 48, ryc. 39:22.

Artykuły

Zbigniew Stankiewicz

Zamość

<https://orcid.org/0000-0001-9988-4392>

Mosty zwodzone twierdzy zamojskiej

Drawbridges of Zamość Fortress

Most zwodzony to rodzaj mostu ruchomego, w którym przynajmniej jedno przesło jest podnoszone.

Summary

From the very beginning, the walls of the town and fortress of Zamość were defended by a moat. In order to enable communication with the fortress, there were drawbridges connecting it to the town gates. The article is exclusively based on plans and drawings of Zamość Fortress from different periods of its existence (16th – 19th century).

Keywords: Drawbridge; fortress; Zamość; Lubelska Gate; Lwowska Gate; Szczebrzeska Gate.

Streszczenie

Miasto – twierdza Zamość od samego początku posiadała przed swoim obwodem obronnym przeszkodę w postaci sztucznie wykonanego rowu. W celu umożliwienia komunikacji z twierdzą przerzucono nad nim mosty prowadzące do bram miejskich.

Słowa kluczowe: most zwodzony; twierdza; Zamość; Brama Lubelska; Brama Lwowska; Brama Szczebrzeska.

Wprowadzenie

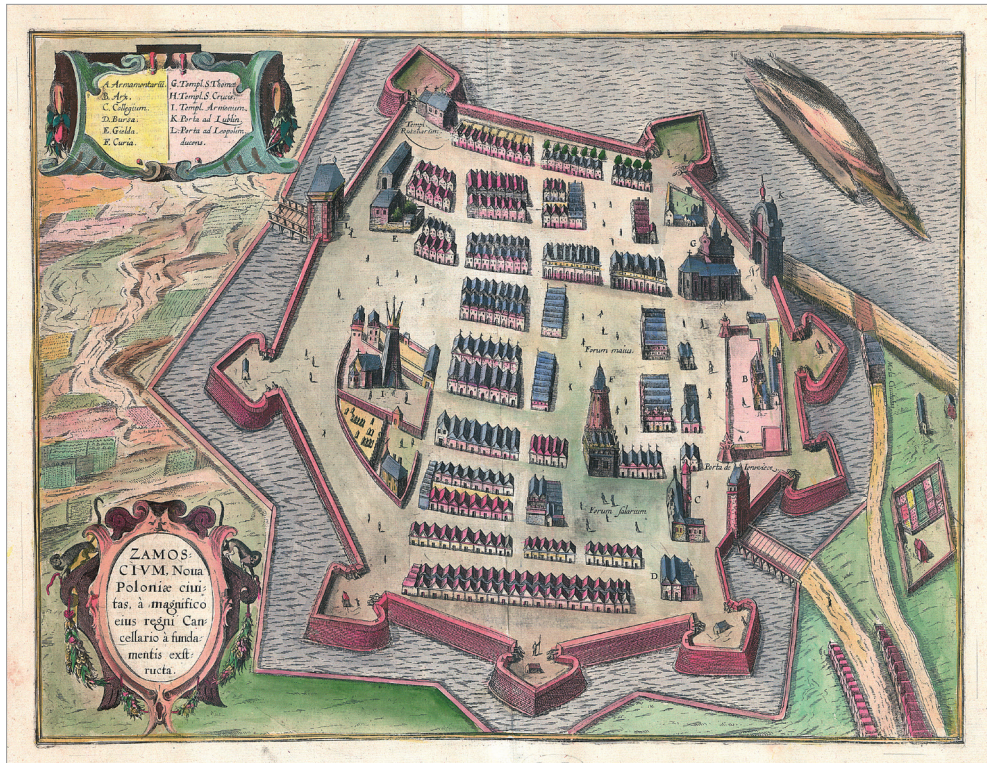
Artykuł napisano, opierając się jedynie na planach i rysunkach twierdzy zamojskiej pochodzących z różnego okresu jej istnienia (XVI-XIX wiek¹).

W fortyfikacji nowożytnej fosa stała się integralną częścią każdego jej elementu. Aby stworzyć możliwość komunikacji z twierdzą, budowano nad nią mosty prowadzące do bram. W celu zabezpieczenia twierdzy przed niespodziewanym atakiem zaczęto budować podnoszone (zwodzone) prześła mostu. Na moście, w zależności od szerokości fosy, mogły występować nawet dwa lub trzy takie prześła. Jednocześnie most kanalizował wszelką komunikację z twierdzą, a tym samym umożliwiał sprawowanie nad nią kontroli. Nie powinien być zbyt szeroki, aby nie dopuścić do wprowadzenia przez nieprzyjaciela w jednej chwili dużych sił do walki. Miał tylko umożliwiać zaopatrzenie twierdzy, jego szerokość powinna zapewnić przejazd wozu transportowego pomiędzy dwoma szeregami żołnierzy. Natomiast szerokość prześła zwodzonego powinna umożliwić przejazd najszerszego wozu wojskowego. Przed każdym prześłem zwodzonym znajdowały się kraty lub wrota kratowe. Umożliwiało to obserwację i przestrzeliwanie mostu czołowym ogniem

- 1 *Zamoscium. Nova Poloniae civitas a magnifico eius regni Cancellario a fundamentis extracta* – tzw. Widok Brauna (ok. 1603?, 1618), Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. ZZ 19 244, według: <https://polona.pl/item/zamoscivm-noua-poloniae-ciuitas-a-magnifico-eius-regni-cancellario-a-fundamentis,MjY4OTM4MTY/#info:metadata> [dostęp: 24.07.2022].
Zamojsc. Hwilken Hans Kongl May Konung Carl den XII. med das Armeeforby passerade de 22 Sept. 1704 och Campera de wöd Mokre ¼ mihl ifran Staden, Sedan samma Ort, Sigh Hans Kongl May: Submitterat hade och saledes for fienteligit anfall befriat (1704), Kongl. Krigsarkivet, Kartong. Nr 41, lit. a. Fotokopia ze zbiorów Muzeum Zamojskiego w Zamościu, fot. H. Szkutnik (A).
 [Mapa okolic Zamościa] (1759), Archiwum Państwowe w Zamościu, Akta osób i rodzin: Akta Zygmunta Klukowskiego, sygn. 111.
Plann def befestigen Stadt Zamoscz Nebst Ihren Vorstadt, wie solche bey Einrucken der kaiserliche – konigliche Truppen, Anno 1772 beschalten waren. Diese Stadt gehort als eine Polnische Ordinations Stadt dem Furstem Zamoysky, ist Ihme auch nachdem dieser theil Polens in Galizien verwandelt worden, gelasten worden (1775), Österreichisches Staatsarchiv Wien, Kriegsarchiv, Glk 159.
Originalaufnahme des Konigreichs Galizien und Lodomerien / Karte des Konigreichs Galizien und Lodomerien (1779–1783), Österreichisches Staatsarchiv Wien, Kriegsarchiv, B IXa 390 (A).
Plan von Neu „Zamosze“ in Kayserl.[iche] Pohlen (koniec XVIII w.), Österreichisches Staatsarchiv Wien, Kriegsarchiv, Glk, 160–5.
Plan de l'interieur de la place de Zamość a lepoque du 12 Aout 1827 (1827), Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Komisja Rządowa Wojny, sygn. 231, s. 21.
Do Miasta Zamościa. Część generalnego planu z ukazaniem nowej lokalizacji drewnianej obozowej szopy pod nr-em 116 (1885), Archiwum Państwowe w Zamościu, Sąd Okręgowy w Zamościu, spis zdawczo-odbiorczy (akta sprawy C 359/30).

broni ręcznej, do czasu jego podniesienia. Jeżeli było tylko jedno przęsło zwodzone, to znajdowało się najczęściej przed samą bramą, w której umieszczano mechanizmy umożliwiające jego podnoszenie lub opuszczanie. Dokonywano tego przy pomocy lin lub łańcuchów połączonych z urządzeniem mechanicznym (kołowrót lub żuraw), lub przy pomocy siły ludzkiej. Przęsło zwodzone powinno być w stanie równowagi, aby do jego poruszania nie była potrzebna duża siła – w tamtym czasie głównym „motorem” była siła mięśni ludzkich lub zwierzęcych. Dlatego z reguły do jego zrównoważenia stosowano przeciwwagi. W zależności od miejsca umieszczenia przeciwwagi występowały dwa rodzaje mostów zwodzonych: z przeciwwagą pod mostem (umieszczona na krańdzi wewnętrznej przęsła zwodzonego) oraz z przeciwwagą nad mostem (umieszczona na skraju wewnętrznym żurawia). Łańcuchy lub liny były zaczepiane do krańca zewnętrznego podnoszonego przęsła i przeprowadzane przez prowadnice lub ruchome kółka w murze bramy do mechanizmu zwodu. Wszystko to występowało parami po obu stronach przejazdu przez bramę. Element podnoszony powinien być lekki, a jednocześnie wytrzymały, jego konstrukcja opierała się na kilku dźwigarach (od 3 do 5), których dolne półki były stężone dwoma ukośnymi belkami. Całość przykrywano jezdnią skonstruowaną z desek nabitych na górne półki dźwigarów. Przęsło zwodzone było obracane na wale obrotowym przymocowanym do dolnych półek dźwigarów, a jego czopy osadzano w panwiach zamocowanych na stałe w murze po obu stronach przejazdu w bramie (łożyska ślizgowe). Do budowy mostów wykorzystywano dębinę, ponieważ jest ona długowieczna i wytrzymała.

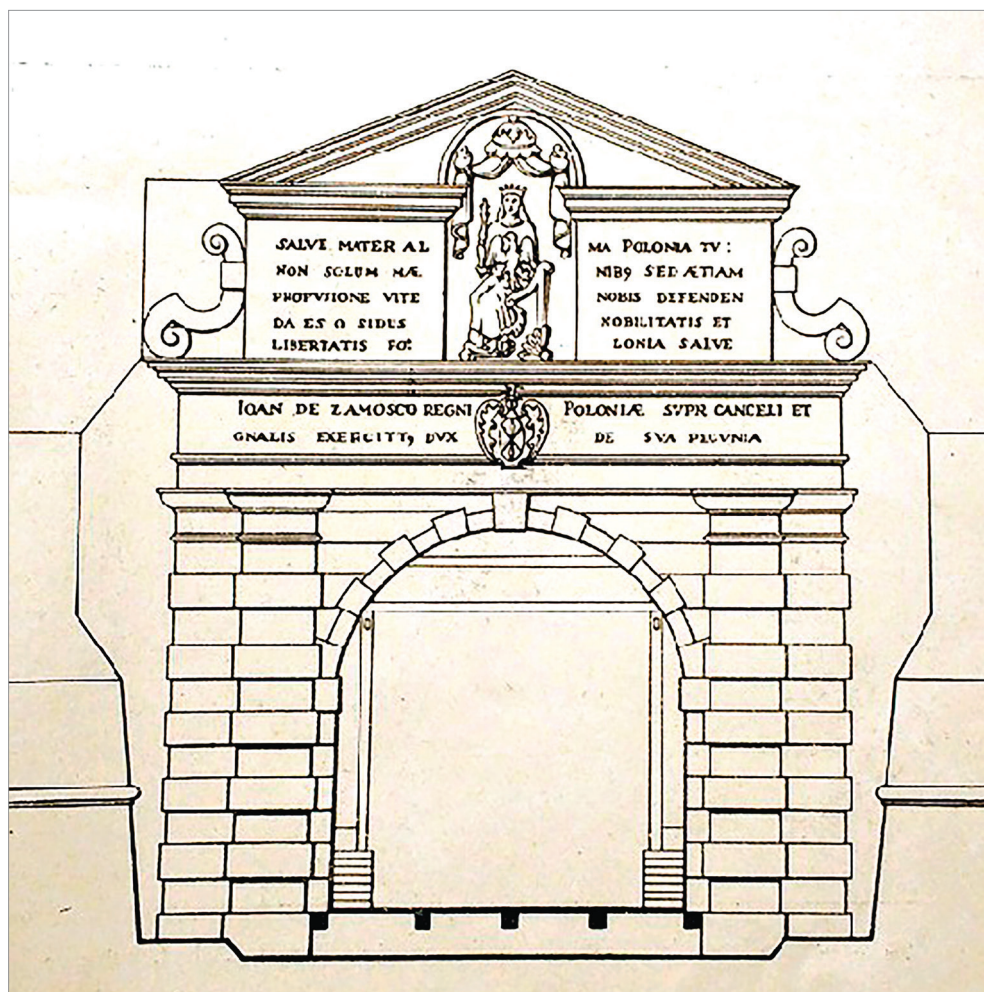
XVI-XVIII wiek



Ryc. 1. Tzw. Widok Brauna (ok. 1603?, 1618) Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. ZZ 19 244. Źródło: <https://polona.pl/item/zamoscivm-noua-poloniae-ciuitas-a-magnifico-eius-regni-cancellario-a-fundamentis,MjY4OTM4MTY/0/#info:metadata> [dostęp: 24.07.2022].

Na pierwszym wizerunku Zamościa ze sztychu Georga Brauna widać, że do Bramy Lwowskiej i Lubelskiej prowadzą stałe mosty, które przy elewacjach zewnętrznych zajmują całą szerokość bramy. Do Bramy Szczerbzeskiej dochodziła usypana grobla. Dla ułatwienia na oznaczenie bram będą używane współczesne nazwy. Bramy stwarzają wrażenie raczej budynków reprezentacyjnych, służących do kontroli wjeżdżających oraz punktów pobierania ceł i opłat, niż obronnych. Przedpiersiem w głównym obwodzie obronnym było zwieńczenie muru skarpowego, dlatego bramy miały przejazdy o niewielkiej głębokości. Brak mostów zwodzonych spowodował, że w celu kontroli musiały posiadać wrota, na noc zamykane; na sztychu widać, że w Bramie Lubelskiej przejazd jest od strony zewnętrznej zamknięty wrotami.

Brama Lubelska



Ryc. 2. Brama Lubelska Stara, wg rysunku w Bibliotece Ordynacji Zamojskich. Źródło: S. Herbst, J. Zachwatowicz, *Twierdza Zamość*, Warszawa 1936, ryc. 4, s. 15.

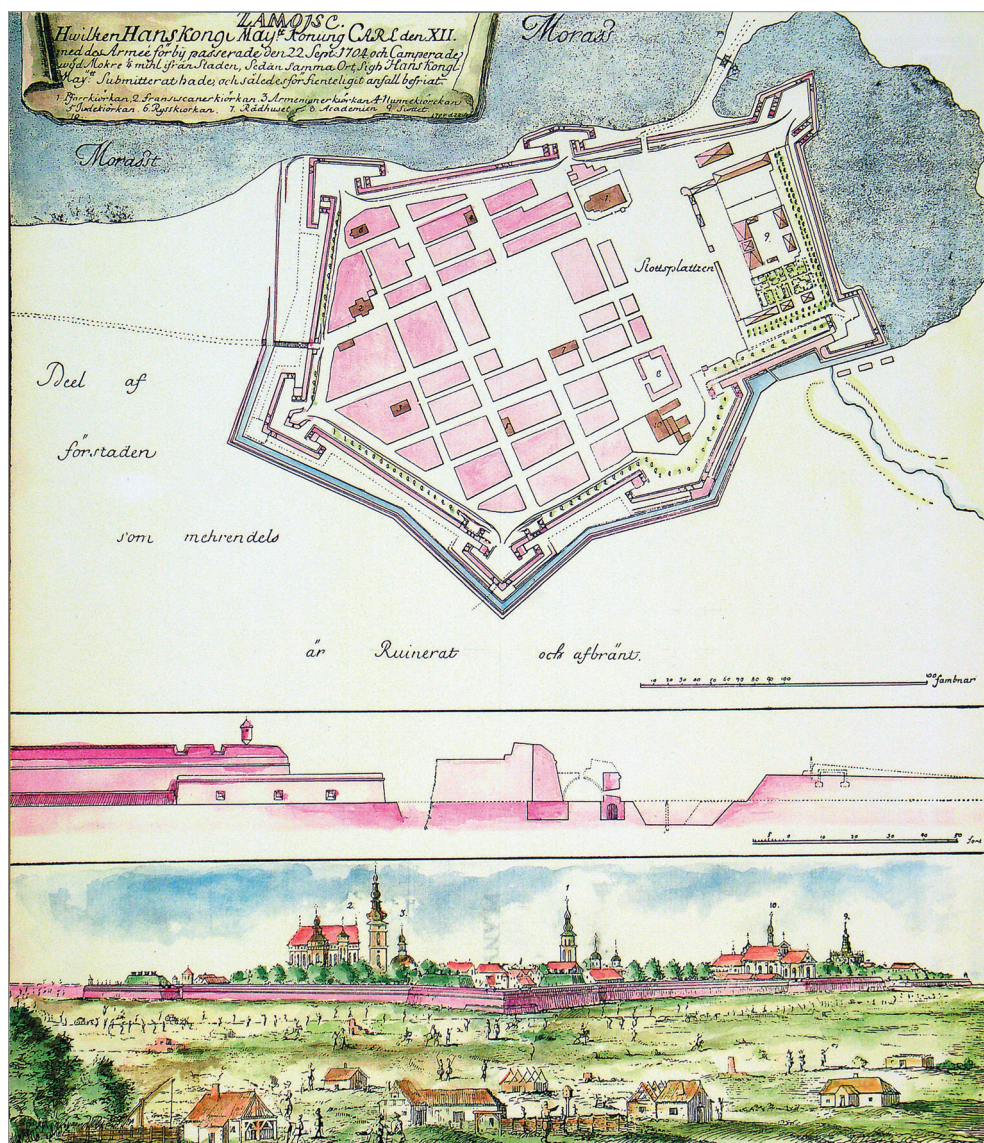
W zachowanym w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej rysunku Bramy Lubelskiej pokazany jest znajdujący się w niej mechanizm zwodzonego mostu. Na podstawie jego wyglądu można domniemywać, że mechanizm zwożenia został adaptowany do zastanych warunków architektonicznych, został tam zamontowany już po zakończonej budowie bramy. Jest to typowy lekki most zwodzony z przeciwwagą pod nim. Przęsło zwodzonego mostu zestawione jest z 5 dźwigarów, a w świetle bramy pokazana jest kwadratowa drewniana rama. Dwa słupy znajdujące się po obu stronach przejazdu – osadzone na solidnych stojakach – górną część belki

poprzeczną. W górnych krańcach słupów są wywiercone otwory, które służyły jako prowadnice dla łańcuchów przymocowanych do zwodzonego przęsła. Cała konstrukcja nie sprawia wrażenia zbyt masywnej, dlatego przypuszczalnie do podnoszenia zwołu używano siły ludzkiej. Do końców łańcuchów znajdujących się z drugiej (wewnętrznej) strony prowadnic były zamocowane uchwyty, które umożliwiały poprzez ciągnięcie łańcuchów podniesienie przęsła mostu. Wał obrotowy przęsła był umiejscowiony na zewnątrz bramy, poniżej przejazdu, a przeciwwaga na wewnętrznej krawędzi mostu znajdującej się w bramie. Przy takim rozwiązaniu nie ma miejsca na zamontowanie wierzwi, jedynie podniesione przęsło zamykało przejazd przez bramę. Należy przypuszczać, że most zwodzony pojawił się tuż przed jej zamurowaniem w końcu XVI wieku. Po likwidacji bramy mechanizm zwołu został przeniesiony do ukończonej w tym czasie Bramy Lwowskiej.

Brama została ponownie uruchomiona w 1790 roku przez Austriaków, którzy wybudowali przed nią nowy most (pokazany na rysunku *Widok Bramy Lubelskiej z r. 1790*). Przedstawiony jest jako stały, bez przęsła zwodzonego – świadczy o tym brak łańcuchów oraz szerokość przęsła przy bramie – taka sama jak pozostałych (zajmuje całą szerokość elewacji bramy) – i znajdujące się na nim stałe barierki boczne.

Brama Lwowska

Po likwidacji Bramy Lubelskiej należy przypuszczać, że w ramach oszczędności mechanizm mostu zwodzonego przeniesiono do ukończonej w końcu XVI wieku Bramy Lwowskiej. Część zwodzona mostu różniła się tylko tym, że była zestawiona z 3 dźwigarów, przypuszczalnie taka była konstrukcja poprzedniego mostu stałego. Istnienie tego typu mechanizmu zwołu w bramie pośrednio potwierdza opis obrony Bramy Lwowskiej w 1706 roku, gdzie jest mowa o tym, że kilku żołnierzy rosyjskich, aby nie dopuścić do podniesienia „zwołu”, uwiesiło się na łańcuchach. Gdyby był on podnoszony przy pomocy jakiegoś urządzenia mechanicznego (kołowrotu), ich działania byłyby bezskuteczne. Tę „zabawę” w przeciąganie przerwało dopiero ostrzelanie ich z sąsiedniego bastionu. W czasie oblężeń w XVII wieku bramy były przekształcane w baterie z działobitniami. Od strony miasta przy ich elewacjach sypano nasypy ziemne, które blokowały też przejazdy. Do komunikacji w tym czasie służyły potężne w barkach bastionów.



Ryc. 3. Plan szwedzki Zamościa z 1704 roku: Zamojsk. Hwilken Hans Kongl May Konung Carl den XII. med das Armeé förby passerade den 22 Sept. 1704 och Campera de wöd Mokre ¼ mihl ifran Staden, Sedan samma Ort, Sigh Hans Kongl May: Submitterat hade och således för fienteligit anfall befriat (1704), Kongl. Krigsarkivet, Kartong. Nr 41, lit. A. Źródło: W. Przegon, J. Żygawski, *Kartograficzne Zamostiana*, Kraków-Zamość 2018, ryc. 32A, s. 107.

W czasie modernizacji twierdzy zamojskiej przez Jana Michała Linaka w końcu XVII wieku na moście przed Bramą Lwowską pojawiło się drugie przęsło zwodzone. Przepuszczalnie była to typowa konstrukcja mostu zwodzonego z przeciwwagą nad mostem. Mechanizm zwo

opierał się na działaniu dźwigni dwuramiennej (żurawia). Do zewnętrznych końców ramion dźwigni były doczepione łańcuchy połączone z przęsłem zwodzonym. Przeciwwagą była część mechanizmu łącząca oba wewnętrzne końce ramion dźwigni, do niej były zamocowane liny ciąagowe, które umożliwiały jego działanie przy pomocy ramion ludzkich. Aby tego typu mechanizm mógł podnieść most i zablokować przejazd, ramiona żurawia musiały mieć długość zbliżoną do przęsła podnoszonego. Wał obrotowy mostu znajdował się na wewnętrznej krawędzi zwodzonego przęsła, a mechanizm (żurawia) nad mostem – oparty na dwóch słupach. Tego typu mosty, ze względu na rozmiary, umieszczano pomiędzy przęsłami mostu o stałym charakterze. Oba mosty pokazane są na planie szwedzkim z 1704 roku.

Brama Szczebrzeska

Przez cały ten okres bezpośrednio przed Bramą Szczebrzeską nie było mostu zwodzonego, grobla dochodziła do samej elewacji. Przejazd był zamykany wrotami, aby zachować kontrolę nad dojazdem do niej, na grobli znajdował się most stały, przypuszczalnie w razie zagrożenia demontowany. Pojawia się on na planie szwedzkim z 1704 roku. Jest tam umiejscowiony nad przepustem pomiędzy zalewami. Przypuszczalnie znajdował się tam od 1648 roku, kiedy grobla została przekopana w czasie oblężenia.

XIX wiek

Brama Lwowska

W czasie modernizacji twierdzy w latach 1809-1812 przed Bramą Lwowską został usypany rawelin, co spowodowało „skrócenie” mostu, a tym samym likwidację drugiego przęsła zwodzonego, które przeniesiono przypuszczalnie przed Bramę Szczebrzeską. Chodziło o zaoszczędzenie wydatków na budowę mostu zwodzonego. Pozostał przy bramie jeden istniejący most zwodzony.

W czasie modernizacji twierdzy w latach 1820-1824 dla nowo wybudowanej Bramy Lwowskiej (Stara Brama Lwowska została przekształcona na więzienie) mechanizm zwodu zaprojektował ppor. Feliks Pancer

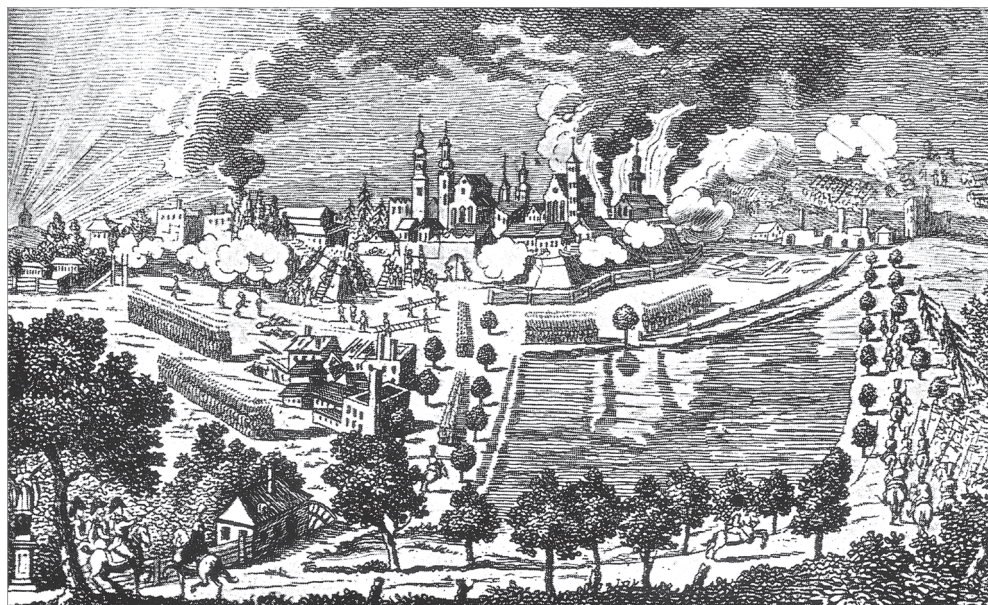
– to tzw. zwód Pancera. Głównym elementem mechanizmu była przeciwwaga opuszczająca się po powierzchni spiralnej. Był on tak wyważony, że dwóch żołnierzy (po jednym na każdą stronę) mogło swobodnie opuszczać lub podnosić przęsło mostu. Nie zachowały się plany ani opisy tego mechanizmu, a jedynie wzmianki o jego istnieniu. W czasie przebudowy bramy zatarto po nim wszelkie ślady. Ponieważ Pancer przypuszczalnie oparł się na systemie kpt. Derche z 1811 roku, w którym wykorzystano linię spiralną do ruchu przeciwwagi, można spróbować odtworzyć ten mechanizm. Jego zasada działania była podobna do tych istniejących w pozostałych bramach. Jedyna różnica polegała na innej budowie kołowrotów. Przypuszczalnie ich wały obrotowe były wykonane w postaci stożków, w powierzchniach których były wyżłobione kanały wiodące w postaci linii śrubowej (na wzór spirali Archimedesa). W kanałach na stałe nawinięty był jednolity łańcuch, którego jeden koniec był zamocowany do przęsła zwodzonego, a drugi do przeciwwagi. Podstawa stożka znajdowała się przy ścianie przejazdu, do niej był doprowadzony łańcuch od przęsła zwodzonego, a z drugiej strony stożka zwisała przeciwwaga umieszczona w kanale ślizgowym. Od strony przejazdu na skrajach obu wałów były osadzone koła napędowe kołowrotu (koło z osadzonymi na jego obwodzie drążkami), z mechanizmami zapadkowymi.

W każdej bramie twierdzy przęsło zwodzone było zestawione z 5 dźwigarów, a przy wjazdach do nich (od strony wewnętrznej oraz zewnętrznej), z obu stron przejazdu, znajdowały się odboje (odbojnice). Miały one za zadanie chronić przed zniszczeniem piastami kół wozów, skrzydeł bramy oraz kołowrotów.

Brama Szczebrzeska

Jeszcze na sztychu Sebastiana Langerera *Zamość szturmem przez wojsko Polskie zdobyty d. 20 maja 1809* nie ma przed Bramą Szczebrzeską mostu zwodzonego. Pojawia się on na planie twierdzy z lat 1809-1817, jego powstanie wymusiło usypanie przed bramą rawelinu. Na akwareli Jana Pawła Lelewela *Panorama Twierdzy Zamość*, namalowanej w 1820 lub 1821 roku, przedstawiona jest przed przebudową Brama Szczebrzeska.

Widoczne elementy bramy informują, że most przedni budowany był w dwóch etapach. Pierwszy przed 1812 rokiem, kiedy z braku czasu i finansów przeniesiono do niej zlikwidowany drugi most sprzed Starej



Ryc. 4. Zamość szturmem przez Wojsko Polskie zdobyty dnia 20 maja 1809. Sztych Langerera wg rysunku Michała Stachowicza. Źródło: APZ, nr zespołu 1170: Akta osób i rodzin, Zbiór Piotra Pietrykowskiego.

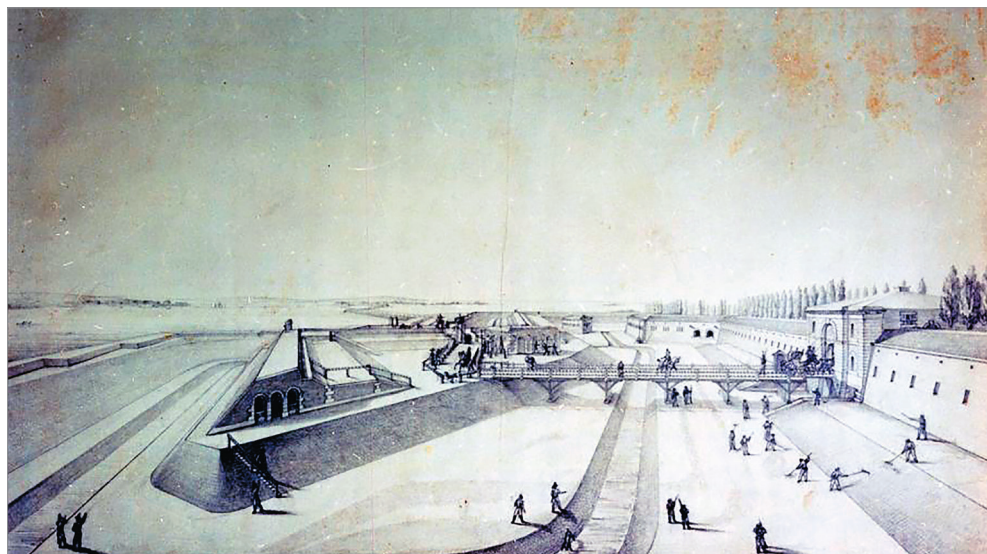


Ryc. 5. Jan Paweł Lelewel, Panorama twierdzy zamojskiej, Brama Szczebrzeska, początek XIX wieku. Źródło: Państwowe Muzeum Sankt Petersburga, VIII-A-909r.

Bramy Lwowskiej. Został on przystosowany do zastanych warunków architektonicznych, świadczą o tym dwie drewniane belki wystające z jej

lica, są to ramiona mechanizmu zwodu (żurawia). Mechanizm zwodu ze względu na swoje rozmiary nie mieścił się w przejeździe bramy, dlatego umieszczono go nad mostem, na cokole attyki.

Drugi przed 1817 rokiem, kiedy drugą kondygnację bramy przeznaczono na więzienie, spowodowało to przeniesienie mechanizmu zwodu do przejazdu w bramie, jednocześnie wymuszając jego zmianę. Świadczą o tym dwa łańcuchy idące od przęsła zwodzonego do lica muru po obu stronach przejazdu. Przęsło zwodzone było bez przeciwwagi, z wałem obrotowym na wewnętrznej jego krawędzi. W tego typu mostach niezbędne są mechanizmy służące do kontroli płynności i szybkości oraz zminimalizowania siły potrzebnej do jego podnoszenia lub opuszczania. Na planie bramy z początku XIX wieku pokazane są kołowroty usytuowane w niszach po obu stronach przejazdu, oddzielone od niego drewnianymi ściankami. Każdy z nich zestawiony jest z dwóch wałów: górny, o mniejszej średnicy, był wałem napędowym, a dolny napędzany – służył do nawijania łańcucha. Widać nawinięte łańcuchy na dolnych wałach kołowrotów oraz odchodzące od nich do muru, przez który przechodziły kanałami ślizgowymi do przęsła zwodzonego. Aby można było swobodnie podnosić przęsło mostu, wykorzystano przekładnię zębatą; nieprecyzyjny rysunek nie pozwala stwierdzić jaką. Być może była pojedyncza, jednostopniowa: koło zębate o większej średnicy było zamontowane na



Ryc. 6. Wjazd do miasta przez Bramę Szczębrzeską, rys. J.P. Lelewel (ok. 1825).
Fot. H. Szkutnik. Źródło: W. Przegon, *Krajobrazy XIX-wiecznego Zamościa w akwarelach i rysunkach Jana Pawła Lelewela*, Kraków 1997, s. 36-38, ryc. 10.

górnym wale, o mniejszej na dolnym, a do kontroli podnoszenia (opuszczania) mostu wykorzystano mechanizm zapadkowy. Mogła to być też przekładnia ślimakowa, ponieważ jest ona samohamowna – sama służy do kontroli płynności podnoszenia mostu. Na akwareli i planie nie widać wierzei zamykających przejazd, można sądzić, że w tym czasie był on zamykany od strony zewnętrznej podniesionym przęsłem.

W przebudowanej w latach 1820-1824 Bramie Szczepczeskiej został wykonany nowy mosty zwodzony. Jego wizerunki znajdują się na rysunkach i akwarelach Lelewela.

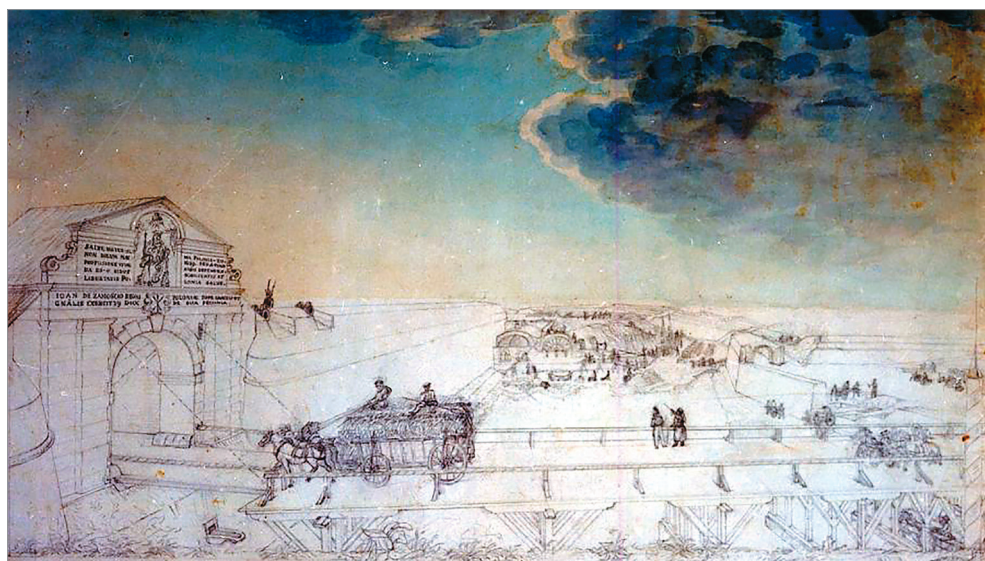
Brama Szczepczeska miała nowy mechanizm zwodu, jego zasada opierała się na działaniu dźwigni jednoramiennej. Wał obrotowy mostu zwodzonego znajdował się na wewnętrznym jego krańcu, poniżej wjazdu bramy, dlatego dla jego zrównoważenia zostały wykorzystane niezależne ruchome przeciwwagi, opuszczane w specjalnych kanałach ślizgowych. Mechanizmem służącym do jego uruchamiania były kołowroty znajdujące się wewnątrz przejazdu bramy (po obu jej stronach), pod nimi umieszczano kanały do opuszczania przeciwwag. Aby zmniejszyć skok opuszczanej przeciwwagi w stosunku do podnoszonego przęsła, na wale obrotowym kołowrotu zamontowano dwa bębny o zróżnicowanych średnicach. Znaczne różnice ich rozmiarów powodowały niewielką drogę opadania przeciwwagi. Większy, do nawijania łańcucha od przęsła zwodzonego, był przeprowadzony specjalnym kanałem w murze bramy do jej wnętrza. W kanale znajdowały się dwa ruchome kółka wiodące, po jednym przy każdym jego wlocie – są widoczne na akwarelach z wizerunkiem bram. Mniejszy, do nawijania niezależnego łańcucha, do którego końca doczepiano przeciwwagę, przypuszczalnie w kształcie walca. W czasie podnoszenia (opuszczania) mostu, przeciwwagi poruszały się w kanałach ślizgowych, równoważąc jego ciężar. Mechanizm został tak wyważony, że do jego poruszania nie trzeba było wkładać zbyt dużo siły. Od strony zewnętrznej kołowrotu było koło napędowe z mechanizmem zapadkowym. Mechanizm zwodu był tak wyważony, że do jego obsługi wystarczyło 2 żołnierzy (na jedną stronę).

W Bramie Szczepczeskiej zachowały się ślady użytkowania mechanizmu. Po obu stronach przejazdu widoczne są wyżłobione w murze gniazda panwi, służących do osadzenia czopów wałów obrotowych kołowrotów. Oprócz tego na ścianach muru zachowały się wyżłobienia znacznych rozmiarów (średnica ponad 2 m), zrobione przez bębny kołowrotów służących do nawijania łańcuchów zwodu. Drugi czop wału obrotowego od strony przejazdu zamontowano w drewnianym wsporniku, za nim osa-

dzono koło napędowe zwodu z uchwytami na jego obwodzie, służącymi do uruchamiania mechanizmu. W posadzce (obecnie przykryte kratą) znajdują się okrągłe studzienki, które były kanałami ślizgowymi przeciwwag.

W bramie można zobaczyć zawiasy do osadzania skrzydeł wrót (po dwa na każde) oraz przy obu wjazdach kamienne odbojnice; ich krawędź od strony przejazdu jest ścięta skośnie, z zaokrąglonym narożem. Jako jedyna brama posiadała nad przejazdem izbę bojową z dwoma strzelnicami dla broni ręcznej, służącą do obrony mostu.

Brama Lubelska



Ryc. 7. Wjazd do miasta przez Starą Bramę Lubelską, rys. J.P. Lelewel, ok. 1818-1819. Fot. H. Szkutnik. Źródło: W. Przegon, *Krajobrazy XIX-wiecznego Zamościa w akwarelach i rysunkach Jana Pawła Lelewela*, Kraków 1997, s. 32, ryc. 7.

Na rysunku Lelewela *Wjazd do miasta przez Starą Bramę Lubelską*, wykonanym w 1818 lub 1819 roku, przedstawiona jest brama z mostem zwodzonym. Świadczą o tym łańcuchy dołączone do przęsła, które jest węższe od pozostałych. Ponadto bariery boczne nie są zamontowane na stałe. Można być pewnym, że stały most „austriacki” został przebudowany podczas szybkiej modernizacji twierdzy zamojskiej przed 1812 rokiem. Przedstawiony na rysunku mechanizm zwodzony opiera się na zasadzie działania dźwigni dwuramiennej, tak jak w zwykłej huśtawce. Mechanizm wprawiany jest w ruch przy pomocy kołowrotów. Gdy przęsło

zwodzone jest podnoszone, jednocześnie druga, wewnętrzna część mostu opuszcza się do specjalnego pomieszczenia, znajdującego się w dolnej części bramy, pod jej przejazdem. To pomieszczenie częściowo zachowało się, po przebudowie bramy zostało włączone do galerii strzeleckiej. Na rysunku widać wyraźnie, że pod przejazdem w bramie mur jest wysunięty na zewnątrz i znajduje się w nim niewielki kanał z rzygaczem kamiennym do odprowadzenia wody. Łańcuchy zamocowane do przęsła zwodzonego są przeprowadzone kanałami po obu stronach bramy do jej wnętrza, w kanałach zostały zamontowane kółka wiodące. Wewnątrz bramy widoczne są trzy łańcuchy, identyczne były po drugiej stronie. Najwyższy łańcuch łączył przęsło zwodzone z kołowrotem, kolejny szedł od kołowrotu do kółka wiodącego, umocowanego na stałe w murze, a najniższy od kółka do krawędzi mostu (gdzie był zamontowany na stałe) znajdującej się w bramie. Gdy most jest opuszczony, co jest przedstawione na rysunku, obie części stanowią jednolity, drewniany pomost. Jednocześnie, w celu zmniejszenia wymiarów części pomostu wewnętrznego oraz pomieszczenia pod nim, równoważono ciężar obu stron mostu poprzez zamontowanie na jego wewnętrznej krawędzi przeciwwagi. Wał obrotowy mostu był umieszczony wewnątrz, poniżej przejazdu bramy. Na rysunku nie widać zamontowanego skrzydła wierzei, blokowanie wjazdu odbywało się poprzez podniesienie przęsła zwodzonego.

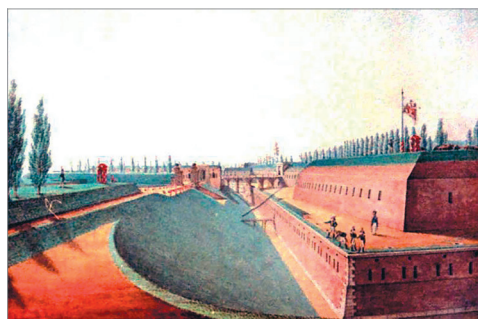
W nowo wybudowanej Bramie Lubelskiej (Stara Brama Lubelska została zamieniona na więzienie) w latach 1820-1824 znajdował się identyczny mechanizm zwodu jak w Bramie Szczepreskiej oraz most zwodzony.

Ślady użytkowania mechanizmu zwodu zachowały się w Nowej Bramie Lubelskiej, ale zostały zatarte w czasie jej renowacji. Obecnie można się tam jedynie dopatrzeć, gdzie znajdowały się studzienki kanałów ślizgowych – są to ułożone w krąg cegły posadzki oraz obok nich (bliżej wylotu bramy) pozostałości drewnianych wsporników do osadzenia czopów wałów obrotowych kołowrotów.

Można zobaczyć zachowane zawiasy wrót bramnych, dwa na każde skrzydło. Zachowały się odbojnice, są one identyczne jak w Bramie Szczepreskiej.

Inne mosty forteczne w XIX wieku

Na planach Twierdzy Zamość z lat 1809-1812 można zobaczyć, że na zewnętrznym obwodzie obronnym twierdzy znajdują się różne polowe dzieła. Ponieważ każde z nich posiada swoją przeszkodę w postaci rowu, są skomunikowane ze sobą oraz z głównym obwodem obronnym przy pomocy stałych mostów. Na wjezdniach do Bramy Lwowskiej i Lubelskiej poprowadzonych wzdłuż głównego obwodu obronnego twierdzy znajdują się po dwa lekkie mosty zwodzone z mechanizmami poruszonymi ręcznie. Usytuowane były na rawelinie i na słoniczole. Podobny most prowadził do Bramy Szczebrzeskiej (pokazany jest na akwareli Lelewela *Panorama twierdzy Zamość*), z tą różnicą, że posiadał tylko jeden lekki most zwodzony; przy zjeździe z rawelinu.



Ryc. 8. Widoki zamojskiej twierdzy autorstwa J.P. Lelewela, ok. 1824 r., *Vues des différentes Places de Zamość*, Państwowe Muzeum Sankt Petersburga, sygn. VIII-A-909 r. Źródło: W. Przegon, J. Żygawski, *Kartograficzne Zamostiana*, ryc. 69A, s. 146.

Na akwarelach i rysunkach Lelewela oraz planach można zobaczyć, jak wyglądały i funkcjonowały inne mosty łączące poszczególne elementy w obwodzie zewnętrznym wykonane w czasie modernizacji twierdzy w latach 20. XIX wieku. Mosty zwodzone leżące na głównych wjazdach do twierdzy przed Bramami Lwowską i Lubelską były podobne. Jeden znajdował się na rawelinie, przed murowaną bramą, w której był umieszczony mechanizm zwodu, łańcuch od mostu poprowadzony był kanałami ślizgowymi do wnętrza. Mechanizmy zwodów były przypuszczalnie identyczne jak w głównych Bramach Lubelskiej i Szczebrzeskiej; z przeciwwagą. Sama brama znajdowała się przed przyczółkiem mostu w ziemnym obmurowanym barku rawelinu, przejazd zamykany był podniesionym mostem.

Kolejny znajdował się na słoniczole, był zainstalowany na murowanym przyczółku usytuowanym od strony zewnętrznej, przy obmurowanym wykopie w koronie dzieła fortecznego. Przed wjazdem na most, po obu jego stronach, na przyczółku znajdowały murowane słupy. W ich górnej części umieszczone były kanały z kółkami wiodącymi, które służyły do przeciągnięcia łańcuchów od mostu zwodzonego do kołowrotu. Na słupach były osadzone na zawiasach wierzaje kratowe, które zamykały wjazd na most.

Przed Bramą Szczebrzeską był tylko jeden most na rawelinie, identyczny do tych zainstalowanych w słoniczole – przed Bramami Lwowską i Lubelską.

Mechanizmy wszystkich tych zwodów były podobne do tych znajdujących się w bramach głównych. Różniły się tylko tym, że były to mosty z przeciwwagami pod nimi. Do ich uruchamiania wykorzystywano identyczne kołowroty, ale z bębniami o jednolitych średnicach. Na ich obwodach umieszczone były uchwyty umożliwiające ich obracanie.

Natomiast w innych miejscach, do skomunikowania stanowisk bojowych z twierdzą używano stałych kładek, przystosowanych do szybkiego demontażu (zerwania). Były one dwojakiego rodzaju: dla artylerii i piechoty. Dla piechoty była to wąska (na jednego żołnierza) kładka, oparta na wspornikach kozłowych. Znajdowały się w Bastionie 5, 6 i 7, w których wykorzystano po przebudowie dawne XVII-wieczne kawalerii do komunikacji. Dla artylerii – pomosty (zestawione z 2 dźwigarów), opierające się z obu stron na murowanych przyczółkach mostowych, usytuowane były przed bramami w murze Carnota.

Bibliografia

- Bochenek R.H., *1000 słów o inżynierii i fortyfikacjach*, Warszawa 1980.
- Bogdanowski J., Holcer Z., Kornecki M., *Architektura obronna*, Warszawa 1994.
- Chrzanowski W., *O przyrządzeniach mostów i przepraw w czasie wojny*, Paryż 1842.
- Herbst S., Zachwatowicz J., *Twierdza Zamość*, Warszawa 1936.
- Kucharzewski F., *Inżynier polski Feliks Pancer i jego prace*, Warszawa 1900.
- Naronowicz-Naroński J., *Budownictwo wojenne*, Warszawa 1957.
- Prądzyński I., *Umocnienia polowe*, Warszawa 1986.
- Przegon W., *Krajobrazy XIX-wiecznego Zamościa w akwarelach i rysunkach Jana Pawła Lelewela*, Kraków 1997.
- Przegon W., Żygawski J., *Kartograficzne Zamostiana*, Kraków-Zamość 2018.
- Rymsza J., *Mosty forteczne wg Józefa Naronowicza-Narońskiego*, „Inżynieria i Budownictwo”, 57 (2001), nr 7, s. 6-7.
- Sawa B., *Brama Szczepzeska 1770-1866*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, 2012, nr 3 (112), s. 18-23.
- Sawa B., *Zamojskie bramy nowożytnie w czasie wojny północnej 1700-1721 i w 2 poł. XVIII wieku*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, 2012, nr 2 (111), s. 8-12.

Zbigniew Stankiewicz

Zamość

<https://orcid.org/0000-0001-9988-4392>

Oblężenie twierdzy zamojskiej w 1813 roku

The Siege of Zamość Fortress in 1813

Summary

The article discusses the 1813 siege of Zamość Fortress by the Russian army. This time, it is the Russians, rather than the Poles, that are the main "protagonists." The composition of the Russian corps besieging Zamość and its constant changes in accordance with the arising needs of the warfare. In a short outline, the actions of the besiegers to take over the fortress were shown, which were always dependent on the forces and resources available at that time. These actions were aimed at quick and thus bloody settlements.

Keywords: Zamość Fortress; Russian siege corps; Field Marshal Prince Mikhail Kutuzov; Lieutenant General Fabian Gottlieb von der Osten-Sacken; Lieutenant General Semen Łukicz Rath; Napoleon.

Streszczenie

W artykule poruszono sprawę oblężenia twierdzy zamojskiej w 1813 roku przez wojsko rosyjskie. Tym razem nie wojsko polskie jest „głównym bohaterem”, a jego przeciwnik. Przedstawiono skład rosyjskiego korpusu oblegającego Zamość oraz ciągłe jego zmiany w zależności od potrzeb głównego teatru wojny. W krótkim zarysie pokazano działania oblegających mające doprowadzić do opanowania twierdzy, które były

zawsze uzależnione od posiadanych w tym czasie sił i środków. Działania te były nastawione na szybkie, a tym samym krwawe rozstrzygnięcia. **Słowa kluczowe:** twierdza Zamość; rosyjski korpus oblegający; feldmarszałek książę Michał Kutuzow-Smołeński; gen. por. Piotr Fabian Osten-Sacken; gen. por. Semen Łukicz Radt.

*O! Twe imię, brzmiąc świetną chwałą,
W księgach dziejów uwiecznione,
Przeżyje potomność całą,
Wały Zamościa obronione.
Uległeś wreszcie losowi;
Bo cóż jest oręż bez chleba?
Wierny sławie Narodowi,
Poddajeś się woli Nieba.*

Wiersz od Polek sławiący gen. Haukego,
wydany w 1813 roku¹

Wprowadzenie

W każdym konflikcie zbrojnym występuje przynajmniej dwóch przeciwników. Najczęściej najwięcej uwagi poświęca się „swojej” stronie, starając się zawsze wykazać jej wyższość pod każdym względem nad przeciwnikiem. W propagandzie wojennej wróg nie może być bohaterski, a motywy jego działań wynikają zawsze z niskich pobudek. Zawsze musi mieć przewagę ilościową w siłach i środkach. Garstka naszych opiera się bohatersko tłumom nieprzyjaciół.

W 1813 roku Twierdza Zamość nie miała już żadnego znaczenia strategicznego dla obu stron konfliktu. Rozstrzygające walki rozgrywały się daleko od niej i to one pośrednio decydowały też o jej losie. Zatrzymany pod Zamościem oblegający korpus nie dysponował znaczną siłą, która mogła przynieść rozstrzygnięcie po wprowadzeniu jej na głównym teatrze wojny. Trwanie obrońców miało jedynie aspekt moralny, ponieważ przez wroga zostało zajęte całe terytorium Księstwa, a opór stawała jeszcze Twierdza Zamość.

To zdecydowało o wprowadzeniu obrony Twierdzy Zamość w 1813 roku do kanonu wzorców patriotycznych. Jej obrońcy trwali niezłomnie

1 Z. Kłossowski, *Zamość – twierdza*, Lublin 1918, s. 10.

na tej osamotnionej placówce o „głodzie i chłodzie”. Przez brak żywności, a nie działania nieprzyjaciela podjęto ostatecznie decyzję o kapitulacji.

Korpus gen. Radta w każdym składzie nie stanowił żadnego realnego zagrożenia dla Zamościa. Dysponował początkowo niewielkimi siłami i środkami ogniowymi uniemożliwiającymi jego zdobycie bezpośrednim atakiem. Nie posiadał żadnej jednostki inżynieryjnej, dlatego nie mógł prowadzić oblężenia regularnego. Następnie przybyłe milicje, chociaż liczebnie kilkakrotnie przewyższające załogę Zamościa, były słabo wyszkolone i niedozbrojone. Na wyposażeniu w większości posiadały broń białą: piki i szable. Składały się w znacznej części z kawalerii, która nie nadaje się do zdobywania miejsc umocnionych. Mogły być wykorzystywane do służby etapowo-konwojowej, budowlanej lub wartowniczej.

Ostrzał prowadzony z dalekiego przedpola miał za zadanie zdemoralizowanie załogi. Aby artyleria była w stanie zniszczyć fortyfikację, należało umieścić baterię wyłomową na drodze krytej, ale to groziło jej zniszczeniem przez liczniejszą artylerię obrońców. Dowództwo rosyjskie zdawało sobie sprawę, że o losie twierdzy rozstrzygną walki toczone na zachodzie Europy. Mogło pozwolić sobie na blokowanie twierdzy i spokojne oczekiwanie, aż obrońcom wyczerpią się zapasy. Następnie po utracie zdolności do obrony będą zmuszeni do poddania się.

Początkowo to obrońcy mogli być zagrożeniem dla oblegających, gdyby wykazali większą determinację do działań ofensywnych w polu. Umiejętnie wykorzystali swoje centralne położenie w stosunku do rozdzielonych sił nieprzyjaciela². Dobitnie wykazały to walki toczone na początku oblężenia.

2 S. Herbst, H. Zachwatowicz, *Twierdza Zamość*, Warszawa 1936.

Korpus rosyjski oblegający Zamość



Ryc. 1. Bitwa pod Smoleńskiem 18 sierpnia 1812 r, malarz Albrecht Adam. Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Albrecht_Adam#/media/Plik:Battle_of_Smolensk_on_18_August_1812.jpg [dostęp: 15.05.2022].

Wielka Armia poniosła klęskę w Rosji, jej resztki rozpoczęły bezładny odwrót. Ścigające wojska rosyjskie doszły w grudniu 1812 roku do granicy Księstwa Warszawskiego. Naczelnym wodzem feldmarszałek książę Michał Kutuzow-Smoleński zatrzymał wojska nad Bugiem w celu wypoczynku, uporządkowania i uzupełnienia zapasów³. W tym czasie do obserwacji granicy Księstwa Warszawskiego nad Bugiem przeznaczono Oddział Wydzielony z Korpusu gen. por. Piotra Fabiana Osten-Sackena. Był to przysłany oddział do wsparcia tego korpusu, pod dowództwem gen. por. Piotra Mussin-Puszkina. Składał się z dwóch pułków kawalerii regularnej i dwóch pułków kozaków.

Przed wkroczeniem na terytorium Księstwa Warszawskiego został utworzony przez gen. por. Osten-Sackena Samodzielny Korpus przeznaczony do oblężenia Twierdzy Zamość. W jego skład weszły Oddział

3 T. Wyleżyński, *Wojna wiosenna 1813 r. w Niemczech: bitwy pod Lutzen i Bautzen*, Warszawa 1844.

Wydzielony gen. Mussin-Puszkina i przybyłe bataliony piechoty pod dowództwem gen. por. Semena Łukicza Radta, przeznaczone do wzmocnienia korpusu gen. P.F. Sackena. Bataliony zostały sformowane z rezerwowych oddziałów i rekrutów, początkowo na czasowego ich dowódcę został wyznaczony z kwatery głównej feldmarszałka Kutuzowa gen. S. Radt.

Możliwości obrony Zamościa

Pismo Napoleona do Fryderyka Augusta króla saskiego (jednocześnie księcia warszawskiego) z 16 kwietnia 1811 roku: „Jeżeli może się bronić trzeba ją [Twierdza Zamość] uzbroić, zaopatrzyć na 6 miesięcy i umieścić, ile możliwości najślabszy garnizon, lecz gdyby nie była w stanie bronić się dość długo, aby przyjść jej na pomoc, byłoby słusznym przenieść z niej artylerię do Warszawy i wysadzić ją w powietrze. Twierdza ta jest poza obrębem linii działań [...]”⁴.

Pismo Poniatowskiego do marszałka Davouta z 4 stycznia 1812 roku: „Załoga Zamościa wymaga 4 batalionów piechoty”⁵.

Pismo Poniatowskiego do Fryderyka Augusta z 28 kwietnia 1812 roku: „Zamość może się bronić 20 do 30 dni”⁶.

Garnizon zamojski

Łącznie liczył (na początku 1813 roku): 3812 żołnierzy (w tym 147 oficerów) oraz 130 dział, w tym 68 znajdowało od grudnia 1812 roku na wałach, a pozostałe (karonady i działa przestarzałe z XVII wieku) były złożone w arsenale. Garnizon posiadał 8 armat 3-funtowych przeznaczonych do działań w polu, w tym dwie w kompanii artylerii 13 pułku piechoty. Jego skład z obsadą dowódczą znajduje się w Dzienniku oblężenia Zamościa.

Zapasów żywności twierdza miała na 3 miesiące. Amunicji obrońcom nie zabrakło do końca oblężenia. 22 stycznia 1813 roku rozkaz szta-

4 Napoleon do Fryderyka Augusta Króla Saskiego, Paris, 16 kwietnia 1811, *Correspondance de Napoleon I publiee par orde de L'Empereur Napoleon III*, t. 22, Paris 1867, s. 67-68.

5 *Korespondencja księcia Józefa Poniatowskiego z Francją*, t. 4, 1812, Poznań, czcionkami druku Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie pod zarządkiem Józefa Filipowskiego, 1929, s. 17.

6 *Korespondencja księcia Józefa Poniatowskiego z Francją*, t. 4, 1812, Poznań, czcionkami druku Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie pod zarządkiem Józefa Filipowskiego, 1929, s. 157.

bu głównego o postawieniu twierdzy w stan oblężenia dotarł do zainteresowanych 24 stycznia.

Samodzielny Korpus

Na dowódcę korpusu mającego osaczyć Zamość mianowano gen. Radtę, który w końcu stycznia 1813 roku przejął dowództwo. Korpus 8 lutego 1813 r.⁷ przekroczył granicę Księstwa, a 13 lutego wszedł do Lublina, który stał się czasową siedzibą dowództwa korpusu. Do swojej dyspozycji gen. Radtę na miejscu pozostawił batalion Ochockiego Pieszego Pułku. W Krasnymstawie do osłony tego węzła komunikacyjnego pozostał gen. Repniński ze szwadronem strzelców konnych i dwoma armatami. Pozostałe jednostki gen. Radtę podzielił na niewielkie oddziały, aby działając na szerokim froncie, sprawiały wrażenie dużych sił podchodzących pod Zamość. W połowie lutego 1813 roku twierdza została osaczona, przerwano wszelką komunikację. Początkowo tylko patrole kawalerii i kozaków prowadziły rozpoznanie przedpoła twierdzy, utrudniając obrońcom zbieranie żywności. Chcąc wywołać stan zagrożenia, nętkano cały czas polskie zewnętrzne posterunki, co spowodowało wycofanie się ich pod twierdzę. Piechota rosyjska obsadziła wioski w otoczeniu Zamościa, zmniejszając obszar kontrolowany przez obrońców, spowodowało to trudności w wybieraniu żywienia.

Garnizon zamojski posiadał tylko szwadron ułanów, w tamtym czasie to kawaleria była głównym elementem rozpoznawczym. Dlatego na dalekim przedpołu na wszystkich drogach prowadzących do twierdzy wystawiono placówki obserwacyjne złożone z piechoty i kawalerii: w Chmęciskach, Deszkowicach, Dębowcu, Horyszowie Polskim, Jarosławcu, Karpiu, Łabuńkach, Siedliskach, Wysokiem, Zawadzie, Żdanowie. Posterunki ulokowano w wioskach, zapewniało to zakwaterowanie i wyżywienie bez potrzeby dostaw z twierdzy. Ich zadaniem było nie wdawanie się w walkę, a jedynie rozpoznanie kierunku podejścia nieprzyjaciela i jego sił. 23 lutego na skutek zagrożenia odcięciem i zniszczeniem przez oddziały kawalerii posterunki otrzymały rozkaz do wycofania się pod twierdzę. Nowe posterunki wystawiono w: folwarku Płoskie (posterunek przeniesiono na groblę do Płoskiego pod młynem), wiosce Janowice, Majdanie Łapiguzkim, Przedmieściu Żydowskim, Cegielni Lwowskiej, Żdanowie. Ich

7 8 lutego 1813 roku Warszawa była już zajęta przez wojsko rosyjskie.

zadaniem było niedopuszczenie elementów rozpoznawczych przeciwnika pod twierdzę. W przypadku zagrożenia przez większe siły miały cofać się pod osłonę artylerii fortecznej. Na noc były ściągane na drogę krytą, na przedstoku wystawiały posterunki podsłuchowe.

W celu wzmocnienia posterunku przy grobli do Płoskiego, w dniach 25-26 lutego usypano Baterię A (znajdowała się przy moście na grobli) dla 2 dział 3-funtowych oraz na północ od niej Fleszę B – stanowisko dla piechoty. Ponadto od strony największego zagrożenia posterunki w Janowicach, Majdanie i Przedmieściu Żydowskim otrzymały wzmocnienie, po 2 armaty 3-funtowe każdy.

Samodzielny Korpus

W składzie korpusu: 4817 osób i 16 dział

Dowódca korpusu: gen. por. Semen Radt

Przy dowódcy: gen. por. Piotr Mussin-Puszkina, aby nie było rywalizacji pomiędzy generałami został odesłany do Mohylewa w celu organizacji rezerw dla kawalerii

Szef sztabu: mjr Stefan Ignatiew

Piechota korpusu

Jej skład: 3320 osób

Dwa bataliony **Nejszłockiego Pieszego Pułku**, batalion **Ochockiego Pieszego Pułku**, dwa bataliony **Penzenskiego Pieszego Pułku**, trzy bataliony **43. Strzeleckiego Pułku**⁸

Kawaleria regularna korpusu

Jej skład: 570 osób

Perejasławski Strzelców Konnych Pułk, dowódca płk Iwan Cejdlar (szef pułku⁹ ppłk Igor de Brini).

8 Numerację posiadały tylko pułki strzelców

9 Dopiero w 1814 roku szefowie pułków przekazali dowodzenie dowódcom pułków.

Tiraspolski Strzelców Konnych Pułk, dowódca ppłk Daniłowicz (szef pułku gen. mjr Stefan Repniński – 2gi).

Oba pułki liczyły po cztery szwadrony, przynależały do 2 Dywizji Strzelców Konnych. Zostały 17 grudnia 1812 r. przemianowane z dragońskich na strzelców konnych

Kozacy dońscy

Ich łączny skład: 650 osób

Doński Kozacki Płatowa 5 Pułk, dowódca starszyna wojskowy Michał Płatow

Doński Kozacki Turczaninowa 1 Pułk, dowódca ppłk Iwan Turczaninow

Ponadto wydzielone kozackie pododdziały z pułków: Czikilewa 1; Własowa 2; Panteliewa 2.

Nazwy pułków kozaków wywodziły się od nazwisk swoich dowódców, jeżeli było kilku o tym nazwisku, otrzymywali numery według starszeństwa. Kozak uzbrojony był w pikę, szablę, pistolet lub karabin.

Artyleria korpusu

Jej skład: 277 osób i 16 dział

Kompania pozycyjna nr 22 z 22. Polowej Brygady Artylerii, dowódca brygady i jednocześnie kompanii płk Kołotiniński

Liczyła: półpudowe jednorogi – 4 szt.; armaty 12-funtowe średniej proporcji na ciężkich lawetach – 4 szt.; armaty 12-funtowe małej proporcji na lekkich lawetach – 4 szt.

Kompania dzieliła się na dwie baterie (półkompanie) o różnym przeznaczeniu taktycznym.

Armaty średniej proporcji miały za zadanie zwalczanie artylerii przeciwnika. Były donośniejsze, ponieważ używano większego ładunku, były cięższe (lufy miały grubsze ścianki), dlatego osadzono je na ciężkich lawetach.

Bateria kompanii pozycyjnej nr 37 z 6. Rezerwowej Brygady Artylerii **liczyła** 4 sztuki armaty 12-funtowej.

Była to artyleria polowa przeznaczona do wsparcia piechoty korpusu. Amunicję przewożono w jaszczkach (wozach amunicyjnych jednoosowych): do półpudowego jednoroga 3 jaszczki, w każdym 40 naboji –

łącznie 120; do 12-funtowej armaty 3 jaszczyki, w każdym 54 naboje – łącznie 162. Jeden jaszczyk znajdował się zawsze przy armacie stojącej na stanowisku ogniowym, pozostałe w tyle (w rezerwie).

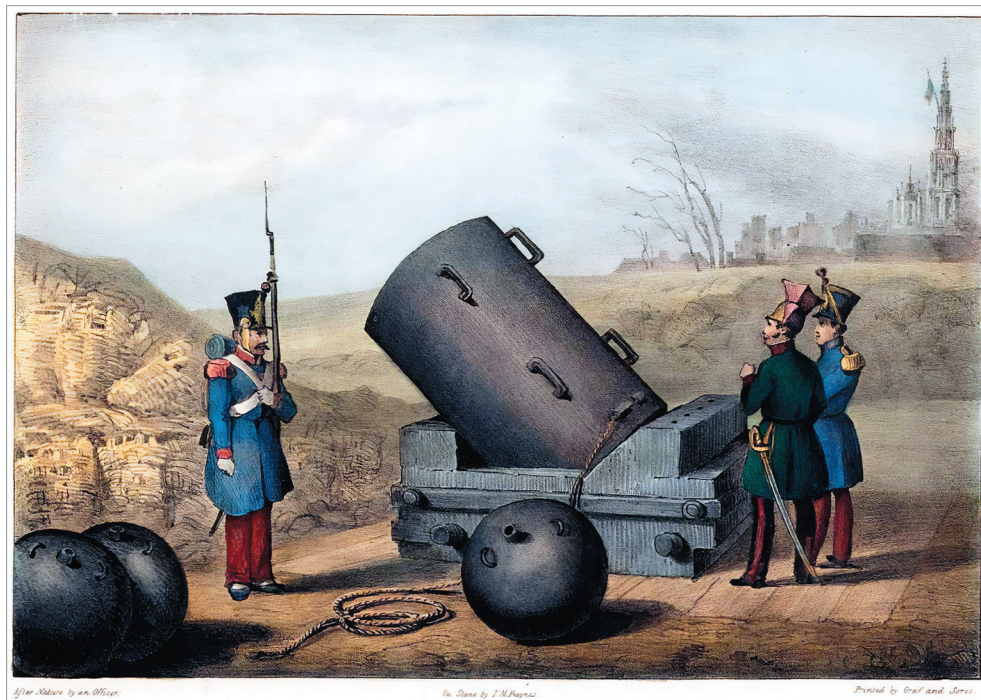
Korpus został przeznaczony do wzmocnienia korpusu gen. por. Fabiana Osten-Sackena stacjonującego się w południowo-zachodniej części Księstwa Warszawskiego, dlatego na początku marca 1813 roku gen. Radt otrzymał rozkaz do zwinięcia blokady twierdzy i dołączenia do niego. Rano 3 marca cała piechota z artylerią odmaszerowała do Krasnegostawu. Pod twierdzą pozostały niewielkie patrole kozaków z zadaniem jej obserwowania.

17 marca 1813 roku od strony południowo-zachodniej na dalekich podejściach do twierdzy wykryto ruch dużych sił nieprzyjaciela. Powracał korpus oblężniczy. Ostatecznie korpus w innym składzie wrócił pod twierdzę, która ponownie została osaczona. Straż przednia spędziła obrońców z dalekiego przedpola pod twierdzą placówki. Miejscem postoju gen. Radta wraz ze sztabem został Sitaniec, w Płoskim kwaterował gen. Repniński. Zostały nawet wystawione złożone z kozaków posterunki obserwacyjne nad Wisłą.

Rosjanie od razu przystąpili do działań oblężniczych. Rozpoczęli sypanie polowych dział obronnych: Reduta nr 1 w cegielni Płoskie (w nocy z 19/20 marca); Reduta nr 2 przy drodze do Majdanu (w nocy z 28/29 marca); Reduta nr 3 na kopcu Chmielnickiego pod Sitańcem (w nocy z 29/30 marca) – była najrozleglejsza, miała na wyposażeniu kilka armat i kilka kompanii piechoty; Reduta nr 4 na kępie pod Żdanowem (w nocy z 7/8 kwietnia), od Żdanowa została usypana do niej droga przez bagno. Sypano je w nocy, aby obrońcy ogniem artylerii z twierdzy nie przeszkodzili w ich wykonaniu. Każda z nich została wyposażona w działobitnie. Stanowiły niewielkie punktowe cele, praktycznie w tym okresie trudne do zniszczenia przez artylerię twierdzy. 4 kwietnia nad ranem została zdobyta przez obrońców Reduta nr 1, załogę częściowo wybito lub wzięto do niewoli, a obie armaty z jej wyposażenia zagwoźdzono. Ponownie została obsadzona przez Rosjan.

Przy ogromnej dysproporcji w posiadanych środkach ogniowych gen. Radt mógł jedynie oddziaływać na morale obrońców poprzez ostrzał artylerii z dalekiego przedpola (twierdza stanowiła duży cel powierzchniowy – 20 ha zabudowa miasta) oraz groźby, że jak się nie poddadzą, to oficerowie będą zesłani do odległych rejonów Rosji. Jednocześnie prosił dowództwo o dostarczenie z Kijowa kilku ciężkich moździerzy oblęż-

niczych, ponieważ posiadana przez niego artyleria polowa nie mogła zniszczyć umocnień twierdzy.



Ryc. 2. Potworny moździerz używany podczas oblężenia Cytadeli w Antwerpii w 1832 roku Źródło: https://fr.wikipedia.org/wiki/Fichier:Mortier_monstre_-_Li%C3%A8ge_-_Anvers_1832.jpg [dostęp: 15.05.2022].

Obróńcy celem wzmocnienia obrony twierdzy usypali na przedpolu polowe działa obronne: 20 marca Baterię C przed frontem zachodnim – na Sadowisku (na wyspie), znalazła się na zapole Reduty E; 21 marca Baterię D na froncie południowym – przed Lunetą; 25 marca Redutę E na froncie północnym – na wzgórzu przed folwarkiem janowickim (przy przeprawie przez Łabuńkę); 29 marca Baterię F na froncie południowym – na łące, na południe od grobli szczebrzeszyńskiej; w nocy z 10/11 kwietnia Baterię G przy grobli żdanowskiej. Baterie D, F i C miały za zadanie wzmocnienie obrony od strony zarośniętej dawnej zalewy. Wszystkie działa były chronione przez artylerię z głównego obwodu obrony.

Samodzielny Korpusu (nowy skład)

W składzie korpusu: 4713 osób i 16 dział

Dowódca korpusu: gen. por. Semen Radt

Szef sztabu: mjr Paweł Pozdiejew

Dowódca piechoty: gen. mjr Sergiej Repniński; od sierpnia 1813 roku gen. mjr Ignacy Giżycki

Dowódca artylerii: płk (od listopada 1815 roku gen. mjr) Aleksander Bogusławski; po kapitulacji dowódca artylerii twierdzy zamojskiej, od marca 1814 roku jej komendant

Pomocnik dowódcy korpusu: kpt. inż. Jung (nadzorował budowę fortyfikacji polowych)

Adiutant dowódcy korpusu: por. Iwan Tołstoj

Starsi adiutanci korpusu (przykomenderowani): mjr Sergiej Mussin-Puszkina; rtm. Iwow.

Starszy audytor korpusu: Potapow

Komisarz wojenny korpusu: Zajkow

Piechota korpusu

W jej składzie: 3591 osób

16. Dywizja Piechoty

Dowódca dywizji: gen. mjr Sergiej Repniński

1 Brygada

Ochotski Pieszy Pułk (291 osób), dowódca ppłk Antoni Stegemann (szef pułku, płk Semen Rakow), w składzie jeden batalion, dowódca batalionu mjr Wioskler

Nejszłocki Pieszy Pułk (994 osób), dowódca płk Konstanty Połtoracki (szef pułku, płk Aleksander Bała), w składzie dwa bataliony, dowódcy batalionów mjr Ichnatiow, mjr Godlewski

2 Brygada

Mingrelski Pieszy Pułk (229 osób), w składzie jeden batalion, dowódca mjr Iwan Jermolin (szef pułku, gen. mjr Timofiej Zbiewski)

3 Brygada

43 Pułk Strzelców (1051 osób), dowódca płk Włodzimierz Jergolski (szef pułku, gen. mjr Sergiej Repniński), w składzie trzy bataliony, dowódcy batalionów mjr Lang, mjr Jelagner, mjr Brzozowski

2 Brygada (13 DP)

Dowódca brygady: gen. mjr Piotr Jazykow

Penzenski Pieszy Pułk (1022 osób), dowódca pułku płk Aleksander Wojenkow (szef pułku, płk Wasyl de Saint-Loran); w składzie trzy bataliony, które zostały sformowane z resztek batalionów zapasowych i rezerwowych.

Wydzielony pododdział **Riackiego Pieszego Pułku** (4 osoby)

Zostały podporządkowane dowódcy 16 DP gen. Repnińskiemu.

Kawaleria regularna korpusu

W jej składzie: 296 osób

1 szwadron **Perejasławskiego Strzelców Konnych Pułku** (136 osób)

1 szwadron **Tiraspolskiego Strzelców Konnych Pułku** (148 osób)

Wydzielone pododdziały z dragońskich pułków: kijowskiego i sierpuchowskiego (łącznie 12 osób)

Kozacy dońscy

Łącznie: 600 osób

Doński Kozacki Turczaninowa 1 Pułk (201 osób)

Doński Kozacki były Płatowa 5 Pułk – dowódca *vacat* (359 osób)

Wydzielone pododdziały z różnych pułków kozackich (40 osób)

Artyleria korpusu

Liczyła łącznie: 226 osób i 16 dział

Kompania Pozycyjna nr 22 z 22 Polowej BA (12 osób i 177 osób)¹⁰

Bateria kompanii lekkiej nr 31 z 16 Polowej BA (12-funtowych jednorożów – 2 szt.; 6-funtowych armat – 2 szt., 49 osób).

Do armaty 6-funtowej były przeznaczone 2 jaszczyki, każdy na 77 nabożów – łącznie 154; do jednoroża 12-funtowego 2 jaszczyki, każdy na 54 naboże – łącznie 108.

Bateria kompanii lekkiej nr 31 została zniszczona 27 kwietnia 1813 roku, stanowiła wyposażenie zdobytej przez obrońców Reduty nr 10.

¹⁰ Jej skład identyczny jak w pierwszym składzie korpusu.

W latach 1806-1807 z artylerii pułkowej zostały sformowane kompanie artylerii lekkiej w brygadach artylerii polowej. Pod Zamościem pułki piechoty nie posiadały już swojej organicznej artylerii, która znalazła się w brygadach artylerii.

Przybyłe posiłki

6 kwietnia przybył oddział połtawskiej milicji (opołczenia¹¹), liczący ponad 900 osób. Rozlokowany w Łapiguzie, Sitańcu i Wysokiem.

1 Regularny Konny Kozacki Pułk, dowódca mjr Karol Kukliarski, od kwietnia gen. mjr Filip Żewachow, naczelnik połtawskiej milicji.

Dowódcy szwadronów: czynny kamerger (szambelan) Bezborodko; sztab-srotmistrz Antoni Szczekutin; sztabskapitan Aggej Bimenowski; sztabskapitan Fiodor Afendik; por. Iwan Wiazowski; por. Grigori Saško; por. Iwan Czerniecki; por. Filip Sudowski; sekretarz gubernialny Semen Wilski.

Następnie 10-11 kwietnia dwie kompanie artylerii polowej: **pozycyjna nr 11 i lekka nr 30**, z parkiem artylerii. Park umieszczono w Sitańcu. Jednostka ognia znajdująca się w ruchomym parku, przypadająca na każde działo: 120 pocisków, w tym 30 kartaczy, 10 zapalających, 80 pełnych dla armat albo granaty dla 12-funtowych jednorogów lub bomby dla półpułdowych jednorogów. Był to cały dostępny na miejscu zapas amunicji, po jego wyczerpaniu mógł być uzupełniony przez dostawy z magazynów centralnych w Rosji. Dlatego artyleria nie mogła prowadzić codziennie zmasowanego ognia. Trzeba było oszczędnie wykorzystywać amunicję, aby wystarczyło jej na cały okres oblężenia.

Nie użyto całej artylerii w walce. Każda kompania wydzieliła ze swojego składu po pół baterii w celu sformowania rezerwy artyleryjskiej korpusu; armaty wydzielone przekazano do parku artyleryjskiego.

Korpus gen. Radta (po otrzymaniu uzupełnienia)

Liczyl łącznie: 4947 osób z wojsk regularnych, około 900 milicji i 36 dział.

11 Oddziały organizowane systemem milicyjnym z funduszy miejscowej szlachty, odpowiednik polskiego żołnierza powiatowego.

W czasie wymiany ognia 10 kwietnia artyleria polska z Baterii F pod Janowicami zniszczyła dwie armaty nieprzyjaciela (dwa jednorogi trzyfuntowe), wspierające atak strzelców pieszych na tę baterię¹².

Przybyli milicjanci dostali rozkaz do sypania nowych połowych dział obronnych: Reduta nr 5 na Żydowskim Przedmieściu (w nocy z 12/13 kwietnia) została usypana na Szubienicznej Górze (Galgen Berg); Flesza nr 6 (w nocy z 13/14 kwietnia) – na prawym skrzydle Reduty nr 5 (obie połączone); Reduta nr 7 (w nocy 14/15 kwietnia) usypana pomiędzy drogą do Hrubieszowa a drogą do Tomaszowa; Reduta nr 8 za Przedmieściem Lwowskim (w nocy 16/17 kwietnia); Reduta nr 9 na Zamczysku (w nocy 16/17 kwietnia), składała się z baterii i fleszy przy drodze żdanowskiej, połączonych wałem chroniącym dojsie przed ogniem z Baterii G; Reduta nr 10 na Trakcie Lubelskim, za Janowicami (w nocy z 25/26 kwietnia), stanowiła największe zagrożenie dla twierdzy. Wszystkie zostały wyposażone w działobitnie, z których artyleria rozpoczęła ostrzał twierdzy.

27 kwietnia wieczorem „silna wycieczka” z twierdzy opanowała Redutę nr 10, załogę częściowo wybito lub wzięto do niewoli. Z czterech dział znajdujących się na jej wyposażeniu trzy zabrano do twierdzy, a jedno, które ugrzęzło w błocie, zostało zagwoźdżone. Pod osłoną nocy reduta została rozrzucana przez obrońców.

W końcu kwietnia 1813 roku gen. Radt postanowił zaniechać bezpośrednich działań oblężniczych, po tym jak została zniszczona przez „wycieczkę” obrońców Reduta nr 10. Dotychczasowe działania oprócz strat nie przyniosły żadnych efektów, które prowadziłyby do zdobycia twierdzy. Jego korpus w czasie dotychczasowych walk poniósł dotkliwe straty: 8 armat (3 zdobyte, 3 zagwoźdżone, 2 zniszczone), które zostały uzupełnione z rezerwy artylerii korpusu znajdującej się w parku artyleryjskim. Wysokie były również straty osobowe, obrońcy podają, że w dniach 17 marca-12 czerwca miały wynosić około 2 tys. ludzi¹³, co wydaje się liczbą znacznie zawyżoną, przypuszczalnie było to kilkuset zabitych, rannych i jeńców. Walki na przedpolu twierdzy miały charakter podjazdowy, to jedyny przypadek, gdy doszło do walki większych sił (zdobycie Reduty nr 10). Dlatego wykorzystywano przede wszystkim kozaków i strzelców pieszych. Kozacy używali taktyki dawnych ludów

12 M. Hauke, *Dziennik oblężenia twierdzy Zamościa w r. 1813*, rękopis, sygn. oryginału: 5274/1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

13 Tamże.

koczowniczych, zawsze starali się działać z zaskoczenia i nie narażać się na straty. Strzelcy piesi walczyli poprzez wykorzystanie ognia karabinowego, w szykach rozproszonych (tyralierze), co również minimalizowało straty. Łączna liczba kozaków i strzelców w korpusie wynosiła 1651, nie wyginęli wszyscy, walczyli dalej po 12 czerwca¹⁴.

Gen. Radt postanowił zmienić taktykę, osaczyć twierdzę i spokojnie oczekiwać, aż obrońcy po wyczerpaniu zapasów sami się poddadzą. Czas grał na jego korzyść. Do obserwacji i blokady Zamościa pozostawił około 1 tys. ludzi, których rozmieszczono w obozach polowych w otoczeniu twierdzy. Utworzone obozy były odsunięte od twierdzy, aby nie zaskoczono ich niespodziewanym atakiem. Od strony twierdzy były osłonięte przez usypane w tym celu dzieła polowe oraz przeszkody terenowe.

Od wschodu znajdowały się trzy obozy polowe wzdłuż drogi prowadzącej z Wólki Panieńskiej (w której znajdował się park artylerii) do drogi hrubieszowskiej. W dniach 29 kwietnia-3 maja do ich obrony usypano przed frontem polowe dzieła obronne: Redutę nr 11 przy drodze do Tomaszowa pomiędzy Kalinowicami a Wólką Panieńską; Redutę nr 12 przy drodze ku Jarosławcowi; Redutę nr 13 na północ od niej; Redutę nr 14 przy drodze do Hrubieszowa. Do ich obsadzenia użyto załogi i armat wycofanych w nocy 28/29 kwietnia z Redut nr 5, 7 i 8 oraz Fleszy nr 6. Opuszczone umocnienia zostały zajęte przez załogę twierdzy i 6 maja rozrzucone.

Przy wiosce Majdan rozbito dwa obozy polowe, do ich obrony 8 maja usypano Redutę nr 15 przed dawną Redutą nr 2, do jej obsadzenia użyto załogi i armat z Reduty nr 2. W lipcu po przeniesieniu obozu z Majdanu do Łapiguza (za bagniste łąki) 23 lipca usypano Fleszę nr 17 na grobli łapiguskiej, zabezpieczającą ten obóz.

W otoczeniu Sitańca znajdowały się 4 obozy polowe, park artylerii oraz w Sitańcu dowództwo korpusu i lazaret. Były osłonięte bagnistą doliną Czarnego Potoku oraz istniejącą na przedpolu (za rzeką) Redutą nr 3 na kopcu Chmielnickiego.

W nocy 29/30 maja opuszczono Reduty nr 1, 4 i 9, ich załogi wycofano do Żdanowa i Płoskiego. Reduty nr 1 i 9 obsadzono obrońcami, Redutę nr 4 pozostawiono pustą z powodu trudności z dotarciem przez zabagnioną łąkę¹⁵. 30 maja został usypany Okop nr 16 (stanowisko dla piechoty) pomiędzy dworem a cegielnią w Płoskim.

14 Jest to typowe, każda ze stron obniża własne straty i zawyża przeciwnika.

15 *Dziennik oblężenia twierdzy*.

Z pozostałych sił gen. Radt utworzył sieć stałych garnizonów dla ochrony bezpieczeństwa na swoich tyłach, jednocześnie wysyłane z nich patrole kontrolowały teren oraz zajmowały się zbieraniem prowiantu i furazu dla korpusu; tworzyły także zewnętrzny pierścień osaczenia.

Do opisu stanowisk wykorzystano dwa plany z 1814 roku., które różnią się co do szczegółów: Plan Twierdzy Zamościa z okolicami pokazujący stanowiska Moskali ich baterie, reduty i inne dzieła jako też polskie zrobione w czasie oblężenia w 1813 roku (w języku polskim), Plan okolicy Twierdzy Zamojskiej (w języku rosyjskim).

Od czerwca 1813 roku obowiązywał rozejm, 12 czerwca przybył do Zamościa adiutant sztabu Napoleona. Zawieszenie działań wojennych obowiązywało do 10 sierpnia. 13 czerwca gen. Hauke z kilkoma wyższymi oficerami spotkał się w Sitańcu z gen. Radtem. Ustalono, że oblegający będą dostarczali żywność do twierdzy co 5 dni. Wyznaczono obszar neutralny wokół twierdzy, na jego terenie były wioski Żdanów, Mokre, Płoskie, część Sitańca po lewej stronie Czarnego Potoku, Majdan, Szopinek, Wólka Panieńska. Z tych wiosek obrońcy mieli pobierać wyżywienie i furaz. 5 lipca wojska rosyjskie wycofały się poza jego granice, opuszczając wszystkie umocnienia polowe, a obrońcy twierdzy zabrali wszystkie armaty z posterunków zewnętrznych¹⁶.

W końcu lipca odeszły spod Zamościa do Saksonii wszystkie oddziały regularne (z wyjątkiem artylerii). Na ich miejsce napłynęły oddziały opolczenia i milicji, które były organizowane w okręgach ziemskich z funduszy ziemian i wyznaczonych przez nich chłopów. Ziemskie wojsko z powodu trudności z produkcją uzbrojenia było słabo wyposażone w broń palną.

Skład korpusu

Dowództwo korpusu pozostało bez zmian.

W jego składzie: 14750 osób i 36 dział, w tym opolczenie 12 600 osób; w większości kawaleria.

¹⁶ Tamże.

Naczelnik całego opolczenia: gen. mjr Ignacy Giżycki; po kapitulacji tymczasowy dowódca Twierdzy Zamość, od marca 1814 roku cywilny gubernator wołyński.

Opolczenie połtawskie¹⁷

Naczelnik milicji połtawskiej: gen. mjr Filip Żewachow.

W składzie opolczenia połtawskiego:

1 Regularny Konny Kozacki Pułk

Dowódca pułku i milicji: gen. Żewachow.

Brygada księcia Urakowa

Dowództwo brygady: dowódca płk Urakow; oboźny brygady kpt. Si-neokow; kwatermistrz brygady tytularny radca¹⁸ Szklarewicz; adiutant brygady radca Kricki.

Skład brygady

1 Konny Pułk: dowódca płk Urakow; dowódcy sotni: sztabsrotmistrz Grebionkin; sztabskapitan Sukaczew; sztabskapitan Kusiura; tytularny radca Maliarew; tytularny radca Głowa-Michajlenko.

Szlacheckie Ziemskie Wojska 2 Kozackiego Pułku: dowódca mjr Afanasiew Kanczielow; esauły¹⁹: kpt Goworucha-Otrok; kpt.-por. (marynarki) Iwan Dragamanow; por. Iwan Doliński; dowódcy sotni: sztabskapitan Wasyl Srebrniański; sztabskapitan Fiodor Fidrowski; por. Matwiej Afanasiew; por. Ilia Majbroda; por. Stefan Demianowicz; por. Matwiej Demia-

17 L. Beskrownyj, *Narodnoje opolczenie w otieczestwiennoj wojnie 1812*, Moskwa 1962.

18 W opolczeniu dowódcami byli oficerowie rezerwy i urzędnicy cywilni.

19 Byli dowódcami dywizjonów składających się z kilku sotni.

nowicz; ppor. Fiodor Łenew; radca Iwan Efim; sekretarz gubernialny Paweł Prochowicz.

Regularny 2 Konny Kozacki Pułk: dowódca mjr Antoni Daragan; dowódcy sotni: kpt. Ałdar Leontowicz; sztabsrotmistrz Edward Kałatura; sztabsrotmistrz Gawrył Woliawacz; por. Kirył Olenicz-Gnienienko; por. Wasyl Liniew.

Konna Brygada połtawskiego opołczenia

Dowództwo: dowódca ppłk Mikołaj Serginko; oboźny brygady mjr Fiodor Obołoński; audytor brygady Piotr Nazarewski; adiutant brygady por. Grigori Iliaszewicz; kwatermistrz brygady gubernialny sekretarz Jakow Ługowski.

Skład brygady

Szlachecki Ziemski 3 Konny Kozacki Pułk: dowódca ppłk Serginko; esauły: kpt.-por. (marynarki) Iwan Dragomanow; ppor. gwardii Andrzej Krzysztofowicz; dowódcy sotni: sztabskapitan Andrzej Chiżniakow; sztabskapitan Iwan Timoszenko; por. Jakow Mandzos; por. Łuka Sulima.
4 Konny Pułk Wojska Szlacheckiego: dowódca mjr Karol Borozdin, adiutant pułku sekretarz Dymitr Naumowski; esauły: mjr Oliszko i sztabskapitan Ałdar Drafanowski; dowódcy sotni: kpt. Mikołaj Pietrow; sztabskapitan Dymitr Kuliabka; sztabskapitan Grigori Ruban; por. Fiodor Nesterenko.

Brygada Sankowskiego

Dowództwo: dowódca ppłk Andrzej Sankowski; oficerowie sztabu: sztabskapitan Grigori Rudnicki; por. Jewgraf Lachowicz; por. Dymitr Żukowski; por. Semen Głotow; adiutant brygady kpt. Piotr Chodołej.

Skład brygady

5 Konny Kozacki Pułk: dowódca ppłk Sankowski (dowódca brygady); adiutant pułku kpt. Grigori Gołowko; dowódcy szwadronów: sztabskapitan Makeim; kolektywny sekretarz Wiktor Sankowski.

6 Regularny Konno-Kozacki Pułk: dowódca nadworny radca Swiczka; przy dowódcy (rzeczywisty dowódca) mjr Łewczenko; dowódcy sotni: kpt. Krickij; sztabskapitan Paradiłow; por. Sijatowski; ppor. Michał Mostowski; ppor. Aleksander Kalita; ppor. Andrzej Wasilenko.

7 Regularny Konno-Kozacki Pułk: dowódca mjr Wasyl Aleksandrowicz; adiutant Iwan Swisłowski; dowódcy szwadronów: kpt. Porfiry Gudym-Lewkowicz; kpt. Jakow Łatiń; por. Andrzej Algazin; kolektywny sekretarz Lew Ogranowicz; gubernialny sekretarz Foma Sziszow.

8 Kozacki Pułk: dowódca płk de Konnor; dowódcy sotni: mjr Ałdar Biłeckij-Nosenko; kolektywny asesor Smirnow; sztabskapitan Andrzej Rudamina-Dusiackij; por. Iwan Swirski; por. Aleksandrowicz; kolektywny sekretarz Ałdar Rakowicz.

9 Kozacki Pułk: dowódca mjr Towbyczew; dowódcy sotni: sztabskapitan Własenko; por. Gornikow; por. Ljaszewski; korner²⁰ Orobiec; korner Sadowski.

Opołczenie czernichowskie

Naczelnik: gen mjr Jakow Szemszukow.

Skład czernichowskiego opołczenia

Niżyński Pieszy Kozacki Pułk (samodzielny): dowódca pułku (powiatowy naczelnik) ppłk Grigori Liwicki, za niego dowodził sztabskapitan Szaula; adiutant pułku Timofiej Chomenkow; dowódcy batalionów: ppor. Mikołaj Katołoj; ppor. Stefan Żiła; dowódcy sotni: tytularny radca Jakow Skorina; sztabssrotmistrz Michał Kucenko; ppor. Andrzej Szaula; ppor. Iwan Stefanowski; ppor. Osip Miłowicz; guberniany sekretarz Paweł Erszow; gubernialny sekretarz Iwan Jurczewski; chor. Paweł Steblina.

²⁰ Odpowiednik chorążego w kawalerii.

Brygada czernichowskiego opolczenia

Dowódca brygady: płk Potrisow.

W składzie brygady:

1 Małorosyjski²¹ Czernichowski Kozacki Pułk: dowódca kamerger Andrzej Bezborodko; dowódcy sotni: sztabskapitan Michał Barber; sztabskapitan Edmund Wan-Delwich; sztabskapitan Stefan Psioł; sztabstromistrz Aleksander Radoszewski; tytularny radca Matwiej Płakonny.

2 Małorosyjski Czernichowski Konno-Kozacki Pułk: dowódca płk Potrisow; dowódcy sotni: sztabstromistrz Wasyl Meszeticz; por. Iwan Markow; kolektywny sekretarz Paweł Zdor; ppor. Grigori Jurkiewicz; ppor. Fiodor Psioł; ppor. Jewdokin Kiwlicki; gubernialny sekretarz Prokop Buda.

3 Czernichowski Kozacki Pułk: dowódca kpt. Stefan Szeposznikow-Sachnow; dowódcy szwadronów (kawaleria): sztabstromistrz Michał Kupienkow; por. Maksym Dawidowski; dowódca batalionu (piechota) por. Ksieniew Danczenkow.

4 Konny Kozacki Pułk: dowódca rtm. Anufar Bakaj; dowódcy sotni: sztabskapitan Iwan Chrapaczew; sztabskapitan Piotr Zabiłła; ppor. Aleksander Jelczenko; ppor. Paweł Kosiński; ppor. Konstanty Żmakin; kornet Archip Romanow.

5 Czernichowski Konno-Kozacki Pułk: dowódca ppłk Szenert; dowódcy sotni: por. Szenert; por. Michał Sołonina; por. Michał Łoda-Bogdanowicz; por. Stefan Wiszniewski; por. Fiodor Złotkowski; por. Piotr Uszyński.

6 Czernichowski Kozacki Pułk (pieszy): komenda: dowódca mjr Jakow Turczaninow; adiutant dowódcy kolektywnr registrator Stanisław Drobotkowski; dowódcy kompanii: tytularny radca Matwiej Płoskonny; urzędnik 12 klasy Grigori Chotimirski; urzędnik 14 klasy Fiodor Wapga; kolektywny registrator Grigori Krat; kolektywny registrator Ignacy Towstonog; kolektywny registrator Iwan Neczaj; kolektywny registrator Michał Rudnicki-Sipajło.

21 Ukraiński.

Samodzielna komenda czernichowskiego opołczenia: dowódca kpt. Zakorka; dowódcy oddziałów: chor. Inanicki-Wasilenko; por. Szczerba; gubernialny sekretarz Kiriakow; gubernialny pisarz Zenczenko.

Opołczenie niżegorodzkie

5 Pieszy Pułk: dowódca płk Szebujew; dowódcy batalionów: nadworny radca Rusinow; mjr. Korsakow; mjr. Mustafin.

Milicja niżegorodzka była najlepiej wyposażona w broń palną, ponieważ dowódca miał bardzo dobre układy z producentami broni w Tule, pułk do sierpnia 1814 roku stacjonował w Zamościu.

Opołczenie simbirskie

1 Pieszy Pułk: dowódca ppłk Siemion Fiłatow, przy dowódcy mjr Matiu-nin; dowódcy kompanii: kpt. Matiunin; kpt. Sarbułatow; kpt. Timaszew; kpt. Nazariew; kpt. Stałynin; kpt. Sojmanow; kpt. Stefanowicz; kpt. Werdernikow, kpt. Bykow; kpt. Kaszpirow; kpt. Bestużew; kpt. Bestużew²². W milicji simbirskiej co trzeci ratnik (szeregowiec) miał broń palną, pułk do sierpnia 1814 roku stacjonował w Zamościu.

Nie ustalono, jakie jednostki opołczenia na przełomie września-października zostały odesłane pod Gdańsk.

Kawaleria regularna korpusu

Liczyła łącznie: 500 osób.

Dwa szwadrony rezerwowe **Perejasławskiego Strzelców Konnych Pułku**, dowódca kpt. Isupow.

Dwa szwadrony rezerwowe **Tiraspolskiego Strzelców Konnych Pułku**, dowódca mjr Hamersztejn.

Dla każdego pułku kawalerii regularnej w 1813 roku zostały sformowane z rekrutów dwa szwadrony rezerwowe.

22 To było dwóch braci.

Kawaleria nieregularna (milicja)²³ korpusu

Liczyła łącznie: 1200 osób

Orenburski Atamański Kozacki Pułk, dowódca mjr Wasyl Awdiejew (szef pułku ataman Orenburskiego Wojska płk Wasyl Uglicki)

2 Teptiarski Kozacki Pułk, dowódca mjr Ałdar Mosiejew (szef pułku płk Strukow)

7 Baszkirski Kozacki Pułk, dowódca mjr Akojonow, ponieważ był oficerem piechoty; od sierpnia 1813 roku dowódca 2 Pułku Teptiarskiego mjr Mosiejew (dowodził obydwoma pułkami).

Składał się z nomadów uzbrojonych w łuki, dlatego żartobliwie nazywanych kupidynami. Nie posiadał taborów, w 7 pułku na dwóch jeźdźców przypadał jeden koń juczny.

Na przełomie września-października cała kawaleria regularna i milicje zostały odesłane pod Gdańsk.

Artyleria korpusu

Liczyła łącznie: 450 osób i 36 dział.

Kompania pozycyjna nr 11 z 2 Polowej BA, dowódca brygady, kompanii oraz artylerii korpusu płk Aleksander Bogusławski, (półpudowych jednorogów – 4 szt.; 12-funtowych armat średniej proporcji – 4 szt.; 12-funtowych armat małej proporcji – 4 szt.).

Kompania pozycyjna nr 22 z 22 Polowej BA, dowódca brygady i kompanii płk Kołotinski (półpudowych jednorogów – 4 szt.; 12-funtowych armat średniej proporcji – 4 szt.; 12-funtowych armat małej proporcji – 4 szt.).

Kompania lekka nr 30 z 16 Polowej BA (dowódca brygady płk Poll), dowódca kompanii mjr Ulrich, (12-funtowych jednorogów – 4 szt.; 6-funtowych armat – 8 szt.).

Kompanie lekkie były przeznaczone do bezpośredniego wsparcia piechoty, jedną półkompanię przydzielano na jeden pułk. Znajdujące się w kompanii pozycyjnej 2 sztuki 3-funtowych jednorogów w razie potrze-

²³ Organizowana systemem milicyjnym z ochotników, którzy wyposażali się własnym kosztem.

by były przydzielane do wsparcia strzelców pieszych. W tym czasie obie kompanie pod Zamościem nie posiadały ich na wyposażeniu.

Od października, po wysłaniu części sił pod Gdańsk, pod Zamościem pozostały: **Kompania pozycyjna nr 11** i **Bateria z kompanii lekkiej nr 30**; łącznie korpus posiadał w tym czasie 21 armat.

Wznowienie działań bojowych pod twierdzą nastąpiło dopiero 21 sierpnia 1813 roku. W tym dniu Rosjanie zajęli Redutę nr 3, a 25 sierpnia Redutę nr 9 na Zamczysku. Generał Radt w otoczeniu twierdzy pozostawił posterunki obserwacyjne złożone z kawalerii. Piechota z artylerią były zakwaterowane w okolicznych wioskach i obozach polowych. Pozostałą kawalerię wysłał w teren do zbierania pożywienia i furazu dla korpusu oraz kontrolowania tyłów. Nadal podstawowym działaniem taktycznym mającym doprowadzić do opanowania Zamościa było osaczenie.

Na przełomie września-października część jednostek korpusu oblegającego została wydzielona i odesłana pod Gdańsk. Chcąc przyspieszyć kapitulację, oblegający postanowili wznowić działania oblężnicze polegające na złamaniu morale obrońców przez ostrzał artylerii.

2 października wyposażono Fleszę nr 17 w jedną armatę. W nocy 2/3 października usypano nowe polowe dzieło obronne – Baterię nr 18 pod Chyżą, którą wyposażono w 2 armaty. Obok na Reducie nr 3 na kopcu Chmielnickiego również ulokowano 2 armaty. Z obu tych stanowisk od 6 października zaczęto ostrzeliwać twierdzę. W nocy 7/8 października w miejscu byłej Fleszy nr 6 przy drodze hrubieszowskiej zaczęto sypać Baterię nr 19, ale obrońcy w porę rozpoznali prowadzone prace, ogniem prowadzonym z wałów uniemożliwili jej ukończenie²⁴. 14 października zostały obsadzone opuszczone Reduty nr 9 i 4. Nr 9 wyposażona w 2 armaty rozpoczęła ostrzał 19 października. Do Reduty nr 4 po zakończeniu prac przeniesiono 2 armaty; rozpoczęły ostrzał od 26 października. Z wszystkich stanowisk nie prowadzono ognia ciągłego, tylko nękający. Chodziło o złamanie morale obrońców, a nie dokonanie większych szkód²⁵. Rezerwa artylerii została umieszczona w parkach artylerii: w Siłańcu 7 armat; w Jatutowie 5 armat. Łącznie na wyposażeniu korpusu było 21 armat.

Generał Radt był dobrze poinformowany, wiadomości o aktualnym stanie twierdzy zamojskiej dostarczali na bieżąco dezertyrzy. Pod koniec

24 *Dziennik oblężenia twierdzy.*

25 *Tamże.*

oblężenia obawiano się wysłać żołnierzy bez nadzoru na placówki poza twierdzą z obawy przed dezercją²⁶.

Konwencja o poddaniu twierdzy²⁷ weszła w życie 23 listopada 1813 roku po podpisaniu jej przez obie strony w miejscu postoju gen. Radta, w Sitańcu. Oficjalny dokument jest antydatowany, z datą 22 listopada/10 listopada 1813 roku²⁸. Zamość poddał się z powodu wyczerpania możliwości kontynuowania dalszej walki. Załoga po opuszczeniu twierdzy 25 listopada miała pozostać na terytorium Księstwa Warszawskiego do czasu wymiany. Po kapitulacji został rozformowany korpus oblężniczy, większość jednostek opołączenia powróciła do domów.

Z części jednostek utworzono tymczasowy garnizon twierdzy. Nie utworzono stałego garnizonu, ponieważ do czasu postanowień na Kongresie Wiedeńskim nie było wiadome, komu przypadnie Zamość.

Garnizon zamojski (rosyjski)

Tymczasowy komendant twierdzy: gen. mjr Ignacy Giżycki, od marca 1814 roku płk Aleksander Bogusławski.

Naczelnik fortyfikacji: płk Matteo'Ornamo-Chiarelli.

Komenda placu twierdzy

Komendant: komendant twierdzy; adiutant *placu:* por. Ignacy Kargel; **adiutant budowniczy:** inż. kpt. Jung; **dozorca budowli wojskowych placu:** Franciszek Nowakowski; **stróż koszar:** Marcin Wolski.

Zarządca arsenału: untercejgwart Antoni Bogocki.

Magazyny twierdzy

Komendant rezerwy twierdzy: płk Piotr Eryx; **sekretarz magazynów:** Jan Kuczakiewicz.

26 Głównym motywem dezercji jest obawa przed utratą życia.

27 W polskich dokumentach unikano określenia kapitulacja.

28 S. Wiśniewski, *W dobie wojen napoleońskich. Zamość z przeszłości twierdzy i miasta*, Lublin 1980, s. 157.

W tymczasowym garnizonie twierdzy jako garnizon pozostał 5 pieszy pułk nięgorodzkiego opołczenia (dowódca płk Szebujew) i 1 pieszy pułk simbirskiego opołczenia (dowódca ppłk Siemion Fiłatow). Oba pułki otrzymały zdobyczną broń palną na cały stan. Ponadto nieustalony pułk konny opołczenia, który zajmował się aprowizacją. W sierpniu 1814 roku pułki opołczenia zostały odesłane do Rosji i rozformowane. Garnizon artylerii stanowiła kompania pozycyjna nr 11 z 2 Polowej Brygady Artylerii oraz bateria kompanii lekkiej nr 30. Na wyposażeniu twierdzy znajdowało się łącznie 130 dział, Rosjanie nie wyrazili zgody na oddanie złożonych w Arsenale dział Ordynacji Zamojskiej.

Po kapitulacji pozostał w twierdzy lazaret wojskowy wraz z rannymi i chorymi żołnierzami polskimi, którzy nadal byli w nim leczeni (zawarte to było w warunkach kapitulacji twierdzy). 8 lutego 1814 roku wojsko rosyjskie przejęło lazaret wraz z polskim personelem i rannymi żołnierzami polskimi.

Personel lazaretu rosyjskiego

Ekonom lazaretu Andrzej Pruski; oficjalista lazaretu Michał Kuszel; urz. zdr. 1 klasy (naczelnik lazaretu) Józef Lisowiecki; urzędnicy zdr. 3 klasy Szymon Kozłowski i Wilhelm Kiel; aptekarz 2 klasy Leon Czuryłło; aptekarz nadetatowy Pakoszewski; dozorczy chorych Tomasz Wiśniewski i Jan Dębczyński; od końca 1815 roku stróże nocni miasta Zamościa (ponieważ lazaret został przeniesiony do Lublina).

Zostały utrzymane istniejące w Zamościu władze cywilne: podprefekt powiatu zamojskiego Ignacy Zarębski, sekretarz podprefektury Ignacy Morawski oraz siły porządkowe. Policja miejska, inspektor Karol Celiński; policjanci: Antoni Kawecki, Paweł Kopczyński, Józef Sapiłko, Józef Konowicz oraz utworzona w 1811 roku z mieszkańców gwardia zamojska (dowódca kpt. Jan Skibiński). Liczyła ona około 100 uzbrojonych i umundurowanych żandarmów, istniała do 1815 roku. Pilnowała porządku i bezpieczeństwa, wystawiała patrole garnizonowe.

Pozostał dom poprawy i areszt (mieściły się w ratuszu), dozorcami byli Jan Kormański i Mateusz Huk, nadzorował go burmistrz, posterunki ochronne wystawiała gwardia zamojska.

Rosjanom zależało na zapewnieniu bezpieczeństwa oraz zaspokajaniu potrzeb aprowizacyjnych okupacyjnych wojsk rosyjskich.

Straty obrońców

Liczbę zmarłych żołnierzy podano za księgą zgonów kolegiaty zamojskiej²⁹; w 1810 roku – 12; w 1811 roku – 89; w 1812 roku – 373; w 1813 roku³⁰ – 852 (w tym 4 oficerów: por. Benedykt Popiel, adiutant mjr Feliks Bagiński, kpt. Hamelberg, por. Bojarski, 2 żołnierki: Ewa Michałowska, Ludowika Rolland z Berlina); w 1814 roku – 15. Większość zmarła w lazarecie, a nie poległa w walce.

Opis obrony Zamościa w 1813 roku napisany przez Ludwika barona Bignona, już po upadku Twierdzy Toruń i Częstochowy ku pokrzepieniu: Przeciwnie Zamość mężnie się Rosyanom opierał.

Opis należy traktować jako anegdotyczny, niemający wiele wspólnego z rzeczywistością: Dowodzący w nim generał Hauke, nie tylko, że się bronił, ale często robił pomyślnym skutkiem zwieńczone wycieczki. Największe powodzenie winien był fortelowi, który zarazem go pomścił na kilku nędznikach knujących zdradę. Dwóch żydów mieszkających w twierdzy znosiło się z nieprzyjacielem. Generał lubo wiedział o tej zdradzie, okazywał im umyślnie największe zaufanie. Jakoż pewnego dnia, kazał ich tajemnie zawołać i zwierzył się im jako już kończą się zapasy szczególnie amunicji; dla tego zapłaciłby na wagę złota, gdyby się kto podjął takowej dostarczyć; zwłaszcza, że korzystając z miejscowości, łatwo można taki transport, mimo czujności nieprzyjaciela, do twierdzy wprowadzić. Spuszczając się tedy na gorliwość i przebiegłość onych żydków, dał im dobry zadatek na ową dostawę kul i prochu. Po skończonym układzie jak się Hauke spodziewał, poszli żydkowie z tą wiadomością wprost do generała rosyjskiego, który stosownie wydał rozporządzenia; a w przekonaniu tem jeszcze się mocniej utwierdził, gdy forteca coraz słabiej odpowiadała na ogień rosyjski, skąd prosty wniosek, że cierpi na niedostatek amunicji. Przesuwa się tedy generał rosyjski coraz bliżej pod mury twierdzy, a widząc, że oblężeni rzadkie dają strzały, tem mocniej wierzy w owe doniesienia. Nakoniec, pewny zwycięstwa, przypuszcza szturm do murów. Generał Hauke przypuszcza pod same wały kolumnę szturmową, a mając ją na bliski strzał zasypuje nawałnicą granatów i kartaczy; na takie przyjęcie Rosyianie się cofnęli zostawiając na pobojo wisku około trzech tysięcy rannych i zabitych. Do wściekłości przyprowadzony generał rosyjski nie chciał nawet słyszeć o usprawiedliwieniu się żydów, tylko kazał ich powiesić na

29 Nie było w wojsku księstwa oddzielnej służby duszpasterskiej, posługę wypełniał proboszcz parafii zamojskiej.

30 Za 1813 roku księga zgonów jest niekompletna.

przeciw twierdzy; a tak przeciwnik jego mógł się napawać i klęskę nieprzyjaciół i karą dwóch zdrajców, wymierzoną przez tych którym służyli³¹.

Zachowało się podanie chasydzkie, obrazuje stosunek Żydów w czasie wojen napoleońskich³²:

Pewien cadyk widocznie nie dość dobrze orientujący się politycznie, domagał się od Boga, aby szczęście sprzyjało Napoleonowi w wojnie 1812 roku, czemu też oczywiście, z uwagi na świętobliwość proszącego o to cadyka, w Niebie wnet uczyniono zadość. Wkrótce jednak ów cadyk lepiej w tej materii uświadomiony, żałował skutków swojej poprzedniej niefortunnej modlitwy i zapagnął, aby w Niebie odwołano poprzednią decyzję i wydano powtórną na korzyść Aleksandra I, lecz niestety w Niebie, nie chciano go więcej słuchać. Wtedy srodze zmar-twiony cadyk pojechał do magida z Kozienic, aby przez jego protekcję wywrzeć nacisk na sfery niebieskie w duchu kasacji poprzedniego wyroku. Środek okazał się skuteczny: po modlitwach magida Niebo cofnęło swój pierwszy wyrok i wydało drugi pomyślny dla cesarza Aleksandra I **[można żartobliwie powiedzieć, że to było powodem poddania się obrońców Zamościa]**.

Cennymi pamiątkami po tych wydarzeniach są zachowane na terenie Zamościa w dobrym stanie umocnienia polowe. Zachowane, ponieważ znalazły się na utworzonym w końcu XIX wieku rosyjskim placu ćwiczeń. Usypane przez każdą ze stron, położone naprzeciwko siebie. W czasie oblężenia ich załogi zwalczały się nawzajem.

Rosyjska Reduta nr 4 „na kępie pod Żdanowem” niestety obecnie jest dewastowana przez miłośników kolarstwa terenowego. Polska Bateria F „na łące” obecnie jest dobrze zabezpieczona przed dewastacją na skutek podniesienia się poziomu wód powierzchniowych po wybudowaniu ścieżki rowerowej nad zalewem.

31 W 1811 roku był rezydentem francuskim, w 1813 roku ambasadorem francuskim w Księstwie Warszawskim. Jego pamiętniki zostały wydane w Krakowie 1862 roku pt. *Polska w 1811 i 1813, pamiętniki francuskiego dyplomaty*, s. 309-310.

32 D. Kandel, *Żydzi w roku 1812*, [b.m.] 1910, s. 18-19.

Bibliografia

- Bogdanowicz M., *Istoria wojny 1813 goda za nezawisimosti Germanii*, t. 1, Sankt Petersburg 1863.
- Bieskrownyj L., *Narodnoje opołczenie w otieczestwiennoj wojnie 1812*, Moskwa 1962.
- Bignon L., *Polska w 1811 i 1813. Pamiętnik francuskiego dyplomaty*, Kraków 1862.
- Elie H., *Oblężenie Zamościa w 1813 roku*, Zamość 1927.
- Gabajew G., *Rospis russkim połkam 1812 goda*, Kijew 1912.
- Hauke M., *Dziennik oblężenia twierdzy Zamość w roku 1813*, przepisany z oryginalnego rękopisu generała Haukego przez hr. Ludwikę Hauke, uzupełn. i przyp. J. Kosiński, bd. [po 1813], rkps, sygn. 5274/I – dostępne w wersji skanu: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=7646> [dostęp: 15.05.2022 r.].
- Herbst S., Zachwatowicz J., *Twierdza Zamość*, Warszawa 1936.
- Iwanow P., *Obozpinie zostawa i ustrojstwa reguliarnej ruskoj kawalerii*, Sankt Petersburg 1864.
- Kandel D., *Żydzi w roku 1812*, b.m. 1910.
- Kwadri W. (zestawił), *Artileria*, Sankt Petersburg 1909.
- Nadzieja J., *Zamość 1813*, Warszawa 1994.
- Niwa P., *Otieczestwiennaja wojna*, t. 5, Sankt Petersburg 1912.
- Istoryczeskoje opisanie odzieżdy i worużenia rossijskich wojsk*, część 12, Sankt Petersburg 1857.
- Istoryczeskoje opisanie odzieżdy i worużenia rossijskich wojsk*, część 18, Sankt Petersburg 1860.
- Taźbirek D., *Zaopatrzenie Twierdzy Zamość w żywność, w furaż i drzewo opałowe przed wybuchem wojny z Rosją w czasie powstania styczniowego*, „Rocznik Lubelski”, 35 (2009), s. 103-114.
- Wyleżyński T., *Wojna wiosenna 1813 r. w Niemczech*, Warszawa 1844.

Marian Głowacz

Poraj pod Horodłem

<https://orcid.org/0000-0003-4459-0711>

Zbigniew Mazur

Zamość

<https://orcid.org/0000-0003-1964-8029>

Janusz Panasiewicz

Zamojskie Towarzystwo „Renesans”

<https://orcid.org/0000-0002-3937-6457>

Znaleziska pod Horodłem

Finds near Horodło

Summary

It was a mere coincidence that a “piece of iron scrap” found by a lake near Horodło was associated with the tragic events of the 1939 defensive war, as related by a local resident. Those events took place near her family home in the village of Poraj. Marian Głowacz’s mother, as a teenage girl, remembered the sight of the Polish soldiers destroying their weapons. The literature available on the Internet has made it possible to discover a hitherto unknown episode in the history of the Volhynian Artillery Reserve Cadet School, which took place on the left bank of the Bug River.

Keywords: 1939 defensive war; Horodło; Volhynian Artillery Reserve Cadet School; kbk wz. 29; personnel photos.

Streszczenie

Zbieg okoliczności sprawił, że udało się skojarzyć znaleziony nad jeziorkiem pod Horodłem „kawałek żelaznego złomu” ze wspomnieniami

mi tamtejszej mieszkanki z tragicznych dni wojny obronnej 1939 roku rozgrywających się nieopodal jej domu rodzinnego we wsi Poraj. Matce Mariana Głowacza jako kilkunastoletniej dziewczynce utkwiał w pamięci widok żołnierzy Wojska Polskiego niszczących swoje uzbrojenie. Literatura i dostępne w Internecie opracowania pozwoliły wzbogacić nieznaną dotąd epizod z dziejów Wołyńskiej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii, rozgrywający się na lewym brzegu Bugu.

Słowa kluczowe: wojna obronna 1939 r.; Horodło; Wołyńska Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii; kbk wz. 29; zdjęcia kadry.

Dnia 14 września 2022 roku nowy artefakt powiększył zbiory Archiwum Państwowego w Zamościu. Oto jak do tego doszło: destrukcja polskiego karabinka bojowego (kbk) wz. 29 znaleziono pod nadbrzeżną topolą „Barańskiego Stawu” (obecnie trzcinowiska), w trakcie ustalania lokalizacji niemieckiego schronu z 1944 roku na polu państwa Kidajów w Poraju Marcinówce (przy pomocy telefonicznego GPS). Obecnie pole jest własnością ich wnuka Mariana Głowacza. „Staw” łączy się z Bugiem, którym odpływał nadmiar wody po obfitych opadach deszczu.

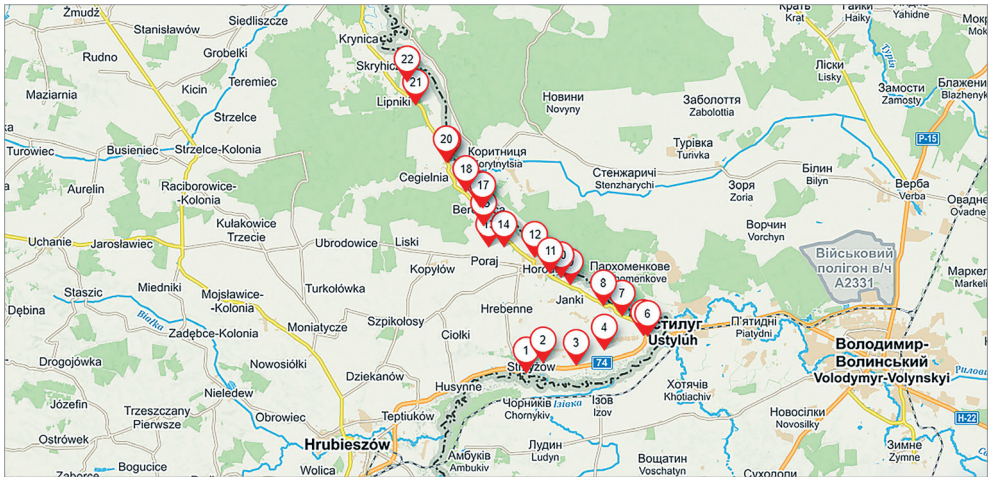
Przebieg linii umocnień polowych został opisany w tomie XIX „Archiwariusza Zamojskiego” z 2021 roku¹, a wspomniany schron „Kidajów” został ujęty pod pozycją 14 tabelarycznego zestawienia². Pomiary wykonała grupa w składzie: Marian Głowacz, Stanisław Jurczuk i Janusz Panasiewicz, który dokumentował te lokalizacje fotograficznie.

W trakcie dokumentowania lokalizacji schronu panowała susza, w jeziorku były wydeptane jakieś ścieżki (przynajmniej od jego zachodniej strony) i wchodząc z ciekawości pomiędzy trzciny, dostrzeżono kawałek zardzewiałego pręta, który okazał się pozostałością karabinu po tragicznych wydarzeniach wojny obronnej 1939 roku.

Destrukt zabrano w drodze powrotnej do dawnych zabudowań Kidajów (obecnie Głowacza) i rzucono na stertę złomu. Dopiero po roku zrodził się pomysł przekazania znaleziska do zbiorów Archiwum Państwowego w Zamościu i sporządzenia opisu relacji matki pana Mariana oraz wykorzystania zachowanych zdjęć członków kadry Wołyńskiej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kątskiego z Włodzimierza.

1 M. Głowacz, Z. Mazur, J. Panasiewicz, *Przyczynek do usystematyzowania lokalizacji fortyfikacji polowych Wehrmachtu w 1944 r. od Strzyżowa po Zagórnik (lewy brzeg Bugu, styk powiatów: hrubieszowskiego i chełmskiego)*, „Archiwariusz Zamojski”, 19 (2021), s. 205-220.

2 Tamże, s. 211.



Ryc. 1. Lokalizacja elementów systemu obronnego wybranego fragmentu linii Bugu, wg: <https://pl.mapy.cz/zakladni?x=23.9475001&y=50.8603450&z=12&l=0> [dostęp: 26.11.2021].

Edwarda Kidaj *primo voto* Głowacz, *secundo voto* Cisek ur. w 1927 roku, zamieszkała w Poraju nr 63 (wcześniej Poraj Marcinówka) pod Horodłem, była naocznym świadkiem rozbrajania się pododdziałów Wołyńskiej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kątskiego z Włodzimierza (obecnie Włodzimierz Wołyński). Miało to miejsce obok gospodarstwa rodziców, nad jeziorkiem położonym na południe od ich pola, a na północ od drogi Horodło – Kopyłów (i Gołębowiec). Mogło to być już 20³ lub nawet 23 września 1939 roku (w przeddzień przekroczenia Bugu przez oddziały Armii Czerwonej (5 Armia Komandarma J.G. Sowietnikowa), które wkroczyły do Hrubieszowa 24 września).

Najbardziej utkwily mi w pamieci:

- *słodzona prasowana kawa w kostkach, którą żołnierze oddawali okolicznej ludności [zapewne, by im przyrządzili napój]; kawy było bardzo dużo i dłużej mieszkańcy z niej korzystali a zwłaszcza dzieci lubiły ją ssać;*

3 L. Głowacki, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*, wyd. 2, Lublin 1976, s. 220: „DEMOBILIZACJA” WE WŁODZIMIERZU WOŁYŃSKIM I KOWLU. Na wiadomość o wkroczeniu wojsk radzieckich na tereny ówczesnej Rzeczypospolitej Polskiej w nocy z 17 na 18 września obecni na odprawie we Włodzimierzu Wołyńskim generałowie: Mieczysław Smorawiński, Mieczysław Trojanowski, Kazimierz Sawicki i Juliusz Kleberg postanowili zwolnić z szeregów wszystkich żołnierzy zamieszkałych na wschód od Bugu. Pozostali mieli przebijając się na Węgry. Demobilizacja nastąpiła 18 IX. Po jej wykonaniu pozostały 3 bataliony, które pod Horodłem przeszły na zachodni brzeg Bugu.

- żołnierze uderzający karabinami o obręcz kół prowadzonych armat, łamiąc w ten sposób kolby i dopiero wtedy wrzucający broń do jeziora, które wówczas było pełen wody (żołnierze poili w nim konie);
- wrzucanie tam także całego oporządzenia żołnierskiego: ładownic z nabojami hełmów [saperek, manierek, bagnatów].

Co się stało z armatami, nikt we wsi nie wiedział – zapewne zabrali je sowieni. Należy przypuszczać, że zostały pozbawione zamków.



Ryc. 2. Miejsca znalezienia destruktu karabinu bojowego polskiej produkcji, typu Mauzer oraz przypuszczalna trasa przemarszu pododdziałów Wołyńskiej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kątskiego z obecnego Włodzimierza Wołyńskiego.

Oprac. własne na podstawie mapy Włodzimierz, http://maps.mapywig.org/m/WIG_maps/series/100K/P45_S38_WLODZIMIERZ1939_nnRT2gl_BN_Sygn.ZZK_S-25_391_A.jpg [dostęp 05.12.2021].

W omawianym znalezisku podchorąży(?) (członek kadry?), żołnierz przypadkowo przygarnięty przez pododdział(?) niszczący swoją broń pozostawił zamek, zamiast go wyrzucić osobno (co powinno być obowiązkowe, a co może świadczyć o nerwowości i pośpiechu wykonywania tej czynności).

Karabinek, wpadając do wody, musiał zawiesić się na kępie oczeretu tuż pod jej powierzchnią, gdzie przy dostępie tlenu drewno kolby doszczętnie zgniło, a części metalowe mocno skorodowały (prawdopodobnie i wycior, którego nie zauważono). Lufa sterczała zapewne pośród trzciny i została wyciągnięta przez jakiegoś poszukiwacza militariów, który widząc pusty magazynek (przez przerdzewiałe ścianki można było

dostrzec tylko samą sprężynę podającą naboje), porzucił znalezisko pod topolą (w komorze zamka także nie było naboju).

Głębokie wżery korozyjne na artefakcie czynią niemożliwym odczytanie jego numeru seryjnego (prawdopodobnie jest to możliwe przy zastosowaniu kosztownych badań metalograficznych, które obecnie wykonuje się dla najcenniejszych znalezisk sprzed tysiącleci). Tym samym udokumentowanie całej historii tego egzemplarza broni, od momentu jej wytworzenia, jest praktycznie niemożliwe.



Ryc. 3. Destrukt na kupie złomu.



Ryc. 4. Widok prawej strony destruktu: komora naboju, zamek i magazynek.



Ryc. 5. Widok z lewej strony: komora naboju i magazynek.

W porzuconych na brzegu ubraniach pani Edwarda Kidaj znalazła zdjęcia, które w jej rodzinie przechowały się do dnia dzisiejszego.



Ryc. 6. Zdjęcie bez ozdobnego obramowania, oryginalny wymiar 57 x 82 mm.



Ryc. 7. Zdjęcie z ozdobnym obramowaniem, oryginalny wymiar 61 x 85 mm.



Ryc. 8. Zdjęcie bez ozdobnego obramowania, oryginalny wymiar 83 x 63 mm.



Ryc. 9. Zdjęcie bez ozdobnego obramowania, oryginalny wymiar 85 x 60 mm.



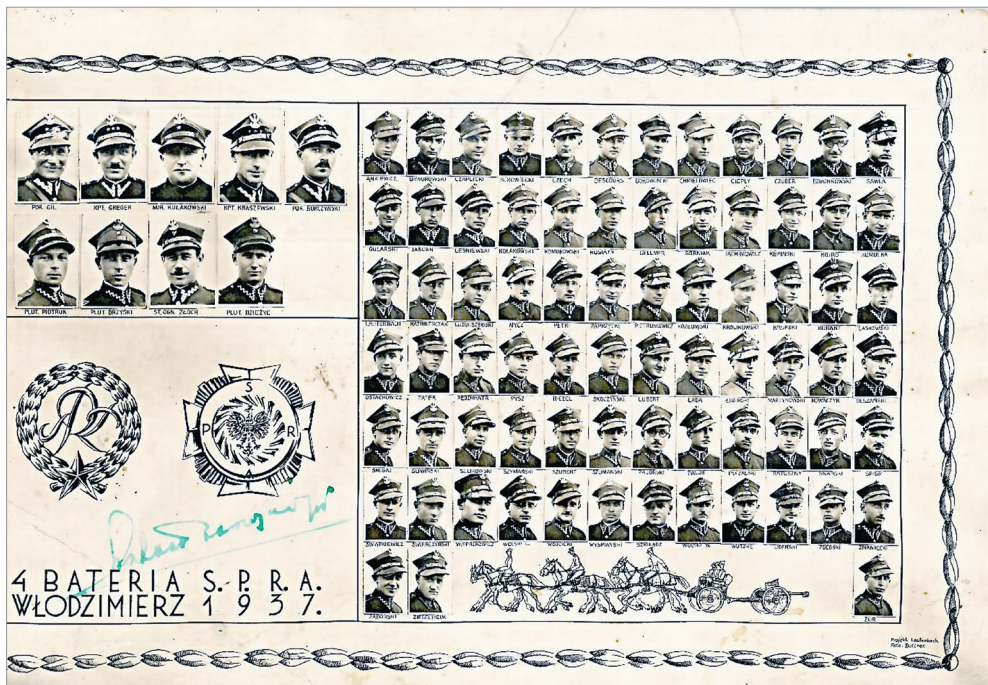
Ryc. 10. Zdjęcie bez ozdobnego obramowania, oryginalny wymiar 61 x 85 mm.

Wszystkie fotografie mają jedną wspólną notatkę: SPRA, co lokalizuje miejsce ich wykonania: Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu. Powstała ona w 1926 roku, a w 1936 roku została przemianowana na Wołyńską Szkołę Podchorążych Artylerii im. Marcina Kątskiego we Włodzimierzu (obecnie Володимир, *Wołodymyr*, Ukraina) i funkcjonowała do trzeciej dekady września 1939 roku.

Mundury osób na zdjęciach są wzoru z 1919 roku i były wykorzystywane do 1934 roku.

Te dwa fakty umożliwiły określenie ram czasowych powstania zdjęć: 1929-1934 rok.

Zapis SPRA jest różny na poszczególnych zdjęciach (z kropkami lub bez). Ponadto dwa z nich (nr 6 i nr 7) są dedykowane przez *Józka* jednej osobie – *Zosińce*. Ten sam podoficer występuje na fotografii nr 8, charakter pisma dedykacji różni się nieco od tego, którym zostały sporządzone pozostałe notatki. Być może spowodowane jest to staranniejszym wykonaniem zapisu przez właściciela zdjęć.



Ryc. 11. Tableau 4 baterii Wołyńskiej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu, 1937 r., https://pl.wikipedia.org/wiki/Wo%C5%82y%C5%84ska_Szko%C5%82a_Podchor%C4%85%C5%B4Cych_Rezerwy_Artylerii [dostęp 31.08.2022].



Ryc. 12.
Powiększona
twarz plut.
Dieżyca
z ilustracji 11.



Ryc. 13.
Powiększona
twarz Józka
z ilustracji 6.



Ryc. 14.
Powiększona
twarz Józka
z ilustracji 7.



Ryc. 15.
Powiększona
twarz podoficera
(Józka?)
z ilustracji 8.

Połączenie jednostki, okresu korzystania z konkretnego wzoru umundurowania, imienia podoficera oraz jego wizerunków dało impuls do przejrzenia dostępnych elektronicznie dokumentów i publikacji dotyczących podchorążych i kadry Szkoły. Na podstawie wizerunku z *tableau* 4 baterii rocznika podchorążych z lat 1936-1937 jako Józka wytypowano plutonowego Dzieżyca⁴. Niestety, na tej pamiątkowej tablicy nie uwzględniono imion przedstawionych.

Dalsze przeszukiwanie elektronicznie dostępnych publikacji wyeliminowało plutonowego Dzieżyca jako członka kadry SPRA w latach 1926-1930. Natrafiono jednak na ślady żyjących ludzi noszących to samo nazwisko i z niektórymi już nawiązano kontakt. Niestety, działania te nie potwierdziły naszej hipotezy – nie udało się pozytywna identyfikacja poszukiwanego Józka i plutonowego Dzieżyca.

W związku z tym nasuwają się postulaty badawcze, by:

- podjąć próbę definitywnego zidentyfikowania twarzy powtarzającej się na zdjęciach dedykowanych nieznanemu z nazwiska Zosińce (w pierwszej kolejności), a następnie na pozostałych (ilustracje 7 i 12) – być może jest tam ten sam człowiek;
- podjąć próbę kwerendy archiwalnej w wydziałach Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego (Central-

⁴ Wołyńska Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kątskiego, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wo%C5%82y%C5%84ska_Szko%C5%82a_Podchor%C4%85%C5%B-Cych_Rezerwy_Artylerii [dostęp: 31.08.2022].

Rocznik pamiątkowy Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerji we Włodzimierzu. Rok 1929-1930, red. T. Kubalski i in., Warszawa 1930.

nym Archiwum Wojskowym w Warszawie-Rembertowie ul. Czerwonych Beretów bl. 124 oraz Wydziale Badań Historycznych).

Bibliografia

Głowacki L., *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*, wyd. 2, Lublin 1976.

Głowacz M., Mazur Z., Panasiewicz J., *Przyczynek do usystematyzowania lokalizacji fortyfikacji polowych Wehrmachtu w 1944 r. od Strzyżowa po Zagórnik (lewy brzeg Bugu, styk powiatów: hrubieszowskiego i chełmskiego)*, „Archiwariusz Zamojski”, 19 (2021), s. 205-220.

Rocznik pamiątkowy Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu. Rok 1929-1930, red. T. Kubalski i in., Warszawa 1930.

Wołyńska Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wo%C5%82y%C5%84ska_Szko%C5%82a_Podchor%C4%85%C5%BCych_Rezerwy_Artylerii [dostęp: 31.08.2022].

Tadeusz Wiciejewski

Białystok

<https://orcid.org/0000-0002-6591-2233>

Wspomnienia mojego Ojca – Tomasza Wiciejewskiego (1908-1988)

Memoirs of my Father,
Tomasz Wiciejewski (1908-1988)

Summary

Tomasz Wiciejewski, a forest ranger from Werechanie, born in 1908, from his earliest years witnessed and participated in the events of World Wars I and II. An important figure in his life was his older brother, Jan, a participant in the Battle of Warsaw in 1920, a police officer during the occupation, and a lieutenant of the Home Army, murdered in Zamość Rotunda. The author of the text, on the basis of his father's accounts of the past (the actual memoirs were burnt for fear of being dangerous to the family), describes the civilians' life in the close vicinity of the front line, their cooperation with the fighting Polish army (both official and underground), their contacts with the occupants, and their persecution, which often resulted in their deaths. The story is mainly set in the Maziarnia forest house in Werechanie, which, thanks to its location, was a safe place for meetings of military commanders (e.g. during the battles near Tomaszów Lubelski in September 1939). At the same time, it was often exposed to Polish-German and Russian-German fighting in the area, the consequences of which were painfully felt by the families living there.

Keywords: war; occupation; Maziarnia forest house; Rotunda; battle; Tomaszów Lubelski; Werechanie.

Streszczenie

Tomasz Wiciejewski, gajowy z Werechań, urodzony w 1908 roku. Od najmłodszych lat był bliskim świadkiem i uczestnikiem wydarzeń lat I i II wojny światowej. Ważną postacią w jego życiu był starszy brat – Jan – uczestnik bitwy warszawskiej w 1920 roku, funkcjonariusz Policji także w czasie okupacji, ppor. AK, zamordowany w zamojskiej Rotundzie. Autor tekstu na podstawie relacji swojego Ojca, który pisał pamiętniki (zostały spalone w obawie o bezpieczeństwo rodziny), kreśli życie ludności cywilnej w bliskim sąsiedztwie działań wojennych, współpracę z walczącą armią polską – zawodową i podziemną, kontakty z okupantami, prześladowania, śmierć. Głównym miejscem akcji jest gajówka Maziarnia w Werechaniach, która dzięki położeniu w lesie, na uboczu, była bezpiecznym miejscem spotkań i narad dowódców wojskowych m.in. podczas bitew pod Tomaszowem Lubelskim we wrześniu 1939 roku oraz niejednokrotnie znajdowała się w centrum wydarzeń podczas walk polsko-niemieckich oraz rosyjsko-niemieckich, czego skutki dotkliwie odczuwały mieszkające tam rodziny.

Słowa kluczowe: wojna; okupacja; gajówka Maziarnia; Rotunda; bitwa; Tomaszów Lubelski; Werechanie.

Urodziłem się 11.12.1908 r. we wsi Werechanie, w rodzinie pracownika leśnego Władysława i Zofii Wiciejewskich. Nie miałem łatwego dzieciństwa. W wieku siedmiu lat zostałem wysłany na służbę do majątku w Szarowoli. Zamiast beztroskich zabaw z rówieśnikami musiałem pracować u obcych ludzi, często o głodzie i chłódzie. Bardzo tęskniłem za rodzinnym domem. Do szkoły mogłem chodzić, jak nie było pilnej roboty. Całe szczęście, że moją edukacją zajęła się nauczycielka polskiego – pani Gruszecka. W każdej wolnej chwili przerabiała ze mną materiał, którego uczyły się dzieci w szkole. Zachęcała do czytania książek i śpiewania piosenek patriotycznych, których teksty mi dyktowała. Dzięki niej ukończyłem szkołę powszechną, zaliczając w ciągu roku po dwie klasy. W międzyczasie wybuchła pierwsza wojna światowa. Na razie była gdzieś daleko. W sierpniu 1916 r. Niemcy rozpoczęli wielką ofensywę na Lubelszczyźnie. Chcąc zatrzymać wroga, Rosjanie postanowili rozegrać decydującą bitwę w rejonie Dzierżnia – Tyssowce – Rachanie. W związku z tym rozpoczęli ewakuację cywilnej ludności z terenu przyszłej bitwy. Załadowali nas na podstawione furmanki i w asyście kozaków pognali na wschód. Po kilkunastu dniach wędrowni niemiecka artyleria ostrzelała tabor odpoczywający w głębokim jarze. Wybuchła nieopisana panika. Spłoszone wybuchami konie wyracały załadowane furmanki i w szalonym pędzie galopowały do wylotu wąwozu, tratując po drodze wszystko, co napotkały,

przerażeni ludzie uciekali w popłochu, starając się uniknąć rozjechania i ukryć przed rwącymi się w powietrzu szrapnelami. Ja, z piętnastoletnim bratem Jankiem, zostaliśmy oddzieleni od rodziny. Dwa tygodnie błąkaliśmy się po jarach i lasach, żywiąc się leśnymi jagodami, owocami dzikich gruszek rosnących na miedzach i kartoflami pieczonymi w tłących się jeszcze ogniskach pozostawionych przez tułające się tak jak my rozbite oddziały rosyjskie. Czasami wypijaliśmy kradzione mleko studzące się w źródełkach czy strumykach. Wreszcie aresztował nas niemiecki patrol. Po przesłuchaniu i podwieszeniu do Hrubieszowa różnymi okazjami dotarliśmy do domu. Brudni i obdarci byliśmy witani łzami radości, gdyż wszyscy myśleli żeśmy zaginęli lub zostaliśmy wywiezieni w głąb Rosji. Ta wędrówka ludów, przemarsz wojsk, głód i nędza oraz brak podstawowej higieny spowodowały plagę chorób zakaźnych, jak: tyfus, czerwonka, czarna ospa i gruźlica, które dziesiątkowały ludność i naszą rodzinę. Z tego powodu przedwcześnie odeszła siostra Marysia i brat Feliks. Jesienią starsi chłopcy z Rachań i Werechań rozbijają wycofujących się z Rosji Niemców, którzy mają już dość wojny i pragną cali wrócić do swoich domów. Jeden z niemieckich oficerów wróci w 1939 r. do Rachań i rozpozna człowieka, który go rozbroił i nakarmił. W rewanżu zaniecha represji wobec ludności za ostrzelanie przez polskich żołnierzy niemieckiej kolumny, której był dowódcą. Tymczasem po latach niewoli wybucha Polska. Duża część prawosławnej ludności ukraińskiej zamieszkującej te tereny przechodzi na katolicyzm i zostaje w Polsce. Część pozostaje przy prawosławiu grekokatolickim, a część prawosławnych Ukraińców emigruje do Rosji Sowieckiej. Tak czyni pop z drewnianej cerkwi na wzgórzu, która zostaje wyświęcona na kościółek. Siedziba „batuszki” zostaje przekształcona w szkołę podstawową, której kierownikiem zostaje porucznik rezerwy pan Kaptur. Ziemia cerkiewna, zwana Popówką, zostaje rozparcelowana wśród miejscowej ludności.

Krótki rys historyczny

Po zakończeniu I wojny światowej, w latach 1918-1920, trwa walka o granice odrodzonego państwa z Niemcami, Czechami, Litwinami, Ukraińcami i bolszewicką nawałą. Od 1 listopada 1918 roku do 22 maja 1919 roku Polacy walczą z Ukraińcami o Lwów. Dopiero wielka ofensywa wojsk polskich rozbija wojska ukraińskie oblegające miasto i przyłącza je ponownie do Polski. Od 1919 roku do 1920 roku trwa niszczycielska wojna polsko-bolszewicka, w której ciężko ranny zostaje mój stryj Jan Wiciejewski. Pamiętam słowa dodatkowej zwrotki i refrenu pieśni *Pierwsza brygada* ułożonych przez mego Ojca:

*Czyś bił się z Niemcem, czy z Moskalem
Czyś był znad morza czy od Tatr
Żegnała Ciebie matka z żalem
I żegnał Ciebie cały świat
W ogniu, huku, dymie
Wiatr rozwiął Twe imię
A w ziemię wsiąkła krew
Niczym wolności pierwszy siew.*

Następny fragment pamiętnika

Wiosną 1920 r. drogami z Tomaszowa i Tarnawatki – wyciętym w lesie specjalnie tzw. kozackim gościńcem – ciągnęły nieprzerwaną rzeką masy piechoty i strojnych kozaków na pięknych, wypasionych koniach. Głucho dudniły koła artylerii na „kocich łbach” szosy tomaszowskiej. To ukraińskie wojska atamana Petlury razem z wojskami polskimi maszerowały na Kijów. Początkowa radość i duma ze zwycięskiej ofensywy przeradza się powoli w niepewność i trwogę. Wieści są coraz gorsze: armia polska cofa się na wszystkich frontach. Sytuacja staje się rozpacзлиwa, Rząd Ocalenia Narodowego Wincentego Witosa ogłasza kolejny pobór do wojska. Mimo sprzeciwu ojca i lamentu matki z najstarszym bratem Jankiem na ochotnika zgłaszamy się do armii. Przyjmują tylko brata, ja jestem jeszcze za mały. Przeszła wiosna, lato, nie ma żadnych wieści o jego losie. Pod koniec sierpnia nad Huczwą pod Tyszowcami trwa wielka bitwa, której odgłosy słychać w Werechaniach. Podobno bolszewicy urządzili naszym sojusznikom krwawą łaźnię. Od strony Łaszczowa i Tyszowiec wracają pobite resztki wojska atamana Petlury. Goni je I Konna Armia Budionnego. Czerwona kawaleria, siejąc strach i spustoszenie, ciągnie pod Zamość. Po drodze zdobywa i wysadza leśną fabryczkę smoły i dziegciu – zwaną Maziarnia, w której chwilowo zatrzymał się sztab Petlury [Dzisiaj na jej miejscu stoi nasza gajówka]. Razem z cofającym się wojskiem zaczęliśmy uciekać i my. Dotarliśmy do lasów koło Krasnobrodu, tam dopadli nas Kozacy Budionnego. Z opresji ratują nas polscy ułani, spieszący na odsiecz Zamościa. W krótkiej, zaciętej potyczce rozbijają oddział rozpoznawczy bolszewików. Część „krasnoarmiejców” pochodzenia polskiego przechodzi na naszą stronę, wśród nich jest stary wiarus Józef Pietrzak. Ma już dość przymusowej służby i wojennej, wieloletniej tułaczki w carskiej, a później bolszewickiej armii. Zaprzyjaźnia się z naszą rodziną, pomagając w reperacji furmanki, która rozsypała się na roztoczańskich bezdrożach. Przy okazji strzyże nas na glacie, uwalniając z włosów i dokuczliwych wszy, które oblażyły nas jak bolszewicy Polskę.

A tak wyglądały opisane wydarzenia według przekazów historycznych

25 kwietnia 1920 roku wojska polskie i sprzymierzone z nimi oddziały ukraińskiego atamana Petlury rozpoczynają marsz na Kijów. 4 maja wkraczają do miasta. Kontrofensywa przeważających sił rosyjskich powoduje, że 13 czerwca sprzymierzeni opuszczają stolicę Ukrainy. Ściga ich zaciekle I Armia Konna Siemiona Budionnego. Pod koniec sierpnia 1920 roku rezygnując z oblężenia Lwowa, Budionny rusza w stronę Warszawy na pomoc pobitym już na przedpolach stolicy wojskom Tuchaczewskiego. Tymczasem 15 sierpnia znad Wieprza w stronę Białegostoku rusza wielka kontrofensywa wojsk Piłsudskiego na tyły nacierających na Warszawę armii rosyjskich. Wojska Tuchaczewskiego w popłochu uciekają na wschód. 27 sierpnia oddziały czerwonej konnicy docierają w rejon Zamościa, walcząc z osłabioną we wcześniejszych walkach armią atamana Petlury. Kontratak z Łaszczowa zdobywa murowaną fabryczkę leśną – Maziarnia (dziś w tym miejscu stoi gajówka), w której mieścił się sztab atamana Petlury. Bolszewicy wysadzają budynki w powietrze. Zdziesiątkowana armia wycofuje się do twierdzy Zamość, której w dniach 28-30 sierpnia broni 31 Pułk Strzelców Kaniowskich pod dowództwem kpt. Mikołaja Bołtucia oraz 6 Dywizja Strzelców Siczowych pod dowództwem ppłk. Marka Bezruczko. Pozwala to wojskom polskim skoncentrować siły do decydującego uderzenia. 30-31 sierpnia I Dywizja Jazdy płk Juliusza Rómmla przerywa oblężenie miasta, gromiąc I Armie Konną Budionnego pod Komarowem. Rozbita armia w nieładzie odchodzi aż do Kijowa. W tym samym czasie wojska polskie rozbijają ostatecznie wycofujących się bolszewików nad Niemnem. 18 marca 1921 roku traktat zawarty w Rydze kończy wyniszczającą wojnę, ustalając wzajemne stosunki i międzywojenne granice Polski na wschodzie z Rosją Radziecką.

Ciąg dalszy pamiętnika – dwudziestolecie międzywojenne

Wreszcie zakończyły się wojny, które przyniosły tyle nieszczęść, nędzy i chorób. Przywleczona z Kaukazu przez kozaków Budionnego czarna ospa dziesiątkowała mieszkańców Werechań i okolicznych miejscowości. W naszej rodzinie – uodpornionej wcześniejszymi epidemiami – ta straszna choroba miała łagodny przebieg. Powrócił ze szpitala ciężko ranny pod Warszawą brat Jan. W nagrodę

za walkę i rany poniesione w obronie Ojczyzny bez problemu zostaje przyjęty do tworzącej się Policji Państwowej. Ja też już nie chcę służyć u obcych. Za namową i wstawiennictwem brata zostaje przyjęty do orkiestry 2 pułku strzelców konnych (szwoleżerów) w Hrubieszowie. Jako młodociany elew uczyłem się grać na kornecie – pistonie (rodzaj trąbki w kawalerii). Karierę muzyka wojskowego przerwał upadek ze spłoszonego konia. Koledzy zrobili mi głupi kawał, wkładając szyszkę pod siodło narowistego ogiera dowódcy, którego ujeżdżałem. Doznałem ciężkich obrażeń głowy i kręgosłupa. Po leczeniu szpitalnym zostałem uznany za niezdolnego do służby wojskowej i zwolniony do cywila. Brakuje mi muzyki. Wspólnie z byłym podoficerem orkiestry Janem Baryłą – baryton i kolegami, którzy służyli kiedyś w orkiestrach wojskowych, zakładamy zespół muzyczny w składzie: Józef Tys – klarnet, Antoni Wysocki – II klarnet, Jan Radaaj – flet, Ignacy Zwolankiewicz – bęben i jego dwóch synów – I i II tenor. W latach 1928-1938 gra z nami skrzypek i organista z Podhorców – Ignacy Bednarz. Od jego nazwiska kapela przyjmuje nazwę „Bednarze”. Bywało, że furmanką wyścietaną słomą wyjeżdżaliśmy na grania na dwa tygodnie aż pod Lwów. Za pieniądze z grania na weselach i zabawach oraz pracę w lesie kupuję trąbkę. Mam więc wymarzony, własny instrument, który podnosi moją pozycję w zespole. W 1929 r. staję ponownie na komisję wojskową. Przedłużają mi okres niezdolności do służby w okresie pokoju. Jestem trochę rozczarowany, gdyż liczyłem na powrót do orkiestry wojskowej i służbę zawodową. Zamiast kariery wojskowej wyżywam się w działalności społecznej. Wspólnie z kierownikiem szkoły por. rezerwy Leonem Kapturem, plut. rezerwy Karwowskim i Kowalczukiem organizujemy Koło Przy sposobienia Wojskowego. W 1928 r. wraz ze światłymi włościanami, jak m.in. Kierepka, Majdański, Świderek i inni, zakładamy w Werechaniach Ochotniczą Straż Pożarną i spółdzielnię spożywców „Zgoda”, budujemy remizę i sklep. W remizie skupia się życie kulturalne wsi. Organizujemy zabawy, dożynki, spotkania i przedstawienia. Dużym powodzeniem cieszy się sztuka teatralna pt. „Zemsta Cygana”, grana przez lata przez amatorski teatrzyk wiejski, scenariusz jej kupiłem w Zamościu. Ta działalność, poparcie brata, a także praca w lesie spowodowały, że w 1934 r. otrzymałem, bardzo cenione w okresie wielkiego bezrobocia, stanowisko gajowego. W 1936 r. kończę z czwartą lokatą kurs gajowych w szkole leśnej Ordynacji Zamojskiej w Zwierzyńcu. Dyrektor szkoły, słysząc jak gram na trąbce, poleca mnie łowczemu Ordynacji – od tej pory gram na polowaniach sygnały myśliwskie i popularne melodie przy ogniskach. Na łowach organizowanych przez hrabiego Zamojskiego czy hrabiego Tyszkiewicza bywali najważniejsi politycy, generalicja, dyplomaci i zagraniczni goście. Za swoją grę otrzymywałem spore pieniądze i wartościowe prezenty, jak np. angielską brzytwę od konsula brytyjskiego, wieczne pióro ze złotą stalówką od gen. Szeptyckiego,

grawerowaną srebrną papierośnicę od niemieckiego wysokiego oficera [prawdopodobnie H. Göringa], która w czasie okupacji uratowała mi życie. Gra w kapeli i na polowaniach, niezła, stała pensja gajowego, mieszkanie służbowe na gajówce i przysługujące deputaty – rolny i drzewny sprawiły, że mogłem żyć na pewnym poziomie i wspomagać rodzinę. Po sprzedaniu chaty i ziemi w Wierchaniach, przy finansowej pomocy brata Jana, zbudowałem na Kociubie dom dla matki i siostr. Jako jeden z nielicznych w okolicy zafundowałem sobie zegarek kieszonkowy z dewizką i rower marki „Kamiński”. Kobiety żegnały się zadziwione szatańskim wynalazkiem na



Ryc. 1. Tomasz Wiciejewski, Gdynia, sierpień 1939 r., archiwum rodzinne.

dwóch kołach pędzącym przez wieś. Mogłem sobie pozwolić na wczasy w Zakopanem oraz w Jastarni i Gdyni. Mam zdjęcia z białym misiem na Krupówkach i na tle niszczyciela „Burza”. Te najpiękniejsze lata dojrzałej młodości i przychylności losu przerwała kolejna zawierucha wojenna, która zebrała krwawe żniwo i w naszej rodzinie, burząc bezpowrotnie nasz stary świat.

II wojna światowa – okupacja 1939-1945

Na początku wojny zaczęli przybywać na gajówkę uciekający przed Niemcami z Pomorza i Wielkopolski uchodźcy, m.in. rodziny Piotrowskich i Michockich, z którymi się bardzo zaprzyjaźniłem. Były to rodziny oficerów rezerwy zwerbowanych do wojska w ramach ogólnej mobilizacji. Około 10 września brat Jan – komendant posterunku w Krasnobrodzie, przywozi na gajówkę żonę z dziećmi.

Mówi, że jest zarządzenie wojewody lubelskiego nakazujące pracownikom państwowym, zdolnym do noszenia broni, udać się na wschód w kierunku Lwowa. Mamy tam być wcieleni do wojska. Nie mam chęci iść w nieznanne. Leśniczy jednak potwierdza, że taki nakaz słyszał przez radio i powinienem się podporządkować. Dołączamy do kolumny idącej z Tomaszowa, w której jest kilku znajomych leśników. W Łaszczowie wielki bałagan. Nikt nic nie wie, co z nami robić dalej. Odczuwamy wrogość ludności ukraińskiej. Jesteśmy zmęczeni, brudni i głodni. Kładą nas spać w stodole. W nocy za namową gajowego Szadkowskiego wymykamy się niespostrzeżenie i wracamy do domu. Po tych, co poszli dalej, słuch zaginął. Prawdopodobnie zostali „wyzwoleni” przez Armię Czerwoną.

Pierwsza bitwa pod Tomaszowem Lubelskim (18-20 września 1939 roku)

18-20 września 1939 roku klęska Armii Kraków i Armii Lublin. Siły polskie usiłujące przebić się na południe do Lwowa zostają rozbite przez 14 Armię gen. Lista w dwudniowej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim.

Przez dwa dni od strony Tomaszowa słychać było kanonadę. Nocą nad lasem świeciła wielka łuna. Uciekający Żydzi opowiadali o wielkiej bitwie i pożarze miasta. Odgłosy walki powoli gasły. Kolega – gajowy Szadkowski z leśnictwa Skrzypny Ostrów, opowiadał mi o chłopach z okolic Tomaszowa i Tarnawatki, łapiących przerażone ułańskie konie, często jeszcze z siodłami poplamionymi krwią. Widział też w swoim rewirze stopy broni leżącej na poboczu szosy Tomaszów – Zamość, złożonej po kapitulacji przez żołnierzy pobitych polskich armii. Ludzie opowiadali o tysiącach jeńców gnanych na stację kolejową w Bełżcu i o setkach zabitych i rannych. Nie możemy pojąć ogromu klęski, jaki wyłania się z tych opowieści. W Tomaszowie, lesie za Podhuciem i za tartakiem w Tarnawatce powstają wielkie cmentarzyska, na których chowają poległych polskich żołnierzy. Kilka dni po walkach niedaleko szosy w młodej dębinie odnajduję ciało zabitego żołnierza. Zgłaszam to sottysowi. Ekipa zbierająca na pobojuwiskach zwłoki zabiera go i chowa w bezimiennej mogile. Widzimy jak szosą Tomaszów – Łaszczów przemieszczają się zmotoryzowane patrole niemieckie. Łącznościowcy przeciągają burtą kabel telefoniczny. Bratanek – Olek Wiciejewski, podpuszczony przez kolegów przecina go siekierą. Całe szczęście, że zrobił to w lesie z dala od gajówki. Uważa się za bohatera. Wszyscy na niego wrzeszczą, że naraził mieszkańców na śmierć. Ja też zwracam mu uwagę, że postąpił nierozważnie,

choć odważnie. Ten wyczyn zakończył się szczęśliwie, gdyż Niemcy zaczęli się nieoczekiwanie wycofywać¹.

22-27 września 1939 roku – II Bitwa pod Tomaszowem Lubelskim

Front Północny gen. Dęba-Biernackiego wobec upadku Lwowa, naciskany od wschodu i południa przez Armię Czerwoną, rezygnuje z przebijania się na Węgry. Oddziały Frontu uderzają z Tyszowiec, Wożuczyna i Łaszczowa na Tomaszów, Tarnawatkę, Krynice i Łabunie z zamiarem utworzenia sobie drogi do broniącej się jeszcze Warszawy.

21/22 września w nocy 43. pułk piechoty ppłk. Warchoła zajmuje Łaszczów, wypierając Niemców i rozbijając bandy ukraińskich nacjonalistów.

22 września w ciągłych potyczkach z pancerno-motorowymi patrolami wroga pułk przemieszcza się z Łaszczowa, przez Grodyśławice, Józefówkę do Werechań. Wieczorem osiąga gajówkę Maziarnia.

22-23 września 1 Dywizja Piechoty Legionów gen. Wincentego Kowalskiego naciera z Wożuczyna przez Rachanie, Werechanie, Falków, Sumin na Tarnawatkę i Antonówkę.

23 września rano silny kontratak 8 i 28 dywizji niemieckiej wsparty czołgami od strony Tomaszowa i Zamościa rozbija siły polskie, spychając je na bagna i stawy Tarnawatki. 1 Dywizja Piechoty Legionów przestaje istnieć.

23 września od rana 13 Brygada Piechoty płk. Wacława Szalewicza z rejonu gajówka Maziarnia – Justynówka – Podhorce prowadzi natarcie na Tomaszów Lubelski. Atak wspiera 6 moździerzy 220 mm z 11 dywizjonu artylerii najcięższej ze stanowisk za gajówką Maziarnia.

Po południu najbardziej bitny batalion 43 pułku piechoty, złożony z żołnierzy z poznańskiego rozbija kontratak oddziału pancerno-motorowego 28 Dywizji niemieckiej pod gajówką Maziarnia.

Wieczorem zdziesiątkowane pododdziały 13 BP, niszcząc działa, wycofują się przez Werechanie, Falków, Krynice w lasy krasnobrodzkie.

1 17-28 września 1939 roku zgodnie z pierwszą wersją tajnego układu Ribbentrop-Mołotow Lubelszczyzna miała przapaść Rosjanom, stąd wycofywanie się Niemców i oddawanie zajętych terenów Armii Czerwonej. Proces ten został zahamowany przez dwie bitwy o Tomaszów Lubelski.

23 września wieczorem w Cukrowni Woźuczyn gen. Dąb-Biernacki podejmuje decyzję o kapitulacji. Rozwiązuje sztab Frontu, dzieląc oficerów na pięcioosobowe konne grupy, mające się przedzierać na Węgry lub do Warszawy.

23-27 września gen. Emil Przedzrymirski przejmuje dowodzenie nad chcącymi walczyć dalej jednostkami Frontu. Przebija się w Tyszowcach przez czołowe oddziały sowieckie i za grupą kawalerii gen. Andersa przez Krynice i Polanówkę maszeruje w rejon Krasnobrodu. Miasto zdobywa szarża Nowogródzkiej Brygady Kawalerii. Oddziały gen. Przedzrymirskiego staczają jeszcze kilka potyczek i otoczone całkowicie przez dwie wrogie armie kapitulują przed Niemcami.

26 i 27 września 1939 roku gen. Anders z Nowogródzką Brygadą Kawalerii przebija się nadal w kierunku granicy węgierskiej. Otoczony przez oddziały Armii Czerwonej dostaje się do niewoli sowieckiej. Tak kończy się największa po walkach nad Bzurą bitwa Kampanii Wrześniowej, w której nasza gajówka Maziarnia zapisała się kolejny raz na kartach historii.

Z pamiętnika

Tym razem odgłosy walki przybliżyły się ze wschodu. Od strony Łaszczowa i Woźuczyna nacierały znaczne siły polskie. Niemcy wycofywali się w stronę Tomaszowa. Trwała zacięta bitwa o Falków. W walce na bagnety zdobyto działa niemieckie. Wieś płonęła. Wieczorem na gajówkę przyjechał łazik i motocykl z pułkownikiem, kilkoma oficerami i dużym psem – buldogiem, który wabił się „Lord”. Dowódca prosił, bym przechował psa, gdyż jutro on i jego wojsko wyruszy do bitwy o Tomaszów. Po zdobyciu miasta pójdą na pomoc walczącej jeszcze Warszawie. Twierdził, że lada dzień ruszy wielka ofensywa wojsk sprzymierzonych. Wróci po „Lorda” na wiosnę, jak wspólnie z Francuzami i Anglikami pokonamy Niemców. Następnie oficerowie odbyli naradę w moim pokoju. Po niej pułkownik polecił mi, bym pojechał z nimi na rekonesans – rozpoznanie leśnych dróg, którymi będzie przemieszczać się wojsko. Pojechalśmy księżycową nocą na zgaszonych światełkach. Widziałem jak niedaleko gajówki, przy drodze na Pawłówek, artylerzyści ustawiają jakieś wielkie armaty. Przy Kozackim Gościńcu pełno żołnierzy okopujących się. Podobnie dzieje się w całym lesie po lewej stronie szosy. Nad ranem do domu przywiózł mnie motocyklista. Musiał zostawić motor na gajówce z powodu braku benzyny. Obudził mnie wielki huk. Na gajówce zadrżały ściany i wyleciały szyby z okien. To ryknęły wielkie działa

(najcięższe moździerze 220 mm), które widziałem wczoraj w nocy. Ruszyło natarcie na Tomaszów. Cały dzień od strony Podhucia dochodziły odgłosy zaciętej walki. Po południu w rejon gajówki zaczęli napływać żołnierze i okopywać się na wzgórzach leśnych. Widać było w nich jakąś determinację i wolę walki. Mówili, że są z poznańskiego i nie mają już gdzie się cofać. Będą walczyć chociażby już tylko o honor żołnierza polskiego. Po jakimś czasie od strony Tomaszowa z lasu wyjechała kolumna motocykli i wozów pancernych. Przywitana ją lawina ognia z leśnych wzgórz i zabudowań gajówki. Zaskoczeni Niemcy, tracąc kilku zabitych i rannych, wycofali się, pozostawiając jednego rannego na polu walki. Przeniesiono go na gajówkę, opatrzone i położono razem z polskimi żołnierzami. Jak się okazało, był to Ślązak – jak twierdził – przymusowo wcielony do Wehrmachtu. Z kieszeni munduru wyciągnął ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej, który dała mu matka – Polka, gdy wyruszał na front. Ryngraf uratował jeńcowi życie, gdyż niektórzy żołnierze chcieli go dobić za poniesione straty. Z naszej strony zginął porucznik, a 9 żołnierzy zostało rannych. Wieczorem wracały z pola bitwy pozostałe rozbite, zdziętkowane oddziały. Pułkownik pożegnał się ze mną i psem. Odszedł z oddziałami zdolnymi do walki w stronę leśniczówki. Słysząc było, jak wysadzają działa i ciężki sprzęt, by nie dostał się w ręce wroga. Część żołnierzy również niszczyła broń na gajówce, topiąc ją w sadzawce i wracała do domów, przebierając się na wsi w cywilne ubrania. Nocą przybyło na koniach 5 oficerów (3 po cywilnemu, 2 w mundurach). Chcieli przedzierać się na Węgry. Dwóch oficerów przebrało się u mnie w ubrania cywilne, dając mi w zamian swoje mundury z angielskiej gabardyny. Prosili, bym ich przeprowadził przez lasy i polne drogi do Hrebennego. Powiedziałem, że muszę uzyskać zgodę mego przełożonego. Pojechaliliśmy na leśniczówkę. Leśniczy kazał osiodłać swojego wierzchowca i być przewodnikiem oficerów. W lasach koło Lubyczy Królewskiej pojawił się zwiad sowiecki na koniach. Zaczęliśmy uciekać, każdy w swoją stronę.

Oficerem, który zostawił psa, był prawdopodobnie dowódca 13 BP płk Waław Szalewicz lub dowódca 43 pp ppłk Warchoń. Kilka lat temu jacyś historycy przybyli na gajówkę, pytając o świadków bitwy pod Mażarnią i o psa. Być może byli to potomkowie pułkowników. Motocykl „Sokół” pozostawiony przez żołnierza, synowie stryja Jana – Olek i Zdzisław, ukryli w tarninie za stodołą w wykopanej jamie. Przeleżał tam do końca okupacji. Pamiętam, jak po wojnie wozili mnie w koszu, a później zamienili go na jakiś stary samochód.

Ciąg dalszy pamiętnika

Gdy ja prowadziłem oficerów, rodzina na gajówce znalazła się w wielkim niebezpieczeństwie. Na drugi dzień z rana Niemcy podciągnęli znaczne siły z czołgami i działami. Chcieli zrównać z ziemią gajówkę, a mieszkańców rozstrzelać za walkę z niemieckim wojskiem. Ustawiono ich pod ścianą przed karabinem maszynowym. W stronę dowodzącego oficera wyszedł z białym ręcznikiem doskonale znający język niemiecki pan Piotrowski. Powiedział, że zanim rozstrzelają mieszkańców i spalą gajówkę, niech zabiorą swojego żołnierza. Patrol z oficerem wszedł do mieszkania, gdzie leżał ranny. Ten bardzo dobrze wyrażał się o traktowaniu go przez domowników. Powiedział, że to żołnierze strzelali z lasu, a mieszkańcy gajówki nie brali udziału w walce. Gdy oficer chciał przeszukać dom, stwierdził, że nie ma sensu, gdyż oprócz domowników nikt obcy na gajówce nie przebywa. Uratował tym samym 9 rannych polskich żołnierzy ukrytych na strychu. Niemcy zabrali swojego rannego, dziękując za opiekę. Naszych ciężiej rannych przewieziono później do szpitala polowego w Cukrowni Wożuczyn, gdzie leżał m.in. znany pisarz Wojciech Żukrowski, który opisuje te wydarzenia w powieści „Dni kłeski”. Lżej ranni udali się do swoich domów. O tych wydarzeniach opowiedzieli mi domownicy.

Wejście Armii Czerwonej (17 września 1939-10 października 1939 roku)

Znając dobrze teren, zdołałem zmylić pogoń. Wróciłem na leśniczówkę zameldować leśniczemu swój powrót. Zastąpiłem w sadzie rozbawione towarzystwo, które komentowało wiadomość z radia, że podobno Francuzi i Anglicy wkroczyli do Niemiec, więc zwycięstwo bliskie. Od strony Józefówki zbliżała się kolumna czołgów. Wszyscy zaczęli wiwatować, myśląc naiwnie, że to czołgi angielskie, które wyokrętowane w Rumunii, idą nam z pomocą. Poradziłem paniom, by chowały biżuterię. Nastrój prysnął, gdy usmolony „Anglik” zawołał: „Zdrastwujtje! My was oswobodili! Dawaj kuszać!” Załoga czołgu błyskawicznie oczyściła z jadła i napitków suto zastawiony stół, a później zaczęła oswobadzać leśniczówkę z kur i kaczek. Syci i obłowieni pojechali w stronę Tomaszowa.

W dniach 25-27 września 1939 roku w Tomaszowie Lubelskim powstał złożony z komunizujących Żydów, Ukraińców, byłych członków K.P.P. i różnych „szumowin” – Komitet Rewolucyjny i Milicja. „Rewkom” transparentami i czerwonymi flagami radośnie wita wkraczającą do miasta Armię Czerwoną. Przejmuje władzę w mieście i terenie. Zawłaszcza majątki ziemskie, fabryki i lasy. Zwalnia wysokich funkcjonariuszy

dawnego systemu. Prześladowuje właściciele ziemskich i przeciwników politycznych. Stan taki trwa do 10 października 1939 roku, kiedy to – zgodnie z nowym traktatem Ribbentrop-Mołotow z dnia 28 września 1939 roku – wojska sowieckie oddają Lubelszczyznę Niemcom w zamian za kraje nadbałtyckie.

Razem z krasnoarmiejcami ewakuują się do Lwowa działacze „Rewkomu”, wywożąc na wojskowych samochodach zagrabione mienie.

Ciąg dalszy pamiętnika

Po wejściu wojsk rosyjskich zapanował chaos i bezprawie. Grabiono majątki, mordowano właściciele, wycinano lasy. Rozgoniono całą administrację leśną. Hrabiowie i nadleśniczy Niezabitowski uciekli do strefy niemieckiej. Na leśniczówkę zajechali przedstawiciele Komitetu Rewolucyjnego na koniach rozbitej pod Tomaszowem polskiej kawalerii z czerwonymi opaskami na ramieniu. Przyjechali przejąć lasy. Leśniczy w obawie o swoje życie ukrył się, upoważniając mnie do rozmów. Ponieważ znałem jednego z przybyłych, u którego przed wojną robiłem buty, poprosiłem go, by nowa władza powstrzymała rabunkową wycinkę lasów. Powiedziałem, że inaczej już następnej zimy władza i lud pracujący nie będą mieli czym palić w piecach ani z czego budować domów. Po naradzie z towarzyszami dał mi pełnomocnictwa do zarządzania lasami w leśnictwach Werechanie i Tarnawatka. Wkrótce wrócili Niemcy, a wraz z nimi administracja leśna. Nadleśniczemu Niezabitowskiemu zameldowałem o swoich działaniach w czasie jego nieobecności. Pochwalił mnie za próbę ratowania lasów przed dewastacją. Komitet Rewolucyjny ewakuował się z Armią Czerwoną do Lwowa.

Od początku okupacji służba leśna, duża część miejscowej inteligencji i patriotycznych włościan zaczęła tworzyć oddolnie załączki ruchu oporu. Z pobojuwisk walk wrześniowych zbierano broń i amunicję i chowano w kryjówkach leśnych. Tworzono grupy samoobrony, które początkowo broniły mieszkańców wschodnich miejscowości przed terrorem ukraińskich nacjonalistów, później zamojskich i tomaszowskich wsi przed wysiedleniem. Z czasem grupy te przekształcały się w oddziały partyzanckie i weszły w skład Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej, które toczyły regularne bitwy z UPA i hitlerowskim okupantem, np. pod Wojdą i Zaborecznem.

Ciąg dalszy pamiętnika

Już od początku okupacji por. Kaptur zaczął organizować grupę ludzi, którzy chcieli walczyć z wrogiem (niestety na wiosnę 1940 r. został aresztowany przez Niemców i zastrzelony). Zaczęliśmy zbierać broń z pobojozisk pod Tarnawatką, Skrzypnym Ostrowem, Falkowem i chować w miejscach znanych tylko dowódcy i magazynierowi. Dla bezpieczeństwa kontaktowaliśmy się tylko z członkami własnej sekcji (Teraz mogę powiedzieć, że w skład mojej sekcji wchodził: Tomasz Wiciejewski – ps. „Klon”, Konstanty Piotrowski – uciekinier z Pomorza – chrzestny ojciec Tadzia, ps. „Kopia”, Janusz Michocki – syn majora W.P. ps. „Michał” i Franciszek Uszyński – ziemianin ps. „Wielki Franio”. Łącznikiem był mój siostrzeniec – Marian Majkut, ps. „Lewy”). W czasie jednej z akcji mającej bronić Polaków w Grodyśławicach przed bojówką ukraińską lekko ranny został Marian. Złapaliśmy też Ukraińca, prawdopodobnie działacza „Rewkomu”, podejrzanego o zabicie polskich policjantów. Zapadła decyzja, żeby go zastrzelić. Wypadło na mnie. Nie chciałem mieć na sumieniu być może niewinnego człowieka. Tym bardziej że błagał mnie na wszystkie świętości o darowanie życia. Po wyprowadzeniu go daleko w las, kazałem mu sp...ć. Wystrzeliłem dwa razy do góry i wróciłem do biesiadujących kolegów. Powiedziałem, że zaciął mi się karabin i zanim usunąłem zacięcie skazany, korzystając z ciemności, uciekł. Strzelałem za nim i chyba go ranilem. Zostałem zbesztany i ukarany postawieniem flaszki poza kolejnością. Przesłuchiwany Ukrainiec powiedział, że działacze „Rewkomu” przewożą na wschód samochodami wojskowymi zrabowane w pałacach dobra. Taki transport ma jechać w najbliższych dniach. Postanowiono, że odbijemy tup. Ponieważ byłem umundurowanym gajowym, posiadającym legalnie broń i upoważnienie „Rewkomu” do kontroli w lesie, miałem tylko zatrzymać samochód. Reszta należała do kolegów ukrytych w krzakach. Nadszedł ustalony dzień. Zorganizowaliśmy zasadzkę przy Kozackim Gościńcu. Usłyszałem warkot motoru. Wskoczyłem na szosę. Zza zakrętu wyjechała duża ciężarówka i gwałtownie zahamowała. Zamiast wystraszonego rosyjskiego kierowcy wysypali się niemieccy żołnierze z bronią gotową do strzału. Nie czekając na „hände hoch!”, odrzuciłem karabin i podniosłem ręce do góry. Błyskawicznie mnie obmacali, wrzucili na pakę i zawieźli do Łaszczowa. Tam oficer przy pomocy tłumacza zaczął mnie przesłuchiwać. Powiedziałem, że jako gajowy miałem prawo skontrolować przejeżdżającą przez las ciężarówkę. Skąd mogłem wiedzieć, że jedzie nią wojsko niemieckie, gdy jeszcze wczoraj tą szosą jeździli Rosjanie. Spytałem, czy mogę zapalić. Zezwolił. Zainteresował się posrebrzaną papierosnicą, którą otrzymałem przed wojną od niemieckiego dyplomaty na polowaniu. Po usłyszeniu jej historii oficer podał mi rękę i zwolnił z aresztu. Broń zarekwirowano. Koledzy powitali mnie jak ducha wracającego z zaświatów.

Walka o wysiedlaną Zamojszczyznę (listopad 1941 – lipiec 1944 roku)

22 czerwca 1941 roku Niemcy hitlerowskie napadają na niedawnego sojusznika – Związek Radziecki. Przed atakiem w okolicy Werechań i Rachan przybywa coraz więcej żołnierzy i jednostek niemieckich. Żołnierze frontowi są przyjaźnie nastawieni do ludności miejscowej. Często przyjeżdżają z dziećmi cukrem, rozdają lub sprzedają mydło, które w czasach okupacji było niedostępnym luksusem. Chętnie fotografują się z mieszkańcami. Na pytanie mamusi, dlaczego to robią, przecież są okupantami, twierdzą, że chcą po sobie zostawić jakiś ślad dla potomnych, bo nie wierzą, że wrócą cali z tej wyprawy na białe niedźwiedzie. Jak się okazało, mieli prorocze przeczucia. Pierwszej nocy po agresji na ZSRR w Rachaniach płonie pałac Bełdowskich, w którym mieścił się sztab zgrupowania wojsk niemieckich. Nocne bombowce („Kokurużniki”) flarami – rakietami świetlnymi na spadochronach – robią z nocy dzień. Oprócz pałacu niszczą most na rzece Rachance. Chwilowo zelżał terror okupacyjny, jednak nie na długo. Już w listopadzie 1941 roku następują pierwsze, próbne wysiedlenia ludności Zamojszczyzny. Na jej miejsce osiedla się osadników niemieckich z podbitych krajów Europy i Ukraińców – mających być osłoną dla przesiedleńców. Największe nasilenie tej akcji przypada na lata 1942-1943. Budzi to opór ludności i działania odwetowe polskiego podziemia. Zamojszczyzna staje się wielkim polem bitwy oddziałów Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej z kolonistami i niemieckimi oddziałami pacyfikacyjnymi. Na przełomie 1942/1943 roku Niemcy wysiedlają Werechanie, Rachanie, Tarnawatkę i Krynice. W związku z tym Komendant Tomaszowski Obwodu BCh – mjr Bartłomowicz ps. „Grzmot” (z jego synem chodziłem do liceum w Tomaszowie), ogłosił najwyższy stan zagrożenia. Wspólnie z oddziałami AK i oddziałem partyzantki rosyjskiej kpt. Wasyla Wołodina stoczyli dwie wielkie bitwy w obronie wysiedlanej ludności – pod Wojdą 24 grudnia 1942 roku i Zaborecznem – 1 lutego 1943 roku. Bitwa o Zamojszczyznę trwała aż do wyzwolenia. Zebrała ona krwawe żniwo także w naszej rodzinie.

Ciąg dalszy pamiętnika

Od tego czasu rozpoczęły się aresztowania i mordy w naszej gminie. W październiku 1942 r. zginęła siostra Pola, rozstrzelana przez Niemców za ukrywanie

żydowskiej dziewczynki i partyzantów. Razem z nią zabito jej siedmioletniego syna Stefana, przebywającego w jej domu partyzanta i pięciu mieszkańców Kociuby. Dziewczynka zdążyła schować się w stodole, a później uciec do lasu i ocalała. Znalazłem ją dwa lata wcześniej w lesie przy „Cygańskim placu”. Siedziała i rozpacziała przy zwłokach ojca. Powiedziała, że nazywa Szejwa Krygier i uciekają z Tomaszowa. Prześladowcy dopadli ich i obrabowali. Tatę zabili, a ona zdążyła uciec i się schować w chaszczach. Bałem się zabrać jej na gajówkę, gdzie mieszkało pięć rodzin i kręcili się interesanci (za przechowanie Żydów groziła kara śmierci). Myślałem, że będzie bezpieczniejsza u siostry, w domu na odludziu stojącym pod lasem. Nie doceniłem ludzkiego wścibstwa i podłości.

Na drugi dzień po śmierci Poli wezwano mnie na posterunek żandarmerii, mieszczący się w murowanej szkole w Rachaniach. Z duszą na ramieniu pojecha-



Ryc. 2. Tomasz Wiciejewski z żoną Józefą i dziećmi: Tadeuszem i Jadwigą, archiwum rodzinne.

łem rowerem, który pozostawiłem niedaleko, na podwórzu znajomego gospodarza. Przestuchujący mnie Niemiec wrzeszczał i bił mnie po twarzy, wyzywając od bandytów. W końcu polecił zamknąć mnie do jutra w celi. Znajomy policjant z braku miejsca w klasach zamienionych na cele umieścił mnie w piwnicy, gdzie przechowywany był opał. Powiedział też, że pręty krat się wyjmują. W nocy wyciągnąłem poluzowane pręty, precisnąłem się przez ciasne okno i wskoczyłem na rower. Pedałowałem co sił, by uciec jak najdalej od miejsca kaźni. Zapomniałem o zbombardowanym przez Rosjan moście. W wielkim pędzie przełamałem barierę i runąłem do lodowatej rzeczki, ocierając się tylko o pale wystające

z jej dna. Mocno porozbijany, z rowerem na plecach dowlokłem się na leśniczówkę, gdzie żona opatrzyła mi rany. Józia mieszkała i pracowała jako gosposia na leśniczówce. W tym czasie była w ostatnim miesiącu ciąży. Nie chcąc narażać jej i rodziny leśniczego na represje za ukrywanie zbiega, postanowiłem na jakiś czas zniknąć. Tego samego zdania byli moi przełożeni. Nadleśniczy – pan Niezabitowski, należący do ścisłego kierownictwa tomaszowskiego Obwodu AK, załatwił mi pracę w lasach hr. Zamojskiego niedaleko Skierbieszowa. Razem ze mną ma jechać kpr. podchorąży – udający podleśniczego – Kostek Piotrowski. Nocą udajemy się na Skrzypny Ostrów do gajowego Szadkowskiego. Ma nam załatwić transport do Zamościa. Po pewnych perypetiach docieramy tam prywatną komunikacją samochodową. W Zamościu dostajemy instrukcje od miejscowego Nadleśniczego i udajemy się do Pańskiej Doliny. Odwiedzam rodzinę żony mieszkającą w pobliskiej miejscowości Udrycze. Po ataku partyzantów na skolonizowaną przez Niemców wieś zabieramy mieszkającą tam moją teściową – Marię i przewozimy do jej córki Anieli, do Zamościa. Później przewieziemy babcię na gajówkę.

„Przesiedlenie” babci Marii

W umówionym dniu przyjechał Kostek z zaufanym woźnicą – panem Łukowskim z Siemnic. Na furmankę wymoszczoną słomą położyliśmy teściową i przykryliśmy pierzyną. W razie czego miała jęczeć i udawać chorą na tyfus, którego Niemcy panicznie się bali. Wyruszyliśmy wieczorem z Zamościa. Chcieliśmy jechać nocą, by uniknąć niemieckich kontroli. Tymczasem pechowo trafiliśmy na akcję wysiedlania Łabuń, Polanówki i Krynic. Musieliśmy przebijać się przez rozpaczającą ciżbę ludzką, stłoczoną na szosie, poganianą przez wrzeszczących i klnących wachmanów. Całe szczęście, że byliśmy w mundurach leśników i okrągłych czapkach. W ciemnościach nocnych mogliśmy uchodzić za niemieckich oficerów. Kostek doskonale znający język niemiecki zaczął kląć, wydawać polecenia tak, że zrobiono nam wolną drogę przez tłum wypędzonych. Przed Polanówką zatrzymał nas patrol niemiecki, pytając, co robimy w nocy w tej okolicy. Piotrowski po niemiecku powiedział, że wieziemy chorą na tyfus do szpitala w Tomaszowie. Babka przeraźliwie zajęczała. Niemiec jak poparzony odskoczył od wozu. Zawiadomił chyba inne patrole, że jedzie zaraza, gdyż napotkane grupy Niemców uciekały przed nami z szosy do przydrożnych rowów. Nad ranem byliśmy na gajówce. Tam po raz pierwszy zobaczyłem syna. Dowiedziałem się o wywózce siostry Rozalii na roboty do Niemiec i zastrzeleniu psa „Lorda”. Po moim wyjeździe pies przywiązany do budy zaczął wyć, nic nie jadł, warczał, nikt go nie tolerował i nie dopuszczał do siebie. Uznano, że się wściekł i zastrzelono.

Bardzo mi go było szkoda. Był to bardzo mądry i ułożony pies. Rano przynosił mi do łóżka buty, mundur i trąbkę. W porze obiadu potrafił mnie odszukać w lesie i przynieść w koszyczku jedzenie, nie ruszając go. Chodził do sklepu przez pola z karteczką i koszykiem na szyi po zakupy. Nie dawał nikomu mnie tknąć. Szanował tylko mundurowych. Porzucony po raz drugi w krótkim czasie prawdopodobnie zwariował z tęsknoty za kolejnym panem, który musiał go zostawić. Bardzo przeżyłem utratę wiernego przyjaciela. Nigdy wcześniej ani później nie miałem tak mądrego i ułożonego psa. Numer z chora na tyfus powtórzyliśmy jeszcze przy przewozie broni i przemycie świńskiej rąbanki do Zamościa.

Walki z UPA

W latach 1939-1944 głównym przeciwnikiem, z którym walczyły oddziały BCh i AK na naszym terenie, byli ukraińscy nacjonaści. Już we wrześniu 1939 roku atakowali oni żołnierzy z rozbitych oddziałów WP. Napadali też na polskie gospodarstwa, mordowali przedstawicieli polskiej administracji i policji. Sytuację zaogniło wysiedlanie Polaków z Zamojszczyzny i zasiedlanie na ich miejscu osadników niemieckich i ukraińskich. Wehrmacht, żandarmeria, gestapo i policja ukraińska osłaniają tę operację, stosując represje i terror, zwalczając zaciekle partyzantkę polską i rosyjską broniącą ludność przed wysiedleniem.

Powstała w 1942 roku Ukraińska Powstańcza Armia dąży do utworzenia nacjonalistycznej Ukrainy i przyłączenia do niej części ziem wschodniej Polski. W związku z tym UPA oczyszcza teren, okrutnie mordując ludność i paląc wsie zamieszkałe przez Polaków. Głównym zadaniem oddziałów samoobrony AK i BCh była obrona ludności polskiej przed bandami ukraińskich nacjonalistów.

W 1943 r. na nasze tereny sphywa fala przerażonych uciekinierów z Wołynia. Jedną z takich rodzin przyjmujemy na gajówkę. Jest to rodzina Oktabów. Opowiadają mrozące krew w żyłach historie o palonych kościołach pełnych ludzi, przecinanych piłą mężczyznach, wrzucanych przez Ukraińców do studni żonach Polkach czy wbijanych na sztachety lub przybijanych do drzwi polskich dzieciach. Od wiosny 1944 r. aż do wyzwolenia wszystkie oddziały partyzanckie AK i BCh zaangażowane są w obronę wschodnich miejscowości powiatu przed naporem sotni upowskich. Trwają zaciekle walki o Telatyn, Żulice i Łaszczów. Nocą widać tony palonych wsi. Dostają polecenie zorganizowania spotkania przedstawiciela naszego dowództwa z bywającym na Kociubie dowódcą oddziału

sowieckiej partyzantki. Widuję go czasem w lesie czy u znajomych w przyleśnych domach. Nasi chcą namówić Rosjan do wspólnego uderzenia na upowców.

Przez zaufanego człowieka ustalamy termin spotkania. Mam przyjść wieczorem, bez broni i obstawy do mieszkającego pod lasem mojego kuzyna – Saka. Biorę dużą flaszkę samogonu i przybywam nieco wcześniej. Wasia – tak go nazywają – spóźnia się. Chcę już wychodzić, gdy się zjawia. Jest trochę „podcięty”. Sprawdza, czy nie mam broni. Pijemy wódkę, rozmawiamy o niczym, wreszcie pyta, czego chcę. Referuję mu sprawę. Mówi, że w związku ze zbliżaniem się Armii Radzieckiej ma inne zadania. Jest coraz bardziej pijany i agresywny. Mówi, że nie będzie więcej nadstawiał dupy za polskich panoczków. Chcę wyjść. Wyciąga pistolet – nie pozwala. Pijemy dalej. Proponuję, że doleję wody do czaju. Biorę garnek z wodą stojący na kuchni i chlustam w twarz sowieta. Wyskakuję razem z szybami i ramą przez okno i wbiegam do lasu. Strzela za mną ochrona Wasyła. Boję się zemsty. Na szczęście, jak powiedział mi kuzyn, woda nie była zbyt gorąca i tylko optukała mołojca. Po tym incydencie rosyjska partyzantka opuściła Kociubę, nie chcąc prawdopodobnie wspierać Armii Krajowej w jej walce z UPA. W kilka dni po tej przygodzie dowiaduję się o aresztowaniu brata Janka.

Stryj – Jan Wiciejewski 1900-1944 rok

Najstarszy, najbardziej szanowany i lubiany brat Ojca. W wieku 19 lat zgłasza się na ochotnika do wojska, by bronić kraju przed bolszewickim najazdem. Ciężko ranny w Bitwie Warszawskiej, za udział w niej został odznaczony Krzyżem Walecznych. Po wojnie wstępuje do tworzącej się Policji Państwowej. Pełni funkcję komendanta posterunków w Tarnawatce i Krasnobrodzie. W czasie okupacji Niemcy bezskutecznie wzywali go do podjęcia służby w policji granatowej. Zdecydował się na to zachęcony przez znajomego komendanta policji w Tomaszowie, dzięki czemu ma większe możliwości pomocy ludności polskiej i podziemi. W czasie okupacji jest organizatorem ruchu oporu na tych terenach. Jan Wiciejewski, ps. „Wicz” zostaje mianowany na dowódcę placówki Armii Krajowej i oficera wywiadu i kontrwywiadu okręgu AK Krasnobród i Radeczniça. W walce z okupantem zaangażowane są również dzieci Jana: Janina, Olek i Zdzicho. Organizuje i zabezpiecza walkę oddziałów AK w obronie wysiedlanej Zamojszczyzny i bandami ukraińskich banderowców. Tak opisuje jedną z tych akcji mój Ojciec:

Wczesną wiosną 1944 r. przyjechał do mnie furmanką brat Jan z nieznanym mi woźnicą i prosił, bym z podleśniczym Kostkiem Piotrowskim, znającym do-



Ryc. 3. Jan Wiciejewski z żoną Aleksandrą i dziećmi: Janiną, Aleksandrem i Zdzisławem, archiwum rodzinne.

skonałe język niemiecki, pojechał z nim do Pukarzewa, do magazynów niemieckich po broń. Formalnie miała to być dostawa dla posterunku policji granatowej w Tarnawatce. W rzeczywistości brat wzmocniał oddział AK walczący z Ukraińcami. Wszyscy byliśmy umundurowani. Kostka przebraliśmy w przywieziony przez brata mundur niemiecki. Jan w mundurze policyjnym i ja w uniformie gajowego. W magazynach zrobionych z dawnych stodół folwarcznych leżą stosy różnorodnej broni, złożonej przez kapitulujące w 1939 r. wojsko polskie. Widzimy jak pod magazyny podejżdżają wozy z policją ukraińską, która też zaopatruje się u Niemców i na pewno dozbraja oddziały UPA. Patrzą na nas wilkiem, lecz od agresji powstrzymuje ich niemiecki mundur Kostka.

Staramy się nie wchodzić im w drogę. Po odjeździe Ukraińców na podrobioną asygnatę pobieramy 12 karabinów i kilka tysięcy sztuk amunicji. Jedziemy do znajomego zaprzysiężonego leśniczego w Grodyśławicach. W nocy przetadujemy skrzynie z bronią na inny wóz i przykrywamy ją gałęziami. Rano leśniczy daje woźnicy asygnatę potwierdzającą zakup drzewa na opał. W ten sposób broń ma dotrzeć do oddziału samoobrony walczącego z upowcami pod Łaszczowem.

Brat Ojca został aresztowany w maju 1944 roku, nieludzko torturowany przez gestapo nie zdradził tajemnic organizacji. Tak opisuje kaźń Jana Wiciejewskiego współwięźni, Roman Machura – organista z Tarna-

watki. Cytuję „Protokół zeznania” dla komisji badającej zbrodnie hitlerowskie na Zamojszczyźnie z dnia 26 października 1945 roku:

W dniu 23 czerwca 1944 r. osadzony zostałem w więzieniu w Zamościu... w ciasnej celi, w której było nas 19. Spotkałem znanego mi osobiście od 1933 r. Jana Wiciejewskiego, który przywieziony został z lochów zamojskiego gestapo wraz ze Stanisławem Kozłowskim. Trudno opisać gehennę tortury i cierpienia jakie przeżył ten Polak – męczennik. Jan Wiciejewski, funkcjonariusz policji polskiej aresztowany został przez gestapo 5 maja 1944 r. Kilkakrotnie był przewożony z więzienia do gestapo i z powrotem. W czasie od 28 maja do 23 czerwca 1944 r. był codziennie po 4 godziny dziennie w bestialski sposób katowany [Pominę opis tortur zawarty w protokole i opis obrażeń, jakich doznał]. Mimo tego nic z niego nie wydobyto. Gestapowiec Czarnecki przeczytał mu akt oskarżenia dotyczący działalności w organizacji konspiracyjnej wymierzonej przeciwko państwu niemieckiemu, zaprzysięgania nowych członków organizacji, utrzymywania kontaktów i uzbrajanie partyzantów bronią przeznaczoną dla policji na terenie Krasnobrodu i Bondyrza. Przywieziony do więzienia był cały siny z połamanymi palcami i ropiejącymi ranami do kości. Jan Wiciejewski podobny był do Pana Jezusa umęczonego. Do dnia 10 lipca leżał na pryczy i tylko jęczał. 21 lipca 1944 r. o godz. 11 został wywieziony wraz z 9 skazanymi na śmierć z naszej celi na Rotundę...Jan Wiciejewski był Polakiem patriotą walczącym w konspiracji z hitlerowskim potworem na śmierć i życie².

Rozstrzelany 20 lipca 1944 roku na zamojskiej Rotundzie. Awansowany pośmiertnie do stopnia porucznika i odznaczony Krzyżem Walecznych – Jan Wiciejewski leży w żołnierskiej kwaterze pod jej murami.

Drugie wejście Armii Czerwonej – wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej (21 lipca 1944 roku)

Po aresztowaniu brata bałem się, że gestapo przyjdzie i po mnie. Zacząłem się ukrywać: w dzień w lesie, a w nocy u znajomych i kolegów na Kociubie, Pawłówcze czy u przyjaciela Szadkowskiego na Skrzypnym Ostrowie. Do domu wpadałem na krótko, upewniwszy się, że nic mi nie grozi. Domownicy donosili, że na gajówkę przychodzą jakieś podejrzane typy i pytają o mnie. Boję się o rodzinę i własne

2 Archiwum Państwowe w Zamościu, Prokuratura Sądu Okręgowego w Zamościu, 1944-1950[1954], sygn. 1158, s. 134-135.



Ryc. 4. Jan Wiciejewski – grób, Rotunda, Zamość, listopad 2022 r. Fot. Ewelina Wiciejewska.

gestapo ogrodami. Jestem mocno spóźniony. W zastępstwie przesłuchuje mnie jakiś rezerwista – leśnik w cywilu. Każe mi uciekać. Boję się, że chce mnie zastrzelić w czasie ucieczki. Postanawiam zaryzykować. Uciekam przez łąki. Idę do nadleśnictwa powiadomić nadleśniczego o tym, że jestem wolny. W budynku nie ma żywego ducha. Łapię przerażonego dozorcę i pytam, co się dzieje. „Panie, to pan żyje? Wszyscy uciekli przed panem do lasu”. Nic nie rozumiem. Po wojnie dowiaduję się, że partyzanci dostali rozkaz niedopuszczenia mnie do siedziby gestapo w obawie, że torturowany mogę „sypać”. W razie konieczności mieli mnie zastrzelić. Boję się wrócić do domu. Idę na leśniczówkę. Leśniczy na mój widok ucieka przez okno w stronę lasu. Doganiam go. „Panie Tomku, pan nie powinien żyć!” – krzyczy. Wracamy na leśniczówkę, gdzie wyjaśniam mu, co się stało w Tomaszowie. Każe mi ukryć się na strychu. Ciemną nocą wracam na gajówkę. Na nasypie słyszę komendę po niemiecku „Halt! Hände hoch!” Błyskawicznie staczam się z wysokiego nasypu do rowu i wczółguje do betonowego przepustu pod szosą. Wypląszam dziką buszującego w kartoflach, który ucieka w stronę lasu. Niemcy myśląc, że to ja, strzelają za nim po wysokim zbożu. Po jakimś cza-

życie. Żyję w ciągłym napięciu i strachu, którego nie łagodzi już nawet alkohol. Nowy leśniczy, pan Szaciłto, przez drwala Traczuka informuje mnie, że mam się zgłosić do siedziby gestapo w Tomaszowie. Jeżeli się nie zgłoszę, aresztują moją rodzinę. Konsekwencje poniosą również moi przełożeni, czyli on i nadleśniczy. Nie mam wyjścia. Przekazuję leśniczemu, że się zgłoszę. Jestem w Tomaszowie. Przed udaniem się do siedziby gestapo postanawiam pomodlić się w drewnianym kościele. Pograżony w modlitwie i niewesołych myślach zatraciłem rachubę czasu. Zamyślony zmieniam trasę i idę do siedziby

się oddalają się w stronę gajówki, gdzie jak mi później doniesiono, pytają domowników o mnie. Ostrożnie opuszczam kryjówkę i przekradam się w stronę lasu. Nachodzą mnie najczarniejsze myśli. Polują na mnie Niemcy, polują i swoi. Nic, tylko się samemu zabić albo zapać. Wybieram to drugie wyjście. Wiem, gdzie chłopcy z Justynówki pędzą bimber. Nie ścigałem ich przesadnie, więc może mnie ugospczą. W ciemnościach nocy widzę ogień. Skradam się po cichu, by ich nie splotzić. Nagle ziemia ucieka spod nóg i wpadam po szyję w śmierdzącą bryję do zamaskowanej gałęzi kadzi z żytnim rozczynem. Chłopcy, którzy słysząc hałas, uciekli – wracają po chwili z drągami i pochodniami, myśląc, że to dzik lub sarna kąpie się w ich beczce. Jak pech to pech, nie zabili mnie Niemcy, nie zastrzelili koledzy, dobiją mnie chłopcy lub utopię się w bimbrowym rozczynem. Krzyczę, kim jestem, prosząc, by wyciągnęli mnie z „wonnej” topieli. Poznali mnie po czapce. Klnąc i śmiejąc się, z trudem uwalniają mnie z beki. Rozbierają do rosołu i płuczą razem z mundurem w bajorku. Owijają końską derką i rozgrzewają gotowym, ciepłym jeszcze bimbrem. Znieczulony, odprężony zasypiam kamiennym snem. Po kilkunastu godzinach budzą mnie zbliżające się od wschodu grzmoty. Jestem sam. Aparatura zabrana, beczki zamaskowane. Obok legowiska stoją dwie pełne flaszki siwuchy. Na krzaku, przy wygasłym ognisku suszy się poplamiony, woniejący bimbrem mundur. Ubieram się i idę w stronę domu. Nagle nad lasem zaczynają rozrywać się szrapnele. Artyleria ostrzeliwuje rejon gajówki. Kładę się w starym okopie i widzę jak szosą w stronę Tomaszowa jedzie kolumna niemieckich czołgów. Przy Cygańskim Placu stoi ciężarówka. Niemiec saperzy minują betonowy most. Tak byłem zajęty obserwacją, że nie zauważyłem towarzysztwa trzech zwiadowców rosyjskich, którzy leżeli w sąsiednim okopie. Pokazywali gestami, bym się zbliżył. Spyтали, czy są w okolicy Niemcy. Powiedziałem, co widziałem. Radiotelegrafista zaczął coś nadawać. Kamandir rozwiędki zapytał – „zakurim?” Wyciągnąłem posrebrzaną papierośnicę i poczęstowałem gości papierosami. „Machniom?” – zaproponował, zabierając papierośnicę, dając w zamian świński pęcherz z machorką. Drugi zauważył pamiątkowy zegarek z dewizką. „Machniom?”. Zabrał zegarek, dając wspaniałomyślnie trofiejny, zepsuty budzik. Trzeci takomie spoglądał na moje oficerki. Zaczął zachwalać swoje brezentowe „sapagi” na tekturowych, dziurawych podszwach, przez które wyglądały przybłocone onuce. „Machniom”? Nie! – zaprotestowałem gwałtownie. „Dawaj! Job twoju mać!” Pomógł mi ściągnąć buty. Przymierzył – były za małe. Już się ucieszyłem. Za wcześnie. Schował do worka. Pocieszył mnie, że założy je na defiladzie w zdobytym Berlinie. Zanim tam dojdzie, to noga mu zeszczupleje. Zauważyli również butelki z bimbrem, które wypychały raportówkę. „Dawaj!”. W trakcie opijania mojego wyzwolenia nadleciał samolot, który wezwali przez radiostację. Zapikował, zrzucił kilka bomb na oddalającą się kolumnę czołgów.

Wybuchy wstrząsnęły okolicą. Zrobił drugie zejście. Zaczął nurkować prosto na nas. Wtulilem się w okop. Zakolebała się ziemia. Wielkie BUM!!! ogłuszyło mnie na długo. Potężny wybuch i podmuch położył młody las. Świszczące odłamki, szatkowały gałęzie i liście drzew. W miejscu, gdzie stał samochód z minami i kręcili się saperzy, dymił wielki, czarny lej. Oprócz patrolu minerskiego samolot zniszczył niemiecki czołg. Zwiadowcy poszli rozminować most i sprawdzić, czy jakieś fanty nie pozostały po Niemcach. Bojąc się, żeby nie wyzwolili mnie jeszcze z munduru, wesoty, bo nie całkiem goły, wracam na bosaka do domu. Opadło wielkie napięcie i strach, jaki mi towarzyszył ostatnimi czasy. Na gajówce nikogo nie zastałem. Wszyscy podczas ostrzału artyleryjskiego i bombardowania uciekli do schronów w lesie. Po jakimś czasie w grabowej alei ukazał się patrol sowiecki na wynędzniałych, małych konikach. Dowódca patrolu spytał, gdzie uszli Niemcy? Bojcy napoili w sadzawce konie i umyli się. Po jakimś czasie usłyszałem narastający szum. Szosą w stronę Tomaszowa szła chmara piechoty. Żołnierze jak szarańcza rzucili się na sad i w mgnieniu oka wyżarli wszystko, co wisiało na drzewach. Przy okazji wytlukli zboże, obsrali żywoptot przy szosie i pomaszrowali dalej. Za piechotą włókt się dziwny pojazd. Był to psi zaprzęg, ciągnący wózek na kołach od zdobycznego chyba roweru. Mimo upału lejącego się z nieba, psy poganiał mały żołdat – czukcza, w damskim kozuchu na „wywrót”. Na wózku jechał z CKM-em, z boku dyndały dwie kury, być może mojego przyjaciela – dróżnika. Przy kielichu często opowiadał on, jak to Sowiety wielokrotnie wyzwalały go z dobytku.

Jako dziecko, a później człowiek dorosły, bardzo lubiłem to dróżnikowe bajanie. Bywało, że będąc na urlopie, zachodziłem z flaszczką do pana Jana, by posłuchać od nowa barwnych opowieści. Miał on niesamowity dar przeplatania narracji częstymi wstawkami pieprznej, wschodniej „łaciny”. Ta piorunująca mieszanka nie tylko nie raziła, lecz także, podawana w werechańskim dialekcie, dodawała opowiadaniu kresowego kolorytu i soczystości. Była to czysta poezja nie do podrobienia. Proszę więc wybaczyć nieudolną próbę rekonstrukcji opowieści pana Jana o wyzwoleniu:

Ludzie mówią, że w Łaszczowie są już Sowiety. Niech ich piorun trzaśnie! Mając w pamięci poprzednie wizyty ruskich, prawie wszystkie baby i dziewczyny z Werechań, biorąc najcenniejsze rzeczy i zwierzęta domowe, uciekają do lasu. Każę uciekać i swojej z chudobą. Tylko stara panna Tekla – wypindrowana jak na odpust, zostaje we wsi mówi, że jest szeroko otwarta na zbliżenie polsko-radzieckie i liczy na dobre stosunki z nadchodzącą Armią Czerwoną. K.... jej mać!

Ostatni Niemcy uciekają w stronę Tomaszowa. Goni ich ruska kawaleria galopująca na psach. Ale komedyja! Kozaki nogami szorują po ziemi, wzbijając tumany kurzu. Podjechali bliżej. Osz k... ich mać! Te wierzchowce to nie psy, a takie małe, włochate koniki. Koło mostu złączą z chabet. Będą chyba sprawdzać, czy nie ma min. Co oni robią? S...syny! Kucają, zdejmują portki i... obryzgali cały most. Jechał ich pies! Inni leją na drewniane filary, aż dym idzie. Co oni pili sukinsyny? Chyba zajzajer? Dziw, że szlag ich nie trafił. Idzie piechota. Sotłaty wyskakują z kolumny, wyciągają fujary i obszczywają mi płot. Ot skur...y! Skarzę się do lejtenantanta, że mi sztachety popalą. Oficer mówi, że to nie jego bojcy. Swoich kozaków poznaje po tym, że trzymają k.....y w dwóch rękach. O k....! Mały, żółty Sowiet w kozuchu zostawił na szosie psi zaprzęg z CKM-em i pędzi do ogródka. Psy zobaczyły kota i pognały za nim na łąkę. CKM spada z psiej taczanki i turla się do rowu. Psiarek kuca w kartoflach. Będzie się okopywał, czy co? A niech go jasny szlag trafi!... Zapaskudził mi kawał pola – kacap pier.....y! Od smrodu żółkną i opadają liście z drzewek owocowych. Padają zaczadzone ostatnie dwie kury. Tam, gdzie się zerznął, wypalona ziemia nie chce rodzić do dzisiaj. Pytam komandira, który u mnie kwateruje, co to za zasrańców przyprowadził? On mówi, że sotłaty mają przesrane dlatego, że żrą zielone owoce i popijają wodą, często z kałuży. Wciska mi durnoty, że powinienem się cieszyć, bo ci zasrańcy mnie wyzwolili. A kto was o to prosił? K... wasza, bolszewicka mać – mówię cicho. Co tam mamrociesz, pyta oficer? Jestem ciekawy, ileż to razy będziecie mnie, do k... nędzy wyzwalać. Jak to, ile razy? – pyta zaciekawiony. Już trzy razy w ciągu 20-tu lat – mówię. W 20 roku kozacy Budionnego wyzwolili mnie z krowy i cielęcia. W 39 r. krasnoarmiejcy podp....li prosiaka. Teraz sukinsyn oszołomił i porwał mi ostatnie dwie kury, jobż jego zas..na mać! Mam w dupie takie wyzwalenie. Komandir, fajny chłop, lubi, jak klnę. Pocięsza mnie, że kurę na rosół mogą mi sotłaty przynieść od Boczka albo Miśtury. Niech jasny szlag trafi taką bolszewicką sprawiedliwość. Obiecują mi kradzione kury, które dawno zżarli. Oficer kwaterował u mnie krótko. Pewnego dnia razem z wojskiem poszedł na zachód. Tylko smród pozostał na dłużej. Wracają z lasu kobity z krowami, świniami i innym dobytkiem schowanym przed sowietami. Jestem zadowolony, że tym razem „wyzwolenie” kosztowało mnie tylko dwie kury i zasrały ogródek. Tylko stara panna Tekla jest rozczarowana. Nie wierzy już w miłość polsko-radziecką i sowieckie obiecanki-cacanki. Przecież mówili, że będą gwałcić i co? Nawet kulawy, ruski kundel z psiego zaprzęgu nie obejrzał się za nią i wolał gonić moją kotkę. Zazdrości kuzynce z Tomaszowa. Ta stara k... to ma szczęście. Nie dość, że wykończyła i pochowała trzech chłopów, to w noc poślubną zgwałcił ją pluton Kałmuków. Na dokładkę pobili jej czwartego, nowo poślubionego męża-zazdrośnika. Dobrze mu tak, psowi ogrodnika, który sam nie wziął i drugim nie

chciał dać – pociesza się staruszka. Szkoda mi trochę starej panny Tekli, bo gdzie tu sprawiedliwość? K.... jego Józefa Wisarionowicza i cara Mikołaja Aleksandrowicza, kałmucka mać.

21 lipca 1944 roku oddziały 23 Armii Gwardii I Frontu Ukraińskiego razem ze zgrupowaniem AK pod dowództwem ppłk. Wilhelma Szczepankiewicza zdobywają Tomaszów Lubelski.

Razem z Armią Czerwoną wkraczają przedstawiciele Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i przejmują władzę. Nowa władza ludowa zaczyna od rozbijania i aresztowań żołnierzy AK, BCH i innych organizacji niepodległościowych. Przesłuchuje i torturuje ich UB w budynku zwanym „Smoczą jamą”.

Ostatnie wspomnienie Ojca: Spotkanie w „Smoczey Jamie”

Ujawniłem się jak cała administracja leśna w lecie 1945 r. po tzw. małej amnestii. Nie wszyscy tak zrobili. Widziałem niektórych znajomych ukrywających się w lasach czy przy leśnych osadach i domach jeszcze długo po wojnie. Przychodzili czasem nocą na gajówkę, prosząc o wodę czy pożywienie. Bałem się tych wizyt od czasu, gdy uzbrojeni leśni, grożąc, że zrobią krzywdę mojemu synkowi, zabrali mi dwa nowe mundury gabardynowe, otrzymane od oficerów w 1939 r. W zamaskowanym napastniku rozpoznałem po głosie syna znajomego leśniczego, którego znałem przed wojną. Widywałem go czasem w lesie w towarzystwie uzbrojonych mężczyzn czy też u znajomego na Kociubie. O tym napadzie poinformował milicję ktoś z mieszkańców gajówki, których leśni również obrabowali. Na drugi dzień przyjechali milicjanci z Tomaszowa i zabrali mnie do „Smoczey jamy” – katowni UB. Wrzucili do piwnicy pełnej pobitych ludzi. Po jakimś czasie zaprowadzono mnie do pokoju przesłuchań, gdzie dwóch funkcjonariuszy grożąc gumową pałą, pytało mnie na zmianę o wczorajszy napad. Czy kogoś rozpoznałem? Kogo znam z partyzantki? Dlaczego pomagam bandytom? itp. Po serii pytań prowadzą mnie do szefa. Siedzący za biurkiem kapitan długo mi się przygląda. Wyprasza funkcjonariuszy i częstując papierosem, pyta: „Poznajesz mnie?”. Nie – odpowiadam zgodnie z prawdą. „W 1939 r. w lesie pod Grodyśławicami byłem w takiej samej sytuacji. Puściłeś mnie wolno, ratując mi życie”. Dopiero teraz przypominam sobie tamto wydarzenie. Nigdy bym nie rozpoznał w tym budzącym grozę, pewnym siebie oficerze obdartego, błagającego o życie, przerażonego Ukraińca, którego puściłem wolno. Przez chwilę żałowałem, że go wtedy nie zastrzeliłem. „Jesteś oskarżony o przynależność do wrogiego podziemia

i pomoc bandytom. To wystarczy, by cię skazać na karę śmierci lub długoletnie więzienie. Masz z tym skończyć. Drze na moich oczach protokoły przesłuchań i jakieś donosy. A teraz powiem ci to, co powiedziałeś mi tamtej nocy – s.....j! Rachunek wyrównany. Następnym razem litości nie będzie”. Pomyślałem sobie – dobrze, że go nie zastrzeliłem.

Następują poważne zmiany w administracji leśnej. W Werechaniach leśniczego fachowca – pana Wierciłłę zastępuje wapniarz z zawodu, absolwent szkoły powszechnej, członek PPR, dyletant, który nie ma pojęcia o zarządzaniu i gospodarce leśnej. W początkowym okresie Ojciec służy mu radą, wprowadza w środowisko i obowiązki. Chroni przed „leśnymi”, którzy chcą go zlikwidować za przynależność do partii. Mamusia pomaga leśniczce w prowadzeniu domu. Nowy leśniczy, gdy poczuje się pewniej, w rewanżu zaczyna szykanować i prześladować Tatusia. Wieloletni konflikt oraz przejścia wojenne rujnują zdrowie Ojca. Przechodzi na rentę. Kocha las i trudno mu się z nim rozstać. Mimo choroby dorabia do chudziutkiej renty, opiekując się lasami chłopskimi gminy Rachanie. Wykonuje gigantyczną pracę, odkrzaczając, niwelując i porządkując teren wokół gajówki. Nieuleczalna choroba przykuwa go do łóżka. Zmarł na rękach syna Jana 29 maja 1988 roku na swojej kochanej gajówce. Był wspaniałym gawędziarzem – duszą towarzystwa. Znał niezliczoną liczbę bajek, ciekawych, śmiesznych opowieści i anegdot. Pisał pamiętniki (Mamusia spaliła je w obawie o bezpieczeństwo rodziny). Namówiłem go do ponownego ich odtworzenia, niestety nie zdążył tego zrobić. Tekst ten napisałem na podstawie zapamiętanych opowieści Ojca. Zsynchronizowałem go z autentycznymi wydarzeniami historycznymi.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Zamościu, Prokuratura Sądu Okręgowego w Zamościu, 1944 – 1950[1954], sygn. 1158, s. 134-135.

Opracowania

Bitwy pod Tomaszowem Lubelskim w 1939 roku, red. T. Guz i in., Lublin 2010.

Caban I., *Na dwa fronty. Obwód AK Tomaszów Lubelski w walce z Niemcami i ukraińskimi nacjonalistami*, Lublin 1999.

Cygan W.K., *Kresy w ogniu, wojna polsko-sowiecka 1939*, Warszawa 1990.

Głowacki L., *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*, Lublin 1976.

Związek Walki Zbrojnej Armia Krajowa w obwodzie Tomaszów Lubelski, oprac. i wstęp I. Caban, Lublin 1997.

Źródła i materiały

Janusz Panasiewicz
Zamojskie Towarzystwo „Renesans”
<https://orcid.org/0000-0002-3937-6457>

Projekty zmian statutu Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego w XX wieku

Draft Amendments to the Statute of the Hrubieszów Agricultural Society in the 20th century

Summary

The article presents Polish and Russian drafts of the statutes of the Hrubieszów Agricultural Society, discovered during the author's archival research. These documents reveal several aspects of the organization of the Russian state, whose legislation was different from that propagated by Fr Stanisław Staszic at the very beginning of the 19th century (the decline of feudalism and the beginnings of the capitalist system). Although the Russian project did not affect the activities of the society, it testifies to an organisation that was clearly being used for imperial aims. The Polish projects aimed to adapt Staszic's organisational model to the requirements of twentieth-century legislative development but were eventually abandoned in 1936 due to the private nature of the organisation.

Keywords: Hrubieszów; project; Agricultural Society; Act; мотивы; проект; Устава; Грубешовское Земледельческое Общество.

Streszczenie

Artykuł przedstawia odkryte w trakcie kwerend archiwalnych polskie i rosyjskie projekty statutów Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego. Ukazały one obszary funkcjonowania państwa rosyjskiego, które przybrały odmienny kierunek rozwoju prawodawstwa od zakładanych przez ks. Stanisława Staszica na samym początku XIX wieku (upadek feudalizmu i początki ustroju kapitalistycznego).

Rosyjski projekt nie wpłynął na działalność Towarzystwa, jednak ukazał obszary, w których organizacja była bezceremonialnie wykorzystywana do planów imperialnych.

Polskie projekty zmierzały do dostosowania modelu organizacyjnego S. Staszica do wymogów rozwoju prawodawstwa XX wieku, jednak ostatecznie zostały zaniechane w 1936 roku wobec uświadomienia sobie prywatnego charakteru tej organizacji.

Słowa kluczowe: Hrubieszów; projekt; Towarzystwo Rolnicze; Ustawa; мотивы; проект; Устава; Грубешовское Земледельческое Общество.

Ksiądz Stanisław Staszic, pozyskując przychylność cara Rosji i króla polskiego Aleksandra I Romanowa oraz zatwierdzenie Ustawy Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego, zapewnił mu do 1887 roku bezwzględną nienaruszalność swojej koncepcji. Uzyskał w ten sposób niezmienną wypracowanych zasad funkcjonowania tej wspólnoty wiejsko-miejskiej. W osobistym liściku podyktowanym i podpisanym 13/25 czerwca 1822 roku car napisał:

Monsieur le Eansciller d Etat Staszic, en auerdant par un decret de xe jowe mon enteére aprobaton a' l'etabilissment d' une saúête' de se-wurs matuel, ón faveur de laquelle Vons aver renance' ála proprietê du domain de Hrubieszów, ja' êprouve' une satisfaction réelle dont je me plais a' Vous danner l'afsurance. Vons trouverex la plus bille re'compense des vues philantrpiques qui Vons ant dicte' unaussinoble abandore d'une partie conconsiderable de Vadre fortune dans laconvictione d'avoir cortribue' aux progres de la Cajwilisalion et du bien' être dune classe d'habitans aussi digne d'interêt.

Recever Monsieur le Canvullier d'Etat Staszic l' expression de ma bienveillance et de mon estime.

St' Petersburg le 13/25. Join 1822. /signe/ Alexandre¹.

Rozwój prawodawstwa w Rosji XIX i początku XX wieku, obowiązujący w Królestwie Polskim, ukazywał wciąż nowe rysy na spójności koncepcji założyciela z rzeczywistym rozwojem stosunków prawnych i ekonomicznych ówczesnego państwa polskiego. Stan taki przetrwał aż do czasu likwidacji Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego (dalej: TRH) w 1951 roku. Niezwykły szacunek dla tej osobliwej i niezrozumiałej dla przeciętnego Wielkorusa woli swojego cara Rosjanie w druku i w piśmie odręcznym dokumentowali zapisywaniem dużymi literami jego decyzje: ВЫСОЧАЙШЕЕ УТВЕРЖДЕНИЕ. Trwało to w zasadzie do czasu ewakuacji rosyjskiej z ziem polskich w 1915 roku.

Raz tylko, gdy prezes TRH w sposób jawny począł nie tylko kwestionować, lecz także wspierać opór unitów, zwłaszcza ze wsi Szpikołosy, przed przejściem na prawosławie, gubernator lubelski decyzją z 10 października 1886 roku bezceremonialnie i bezprawnie odwołał go z funkcji prezesa, a jego spadkobierców, powołując się na art. 91 ustawy, pozbawił prawa do dziedziczenia tej posady. Niebawem aktualny car dokonał jedynie kosmetycznej korekty ustawy Towarzystwa, zastrzegając w niej stanowisko prezesa wyłącznie dla prawosławnych Rosjan.

Już w 1858 roku prezes Edmund Grotthus miał świadomość coraz większego odstawania przepisów statutu od rzeczywistości, co widoczne jest w jego tłumaczeniu się przed oskarżeniami o beczynność kierowanymi wobec niego ze strony administracji gubernialnej². Jednak ustawa nie dawała nikomu podstaw prawnych do występowania o zmianę decyzji założyciela, posiadającej dodatkowo carską akceptację. Rosjanie potrzebowali 20 lat, by pojąć komplikację prawną wynikającą z takiego

1 *Panie Radco Stanu Staszic. Wyrokiem moim na dniu dzisiejszym zatwierdzając stanowczo Towarzystwo wspólnego ratowania się, dla którego zrzekłeś się własności Państwa Hrubieszów; uczulem prawdziwe zadowolenie, o którym najszczerzej Cię zapewniam. Za widoki zaś Twe filantropiczne, z pojęcia, których wyrzekłeś się tak szlachetnie, znacznego majątku, w przekonaniu, że wpłyniesz na postęp ukształcenia i dobra klasy ludu, tyle zajęcia się godnego, znajdziesz w swej duszy dostateczne wynagrodzenie. Przyjmij Panie Radco Stanu Staszic wyznanie mojej życzliwości i szacunku. S^{te} Petersburg 13/25 czerwca 1822 roku. /podpisano/ Alexander I. Pisownia Kopii aktu urzędowego z daty 7 lutego 1822 roku, Jakuba Bocheńskiego, rejenta pow. hrubieszowskiego w woj. lubelskim z 8 października 1834 roku, w ówczesnym tłumaczeniu.*

2 Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół: Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie Fundacji Staszica (1778-1945) (dalej: APL, TRH), sygn. 13: Księgi uchwał Rady Gospodarczej Towarzystwa vol. IV 1848-1860, Memoriał od RG TRH [sporządzony ręką prezesa], s. 391-400.

stanu rzeczy i dokonać kompleksowej zmiany statutu. Uczynili to dopiero w 1908 roku³, jednak wybuch I wojny światowej przekreślił te zamierzenia.

W odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej konieczność dostosowania statutu do nowej rzeczywistości pierwszy dostrzegł prof. Franciszek Bujak z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Toczył dyskusje z synami ostatniego dziedzicznego prezesa – pomieszczone w sygnaturze 5612: *Fundacje. Sprawy poszczególne 1919-1920*⁴ (jednak niestaranny zapis tych rozmów umożliwia tylko fragmentaryczne ich odczytanie). Profesor z ramienia ministerstwa wizytował TRH już w 1918 roku⁵. Jego zamysłu zmiany statutu nie udało się zrealizować⁶, z tego względu, że instytucja była darowizną i miała charakter własności prywatnej. Kolejni zarządcy państwowi, powoływani w okresie dwudziestolecia międzywojennego, próbowali mniej lub bardziej skutecznie realizować tę koncepcję⁷, jednak ostatecznie minister rolnictwa w 1936 roku uznał takie postępowanie za bezprawne i wstrzymał wszelkie prace. W okresie okupacji administracja cywilna Generalnego Gubernatorstwa nosiła się z podobnym zamiarem, ale poza sformułowanym dla niej przez (zachowanego na stanowisku zarządcy państwowego) inż. Stanisława Czekanowskiego projektem, żadnych działań nie zdołała podjąć. Gdy „wreszcie” prezydent Polski Bolesław Bierut zniósł dekretem w 1951 roku Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie Fundacji Staszica, ustała jego działalność, a majątek przejęła do skarbu państwa Polska Rzeczypospolita Ludowa.

Statut Towarzystwa Rolniczego, zwany Ustawą, doczekał się w XX wieku licznych opracowań, mniej uwagi poświęcono badaniu ich drogi rozwojowej:

- [1924], Ustawa Rolniczego Towarzystwa Hrubieszowskiego. Wyciąg z dokumentu pod lit. W przy księdze hipotecznej dóbr Hrubieszów zachowanego, zawierający tekst Ustawy T-wa Rolniczego Hrubie-

3 APL, zespół 141: Urząd Gub. Lub. do Sp. Włość. [1864-] 1871-1918, seria 12: Plany gruntów serwitutowych XIX-XX w., sygn. 575: Projekt Ustawa Grubešovskago Zemledel'českago Obšestva (Projekt statutu Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego).

4 Archiwum Akt Nowych, zespół: Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych 1919-1939. Departament Urządzeń Rolnych, Wydział Majątków Państwowych.

5 F. Bujak, *Towarzystwo Hrubieszowskie Staszica*, Zamość 1921, s. 23.

6 S. Czekanowski, *Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 13258/II – Stanisław Czekanowski, Roczniki długiego żywota mego, t. 5: Jako egzekutor Hrubieszowskiego Testamentu Stanisława Staszica 1933-1944* [1951], s. 24 (rękopis).

7 APL, TRH, sygn. 1219: [Projekty zmian statutu Tow. Roln. Hrubiesz.] [1940?] (mikrofilm 112874).

- szowskiego, [Rada Gospodarcza Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego] Lublin [1924].
- 1967, *Ustawa Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego* (wybrane artykuły) (wg „Roczników Gospodarstwa Krajowego”, 2 (1947), s. 252; 3 (1984), s. 1), w: *Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze – dzieło Stanisława Staszica, Sesja naukowa w 150 rocznicę założenia (1816-1966)*, w czerwcu 1966 w Hrubieszowie, Warszawa, V. Dodatek, s. 175-187 [treść ustawy została zaczerpnięta z pracy Stefana Kieniewicza, *Przemiany społeczne i gospodarcze w Królestwie Polskim (1815-1830)*, Warszawa 1951, s. 225-238].
 - Duda J., *Statut Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego*, „Palestra”, 24 (1980).
 - Panasiewicz J., *Próba zestawienia zmian ustawy Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego do 1946 r.*, „Zeszyty Staszicowskie”, 2004, z. 4, s. 107-151.
 - Panasiewicz J., *Uwagi o początkach Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego*, „Zeszyty Staszicowskie”, 2006, z. 5, s. 61-87, Aneks 1: *Uwagi nad zamierzoną instytucją ratowania się między gminami włości hrubieszowskiej*, s. 78-83.
 - Panasiewicz J., *Statut nadany przez ks. Staszica Towarzystwu Rolniczemu w 1817 r.*, „Zeszyty Staszicowskie”, 2008, z. 6, s. 169-232, Aneks 1: *Kontrakt Towarzystwa Rolniczego wspólnego ratowania się w nieszczęściach między osadą miasta Hrubieszowa z przedmieściami onego, tudzież osadą włościan rolniczych gminę hrubieszowską składającymi*, s. 195-225.
 - Panasiewicz J., *Uwagi Bandtkiego do statutu ks. Stanisława Staszica*, „Zeszyty Staszicowskie”, 2018, z. 11, s. 189-198.
 - Staszic S., *Ustawa Rolniczego Towarzystwa Hrubieszowskiego, Kopia aktu urzędowego z daty 7 lutego 1822 roku*, [sporządził] Jakób Bocheński rejent powiatu hrubieszowskiego, Hrubieszów, dnia 8 paźdz[iernika] 1834, oprac. J. Panasiewicz, Zamość 2001.
 - Staszic S., *Ustawa Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego 1822*, Piła 2008.

Najpełniej statuty i projekty z dekady 1811-1822 zostały omówione w publikacji autora z 2015 roku⁸.

8 J. Panasiewicz, *Człowiek i dzieło. Stanisław Staszic i Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie*, Kraków 2015.

Podjęmowane próby zmian pierwotnych zapisów ustawy TRH pozwalają na analizę trafności przewidywań i mylnych przypuszczeń ks. S. Staszica formułowanych u schyłku życia, co do rzeczywistego rozwoju gospodarczego i prawodawstwa na terenie Królestwa. Zaowocowało to zarówno właściwymi, jak i chybnymi prognozami egzystencji stworzonej przez niego wiejsko-miejskiej zbiorowości w przełomu XIX i XX wieku.

Postęp w skanowaniu zasobów archiwalnych TRH wobec ogromu posiadającej wyższy priorytet dokumentacji papierowej przebiega mozolnie, dlatego w niniejszym artykule zestawiono informacje o podejmowanych próbach zmian statutu TRH. W formie aneksów przedstawiono rosyjską koncepcję wicegubernatora lubelskiego z 1908 roku wraz z uzasadnieniem motywów takiego działania oraz dwie ostatnie polskie wersje powstałe po odzyskaniu niepodległości (skorygowany przez Czekanowskiego projekt prof. F. Bujaka z 1936 roku oraz jego własna wizja takiej modernizacji dla niemieckiej administracji okupacyjnej).

Najważniejszą częścią dokumentu rosyjskiego jest uzasadnienie wniosku do Ministra Spraw Wewnętrznych Rosji: „Постатейные мотивы къ проекту «Устава Грубешовскаго Земледѣльческаго Общества»”, podpisane przez przewodniczącego komisji opracowującej projekty zmian wicegubernatora lubelskiego M. Semeckiego⁹.

Projekt powstał na krótko przed upadkiem imperium Romanowów i końcem jego obecności w Polsce. Nie odegrał też żadnej roli w funkcjonowaniu TRH (pozostawiono go bez tłumaczenia, mając na względzie stały postęp w funkcjonowaniu translatorów cyfrowych, który uprości to w przyszłości). Znajomość tekstu może być przydatna w badaniach porównawczych ze statutem wprowadzonym 3 listopada 1887 roku przez cara Aleksandra III¹⁰.

9 W skład komisji weszli hrubieszowski komisarz Komisji do spraw włościańskich oraz starszy rewizor Warszawskiej Izby Skarbowej. Nazwiska członków komisji mogą nie być dokładnie odczytane, gdyż bazują tylko na ich dwóch podpisach.

10 Możliwe też będzie badanie wpływu na zachowanie administracji rosyjskiej wobec środowiska wiejskiego pod wpływem subtelnych uwag ich monarchów. Mikołaj I powiedział w rozmowie z królem pruskim Wilhelmem IV: *Znam tylko dwa typy Polaków: tych, którzy się zbuntowali przeciwko mnie, i tych, którzy pozostali mi wierni – jednych nienawidzę, drugimi gardzę*. Nieco łagodniej zachował się Aleksander II w trakcie wizyty w Warszawie w 1856 roku, zwracając się do witających go delegacji: *„Żadnych marzeń, panowie, żadnych marzeń”*. Równie interesującym zagadnieniem może być poszukiwanie wpływu na kształt tego projektu rozpoczętych działań zmierzających do włączenia Chełmszczyzny do Rosji, co nastąpiło w 1914 roku.

Motywy zawierają wiele informacji o ówczesnej sytuacji gospodarczej i społecznej regionu oraz stanie prawodawstwa w imperium:

- podają daty pomiarów gruntów wiejskich;
- zawierają informację o zakazie rozdrabniania gruntów drobnych rolników z 1891 roku;
- powtarzają zarzuty z „Obzoru”, że stowarzyszeni wciąż nie wykonują obowiązku niesienia pomocy pogorzelncom i ofiarom gradobić;
- gospodarkę leśną TRH określono jako postępową, jak na owe czasy Rosja była w tej dziedzinie zacofana w porównaniu z Austrią;
- prezes Rosjanin dzielił drewno dopiero po uzyskaniu uchwały Rady Gospodarczej TRH w tej sprawie (niby nic nowego, ale wcześniej prezes miał więcej swobody w podejmowaniu takiej decyzji);
- dopiero w 1908 roku dotarł do świadomości Rosjan malejący zasób drewna w TRH, chociaż przed 20 laty usunęli prezesa z posady m.in. za zakup lasu w Teratynie;
- Rosjanie nie mieli wiedzy o ówczesnym braku skutecznej izolacji poziomej budynków murowanych, co prowadziło do ich zawilgocenia, rozwoju pleśni i wysokich kosztów opalania (zwłaszcza w lecie), co zniechęcało rolników do murowania domów – oceniali to tylko z punktu wysokich kosztów;
- Rosjanie nie znali języka polskiego, by dotrzeć do informacji, że bezterminowych dzierżawców karczem i młynów nigdy w TRH nie było;
- zamiar wprowadzenia 6-letniej kadencji prezesa Towarzystwa motywowano potrzebą zmuszenia go do wykazania się sukcesami przed gubernatorem;
- prezesi już wówczas nie gospodarowali samodzielnie na gruntach funkcyjnych, tylko je dzierżawili;
- nieznanomość języka polskiego uniemożliwiała czytanie pierwszych dokumentów TRH (w tym protokołów), stąd też Rosjanie nie mieli wiedzy o wielkości pierwszych przydziałów gruntów;
- ulokowanie kapitałów pieniężnych TRH w rządowych papierach wartościowych i instytucjach imperium stało w sprzeczności z zasadniczą intencją S. Staszica, by krążyły one stale w obiegu i podnosiły rozwój organizacji i regionu – to rozwiązanie postawiło TRH, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, na skraju bankructwa;
- Rosjanie nie mieli wiedzy o udzielaniu przez TRH krótkoterminowych pożyczek (forszusów), które stosował już sam S. Staszic;

- ujawniono aktualny stan 20-letniego kredytowego zadłużenia stowarzyszonych – 60 000 rubli;
- ujawniono wysokość kapitału obrotowego w 1908 roku – 120 000 rubli;
- sprecyzowano uwagi o funkcjonowaniu statutu S. Staszica w zmieniających się realiach prawnych i ekonomicznych, wskazując których rozwiązań S. Staszic nie mógł przewidzieć;
- zamierzano wprowadzić możliwość poręczania kredytów stowarzyszonym dla osób spoza TRH (w sytuacji pełnej już wówczas własności ziemi nie wiązało się to z żadnym zagrożeniem);
- podano ówczesne uposażenie w ziemię szkół na terenie TRH;
- poinformowano o funkcjonującej w siedzibie TRH w Dziekanowie bibliotece z czytelnią, teatrze ludowym w Hrubieszowie i cerkiewnej prawosławnej szkole w Putnowicach Górnych;
- podano wysokość i zasady opłat dla kształcących się dzieci;
- ujawniono fakt kilkuletniej klęski nieurodzaju w europejskiej i azjatyckiej części imperium – czyżby jakieś fatum ciążyło nad rolnictwem polskim w całym XIX wieku?
- Rosjanie nie rozumieli znaczenia wpływu dochodu propinacyjnego i młynowego na wysokość kredytu budowlanego dla miasta, a także darowizny części kosztów murowania domów;
- całkowicie zrezygnowano ze wspierania budownictwa murowanego. Wskazywanie, że Żydzi wzniesli najwięcej budynków, odwracało uwagę od politycznej decyzji o zasięgu żydowskiego osadnictwa w Rosji i ich znaczenia dla rozwoju rzemiosła, a zwłaszcza handlu w Hrubieszowie. Krok ten mógł zostać podyktowany przejęciem przez państwo monopolu propinacyjnego. Pełna własność ziemi pozbawiła TRH wpływu na rozwój konkurencyjnego młynarstwa w okolicy i jego politykę cenową;
- podano spis ludności stowarzyszonej z 1 listopada 1906 roku z wyszczególnieniem prawosławnych $6141/4331 = 70,5\%$ ogółu, a w Brodnicy 97,6%. Zestawienie dowodzi bolesnych ran poniesionych przez prawosławie w wyniku bezbłędного wykorzystania szansy stworzonej przez ukaz tolerancyjny Mikołaja II z 1905 roku dla ludności unickiej Chełmszczyzny przez lubelskiego biskupa Franciszka Jaczewskiego – liczbowo konwersja ta nie była znacząca;
- ujawniono lęk przed „opolaczeniem”, który popchnął do sprzeniewierzenia się zasadniczej idei S. Staszica: „jakiegokolwiek oni są wyznania, czyli religii” (art. 35), na którego tylko pozornie się powoły-

wali. Ujawnili tym swój szowinizm w opisie możliwych i konkretnie zastosowanych w projekcie (w sporach między religiami) machinacji wyborczych i unicestwienia polskiego dążenia do „opłaczenia” TRH. W tym przypadku chodziło im tylko o zachowanie wpływów prawosławnej ludności na decyzje Rady Gospodarczej;

- uważano prawosławie za swoją rację stanu mającą ograniczyć rozwój katolicyzmu;
- niepokój budziła niechęć Rosjan do obejmowania trudniejszej pracy wobec możliwości lekkiego i wygodnego życia za lepsze wynagrodzenie na państwowej posiadzie, gdzie zapewne ochoczo pozwalali się korumpować.

Niebawem, po opracowaniu tego projektu, administracja rosyjska TRH wystawiła ks. S. Staszicowi w Kolonii Staszic płytę pamiątkową.

Najobszerniejszy zbiór dokumentów (liczący 541 stron) związanych z koncepcjami modernizacji ustawy TRH został ujawniony w 1991 roku w sygnaturze 1219¹¹.

11 APL, TRH, sygn. 1219: [Projekty zmian statutu Tow. Roln. Hrubiesz.] [1940?] (mikrofilm 112874). Odnalazło go Stowarzyszenie Miłośników Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego Fundacji Staszica w Jarosławcu k. Uchań wsparte finansowo przez Stowarzyszenie PAX. Zawiera [s. od – do]: 1-25: projekt prof. Bujaka; 26-33: wystąpienie prof. Henryka Wiercińskiego z 8 listopada 1929 roku do ministra rolnictwa; 41: szkic projektu statutu; 43: zasady zmiany; 45-64: szkic statutu; 65: list prof. Bujaka do prezesa TRH z 30 marca 1934 roku; 67-81: notatkę z posiedzenia z 13 grudnia 1920 roku (Bujak i inni); 83-85 – protokół z posiedzenia z 7 grudnia 1920 r. (z udziałem Bujaka); 87-91 – dekret Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego o zatwierdzaniu darowizn; 93-99 – odpowiedź do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie z 20 stycznia 193? r. (Czekanowski tłumaczy się z donosów na swoją działalność); 101-104 – uwagi do Ustawy; 105-146 – projekt statutu (21 kart); 147-163 – TRH do ministra z 3 sierpnia 1935 roku – opis prac i proponowanych zmian; 165-174 tłumaczenie na język niemiecki, art. 3, 4 i 5 z ręcznymi poprawkami; 175-179 – odrębne uwagi; 181-182 – Statut Związku Strzyżyczan; 183-188 – rękopis projektu zmiany statutu; 189-198 – projekt statutu z 1936 r.; 199-369 – tłumaczenie na j. niemiecki aktu darowizny; 363-459 – tłumaczenie na j. niemiecki projektu prof. Bujaka; 461-505 – tłumaczenie na j. niemiecki dokumentów z lat 1936-1941; 507-525 – niemiecka korekta statutu; 527-533 – Abschrift, marzec 1941 r.; 535-541 – rękopiśmienny odpis projektu statutu Czekanowskiego: „Genezę tego ostatecznego statutu obszernie omawiam na stronach 24-27 II-ej części złożonego w Archiwum mego pamiętnika *Moje prezesostwo w Fundacji Hrubieszowskiej Staszica*”.

Анекс I ПРОЕКТЪ¹²

Устава Грубешовскаго Земледѣльческаго Общества

Глава I. Составъ, цѣль, права и имущество Общества.

Ст. 1. Грубешовское Земледѣльческое Общество состоитъ изъ селеній Дьяконовъ, Шпиколосы, Бѣлоскуры, Богородица, Побережаны, Черничинъ, Ярославецъ, Бусенецъ, Отлетаево, Горныя Путновицы и частей города Грубешова, называемыхъ Войтовство и Подзамче (малые участки земли на краю города).

Ст. 2. Членами Общества считаются тѣ изъ жителей означенныхъ выше поселеній, которые владѣютъ на правахъ личной собственности землями, внесенными въ ликвидаціонная табели на таковыя поселенія, а равно вообще входившими въ составъ б[ывшаго] имѣнія Сташица, или же приобрѣтенными на средства Грубешовскаго Земледѣльческаго Общества до введенія въ дѣйствіе сего устава, имѣютъ на этихъ земляхъ собственные дома и ведутъ на нихъ самостоятельное хозяйство.

Ст. 3. Поэтому всякій, приобрѣвшій на правахъ собственности часть означенныхъ выше земель, поставившій на нихъ домъ

12 APL, zespół 141: Urząd Gub. Lub. do Sp. Włość. [1864-] 1871-1918, seria 12: Plany gruntów serwitutowych XIX-XX w., sygn. 575: Projekt Ustawa Grubešovskago Zemledel'českago Obšestva (Projekt statutu Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego). Oprawiony w płótno maszynopis liczy 38 kart (76 s.) papieru maszynowego bez paginacji. Projekt Ustawy zapisano na lewych połowach 16 kart (33 s.), z wyjątkiem s. 2, gdzie tekst art. 3 uzupełniony został *Primieczaniem* na jej prawej połowie (zaznaczono to małym wcięciem akapitowym). Projekt zatwierdzono podpisami na dole ostatniej strony. W następnej kolejności umieszczono „Постатейные мотивы”, zapisane na pełnych stronach kart 17-35 (s. 38, 35-71), z wielkimi uzupełnieniami rękopiśmiennymi czarnym atramentem w pozostawionych dla nich wolnych miejscach w tekście i jednym nadpisany. Projekt i motywy podpisali członkowie komitetu (rękopiśmienne uzupełnienia zasygnalizowano kursywą). Nie ustalono, czy projekt był popularyzowany. Pewną poszlaką, że cokolwiek z tego wyciekło do publicznej wiadomości, może być informacja z początku 1912 roku. Otóż czasopismo „Gospodarz. Poradnik Rolniczo-Ogrodniczy” nr 11 z 11 kwietnia 1912 r. (dział *Wiadomości bieżące*, s. 129) przypomniało o hrubieszowskim zapisie ks. Staszica oraz hr. Brzostowskiego w Sztabinie, w Suwalskiem, którymi zarządza teraz rząd, nie zdając z nich żadnych rachunków. Poinformowało też, że poseł Władysław Grabski zażądał przedstawienia Rosyjskiej Dumie sprawozdań z tych zapisów, a komisja budżetowa orzekła nawet, że konieczne są nowe przepisy, aby te fundusze odpowiadały swym właściwym zadaniom.

и заведшій въ немъ самостоятельное хозяйство, тѣмъ самымъ приобрѣтаетъ званіе члена Общества и сопряженныя съ нимъ права.

Примѣаніе: приобрѣтеніе лицомъ не входящимъ въ составъ членовъ Общества и ихъ семействъ земель, дающихъ право владѣльцу ихъ быть членами Общества, можетъ состояться не иначе, какъ по согласію на то собранія уполномоченныхъ, причемъ дробленіе принадлежащихъ членамъ Общества земель на части меньше 6 морговъ запрещается.

Ст. 4. Однако изъ указанныхъ въ двухъ предыдущихъ статьяхъ лицъ не могутъ пользоваться правами членовъ Общества [:]

- a/ подвергшіяся по суду за преступленія наказаніямъ, сопряженнымъ съ лишеніемъ правъ,
- б/ соединившія во владѣніи своемъ и членовъ своей семьи, ведущихъ общее съ нимъ хозяйство, болѣе 100 морговъ земли, считая въ томъ числѣ какъ входящую въ составъ земель, дающихъ право своимъ владѣльцамъ быть членами Общества, такъ и приобрѣтенную на сторонѣ, и
- в/ причиняющія своими дѣйствіями (потравами, лѣсными порубками и т. п.) вредъ Обществу.

Ст. 5. Исключеніе назначенныхъ въ предыдущей статьѣ лицъ числа членовъ Общества производится по постановленіямъ Хозяйственного Совѣта, при чемъ лица, указанные въ пунктѣ а, никогда не приобрѣтаютъ вновь правъ членовъ Общества, что не препятствуетъ однако переходу ихъ земель на правахъ собственности къ членамъ ихъ семейства или постороннимъ лицамъ, которыя въ силу этого перехода получаютъ всѣ права членовъ Общества; лица, указанные въ пунктѣ б, приобрѣтаютъ вновь права членовъ по постановленіямъ Хозяйственного Совѣта если докажутъ, что излишекъ своихъ земель (сверхъ 100 морговъ) переуступили другимъ лицамъ и имѣютъ въ своемъ и своихъ семействъ владѣніи не 100 морговъ; наконецъ, лица, указанные въ пунктѣ в, могутъ быть лишены правъ членовъ Хозяйственнымъ Совѣтомъ на срокъ не болѣе года, но, если послѣ двукратнаго временнаго исключенія они будутъ все такимъ подолжать свою вредную для Общества дѣятельность, Хозяйственный Совѣтъ, временно устранивъ ихъ отъ пользованія правами членовъ, входитъ въ Собираніе уполномоченныхъ съ представленіемъ объ окончательномъ ихъ исключеніи изъ числа членовъ Общества; Будущи исключены постановленіемъ Собиранія уполномоченныхъ, каковыя постановленія входятъ въ законную силу не ранѣе утвержденія

ихъ Губернаторомъ, они лишаются навсегда права быть членами Общества на техъ же основаніяхъ, что и лица, указанная въ пунктѣ а.

Ст. 6. Цѣлю Общества служитъ благосостояніе жителей селеній, входящихъ въ составъ Общества.

Ст. 7. Для этого Общество:

- 1/ выдаетъ нуждающимся изъ своихъ членовъ лѣсной матеріалъ на возобновленіе и починки строеній и топливо;
- 2/ выдаетъ своимъ членамъ денежныя ссуды подъ умѣренные проценты;
- 3/ приобретаетъ земли для перепродажи ихъ обезземеленнымъ или малоземельнымъ своимъ членамъ;
- 4/ поддерживаетъ школы въ вообще содѣйствуетъ развитію просвѣщенія въ средѣ своихъ членовъ;
- 5/ заботится о нуждахъ своихъ членовъ въ отношеніи усовершенствованія земледѣлія, продовольствія и обмѣненія полей;
- 6/ оказываетъ своимъ членамъ врачебную помощь;
- 7/ выдаетъ пособія на постройку кирпичныхъ домовъ.

Ст. 8. Общество имѣетъ все права юридическаго лица, а именно: можетъ приобретать законнымъ порядкомъ движимое и недвижимое имущество, продавать его, закладывать, обязывается займами, договорами и т. п., а также защищать свои интересы во всѣхъ учрежденіяхъ черезъ Предсѣдателя Хозяйственнаго Совѣта, или другихъ лицъ, уполномоченныхъ на то Хозяйственнымъ Совѣтомъ.

Ст. 9. Общество имѣетъ печать со своимъ наименованіемъ.

Ст. 10. Средства Общества образуются изъ доходовъ отъ недвижимыхъ имуществъ и предпріятій и процентовъ съ капиталовъ Общества.

Ст. 11. Недвижимыя имущества Общества заключаются въ земляхъ пахатныхъ и луговыхъ, лѣсахъ, мельницахъ – водяныхъ съ прудами при нихъ и вѣтряныхъ, домахъ и проч., чему составлена прилагаемая при семъ инвентарная опись, подлежащая дальнѣйшему пополненію по мѣрѣ увеличенія имущества.

Примѣаніе I.: Земли и лѣса должны быть вновь точно измѣрены съ составленіемъ плановъ и межевыхъ къ нимъ реестровъ примѣнительно къ правиламъ 9 апрѣля 1881 г.

Примѣаніе II.: Въ случаѣ, если кто либо изъ членовъ Общества умретъ, не оставивъ послѣ себя наслѣдниковъ и не распорядившись передъ смертію своимъ недвижимымъ имуществомъ, таковое поступаетъ въ собственность Общества.

Глава II. Лѣсное хозяйство

Ст. 12. Лѣса, составляющіе главную часть недвижимаго имущества Общества, должны содержаться въ такомъ порядкѣ, чтобы всегда обезпѣчивать потребности нуждающихся членовъ Общества въ топливѣ и строительномъ матеріалѣ.

Ст. 13. Для достиженія этой цѣли долженъ быть составленъ техникомъ специалистомъ лѣсохозяйственный планъ съ точнымъ опредѣленіемъ оборотовъ рубки въ каждомъ урочещѣ въ зависимости отъ породъ древонасажденій а равно точнымъ опредѣленіемъ порядка пользования сбираниной, хворостомъ, вѣтвями, листьями и матеріаломъ, остающимся отъ чистки лѣса.

Ст. 14. Планъ этотъ подлежитъ повѣркѣ и утвержденію Лѣсоохранительнаго Комитета, каковой Комитетъ долженъ наблюдать черезъ подчиненные ему органы за точнымъ исполненіемъ этого плана, привлекая къ отвѣтственности на основаніи лѣсныхъ законовъ должностныхъ лицъ Общества, виновныхъ въ нарушеніи плана.

Ст. 15. На пользованіе лѣсными матеріалами имѣютъ право всѣ самостоятельные домохозяева Земледѣльческаго Общества за исключеніемъ жителей Войтовства и Подзамча.

Ст. 16. Лѣсной матеріалъ, сбиранина и проч. выдаются нуждающимся въ томъ членамъ Общества по постановленіямъ Хозяйственнаго Совѣта, при чемъ Совѣту предоставляется право въ случаѣ возможности замѣнять сбиранину другимъ родомъ топлива (например торфомъ) съ воспрещеніемъ членамъ Общества сбора валежника.

Ст. 17. Заявленія о желаніи получить лѣсъ на постройки подаются нуждающимся въ томъ членамъ въ Хозяйственный Совѣтъ не позднѣе, чемъ за три мѣсяца до начала рубки очередной лѣсосѣки и провѣряются на мѣстѣ лично Предсѣдателемъ Совѣта совмѣстно съ лѣсничимъ и однимъ изъ членовъ Хозяйственнаго Совѣта, вопросъ же о томъ, слѣдуетъ ли выдать просимый матеріалъ и въ какомъ количествѣ, разрѣшается Совѣтомъ въ зависимости отъ степени нужды просителя въ порядкѣ поступленія заявленій, количества дерева въ очередныхъ лѣсосѣкахъ и числа поданныхъ просьбъ.

Примѣаніе: въ случаяхъ постигшаго кого либо изъ членовъ Общества не предвидѣннаго бѣдствія (пожара, наводненія и т. п.) Хозяйственный Совѣтъ можетъ выдавать ему строительный матеріалъ внѣ срока рубки очередныхъ лѣсосѣкъ – изъ лѣсныхъ складовъ или сухостоя и бурелома на всей площади лѣсовъ.

Ст. 18. При распредѣленіи матеріала изъ годовичныхъ лѣсосѣкъ Хозяйственный Совѣтъ обязанъ прежде всего выдѣлить количество, необходимое для починки или переустройства общественныхъ зданій; послѣ сего выдѣляется матеріалъ для лѣсныхъ складовъ, для удовлетворенія топливомъ школъ и надобностей уравненія, а равно лежащихъ на Обществе сервитутовъ православнаго духовенства и только остающееся послѣ сего количество матеріала распредѣляется между членами Общества.

Ст. 19. Назначенный членамъ Общества матеріалъ они обязаны вырубить и вывести сами; въ случаѣ же выдачи имъ такового въ виде досокъ и брусевъ изъ общественныхъ лѣсныхъ складовъ, съ нихъ взыскиваются всѣ понесенные Обществомъ расходы по вывозке, распилкѣ и заготовкѣ лѣса.

Глава III. Доходныя статьи

Ст. 20. Мельницы, дома и земли за исключеніемъ тѣхъ, кои служатъ для надобностей управленія, составляютъ доходныя статьи Общества и могутъ быть или эксплуатируемы хозяйственнымъ способомъ или сдаваемы въ аренду съ торговъ на срокъ не болѣе 6 лѣтъ, но ни въ коемъ случаѣ не безсрочно при чемъ арендаторъ обязательно вноситъ залогъ.

Примѣаніе: мельницы, земли и дома, отданныя въ безсрочную аренду до введенія въ дѣйствіе сего устава, остаются въ таковой и на будущее время на условіяхъ ВЫСОЧАЙШЕ утвержденного 13 іюля 1822 г. устава Общества, при чемъ однако безсрочными арендаторами таковыя должны быть выкупены въ собственность въ теченіи 10 лѣтняго срока на основаніяхъ, указанныхъ въ ст. 3032 пост. Учр. Комит.

Вырученныя отъ выкупа деньги должны быть внесены въ капиталъ Общества на условіяхъ ст. 24 сего устава.

Ст. 21. Тѣ изъ общественныхъ пахатныхъ и луговыхъ земель, кои не представляютъ особой цѣнности, могутъ быть проданы обезземеленнымъ или малоземельнымъ членамъ Общества съ разсрочкой платежа на срокъ не свыше 20 лѣтъ равными ежегодными взносами; вопросъ о томъ, кому, сколько и за какую цѣну можетъ быть продано, рѣшается Собраніемъ уполномоченныхъ съ утвержденія Губернатора и по предварительной тщательной повѣркѣ Хозяй-

ственнымъ Совѣтомъ умощественнаго положенія лицъ, заявившихъ желаніе приобрести общественныя земли.

Ст. 22. Общество имѣетъ право приобретать покупкой земли отъ постороннихъ частныхъ владѣльцевъ въ Грубешовскомъ и смежныхъ съ нимъ уѣздахъ, при чемъ лѣса, мельницы и дворовыя строенія поступаютъ въ пользованіе Общества на основаніяхъ, изложенныхъ въ настоящемъ уставе, земли же пахатныя и луговыя распродаютъ обезземеленнымъ и малоземельнымъ членамъ Общества участками не свыше 18 морговъ на одну семью за цѣну, въ которой онѣ обошлись Обществу съ надбавкой 20% и разсрочкой платежа на срокъ не свыше 20 лѣтъ; разрѣшеніе вопроса о покупке земли и ея распредѣленіи между членами принадлежитъ вѣдѣнію Собранія уполномоченныхъ, постановленіе коего подлежитъ утвержденія Губернатора.

Глава IV. Капиталы, приращеніе ихъ и ссудная операція

Ст. 23. Капиталы Общества образуются:

- 1/ изъ вознагражденія, полученнаго за пропинацію;
- 2/ изъ денегъ, получаемыхъ за выкупъ безсрочныхъ арендъ;
- 3/ изъ чистой прибыли отъ всѣхъ годичныхъ операцій Общества; и
- 4/ изъ возврата членамъ Общества стоимости полученнаго ими въ ссуду хлѣба.

Ст. 24. Капиталы Общества дѣлятся на:

- 1/ основной;
- 2/ запасный;
- 3/ оборотный; и
- 4/ продовольственный.

Основной и запасный капиталы образуются каждый изъ $\frac{1}{4}$ денежныхъ средствъ за исполненіемъ продовольственнаго капитала, кои будутъ имѣться при введеніи въ дѣйствіе сего устава и нарастаютъ черезъ прибавленіе къ каждому по $\frac{1}{4}$ части ежегодной чистой прибыли по всѣмъ операціямъ Общества кромѣ продовольственныхъ; всѣ остальные денежные суммы зачисляются въ оборотный капиталъ.

Примѣаніе: о продовольственномъ капитале смотри гл. VI сего устава.

Ст. 25. Основной капиталъ долженъ обязательно храниться въ государственныхъ или гарантированныхъ Правительствомъ% бума-

гахъ и можетъ быть расходуемъ лишь на приобретѣніе земель согласно ст. 22 сего устава; при этомъ уплачиваемые членами покупателями этихъ земель ежегодные взносы поступаютъ обратно въ тотъ же основной капиталъ.

Ст. 26. Запасный капиталъ можетъ быть отдаваемъ подѣ обезпѣченіе ипотекой на дома и земли въ предѣлахъ Грубешовскаго уѣзда (независимо отъ того, состоятъ ли владѣльцы этихъ недвижимостей членамъ Общества или состоятъ) подѣ наивысшій по возможности процентъ (не ниже 7% годовой ыхъ), или же хранимъ въ бумагахъ и на книжкахъ государственныхъ и частныхъ кредитнаго ыхъ учреждений. Капиталъ этотъ можетъ быть расходнуемъ лишь на капитальныя приобретѣнія новыхъ доходныхъ статей; на текущія же нужды Общества его разрѣшается расходовать лишь въ крайнихъ случаяхъ и не ранѣе полного истощенія оборотнаго капитала – по постановленіями Собранія уполномоченныхъ, утвержденнымъ Губернаторомъ.

Ст. 27. Оборотный капиталъ употребляется на текущія нужды Общества и прежде всего на обезпѣченіе потребности его членовъ въ дешевомъ кредитѣ; изъ него же покрываются по истеченіи каждаго года убытки, если таковыя понесены Обществомъ.

Ст. 28. Ссуды изъ оборотнаго капитала разрѣшаются Хозяйственнымъ Совѣтомъ и раздѣляются на долгосрочныя и краткосрочныя.

Ст. 29. Долгосрочныя ссуды выдаются на срокъ не свыше 20 лѣтъ подѣ 1% годовыхъ на одну изъ слѣдующихъ надобностей:

- 1/ на усовершенствованіе земледѣлія;
- 2/ на устройство мануфактуръ, заводовъ или фабрикъ;
- 3/ на вѣдѣніе торговли;
- 4/ на постройку каменныхъ домовъ;
- 5/ на выплату наслѣдственныхъ долей при раздѣлахъ наслѣдственныхъ земельныхъ имуществъ.

Ст. 30. При отсутствіи у заемщика всехъ описанныхъ надобностей ему выдается краткосрочная ссуда на срокъ не свыше 5 лѣтъ по 5% годовыхъ.

Ст. 31. Въ обезпѣченіе исправленной уплаты ссуды принимается земля съ находящимися на ней строеніями; за норму оцѣнки строеній принимается сумма, въ которую они застрахованы въ учрежденіяхъ взаимнаго страхованія отъ огня губерній Царства Польскаго, оцѣнка же земли производится Хозяйственнымъ Совѣтомъ за солидарной

отвѣтственности его членовъ. Ссуда выдается въ размѣрѣ не свыше $\frac{1}{2}$ оцѣнки имущества заемщика.

Примѣаніе: земли и строенія, находящіяся въ пользованіи должностныхъ лицъ Общества, какъ не принадлежащія имъ на правахъ собственности, а составляющія лишь вознагражденіе за службу, не могутъ быть принимаемы въ качествѣ обезпѣченія ссуды и вообще не отвѣчаютъ за личные долги своихъ временныхъ владѣльцы владѣльцевъ.

Ст. 32. Ссуды выдается подъ имущества, какъ имѣющія особую устроенную ипотеку, такъ и не имѣющія таковой; но имѣющія ипотеку недвижимости принимаются въ залогъ лишь при условіи, чтобы долгъ Обществу былъ внесенъ на первомъ мѣстѣ въ IV отдѣлѣ ипотечнаго указателя и при отсутствіи въ III отдѣлѣ того же указателя записей о какихъ либо обремененіяхъ, существенно вліяющихъ на цѣнность представляемаго въ обезпѣченіе ссуды имущества.

Ст. 33. При краткосрочныхъ ссудахъ земельное обезпѣченіе можетъ быть замѣнено поручительствомъ двухъ лицъ, извѣстныхъ Хозяйственному Совѣту и обладающихъ имуществомъ достаточнымъ по оцѣнкѣ, произведенной на основаніи ст. 31 сего устава, для обезпеченія ссуды, при чемъ поручителями могутъ быть лица, не принадлежащія къ составу членовъ Общества, при условіи, чтобы на имущество послѣднеуказанныхъ лицъ была устроена ипотека и поручительство ихъ было записано въ III отдѣлѣ ипотечнаго указателя на означенное имущество.

Ст. 34. Проценты на ссуды взыскиваются ежегодно за годъ вредъ съ остающейся въ долгъ суммы.

Ст. 35. Погашеніе ссудъ какъ долгосрочныхъ, такъ и краткосрочныхъ производится равными годовыми платежами; въ случаѣ какого либо непредвидѣннаго бѣдствія, постигшаго заемщика, очередной платежъ можетъ быть ему отсрочень по постановленію Хозяйственнаго Совѣта до одного изъ слѣдующихъ платежныхъ сроковъ, но не далѣе трехъ лѣтъ.

Примѣаніе: Ссуды, выданыя ранѣе по правиламъ прежняго устава Общества, погашаются по правиламъ того же устава.

Ст. 36. Въ случаѣ неуплаты заемщикомъ въ срокъ ссуды или срочнаго платежа, на него накладывается пена въ размѣрѣ 1 копейки съ 1 рубля долга за просроченную недѣлю, но не болѣе 6 недѣль, ссуда же или срочный платежъ съ процентами и пеней взыскиваются войтомъ подлежащей гмины или бургомистромъ съ движимаго иму-

щества заемщика или поручителя по постановленію Хозяйственнаго Совѣта въ порядкѣ, установленномъ для взысканія съ движимаго имущества неисправныхъ плательщиковъ недоимокъ по казеннымъ податиямъ; при этомъ половина взысканной пени уплачивается производившему взысканіе должностному лицу въ вознагражденіе за трудъ.

Ст. 37. Въ случаѣ недостаточности движимаго имущества для удовлетворенія взысканія у заемщика или поручителя Хозяйственный Совѣтъ постановляетъ объ обращеніи взысканія на ихъ недвижимое имущество въ порядкѣ указанномъ въ ст. 2-7 приложенія къ ст. 1527 (прим.) уст. Гражд. Суд. Св. Зак. т. XVI ч. I по прод. 1902 г.

Ст. 38. Обезпѣчивающее долгъ Обществу недвижимое имущество не можетъ быть продано на торгахъ за цѣну ниже той суммы, которая необходима, за покрытіемъ всехъ прочихъ взысканій, имѣющихъ преимущество въ порядкѣ удовлетворенія, для полного погашенія долга Обществу съ процентами и пеней.

Ст. 39. Обществу при безуспѣшности торговъ на обезпѣчивающее ссуду недвижимое имущество предоставллется приобрѣтать его за сумму, которою покрылись бы издержки по описи и продажѣ имущества, долги, пользующіеся по закону переимуществомъ передъ долгомъ Обществу съ процентами и пенями, а также пошлины и сборы, причитающіеся къ уплатѣ перехода права собственности на имущество къ Обществу. Такое имущество перепродается Обществомъ обезземеленнымъ своимъ членамъ на основаніяхъ ст. 22 сего устава.

Ст. 40. Недвижимыя имущества, владѣніе коими даетъ владѣльцамъ право быть членами Общества, не могутъ быть обременяемы никакими другими долгами кромѣ долга Обществу и гминной ссудо-сберегательной кассѣ и не могутъ быть проданы ни за какіе посторонніе кромѣ указанныхъ личные долги владѣльцевъ; при этомъ лица, состоящія заемщиками въ гминной ссудо-сберегательной кассѣ, не могутъ получать ссуды изъ Общества и на оборотъ.

Ст. 41. За удовлетвореніемъ нуждающихся въ ссудахъ членовъ Общества оборотный капиталъ можетъ быть употребляемъ одинаково съ основнымъ на покупку земель, согласно ст. 25 сего устава, на учрежденіе школъ и другихъ просвѣтительныхъ и вообще полезныхъ для членовъ Общества установленій, на различныя предпріятія, имѣющія цѣлю увеличеніе средствъ Общества, а равно можетъ быть выдаваемъ въ ссуды и не членамъ Общества, но подѣ наивыс-

шій по возможности процентъ (не ниже 7% годовыхъ) и обязательно подъ обезпѣченіе недвижимостью, на которую имѣется устроенная ипотека, при чемъ долгъ Обществу долженъ быть записанъ подъ N.º I. Отдѣла IV ипотечнаго указателя.

Глава V. Народное просвещеніе

Ст. 42. Существующія въ предѣлахъ селеній Грубешовскаго Земледѣльческаго Общества 6 начальныхъ училищъ Министерства Народнаго Просвещенія, а равно двухклассное училище въ г. Грубешовѣ получаютъ изъ дѣсовъ Общества отопленіе въ количествѣ, опредѣляемомъ Хозяйственнымъ Совѣтомъ, а равно пользуются землей, выдѣленной имъ до введенія въ дѣйствіе сего устава изъ земель Общества.

Ст. 43. Общество имѣетъ право по постановленіямъ Хозяйственнаго Совѣта открывать свои собственные училища, въ особенности сельскохозяйственныя, устраивать библіотеки, читальни и проч. на основаніи общихъ существующихъ на сей предметъ узаконеній, а равно оказывать пособія отопленіемъ, строительнымъ матеріаломъ и деньгами тѣмъ изъ училищъ разныхъ вѣдомствъ, въ коихъ воспитываются дѣти членовъ Общества.

Ст. 44. Ежегодно Общество обязано выдавать не менѣе 600 р. въ пособіе дѣтямъ нуждающихся своихъ членовъ, обучающимся въ среднихъ и высшихъ учебныхъ заведеніяхъ вѣдомства Министерствъ Народнаго Просвещенія или Земледѣлія и Государственныхъ Имуществъ; половина этой суммы выдается въ видѣ стипендіи одному лицу, остальная же сумма въ видѣ единовременныхъ пособій въ уплату за право учения; назначеніе стипендіи и распределеніе между нуждающимися пособій зависитъ отъ Хозяйственнаго Совѣта.

Глава VI. Попечение о нуждах земледѣлія и продовольствія

Ст. 45. Для обезпѣченія нуждъ продовольствія въ Обществѣ имѣется особый продовольственный капиталъ, хранящійся на текущемъ счету въ Государственномъ банкѣ.

Ст. 46. Капиталъ этотъ долженъ быть составленъ уплатой членами Общества по рыночной цѣнѣ стоимости хлѣба, взятаго ими изъ бывшихъ Общественныхъ хлѣбозапасныхъ магазиновъ и числящагося донинѣ за ними въ долгу.

Ст. 47. Въ случаѣ недорода нуждающіеся члены Общества получаютъ изъ означеннаго капитала ссуды на продовольствіе и обмѣненіе полей, каковыя они обязаны возратить не позднѣе урожая слѣдующаго года съ надбавкой 3%, поступающихъ въ тотъ же продовольственный капиталъ.

Ст. 48. Ии на какія нужды кромѣ вышеуказанныхъ продовольственный капиталъ расходуетъ быть не можетъ.

Ст. 49. Въ селѣ Дьяконовъ долженъ быть подѣ личнымъ завѣдываніемъ Товарища Предсѣдателя Хозяйственнаго Совѣта складъ земледѣльческихъ орудій и сѣмянъ, а равно могутъ быть содержимы племенные быки и жереблы; деньги на оборудованіе склада и пріобрѣтаніе производителей должны быть взяты изъ оборотнаго капитала; сѣмена и орудія продаются желающимъ изъ членовъ Общества съ надбавкой 10% къ цѣнѣ, въ которую они обошлись Обществу и разсрочкой платежа на срокъ не свыше 3-хъ лѣтъ, болѣе же крупныя орудія могутъ быть даваемы членамъ Общества во временное пользованіе; плата за пользованіе орудіями и производителями племеннаго скота назначается Хозяйственнымъ Совѣтомъ.

Глава VII. Врачебная помощь

Ст. 50. Въ г. Грубешовѣ Общество содержитъ врача, обязаннаго оказывать бесплатную медицинскую помощь членамъ Общества и ихъ семействамъ.

Ст. 51. Хозяйственный Совѣтъ ассигнуетъ ежегодно сумму не ниже 300 р. на покупку лекарствъ для особо нуждающихся членовъ Общества и ихъ семействъ, а въ случаѣ достаточности на то средствъ

можетъ открыть и собственную аптеку на основаніи существующихъ на сей предметъ узаконеній.

Ст. 52. Въ случаяхъ тяжкихъ заболеванийъ совершенно неимущіе изъ членовъ Общества и ихъ семействъ, а равно неспособные къ труду вслѣдствіе увѣчья или дряхлости содержатся за счета Общества въ Грубешовской св. Александра Невскаго больнице, или городскомъ пріютѣ.

Глава VIII. Кирпичные заводы

Ст. 53. Общество должно имѣть кирпичные заводы, эксплуатируемые хозяйственнымъ способомъ и продавать кирпичъ тѣмъ изъ своихъ членовъ, которые желаютъ построить кирпичные дома, по заготовительной стоимости съ надбавкой 10% и разсрочкой платежа на срокъ не свыше трехъ лѣтъ. Въ случаѣ, если у Общества будетъ излишекъ кирпича, на покупку коего не найдется желающихъ изъ членовъ Общества, Хозяйственный Совѣтъ можетъ продавать таковой и не членамъ Общества по существующей рыночной цѣнѣ.

Глава IX. Управление дѣлами Общества

Ст. 54. Учрежденіями, управляющими дѣлами Общества, является Собраніе уполномоченныхъ и Хозяйственный Совѣтъ.

Ст. 55. Собраніе уполномоченныхъ состоитъ подъ предсѣдательствомъ мѣстнаго Коммисара по крестьянскимъ дѣламъ, а за его отсутствіемъ лица, особо назначеннаго Губернаторомъ, изъ 30 лицъ, избираемыхъ на сельскихъ и соединенныхъ сельскихъ сходахъ селеній, входящихъ въ составъ Общества, въ слѣдующемъ количествѣ: отъ селенія Богородица – 3, Дьяконовъ – 4, Побережаны – 3, Черничинъ – 8, Шпиколосы съ Бѣлоскурами – 5, Ярославецъ съ Бусенцемъ – 5, Путновицы съ Отлетаевымъ – 1, Войтовство съ Подзамчемъ – 1. На сельскихъ сходахъ предсѣдательствуютъ мѣстные солтысы, а на соединенныхъ сходахъ двухъ и болѣе деревень – солтысы наибольшаго изъ входящихъ въ составъ схода селеній.

Ст. 56. Въ случаяхъ покупки Обществомъ земли на основаніи ст. 22 устава и образованія на купленныхъ земляхъ новыхъ селеній,

таковыя въ отношеніи выборновъ уполномоченныхъ присоединяются къ ближайшему изъ нынѣ существующихъ селеній.

Ст. 57. Уполномоченные избираются на трехлѣтній срокъ изъ числа членовъ Общества 25 лѣтняго возраста, неопороченныхъ по суду; выборы производятся между 1-мъ и 10 – мъ января.

Ст. 58. Въ случаѣ выбытія уполномоченнаго до окончанія выборного срока, сельскій или соединенный сходъ на остающееся до конца срока время выбираетъ ему замѣстителя.

Ст. 59. Собранія уполномоченныхъ бываютъ обыкновенныя и чрезвычайныя: первыя созываются разъ въ три года между 10 и 20 января для выборовъ должностныхъ лицъ, вторыя же въ случаяхъ необходимости разрѣшенія дѣлъ, предусмотрѣнныхъ ст. ст. 5, 21, 22, 26, 64, 65 и 83 сего устава, а равно въ другихъ чрезвычайныхъ случаяхъ; Собранія уполномоченныхъ созываются и закрываются ихъ Предсѣдателемъ какъ по личной иниціативѣ, такъ и по представленіямъ Хозяйственнаго Совѣта и распоряженіямъ Губернатора.

Примѣаніе: Собраніе уполномоченныхъ не есть учрежденіе апелляціонное и никакихъ жалобъ на Хозяйственный Совѣтъ и должностныхъ лицъ не разсматриваетъ.

Ст. 60. Все дѣла въ Собраніи уполномоченныхъ рѣшаются посредствомъ закрытой болтировки шарами, при чемъ Предсѣдатель Собранія лишь наблюдаетъ за правильностью болтировки, а самъ въ таковой участіе не принимаетъ.

Ст. 61. Засѣданія Собранія уполномоченныхъ происходятъ въ селѣ Дьяконовѣ въ главномъ Общественномъ домѣ.

Ст. 62. Для управленія текущимъ дѣламъ Общества Собраніе уполномоченныхъ избираетъ Предсѣдателя Хозяйственнаго Совѣта, его Товарища и 4-хъ членовъ Хозяйственнаго Совѣта – по одному изъ числа жителей каждаго изъ слѣдующихъ 4-хъ раіоновъ:

- 1/ селеній Дьяконовъ, Шпиколосы и Бѣлоскуры;
- 2/ селеній Богородица, Побережаны и частей г. Грубешова (Войтовство и Подзамче);
- 3/ селенія Черничинъ;
- 4/ селеній Ярославецъ, Бусенець, Путновицы и Отлетаево.

Свѣрхъ того избирается 3 члена Уѣзднаго Комитета.

Ст. 63. Предсѣдателя Хозяйственнаго Совѣта и его Товарищъ избираются на шестилѣтній срокъ изъ лицъ, принадлежащихъ къ составу Грубешовскаго Земледѣльческаго Общества, извѣстныхъ Об-

ществу по своей честности и способности къ хозяйственной дѣятельности, православнаго вѣроисповѣданія, достигающихъ 25 лѣтняго возраста, полуившихъ образование не ниже курса городского училища, неопороченныхъ по суду и не имѣвшихъ съ Обществомъ никакихъ судебныхъ тяжбъ.

Ст. 64. Предсѣдателя Совѣта и его Товарищъ вступаютъ въ должности не передъ утвержденія ихъ въ таковыхъ Губернаторомъ; въ случаѣ отказа въ утвержденіи обоихъ или одного изъ нихъ созывается чрезвычайное Собраніе уполномоченныхъ для выбора новыхъ лицъ взамѣнъ тѣхъ, въ утвержденіи коихъ отказано.

Ст. 65. Въ случаѣ неимѣнія среди членовъ Общества подходящаго лица для занятія должности Предсѣдателя или его Товарища, Собранію уполномоченныхъ предоставляется право ходатайствовать передъ Губернаторомъ о назначеніи на такую должность лица, къ составу членовъ Общества не принадлежащего. Губернаторъ или утверждаетъ предоставленное Собраніемъ лицо, или назначаетъ другое по своему выбору. Право назначенія лица по своему выбору предоставляется Губернатору и въ случаѣ неутвержденія имъ вторичныхъ выборовъ, произведенныхъ на основаніи ст. 64.

Ст. 66. Такое же чрезвычайное Собраніе уполномоченныхъ созывается и въ случаѣ смерти или вообще окончательнаго выбытія Предсѣдателя Совѣта или его Товарища до окончанія выборнаго срока, при чемъ новыя лица на эти должности избираются на остающееся до конца выборнаго срока время.

Ст. 67. Члены Хозяйственнаго Совѣта и Уѣзднаго Комитета избираются Собраніемъ уполномоченныхъ на трехлѣтний срокъ изъ числа членовъ Общества – самостоятельныхъ домохозяевъ, достигающихъ 25 лѣтняго возраста, грамотныхъ (на русскомъ языкѣ), неопороченныхъ по суду и не имѣвшихъ съ Обществомъ никакихъ судебныхъ тяжбъ.

Ст. 68. На каждую изъ указанныхъ въ предыдущей статьѣ должностей избирается по 2 лица – одно для постоянного исправленія должности, другое – для замѣщенія перваго – временнаго въ случаѣ отсутствія или болѣзни и постоянного въ случаѣ смерти или окончательнаго оставленія должности.

Ст. 69. Кромѣ выборныхъ въ Обществе имѣется еще слѣдующія должностныя лица, служащія по найму:

- а/ бухгалтеръ;
- б/ секретаръ;

в/ врачъ;

г/ лѣсничій;

д/ помощникъ лѣсничаго;

е/ лѣсники и служители при Предсѣдателѣ Совѣта и канцеляріи въ количествѣ, опредѣляемомъ Хозяйственнымъ Совѣтомъ.

Ст. 70. Лица, указанные въ пунктахъ отъ а до д предыдущей статьи, опредѣляются на должности и увольняются съ таковыхъ по постановленіямъ Хозяйственного Совѣта, остальные же по единоличнымъ распоряженіямъ Предсѣдателя Совѣта.

Ст. 71. Хозяйственный Совѣтъ собирается въ селѣ Дьяконовѣ въ главномъ Общественномъ домѣ по приглашеніямъ Предсѣдателя Совѣта или заступающаго его мѣсто не реже 1 раза въ мѣсяць, а въ случаяхъ необходимости разрѣшенія спѣшныхъ дѣлъ и чаще; засѣданія Совѣта произносятся состоявшимися при наличности 3-хъ лицъ, считая въ томъ числѣ и Предсѣдателя или заступающаго его мѣсто.

Ст. 72. Дѣла въ Совѣтѣ рѣшаются простымъ большинствомъ голосовъ, при чемъ въ случаѣ равенства таковыхъ перевѣсъ даетъ голосъ Предсѣдателя или заступающаго его мѣсто.

Ст. 73. Постановленія Совѣта объявляются подъ росписки заинтересованнымъ лицамъ, если не касаются всего Общества, объявляются мѣстными солтысами на сходахъ; лица, считающія постановленіе Совѣта нарушающимъ, имѣютъ право обжаловать таковыя постановленія въ двухнедѣльныхъ со времени объявленія срокъ въ Уѣздный Комитетъ Грубешовскаго Земледѣльческаго Общества.

Ст. 74. Уѣздный Комитетъ Грубешовскаго Земледѣльческаго Общества находится въ г. Грубешовѣ, собирается въ канцеляріи Коммисара по крестьянскимъ дѣламъ Грубешовскаго уѣзда и состоитъ подъ предсѣдательствомъ означеннаго Коммисара изъ Уѣзднаго Начальника, имѣющаго право замѣнить себя однимъ изъ помощниковъ, мѣстныхъ Мироваго Судьи и Податнаго Инспектора и трехъ выборныхъ отъ Грубешовскаго Земледѣльческаго Общества; въ случаѣ отсутствія Коммисара въ Комитетъ предсѣдательствуетъ Мироваго Судья; засѣданія Комитета бывають разъ въ три мѣсяца, а въ случаѣ надобности и чаще; дѣла въ Комитетѣ разрѣшаются на основаніяхъ ст. ст. 71, 72 и 73 сего устава, при чемъ постановленія Комитета могутъ быть обжалованы въ мѣсячный со дня объявленія срокъ въ Губернское по крестьянскимъ дѣламъ Присутствіе.

Ст. 75. Въ засѣданіяхъ Грубешовскаго по крестьянскимъ дѣламъ Присутствія при разрѣшеніи дѣлъ, касающихся Грубешовскаго Земледѣльческаго Общества, участвуютъ на правахъ членовъ: Предсѣдатель или членъ Окружнаго Суда, Управляющій Отдѣленіемъ Государственнаго Банка или командированное имъ лицо и представитель Управненія Государственныхъ Имуществъ; Присутствіе или утверждаетъ постановленіе Уѣзднаго Комитета или по отбѣнѣ такого постановляетъ рѣшеніе по существу. Жалобы на рѣшенія Присутствія подаются въ Правительствующій Сенатъ на общихъ основаніяхъ.

Ст. 76. Хозяйственный Совѣтъ имѣетъ право защищать правильность своихъ постановленій какъ въ Уѣздномъ Комитетѣ, такъ и въ Губернскомъ Присутствіи, черезъ Предсѣдателя Совѣта или другое уполномоченное Совѣтомъ лицо.

Ст. 77. Годовой отчетъ Общества составляется по опредѣленной формѣ Предсѣдателемъ Совѣта, разсматривается и утверждается въ засѣданіи Хозяйственнаго Совѣта и представляется не позднѣе 1 марта слѣдующаго за отчетнымъ года въ Уѣздный Комитетъ, который обязанъ повѣрить отчетъ и о результатахъ повѣрки доносить не позднѣе 1 мая Губернскому по крестьянскимъ дѣламъ Присутствію для доклада Губернатору.

Глава X. Права, обязанности и отвѣтственности должностныхъ лицъ

Ст. 78. Предсѣдатель Хозяйственнаго Совѣта есть главный начальникъ Общества:

- онъ созываетъ и закрываетъ засѣданія Совѣта;
- предлагаетъ вопросы на его разрѣшеніе;
- наблюдаетъ за точнымъ исполненіемъ должностными лицами и членами Общества правилъ сего устава;
- выдаетъ лѣсныя книжки и ассигновки на полученіе денегъ изъ кассы Общества по постановленіямъ Хозяйственнаго Совѣта, а равно можетъ производить мелкіе необходимые расходы въ общей сложности до 500 р. въ годъ собственной властью, представляя въ томъ отчетъ Хозяйственному Совѣту;
- во всехъ судебныхъ и административныхъ установленнаіяхъ является полноправнымъ представителемъ Общества и блюстителемъ

его интересовъ, съ правомъ передовѣрять свои полномочія другимъ лицамъ по отдѣльнымъ дѣламъ.

Ст. 79. Товарищъ Предсѣдателя Хозяйственного Совѣта, является вообще полноправнымъ членомъ Совѣта, въ частности завѣдуетъ кассой Общества, складомъ земледѣльческихъ орудий и сѣмянъ, заводомъ племенного скота и отчетностью по поступленію и выдачѣ денегъ; въ своей дѣятельности онъ вполне подчиненъ Предсѣдателю; въ случаѣ болѣзни, смерти, отсутствія или увольненія Предсѣдателя Товарищъ исправляетъ временно его должности.

Ст. 80. Члены Хозяйственного Совѣта кромѣ обязанности засѣдать въ Совѣтѣ исполняютъ порученія Предсѣдателя и Совѣта.

Ст. 81. Обязанности врача Общества заключаются въ оказаніи бесплатной медицинской помощи членамъ Общества и ихъ семействамъ какъ амбулаторно, такъ въ тяжелыхъ случаяхъ и съ выѣздомъ на место, при чемъ лошади и подводы доставляются самыми нуждающимися въ помощи врача членамъ и Общества; сверхъ того врачъ обязанъ не реже одного раза каждыя три мѣсяца посѣтить всѣ селенія, входящія въ составъ Общества, для подачи медицинской помощи на мѣстѣ, при чемъ въ этихъ случаяхъ врачъ пользуется Общественными лошадьми и подводой.

Ст. 82. Обязанности лѣсной службы заключаются главнымъ образомъ въ охранѣ лѣсовъ подъ общимъ руководствомъ Предсѣдателя Хозяйственного Совѣта; для этого служба точно выполняетъ всѣ предписанія утвержденного лѣсохозяйственного плана въ отношеніи рубокъ и лѣсовозобновленія, охраняетъ лѣсные склады, наблюдаетъ за тѣмъ, чтобы въ лѣсахъ не производилось потравъ и незаконныхъ порубокъ; о всѣхъ подобныхъ случаяхъ лѣсничій немедленно доноситъ Предсѣдателю Совѣта для передачи въ отношеніи членовъ Общества на разсмотрѣніе Хозяйственного Совѣта въ порядкѣ пункта 6 ст. 5 сего устава и для возбужденія противъ не членовъ Общества судебного преслѣдованія.

Ст. 83. Въ вознагражденіе за службу должностныя лица получаютъ жалованье въ слѣдующихъ размѣрахъ:

- Предсѣдатель Хозяйственного Совѣта – 2400 р. въ годъ;
- Товарищъ его – 1000 р.;
- Бухгалтеръ, Секретарь и лѣсничій по 600 р., при чемъ лѣсничій получаетъ еще 150 р. Фуражныхъ на содержаніе лошади;
- врачъ и помощникъ лѣсничаго – по 300 р.;

– лѣсникъ и служителя – по опредѣленію Хозяйственнаго Совѣта, но не свыше 150 р. въ годъ каждый.

Жалованье должностныхъ лицъ можетъ быть по истеченіи каждаго десяти лѣтія увеличиваемо по постановленіямъ Собирания уполномоченныхъ, входящимъ въ не ранѣе утвержденія ихъ Губернаторомъ, въ зависимости отъ вздорожанія цѣнъ на предметы необходимости и состоянія средствъ Общества, но не болѣе чемъ на 20% каждый разъ.

Ст. 84. Сверхъ жалованья Предсѣдатель Совѣта получаетъ квартиру съ отопленіемъ въ главномъ Общественномъ домѣ въ селѣ Дьяконовѣ съ хозяйственными строеніями, садомъ, огородомъ и пруомъ; всѣ остальные должностныя лица, поименованныя въ предыдущей статьѣ, получаютъ квартиры съ отопленіемъ въ Общественныхъ домахъ и по 1 моргу огорода, за исключеніемъ лѣсничаго, получающаго 3 морга огорода и 2 луга, помощника его, получающаго 3 морга огорода и лѣсниковъ, получающихъ по 2 морга огорода.

Ст. 85. Члены Хозяйственнаго Совѣта, Предсѣдатель и члены Уѣзднаго Комитета жалованья за свою службу не получаютъ; но за дѣйствительное участіе въ засѣданіяхъ имъ выдается каждому по 3 руб. суточныхъ изъ средствъ Общества.

Примѣаніе: Лица, прибывшія послѣ начала засѣданія или оставившія таковое до окончанія всехъ назначенныхъ къ разсмотрѣнію дѣлъ, лишаются права на полученіе суточныхъ.

Ст. 86. Для разездовъ служащихъ по дѣламъ службы въ предѣлахъ Грубешовскаго уѣзда и до ближайшей желѣзнодорожной станціи Общество содержитъ пару лошадей съ бричкой, находящихся въ распоряженіи Предсѣдателя Совѣта; что касается лѣсничаго, таковой обязанъ имѣть собственную лошадь съ сѣдломъ и содержать таковую на отпускаемыя ему фуражныя деньги.

Ст. 87. Члены Хозяйственнаго Совѣта Общественными лошадьми не пользуются и при служебныхъ разездахъ какъ въ предѣлахъ, такъ и за предѣлами Грубешовскаго уѣзда по порученіямъ Предсѣдателя Совѣта получаютъ по 3 руб. суточныхъ; всѣ остальные должностныя лица получаютъ суточные лишь при служебныхъ командировкахъ за предѣлы Грубешовскаго уѣзда – въ размѣрѣ – Предсѣдатель Совѣта – 6 р. въ сутки, Товарищъ его – 4 р., прочія лица – 3 р. При служебныхъ поездахъ по желѣзнымъ дорогамъ сверхъ суточныхъ уплачивается Обществомъ и стоимость билета – для Предсѣдателя

и Товарищъ его – 2 класса, для членовъ Хозяйственнаго Совѣта и прочихъ служащихъ – 3 класса.

Ст. 88. Предсѣдатель Совѣта, его Товарищъ и лица, служащія по найму, въ случаяхъ тяжелой болѣзни, не дающей имъ возможности временно нести службу, получаютъ содержаніе впродолженіе 4-хъ мѣсяцевъ, а равно могутъ пользоваться съ разрѣшенія Хозяйственнаго Совѣта разъ въ годъ мѣсячнымъ отпускомъ съ сохраненіемъ содержанія. Въ случаѣ дряхлости или болѣзни, лишаящей ихъ возможности навсегда продолжать службу Обществу, они получаютъ изъ средствъ Общества ежегодную пенсію въ размѣрѣ половины послѣдняго получавшагося ими годового оклада жалованья – при условіи прослуженія ими Обществу не менѣе 20 лѣтъ; лица, прослужившія меньшій срокъ, могутъ получить лишь единовременное пособіе въ размѣрахъ, опредѣляемыхъ каждый Хозяйственнымъ Совѣтомъ, въ зависимости отъ денежныхъ средствъ Общества.

Ст. 89. Во время состоянія въ должностяхъ выборныя должностныя лица Общества числятся на государственной службѣ по вѣдомству Министерства Внутреннихъ Дѣлъ; лица эти, если не имѣютъ права поступленія на государственную службу, въ чины не производятся, но пользуются во все время служенія въ занимаемыхъ должностяхъ заурядъ правами тѣхъ чиновъ, которые соотвѣтствуютъ классами сихъ должностей.

Ст. 90. Выборнымъ должностнымъ лицамъ Общества присвоены слѣдующіе классы по чинопроизводству:

- Предсѣдателю Хозяйственнаго Совѣта – VII-ой ;
- Товарищу его – VIII-й;
- членамъ Хозяйственнаго Совѣта – XII-ый.

Ст. 91. Изъ лицъ, служащихъ въ Обществѣ по найму, могутъ быть зачисляемы на государственную службу съ разрѣшенія Губернатора лишь тѣ, которыя по полученному ими образованію имѣютъ вообще право поступленія на государственную службу, при чемъ всѣмъ таковымъ лицамъ присвоивается XII классъ по чинопроизводству.

Ст. 92. При вступленіи въ должность Предсѣдатель Хозяйственнаго Совѣта и Товарищъ его обязаны вносить залогъ, первый въ размѣрѣ 1500 руб., а второй – 1000 руб.; залога хранится на книжкахъ государственныхъ или частныхъ кредитныхъ учрежденій, при чемъ владѣльцы книжекъ, пока находятся на должностяхъ въ Обществѣ, могутъ пользоваться лишь процентами; залогъ служитъ для пополненія

убытокъ, кои можетъ понести Общество вслѣдствіе небрежности или недосмотра со стороны обоихъ указанныхъ выше должностныхъ лицъ, и возвращается имъ не ранѣе утвержденья послѣдняго за время ихъ дѣятельности годового отчета Уѣзднымъ Комитетомъ.

Ст. 93. За преступленія по должности всѣ должностныя лица Общества, независимо отъ того, числятся ли они на государственной службѣ, или не числятся, подвергаются отвѣтственности въ порядкѣ дисциплинарномъ, или же предаются суду въ порядкѣ раздѣла V Уложения о Нак. угол. и исправит., или же тѣхъ законовъ, кои будуть изданы въ замѣнъ и развитіе такихъ статей.

Ст. 94. Въ порядкѣ дисциплинарной отвѣтственности должностныхъ лицъ Общества могутъ быть подвергаемы замѣчаніямъ, выговорамъ и удаленію отъ должности.

Ст. 95. Наложеніе дисциплинарныхъ взысканій и передаеніе суду Предсѣдателя Хозяйственнаго Совѣта, Товарища его и членовъ Совѣта зависитъ отъ Губернатора, при чемъ производство по такого рода дѣламъ возбуждается или по жалобамъ частныхъ лицъ, или же въ порядкѣ надзора какъ по представленіямъ Уѣзднаго Комитета, такъ и по инициативѣ самого Губернатора.

Ст. 96. Наложеніе дисциплинарныхъ взысканій и передаеніе суду лицъ, служащихъ въ Обществѣ по найму, зависитъ отъ той власти, которой предоставлено право опредѣлять ихъ на должности; при этомъ однако въ случаѣ удаленія отъ должности лица эти могутъ жаловаться на несправедливость такого удаленія въ установленной ст. 73 сего устава срокъ въ Уѣздный Комитетъ, разрѣшающій вопросъ этотъ уже окончательно.

Вице Губернаторъ /-/ М. Семенки[?]

г. Люблинъ 25 Марта 1908 г.

Коммисаръ по Крестьянскимъ Дѣламъ Грубешовскаго Уѣзда /-/ К. Посевъ[?]

Старший Ревизоръ Варшавской Казенной Палаты /-/ Е. Ягелскій[?]

Aneks II

ПОСТАТЕЙНЫЕ МОТИВЫ

къ проекту
„Устава Грубешовскаго Земледѣльческаго Общества”

Глава I. Составъ, цѣль, права и имущество Общества.

Ст. 1. Согласно устава 1822 г. (ст. 1.) Общество составляли всѣ тѣ же населенныя мѣста, которыя значатся въ настоящей статьѣ, за исключеніемъ части селенія Шпиколосы, селеній Бѣлошкура и Отлетаево; изъ нихъ часть Шпиколосъ и Бѣлошкура вошли въ составъ Общества въ 1856 г. на точномъ основаніи ст. 45 прежнего устава, почему включеніе ихъ въ настоящую статью объясненій не требуетъ. Что же касается селенія Отлетаево то исторія его образованія слѣдующая: по постановленію Хозяйственнаго Совѣта Грубешовскаго Земледѣльческаго Общества от 14 ноября 1883 г. за №. 256 Общество на свои денежные средства приобрѣло имѣніе Терагинъ, при чемъ лѣса купленнаго имѣнія присоединенны къ составу принадлежащихъ Обществу лѣсовъ, а другія земли розданы по условіямъ, необлеченнымъ въ письменную форму, особо товариществу въ частное владѣніе, съ обязательствомъ единовременной уплаты половиной стоимости сихъ земель и разсрочки остальной суммы на 20 лѣтъ; товарищество это состояло изъ 22 членовъ Общества, продавшихъ построннимъ лицамъ свои прежнія усадьбы расположенныя въ селеніяхъ, принадлежащихъ Обществу, и 11 постронныхъ лицъ. Товарищество это, получавшее названіе „колоніи Отлетаево”, добивалось постоянно съ 1883 г. права считаться членами Общества, но Хозяйственнымъ Совѣтомъ, Губернскимъ по крестьянскимъ дѣламъ Присутствіемъ и, наконецъ, состоящимъ при Земскомъ Отдѣлѣ Присутствіемъ по крестьянскимъ дѣламъ губерній Царства Польскаго (въ засѣданіи 31 іюля 1892 г.) ему было въ этомъ отказано на томъ основаніи, что, во первыхъ, при образованіи колоніи Отлетаево Хозяйственнымъ Совѣтомъ были установлены лишь извѣстныя обязательства товарищества приобретателей къ Обществу относительно возврата

въ кассу онаго уплоченныхъ за земли денегъ, но при этомъ не было принято никакихъ обязательствъ относительно допущенія товарищества къ пользованію сервитутами въ угодьяхъ Общества, во вторыхъ, ВЫСОЧАЙШИМЪ повелѣніемъ 3 ноября 1887 г. Подъ дѣйствіе ВЫСОЧАЙШИХЪ Указовъ 19 февраля 1864 г. подведены только земли, которыя крестьяне получили отъ бывшаго основателя Общества Сташица, или за которыя отбываютъ повинности въ пользу Общества, находясь къ нему въ вотчинныхъ отношеніяхъ, и въ третьихъ, въ уставѣ Грубешовскаго Земледѣльческаго Общества 1822 г. не содержится никакихъ указаній на то, чтобы покупка у Общества его земель давала бы право пріобрѣтателю ихъ тѣмъ самымъ становится членомъ Общества. Всѣ эти соображенія нельзя не признать совершенно правильными и основанными на дѣйствовавшихъ до настоящего времени узаконеніяхъ. Но при составленіи новаго устава надобно принять въ соображеніе волю завѣщателя, выраженную имъ въ ст. 45 устава 1822 г., которая предоставляетъ Хозяйственному Совѣту „купить одну изъ сосѣднихъ, прилежающихъ къ землямъ Общества, деревень, присоединить ее къ Обществу и жителей ея допустить ко всѣмъ благодѣяніямъ, какими пользуются члены Грубешовскаго Общества“. Изъ этого ясно видно, что завѣщатель вовсе не желалъ оградить Общество отъ вступленія въ него постороннихъ элементовъ, а, напротивъ, стремился расширить дѣйствіе благодѣяній своего устава на возможно большій кругъ людей; онъ изложилъ свое желаніе въ такомъ видѣ, въ какомъ оно могло быть осуществлено въ его время, когда крестьяне пріобрѣтались вмѣстѣ съ деревнями; но нельзя думать, чтобы онъ могъ противиться разселенію на такихъ же основаніяхъ членовъ своего Общества на купленныхъ Обществомъ земляхъ съ цѣлію уменьшенія малоземелья; онъ не упомянулъ объ этомъ въ своемъ уставѣ только потому, что въ его время ни о малоземельи, ни о покупке земли безъ крестьянъ никто не имѣлъ понятія. На этомъ основаніи въ настоящій проектъ включена ст. 22 относительно покупки Обществомъ земель сосѣднихъ владѣльцевъ и распродажи ихъ малоземельнымъ своимъ членамъ. Но разъ такой порядокъ устанавливается на будущее время, нѣтъ основаній лишать правъ членовъ тѣхъ лицъ, кои пріобрѣли землю такимъ же порядкомъ ранѣе составленія настоящего проекта, тѣмъ болѣе что большинство изъ нихъ были ранѣе членами Земледѣльческаго Общества, почему въ ст. 1 проекта и включена колонія Отлетаево.

Вмѣсто значащейся въ уставѣ 1822 г. „части Путновиць“ въ настоящей статьѣ проекта значится „Путновицы Горныя“; дѣло въ томъ, что имѣется двѣ деревни подъ названіемъ Путновицы, расположенныя очень близко другъ отъ друга; одна изъ нихъ подъ названіемъ „Путновицы Дольнія или Нижнія“ значится въ составѣ Холмскаго уѣзда и жители ея никакими правами членовъ Общества не пользовались; другая же подъ названіемъ „Путновицы Горныя“ расположена въ предѣлахъ Грубешовскаго уѣзда и всѣ жители ея всегда выходили въ составъ членовъ Грубешовскаго Земледѣльческаго Общества; во времена Сташица очевидно, не было еще названій „Горныя“ и „Дольнія“ и тѣ и другая Путновицы составляли одну деревню, почему въ уставѣ 1822 г. говорится лишь о части Путновиць, каковое опредѣленіе съ пользой для дѣла можетъ быть нынѣ замѣнено болѣе точнымъ.

Однимъ изъ очень спорныхъ вопросовъ является вопросъ о томъ, выходятъ ли въ составъ Общества жители всего г. Грубешова, или же только частей его, именуемыхъ Войтовство и Подзамче. Въ крепостномъ актѣ 7 февраля 1822 г. за №. 16 о переуступке Станиславомъ Сташицемъ своихъ правъ на имѣніе Грубешовъ крестьянамъ этого имѣнія сказано, что Сташиць отдаетъ „въ собственность Рубешовской гмины“ всѣ принадлежащія ему, составляющія Рубешовское имѣніе, недвижимости, а именно: а/ городъ Рубешовъ съ Войтовствомъ и усадьбой Подзамче. Далѣе въ томъ же актѣ изложено и уставъ 1822 г., въ 1 ст. котораго сказано, что Земледѣльческое Общество составляютъ „Въ городе Рубешовъ Войтовство и усадьба Подзамче“ о самомъ же городе нѣтъ ни слова. Такимъ образомъ при самомъ основаніи Общества въ актъ было включено явное противорѣчіе, послужившее впослѣдствіи основаніемъ къ тому, что Администрація Общества стала признавать членамъ Общества всѣхъ жителей г. Грубешова; Администрація эта кромѣ указаннаго противорѣчія основывалась еще и на текстѣ статей 36, 41 и 63 устава 1822 г.; въ первой изъ нихъ говорится, что „каждый изъ желающихъ получить ссуду, обязанъ доказать что онъ дѣйствительно наслѣдственно владѣетъ недвижимостью въ городе или деревнѣ, входящихъ въ составъ Общества...“; въ ст. 41 упомянуто о „владѣющихъ домовъ въ городе или землю въ деревнѣ; наконецъ, ст. 63 запрещаетъ пользованіе лѣсомъ „жителямъ города Рубешова и владѣльцамъ земель, принадлежащихъ городу Рубешову“. На основаніи изложеннаго Администра-

ція Общества распространила на жителей г. Грубешова всѣ права членовъ за исключеніемъ права на получение дарового лѣса. Однако признать всѣ эти соображенія правильными оснований въ сущности не представляется: въ ст. 36 устава 1822 г. выраженіе „въ городе“ сопровождается болѣе точнымъ опредѣленіемъ „входящемъ въ составъ Общества“, а такъ какъ по ст. 1 въ составъ Общества входятъ лишь части города, называемыя „Войтовство“ и „Подзамче“, несомнѣнно, что выраженіе „городе“ относится именно только къ этимъ двумъ частямъ, а никакъ не ко всѣму городу; тоже и въ отношеніи ст. 41 и 63. Сомнѣніе можетъ возбуждать только выраженіе въ актѣ отъ 7 февраля „городъ Рубешовъ съ Войтовствомъ и усадьбой Подзамче“. Однако и это выраженіе надобно въ томъ смыслѣ, что Сташиць подарилъ Обществу недвижимости въ Войтовствѣ и Подзамче, въ цѣломъ же городе Грубешовѣ, который пользовался съ 29 сентября 1400 г. Магдебургскимъ правомъ почему гражданская собственность на земли принадлежала не Сташицу, а самымъ мѣщанамъ, подарилъ лишь то, въ чемъ Сташиць, какъ имѣвшій надъ городомъ *dominium supremum*, получалъ отъ города выгоду, именно – доходъ съ пропинаціи и сборы съ жители, называвшіеся „гущи и гиберны“. Если бы Сташиць имѣлъ въ виду всѣхъ собственниковъ г. Грубешова сдѣлалъ членами Общества на тѣхъ же самыхъ правахъ, какъ и прочихъ лицъ, пользовавшихся землею въ его имѣніи, то это должно было бы выразиться въ томъ, что всякіе сборы и доходы съ города были бы уничтожены подобно тому, какъ уничтожены всѣ прежнія повинности съ крестьянъ и притомъ согласіе жителей города на принятіе дара и подчиненіе данномуъ отъ Сташица уставу должно бы быть выражено и подписано каждымъ именно; между тѣмъ дарственный актъ подписанъ всего 9 лицамъ изъ жителей города Грубешова (кто они такіе – неизвѣстно, но надобно предполагать скорѣе всего, что это были именно усадебники, пользовавшиеся землями Сташица въ Войтовствѣ и Подзамче) а равно бургомистромъ г. Грубешова – хотя и отъ имени всѣхъ жителей города, но не по уполномочію отъ нихъ, а по распоряженію Правительственной Коммисіи Внутреннихъ Дѣлъ. Что сами жители г. Грубешова не признавали себя членами Общества видно изъ того, что въ 1832 г. они самовольно перестали платить Обществу подать называемую „Гущей и гиберной“, а затѣмъ завели съ Обществомъ процессъ о правѣ пропинаціи, тянувшійся нѣсколько лѣтъ и вовлекшій Общество въ большія потери. Все это приводитъ къ заключенію, что жители г. Грубешова

за исключеніемъ жителей Войтовства и Подзамче правъ членовъ Общества не имѣли, почему нѣтъ никакихъ основаній расширять въ этомъ отношеніи ст. 1 проекта новаго устава по сравненію со ст. 1 устава 1822 г.

Ст. 2 Согласно ст. 2 прежняго устава земеи, дававшія право владѣльцамъ ихъ быть членами Грубешовскаго Земледѣльческаго Общества, должны были быть внесены въ межевой реестръ; было ли это сдѣлано въ дѣйствительности, неизвѣстно, но и въ ипотеку, ни при дѣлахъ Хозяйственнаго Совѣта никакихъ реестровъ не имѣется, а равно нѣтъ никакихъ слѣдовъ того, чтобы эти реестры какъ либо составлялись. Имѣется лишь при ипотеку особая инвентарная опись безъ помѣтокъ о послѣдовавшихъ измѣненіяхъ и переходахъ правъ на земли, почему для опредѣленія того, кто владѣетъ нынѣ этими землями и где онѣ расположены, необходимо долговременное разслѣдованіе на мѣстѣ и въ ипотечныхъ архивахъ. Членовъ Земли Общества измѣрялись дважды: въ 1876–78 г.г. (всѣ земли за исключеніемъ Войтовства, Подзамче и колоніи Отлетаево) и въ 1889–1890 г.г. (тѣ земли, на кои были составлены ликвидаціонныя табели, въ виду подведенія членовъ Общества подъ ВЫСОЧАЙШЕ Указы 19 февраля 1864 г. согласно ВЫСОЧАЙШАГО повелѣніемъ 3 ноября 1887 г.). На всѣ эти земли имѣются планы обоихъ измѣреній съ межевыми къ нимъ реестрами. На колонію Отлетаево имѣется планъ измѣренія 1883 г., составленный при покупке Обществомъ имѣнія Тератинь. На Войтовство и Подзамче никакихъ плановъ нкогда не составлялось. Поэтому опредѣлить точно, владѣльцы какихъ именно земель считаются членами Общества, въ высшей степени затруднительно. Конечно, проще всего было бы, если бы на всѣ эти земли были составлены ликвидаціонныя табели; тогда можно было бы установить, что членомъ Общества является всякій, владѣющий землею, записаной въ табель даннаго селенія. Но нынѣ такое опредѣленіе явилось бы неполнымъ: въ табели не занесены колонія Отлетаево, усадьбы Войтовство и Подзамче, а равно всѣ земли въ остальныхъ селеніяхъ, принадлежавшія ко времени составленія табелей лицамъ некрестьянскаго состоянія т.е. не занимавшимся обработкой своей земли. Значительно болѣе полнымъ опредѣленіемъ было бы основанное на планахъ и межевыхъ реестрахъ 1876–1878 г.г., такъ какъ въ означенныхъ планахъ и реестрахъ значатся всѣ вооб-

ще земли каждаго¹³ селенія, принадлежавшія членамъ Общества; но, въ первыхъ, въ нихъ произошли нѣкоторыя измѣненія, такъ какъ земля для колоніи Отлетаево пріобрѣтена и самая колонія образована въ 1883 г., т.е. послѣ составленія плановъ, а въ 1884 г. Общество продало своимъ членамъ часть своихъ лѣсовъ при селеніи Черничинъ, пространствомъ въ 114 морговъ; во вторыхъ же, на нихъ не насечены¹⁴ земли Войтовства и Подзамча. Вполнѣ точное опредѣленіе земель, дающихъ право владѣльцамъ ихъ быть членами Общества, возможно лишь послѣ повѣрки и исправленія плановъ реестровъ 1876-8 г.г., равно плана колоніи Отлетаево измѣренія 1883 г. и составленія плановъ на земли Войтовства и Подзамча. Въ настоящее же время приходится воспользоваться для этого ликвидационными табелями, представляющими собой акты, опредѣляющіе права записанныхъ въ нихъ усадебъ на участіе въ Обществѣ совершенно безспорно, и дополнить ихъ, быть можетъ, нѣсколькими туманнымъ и расплывчатымъ указаніемъ на земли, входящія въ составъ б. имѣнія Сташица или же пріобрѣтенными Губернскимъ Земледѣльческимъ Обществомъ съ введенія въ дѣйствіе новаго устава, такъ какъ только при такомъ условіи можно быть увереннымъ, что ни одна изъ земель, на кои Сташицъ желалъ распространить дѣйствіе своего устава, не будетъ лишена сопряженныхъ съ этимъ уставомъ правъ.

Въ настоящей статьѣ помѣщены и нѣкоторыя ограничительныя условія (домъ и самостоятельное хозяйств), которыхъ нѣтъ въ уставѣ 1822 г., но нѣтъ только въ видѣ статьи общаго характера; если же разсмотрѣть въ отдѣльности каждую изъ отдѣльныхъ статей устава 1822 г., касающихся правъ или обязанностей членовъ Общества, мы увидимъ, что права членовъ сводятся къ полученію дерева на постройки и отопленіе домовъ, кирпича на постройку каменныхъ домовъ, хлѣбныхъ ссудъ на случай неурожая, денежныхъ ссудъ на усовершенствованіе земледѣлія и проч.; обязанности же заключаются во взносѣ хлѣба въ магазины содержанія въ своихъ домахъ больныхъ и увѣчныхъ воздѣлываніи полей при школахъ и т.п. Въ осуществленіи всѣхъ этихъ правъ лица, не имѣвшія усадебной осѣдлости и хозяйства въ предѣлахъ Общества, не могутъ нуждаться, равно никоимъ образомъ не могли они и исполнять указанныхъ выше обязанностей;

13 W podstawie „кажлаго”.

14 Нанесены?

почему совершенно ясно, что основатель Общества не могъ имѣть ихъ въ виду въ качествѣ своего Общества, которое потому и названо имъ „Земледѣльческимъ“.

Ст. 3 и примѣч. Вопросъ о томъ, могутъ ли лица постороннія пріобрѣтать земли отъ членовъ Общества и даетъ ли имъ такое пріобрѣтеніе права членовъ, въ уставѣ Сташица разработаны крайне неясно и даже противорѣчиво: такъ по ст. 3 этого устава лица, пріобрѣтающія землю, входящую въ составъ владѣній Общества, обязаны только доказать, что у нихъ земли менѣе 100 морговъ и при этомъ условіи вносятся въ общественную ипотеку, а слѣдовательно пріобрѣтаютъ права членовъ Общества, это подтверждается далѣе и въ 3 части ст. 42 устава Сташица, при чемъ ни въ одной изъ другихъ статей этого устава не содержится запрещенія пріобрѣтать общественную землю лицамъ постороннимъ; между тѣмъ во всехъ статьяхъ (16, 36 и проч.), где говорится о правахъ членовъ Общества, всѣ эти права относятся только къ „наслѣдственнымъ владѣльцамъ“. Поэтому приходится предположить что Сташицъ или подъ словомъ „наслѣдственный“ понималъ не то, что обыкновенно подъ нимъ понимается, или же включилъ ст. 3 и 42 въ свой уставъ по ошибкѣ. Первое предположеніе несомнѣнно правилнѣе прежде всего на основаніи, которыя приведены выше подъ ст. 1, а разъ Сташицъ считалъ возможнымъ распространять дѣйствіе своего устава на цѣлыя построенія деревни, странно было бы, если бы онъ дѣлалъ въ этомъ отношеніи исключеніе для отдѣльныхъ лицъ. Сверхъ того нельзя не замѣтить, что фактически многія усадьбы за 80 лѣтъ существованія Общества перешли уже въ руки лицъ постороннихъ, которыя однако совершенно безспорно пользовались и пользуются донинѣ всѣми правами членовъ Общества.

Однако давать отдѣльнымъ членамъ Общества слишкомъ большой простор въ распоряженіи своими имуществами врядъ ли желательнo уже по одному тому, что званіе члена Общества чрезвычайно выгодно, и лица постороннія готовы давать непомѣрно высокія цѣны за землю въ Обществе, что влечетъ за собой спекуляцію на земли и можетъ послужить къ дробленію земель членовъ Общества на крайне мелкія части и къ непомѣрному увеличенію числа членовъ, чѣмъ значительно умалились бы права членовъ существующихъ. Въ отношеніи земель тѣхъ членовъ, кои принадлежатъ къ крестьянскому состоянію, дѣйствуетъ нынѣ законъ 11 іюня 1891 г. о недробленіи крестьянскихъ земель, земли же остальныхъ членовъ свободны отъ

дѣйствія этого закона, а между тѣмъ именно эти лица, какъ не занимающіяся въ большинствѣ хлѣбопашествомъ, скорѣе всего могутъ заниматься земельными спекуляціями, почему желательно сравнять ихъ въ этомъ отношеніи съ членами Общества – крестьянами. Этими соображеніями и объясняется второе изъ ограниченій, помѣщенныхъ въ примѣнаніи къ настоящей статьѣ. Что касается перваго ограниченія (согласіе уполномоченныхъ), таковое основано на соображеніи, что вообще вступленіе въ какую либо корпорацію безъ согласія на то самой корпораціи, являлось бы нѣсколько страннымъ, а равно на толкованіи воли основателя Общества Сташица, требовавшего въ ст. 3 своего устава, чтобы всякій пріобрѣтатель недвижимости, находящейся въ предѣлахъ земель Общества, представилъ въ Хозяйственный Совѣтъ „разрѣшеніе“ – безъ указанія на то, кѣмъ такое разрѣшеніе должно быть дано; правилнѣе всего установить, чтобы такое разрѣшеніе давало учрежденіе, наиболѣе представляющее интересы всего Общества, т.е. Собранія Уполномоченныхъ.

Ст. 4 и 5 Основатель Общества Сташиць въ статьяхъ 5, 6, 7, и 12 своего устава ясно выразилъ свою волю – не видѣтъ въ средѣ членовъ Общества люд ей прочныхъ, а равно и черезчуръ состоятельныхъ, что и понятно, такъ какъ поселѣдніе могли бы подчинить своему вліянію всѣ дѣла Общества, каковое явленіе и наблюдалось особенно при наслѣдственныхъ Предсѣдателяхъ Общества, а равно обнаружено отчасти и при послѣдней ревизіи: на примѣръ, стипендіей для окончанія образованія пользуется нынѣ не одинъ изъ бѣдныхъ членовъ Общества, а сынъ члена Хозяйственного Совѣта Приступы, человѣка очень состоятельнаго, въ противность ст. 20 устава Сташица. Было бы весьма желално не нарушать и на будущее время воли основателя въ этомъ отношеніи, но тѣ меры для приведенія этой воли въ исполненіе, которыя были установленны Сташицемъ, въ настоящее время невыполнимы, какъ въ отношеніи крестьянъ, такъ и вообще всѣхъ членовъ Общества – въ отношеніи крестьянъ потому, что ВЫСОЧАЙШЕЕ Повелѣніе 3 ноября 1887 г. признало статьи 5, 6, 7 и 12 не относящимся къ крестьянамъ, въ отношеніи же всѣхъ вообще членовъ Общества потому, что насильственная продажа недвижимаго имущества вообще противорѣчитъ общегражданскимъ узаконеніямъ и въ особенности ипотечному уставу изд. 1818 г.; поэтому фактически воля завѣщателя нкогда въ этомъ отношеніи не выполнялась, и въ настоящее время въ составѣ Общества имѣются лица, лишеныя правъ по суду, а также владѣющія землей въ ко-

личествѣ, превышающемъ 100 морговъ, напр. въ Побережанахъ у Вишневскаго 127 морговъ, Міяковскаго 205 мор. Для того, чтобы въ дальнѣйшемъ Общество имѣло дѣйствительную возможность осуществлять волю своего основателя, въ настоящемъ проектѣ продажа имущества замѣнена исключеніемъ изъ числа членовъ Общества – временнымъ и постояннымъ съ предоставленіемъ послѣдняго не Хозяйственному Совѣту, входящему по своей дѣятельности въ постоянныя столкновенія съ отдѣльными членами Общества и могущему поэтому быть иногда пристрастнымъ, а собранію уполномоченныхъ, какъ учрежденію временному и состоящему изъ довольно значительнаго числа лицъ. Къ указаннымъ двумъ причинкамъ въ проектѣ присоединена и третья – вредъ, причиняемый членами Обществу; основаніемъ къ этому послужило то обстоятельство, что при ревизіи дѣлъ Общества обнаружено, что Общество вынуждено вести массу судебныхъ процессовъ о потравахъ и лѣсныхъ порубкахъ со своими членами, что въ сущности совершенно ненормально и при слабыхъ взысканіяхъ не достигаетъ осязательныхъ результатовъ; гораздо лучше предоставить право самому Обществу воздѣйствовать на своихъ членовъ, причиняющихъ ему вредъ, безъ суда – исключеніемъ изъ своей среды, каковая мѣра должна оказать на членовъ самое благотворное вліяніе, такъ какъ члены Общества вообще чрезвычайно дорожатъ своимъ званіемъ и сопряженнымъ съ нимъ привилегіями. Проектируемая мѣра въ сущности не противорѣчитъ и волѣ Стащица, который статьей 109 своего устава опредѣлилъ, что въ случаѣ нарушенія правилъ устава члены Общества „подвергаются состоявшимся въ этомъ отношеніи рѣшеніямъ Хозяйственнаго Совѣта“, но не разъяснилъ, въ чемъ должны заключаться такія рѣшенія.

Ст. 6 Въ 1 статьѣ своего устава Стащицъ опредѣлилъ опредѣлилъ цѣлю Общества – взаимное въ случайѣ несчастій содѣйствіе. Опредѣленіе это въ сущности далеко не точно, такъ какъ содержаніе многихъ отдѣльныхъ статей устава Стащица ясно доказываетъ, что кромѣ цѣли взаимопомощи преслѣдовалась еще и цѣль увеличить благосостояніе членовъ Общества съ помощью средствъ, отъ нихъ вовсе не зависѣвшихъ – именно – эксплуатаціи имущества, дарованныхъ имъ Стащицемъ. Уже очень давно, если не съ самаго начала существованія Общества, все то, что составляли собой проявленія взаимопомощи, почти или даже вовсе не исполнялось: никакой помощи въ натурѣ члены Общества другъ другу не оказывали ни при постройке домовъ сторѣвшихъ (ст. 58 устава Стащица),

ни при наводненіяхъ (ст. 56), ни при неурожаяхъ и градобитіяхъ. При наслѣдственнѣхъ Предсѣдателяхъ во всѣхъ этихъ случаяхъ пострадавшіе члены получали пособіе изъ кассы Общества въ видѣ аванса, который потомъ распредѣлялся по контрольнымъ книгамъ между членами Общества долгомъ, ко взысканію котораго однако никакихъ мѣръ нкогда не принималось; при настоящемъ и.д. Предсѣдателя, назначенномъ отъ Правительства, даже и эта, положимъ совершенно ненужная формальность перестала исполняться. Запасы зерна изъ хлѣбныхъ магазиновъ былъ разобранъ еще до 1862 г., никакого ссыпа послѣ того въ нихъ не дѣлалось и лишь по контрольнымъ книгамъ разобранное зерно показывается долгомъ на членахъ Общества. Живучими оказались лишь тѣ статьи устава Сташица, которыя имѣютъ цѣлью исключительно благосостояніе членовъ Общества безъ всякихъ съ ихъ стороны расходовъ. Измѣнить этотъ порядокъ въ настоящее время трудно, если даже не невозможно: члены Общества дорожатъ имъ лишь постольку, поскольку оно даетъ имъ выгоды и готовы упразднить его въ случаѣ, если на нихъ будутъ наложены какия либо обязательства по отношенію другъ къ другу. Если въ новомъ уставѣ и оставить въ силѣ статьи о такихъ обязательствахъ, статьи эти какъ были, такъ и останутся мѣртовой буквой. А потому настоящій проектъ совершенно исключаетъ ихъ. Разъ однако исключается все то, что составляетъ „взаимное въ случаѣ несчастій содѣйствіе“, болѣе чѣмъ страннымъ было бы сохранить прежнее опредѣленіе цѣли Общества, а потому въ настоящей статьѣ проекта это опредѣленіе замѣнено другимъ, вполне соответствующимъ содержанию всего проекта и фактическому положенію дѣлъ Общества.

Ст. 7 Въ настоящей статьѣ въ общихъ чертахъ указаны способы, коими достигаются указанные въ ст. 6 цѣли; всѣ способы эти взяты за исключеніемъ указаннаго въ п. 3 изъ устава Сташица и объясненія не требуютъ; основанія п. 3 уже изложены въ объясненіяхъ къ ст. 1 проекта.

Ст. 8 и 9 Статьи эти объясненія не требуютъ.

Ст. 10 По уставу Сташица средства Общества образовывались изъ доходовъ отъ арендъ корчемъ, мельницъ, прудовъ и другихъ недвижимостей. Послѣ введенія казенной продажи питей право пропинаціи было у Общества отнято и въ вознагражденіе за это Общество получило капиталъ, составляющій нынѣ главный источникъ средствъ Общества.

Ст. 11 и примѣч. 1 и 2 Въ Обществѣ не ведется донинѣ никакихъ инвентарныхъ книгъ, что крайне затрудняетъ выясненіе прироста и убыли его имущества; по распоряженію производившей ревизію Коммисіи составлена инвентарная опись и во избѣжаніе въ будущемъ такого же положенія дѣль въ проектъ устава включена настоящая статья. Необходимость примѣчанія перваго выяснена выше въ объясненіяхъ къ ст. 2 проекта, примѣчаніе же 2-е взято изъ 2 части 11-ой статьи устава Сташица.

Глава II. Лѣсное хозяйство.

Ст. 12, 13 и 14 Уставомъ Сташица былъ предусмотрѣнъ въ ст. 59 своеобразный планъ лѣсного хозяйства. Планъ этотъ, по своему времени быть можетъ и весьма прогрессивный, въ настоящее время не соответствующее техническимъ требованіямъ, выработаннымъ лѣсной наукой, да и что важнѣе всего, носитъ характеръ слишкомъ общихъ указаній, почему примѣненіе его на практикѣ при разныхъ Предсѣдателяхъ было крайне разнообразно; поэтому въ настоящее время въ лѣсахъ встрѣчаются вперемешку пространства, заросшія молоднякомъ и старымъ лѣсомъ, администрація же Общества, не имѣющая въ составѣ своемъ техника – спеціалиста, не въ состояніи раздѣлить правильно лѣса на лѣсосѣки и назначаетъ таковыя въ разныхъ мѣстахъ, соображаясь лишь съ густотой и возрастомъ лѣса, а равно нуждой членовъ Общества въ древесномъ матеріалѣ, благодаря чему путаница въ лѣсномъ хозяйствѣ все увеличивается и лѣса не даютъ того количества и качества матеріала, каковой получался бы при соблюденіи точно и научно составленнаго лѣсохозяйственнаго плана. Въ виду этого и включена въ проектъ ст. 13 относительно составленія плана лѣсного хозяйства техникомъ спеціалистомъ. Такъ какъ однако Общество по состоянію своихъ средствъ врядъ ли можетъ содержать въ качествѣ мѣстнаго ученаго лѣсовода, лица же, технически не подготовленныя, могутъ допускать ошибки въ исполненіи плана, предположено подчинить Общество постоянному техническому надзору со стороны учрежденія какъ болѣе въ такомъ дѣлѣ компетентнаго – лѣсоохранительнаго Комитета.

Ст. 15 Въ уставѣ Сташица было указано (ст. 63), что лѣсомъ пользуются всѣ „наслѣдственные землевладѣльцы“ за исключеніемъ жителей г. Рубешова и владѣльцы земель, принадлежащихъ городу

Рубешову. Подъ послѣдними подроумѣвались жители Войтовства и Подзамча, а потому нынѣ, когда уже точно выяснено, что вообще правами членовъ Общества пользуются только жители этихъ двухъ частей города, нѣтъ надобности писать въ настоящей статьѣ обо всемъ городѣ, какъ неимѣющемъ никакого вообще отношенія къ Обществу.

Ст. 16 По уставу Сташица распределение лѣсного матеріала должно было производиться единолично Предсѣдателемъ безъ постановленій Хозяйственнаго Совѣта. Порядокъ этотъ нельзя не признать неудобнымъ, ибо онъ даетъ Предсѣдателю слишкомъ большую власть, да и можетъ вызывать много нареканий по отношенію къ личности Предсѣдателя. Надобно однако замѣтить, что со времени назначенія Предсѣдателя отъ Правительства распределение лѣса производилосъ всегда по постановленіямъ Хозяйственнаго Совѣта, каковой порядокъ и узаконяется настоящей статьѣй проекта. Это не будетъ собственно даже стоять въ противорѣчій съ волей основателя, такъ какъ въ пунктѣ 11 ст. 81 своего устава онъ возложилъ на Хозяйственный Совѣтъ „наблюдать, дабы каждый получалъ то, что ему назначено уставомъ“.

Разрѣшеніе Совѣту замѣнять збиранину при возможности другимъ родомъ топлива тѣмъ, что при увеличившемся народонаселеніи валежника и сушника и теперь не хватаетъ для всѣхъ нуждающихся членовъ Общества, при введеніи же технически правильнаго лѣсного плана и¹⁵ будетъ еще меньше; сверхъ того при взглядѣ крестьянскаго населенія вообще на лѣсъ, какъ на Божій даръ, развитіе котораго не зависитъ отъ человѣческой техники, при сборѣ валежника производятся поврежденія и сырораствующаго лѣса, почему вполнѣ правильно возможно вести лѣсное хозяйство лишь при условіи воспрещенія совершенно сбора валежника; разъ нѣтъ другого топлива, такое воспрещеніе слишкомъ тяжело отозвалось бы на благосостояніи членовъ Общества и вызывало бы страшное неудовольствіе; но въ случаѣ возможности замѣны валежника другимъ родомъ топлива, это не могло бы принести Обществу ничего кромѣ пользы.

Ст. 17 и примѣч. По уставу Сташица каждый членъ Общества могъ получать матеріала изъ лѣсосѣкъ столько, сколько ему нужно;

¹⁵ Poprawione na dwuliterowym nieodczytanym wyrazie, drugą wstawioną literę (π?) przekreślono.

нынѣ это совершенно невозможно въ виду увеличенія народонаселенія, а потому фактически получаютъ лѣсъ только болѣе въ немъ нуждающіеся; опредѣленіе степени этой нужды требуетъ подробнаго разслѣдованія, занимающаго много времени, а потому въ настоящую статью и включено требованіе о подачѣ заявленій по крайней мѣрѣ за 3 мѣсяца до рубки лѣсосѣки, а равно предусмотрѣна возможность удовлетворенія просьбъ лишь въ нѣкоторой ихъ части.

Въ уставѣ Сташица не предусмотрѣно удовлетвореніе строительнымъ матеріаломъ членовъ Общества въ случаяхъ особыхъ бѣдствій, что и понятно потому, что согласно ст. 13 этого устава въ такихъ случаяхъ новые дома должны быть каменные и помогать ихъ строить должны всѣ жители даннаго селенія. Какъ указано выше въ объясненіяхъ къ ст. 6, фактически взаимопомощь въ этомъ случаѣ не осуществлялась, почему требованіе ея и выброшено изъ настоящаго проекта; что же касается каменныхъ домовъ, то такихъ несмотря на 80 лѣтъ дѣйствія устава Сташица, мы въ селеніяхъ Общества почти не встрѣтимъ, что и понятно, такъ какъ во первыхъ, глина для кирпича въ Грубешовскомъ уѣздѣ встрѣчается рѣдко, почему кирпичъ очень дорог и постройка кирпичнаго дома крестьянину вообще говоря не по средствамъ, а по вторыхъ, уставъ Сташица разрѣшалъ членамъ Общества получать древесный строительный матеріалъ во всехъ случаяхъ кромѣ пожара. Заставить членовъ Общества строить каменные дома можно было бы лишь при условіи рѣшительнаго отказа имъ въ полученіи лѣса, въ какихъ бы то ни было случаяхъ, что однако невозможно, такъ какъ противорѣчило бы волѣ основателя и сводило бы къ нулю всѣ выгоды, доставляемыя членамъ Общества уставомъ Сташица. Но разъ дается строительный матеріалъ человѣку, у котораго домъ обветшалъ, было бы крайней несправедливостью отказывать въ немъ тому, кто потерялъ все имущество отъ пожара и находится поэтому въ сравнительно гораздо худшемъ положеніи. Нельзя не упомянуть при этомъ, что вопросы эти уже фактически разрѣшены самой жизнью: въ Обществѣ имѣется нѣсколько лѣсныхъ складовъ, изъ которыхъ выдается матеріалъ лицамъ, постигнутымъ особыми бѣдствіями.

Ст. 18 Эта статья въ сущности объясненій не требуетъ, такъ какъ всѣ казанныя въ ней нужды имѣются и въ уставѣ Сташица за исключеніемъ лѣсныхъ складовъ, необходимости коихъ объяснена выше подъ ст. 17, и сервитутовъ православнаго духовенства, каковыя уста-

новлены по закону 18 іюля 1866 г. и занесены въ ипотечную книгу на Общественныя земли.

Въ уставѣ Сташица (ст. 62) была еще указана обязанность Общества доставлять лѣсъ и дрова настоятелю римско-католическаго прихода. Это обязательство было записано въ отд. III ипотечнаго указателя имѣнія Грубешовъ, но по указу Люблинскаго Губернскаго Правленія отъ 22 декабря 1867 г. изъ означеннаго указателя исключено, а потому и не включено въ настоящій проектъ.

Ст. 19 По уставу Сташица рубка всей лѣсосѣки возлагалась на всѣхъ землевладѣльцевъ Общества по очереди. Фактически это однако не осуществлялось вслѣдствіе неудобствъ чисто техническаго характера, такъ какъ многія селенія Общества расположены отъ назначаемыхъ въ рубку лѣсосѣкъ въ разстояніи до 25 верстъ, такъ что распределить трудъ по рубкѣ равномерно между отдѣльными хозяйствами крайне затруднительно. Поэтому деревья, нужныя для надобностей складовъ управленія и проч. вырубаются наемными рабочими, лѣсъ для построекъ нуждающимся членамъ назначается на корню и они сами для себя его вырубаютъ. Такой порядокъ, какъ болѣе удобный, оставляется и настоящимъ проектомъ. Уплата расходовъ по заготовкѣ лѣса при выдачѣ такового изъ лѣсныхъ складовъ объясненій не требуетъ, разъ лѣсъ рубится наемными рабочими.

Глава III. Доходныя статьи.

Ст. 20 и примѣч. По уставу Сташица корчмы и мельницы сдавались въ безсрочную или срочную до 30 лѣтъ аренду. Безсрочной аренды нынѣ, на основаніи ст. 3032 пост. Учр. Ком., устанавливать нельзя и имущества, находящіяся въ таковой, подлежатъ выкупу арендаторами, такъ что въ этомъ отношеніи настоящая статья и примѣчаніе къ ней въ объясненіи не нуждаются. Что же касается требованія настоящей статьи о сдачѣ на будущее время доходныхъ статей на срокъ до 6 лѣтъ, такое объясняется, во первыхъ, замѣчаемымъ нынѣ всюду быстрымъ ростомъ цѣнъ на землю и аренду таковой, почему заключеніе договоровъ аренды на срокъ болѣе долгіе можетъ оказаться невыгоднымъ для Общества, а во вторыхъ, шестилѣтнимъ срокомъ службы Предсѣдателя установленнымъ ст. 63 проекта, каждый новый Предсѣдатель будетъ стараться

zareкомендовать себя сразу передъ Обществомъ съ хорошей стороны и будетъ прилагать всѣ усилія для того, чтобы сдать доходныя статьи въ аренду на условіяхъ, наиболѣе выгодныхъ для Общества.

Ст. 21 Кромѣ лѣсовъ, прудовъ и торфяныхъ луговъ въ Обществѣ имѣются земли пахатныя и луговыя, не представляющія особой цѣнность и сдаваемые въ аренду на условіяхъ, не всегда для Общества выгодныхъ (напр. бывшая предсѣдательская земля, сдаваемая въ суммѣ 8 р. за моргъ); между тѣмъ земли въ предѣлахъ Земледѣльческаго Общества стоитъ болѣе 200 р. моргъ и купить ее очень трудно, такъ какъ спросъ велика, а предложеніе крайне ограничено. Какъ указано выше, благодаря увеличенію народонаселенія, многіе члены Общества обезземеливаются, а потому врядъ ли можно считать противорѣчащимъ болѣе основателя предоставленіе Обществу права продавать ненужную ему землю своимъ членамъ, разъ Общество найдетъ это для себя выгоднымъ; во избѣжаніе легкомысленныхъ въ этомъ случаѣ рѣшеній дѣло это предоставлено настоящей статьей собранію уполномоченныхъ съ утвержденія Губернатора.

Ст. 22 Объясненіе этой статьи изложено выше подъ статьями 1 и 21. Высшій предѣлъ участковъ въ 18 морговъ основанъ на ст. 38 устава Сташица, которая запрещаетъ ссужать деньгами на покупку земли лицо, владѣющее уже 18 моргами земли, изъ чего видно, что именно 18 морговъ Сташиць считалъ наивысшимъ нормальнымъ надѣломъ.

Глава IV. Капиталы, приращеніе ихъ и ссудная операція.

Ст. 23 Объясненія не требуютъ.

Ст. 24 Уставъ Сташица не знаетъ раздѣленія капиталовъ, но это и понятно, такъ какъ при основаніи Общества капиталы заключались въ недвижимостяхъ и правѣ пропинаціи. Нынѣ такое раздѣленіе безусловно необходимо, какъ для обезпѣченія нуждъ отдѣльныхъ его членовъ.

Ст. 25 Помѣщеніе основного капитала въ государственныхъ бумагахъ объясненія не требуютъ; покупка земель и перепродажа ихъ членамъ составляетъ операцію, ни съ какимъ рискомъ не сопряженную, такъ какъ до окончательнаго выкупа земли является обезпеченіемъ долга.

Ст. 26 Капиталъ основной можетъ давать „maximum” 4%, оборотный – въ большей своей части не свыше 1%. При такихъ условіяхъ Общество не въ состояніи содержать свою администрацію. А потому ему нужно имѣть капиталъ, изъ коего можно было бы извлекать какъ можно больше дохода, каковой доходъ наиболѣе обезпечивается ссудами подъ ипотеки или же бумагами частныхъ кредитныхъ учрежденій, почемъ настоящей статьѣй и предположено разрѣшить употреблять на это записанный капиталъ.

Ст. 27 Объясненія не требуетъ.

Ст. 28, 29 и 30 Уставъ Сташица знаетъ только долгосрочныя ссуды и притомъ на 4 опредѣленныхъ надобности; въ ст. 45 устава содержится даже категорическое запрещеніе выдавать ссуды на какия либо другія надобности. Но надобно скорѣе всего думать, что запрещеніе это плодъ какого то недорозумѣнія, или просто недоговорки; это ясно изъ ст. 38, запрещающей давать деньги въ ссуды на покупку земли лицамъ, имѣющимъ уже 18 морговъ; очевидно, лицамъ, имѣющимъ земли менѣе, Сташиць полагалъ возможнымъ давать подобныя ссуды, а между тѣмъ покупка земли не указана въ числѣ тѣхъ 4-хъ надобностей, которыя перечислены въ ст. 32 устава. На этомъ основаніи проектъ расширяетъ значительно ссудную операцію. Къ 4-мъ надобностямъ установленнымъ Сташицемъ, для долгосрочныхъ ссудъ присоединена пятая, по мѣстнымъ условіямъ чрезвычайно важная, о не имѣвшая еще мѣста въ 1822 г. – выплата наслѣдственныхъ долей раздѣлѣ имуществъ: какъ извѣстно, законъ 11 іюня 1891 г. запрещаетъ дѣлить крестьянскія усадьбы на части, меньшія, чѣмъ 6 морговъ; поэтому, разъ у владѣльца шестиморговой усадьбы имѣется нѣсколько дѣтей, землю получаетъ одинъ, который и долженъ немедленно выплатить сонаслѣдникамъ ихъ частей наслѣдства, т.е. при нынѣшнихъ цѣнахъ на землю до 200 р. за моргъ. Это ставить его въ прямо таки невозможное положеніе и здѣсь болѣе, чѣмъ во всякомъ другомъ случаѣ, необходимо прійти ему на помощь для того, чтобы онъ не разстроилъ окончательно своего хозяйства. Въ сущности такая ссуда вполне подходитъ подъ понятіе ссуды на усовершенствованіе земледѣлія, каковое у даннаго хозяина безъ ссуды неминуемо придетъ въ полный упадокъ, а потому включеніе въ ст. 29 проекта пункта 5 – не можетъ быть признано противорѣчащимъ волѣ основателя Общества.

Процентъ на ссуды, указанный въ уставе Сташица, крайне малъ, но увеличеніе его было бы нарушеніемъ воли основателя, а пото-

му таковой и оставленъ въ проектѣ, но для большаго удобства при веденіи кассовыхъ книгъ $\frac{1}{2}$ процента на весь капиталъ замѣненъ 1% отъ остаю щейся въ долгу суммы, что въ результатахъ даетъ разницу очень незначительную (на 100 р. вмѣсто 10 р. даетъ 10 р. 50 к.). Кромѣ однако указанныхъ выше надобностей у членовъ Общества могутъ имѣться и другія нужды, на примѣръ – необходимость купить скотъ, домашнюю утварь не сельско-хозяйственного характера; наконецъ, многіе члены Общества, воспитывающіе дѣтей въ учебныхъ заведеніяхъ, но, будутъ достаточно состоятельными для того, чтобы разщитывать на безвозвратное пособіе, часто нуждаются въ деньгахъ для уплаты за право ученія и содержаніе дѣтей какъ разъ въ то время, когда у сельскаго хозяина свободныхъ денегъ нѣтъ. Въ настоящее время въ долгосрочныхъ ссудахъ находится около 60.000 р., оборотный же капиталъ около 120.000 р., т.е. очевидно, отъ долговременныхъ ссудъ всегда будетъ оставаться излишекъ, который нужно будетъ помѣстить въ% бумаги съ рискомъ потери при постоянной ихъ покупкѣ и продажѣ. Гораздо цѣлесообразнѣе удовлетворять этими деньгами указанныя выше нужды членовъ Общества въ дешевомъ кредитѣ, но, конечно, не на такихъ льготныхъ условіяхъ, на какихъ выдаются ссуды для надобностей, установленныхъ основателемъ Общества, а на такихъ, при которыхъ Обществу былъ бы обезпеченъ доходъ не меньшій, чѣмъ отъ% бумага, т.е. 5%.

Ст. 31 и примѣч. Настоящая статья проекта и примѣч. основаны на ст 44 и 45 устава Сташица. Такъ какъ однако въ послѣднеуказанныхъ статьяхъ не оворится о способѣ оцѣнки недвижимыхъ имуществъ, принимаемыхъ въ обезпѣченіе ссуды, въ проектѣ указанъ способъ, по мѣстнымъ условіямъ наиболѣе удобный, при чемъ во избѣжаніе злоупотребленій со стороны Хозяйственного Совѣта на его членовъ возложена солидарная отвѣтственность за оцѣнку земли.

Ст. 32 Почти всѣ земли лицъ крестьянскаго, а частью и не крестьянскаго состоянія, принадлежащихъ къ Обществу, не имѣютъ устроенныхъ ипотекъ, а потому, несмотря на большую обезпѣченность для кредитора ссудъ, лежащихъ на ипотекowanychъ имуществвахъ, поставить въ обязанность Обществу выдавать ссуды лишь подъ такія имущества создало бы для большинства членовъ неимовѣрныя затрудненія и благія цѣли, положенная Сташицемъ въ основу ссудной операціи, не могли бы достигатся. Правда, въ своемъ уставѣ Сташиць говорилъ объ ипотекѣ, заведенной въ

самомъ Обществѣ. Но ипотека эта осталась только на бумаге, такъ какъ противорѣчить ипотечному уставу 1818 г., по которому ипотеки могутъ быть только губернскія и уѣздныя – при судебныхъ учрежденіяхъ и только тѣ акты, которые занесены въ означенныя ипотеки, имѣють значеніе крепостныхъ. Никакихъ другихъ ипотекъ ипотечный уставу 1818 г., не предусматриваетъ и даже запрещаетъ установленіе двухъ ипотекъ на одно и то же имущество, а потому въ Обществѣ никогда не велось официальныхъ ипотечныхъ книгъ и не состояло ипотечнаго писаря¹⁶, назначаемаго по 48 ст. устава Стащица судебной властью. Съ 1843 г. При Канцеляріи Хозяйствъ веннаго Совѣта были, правда, заведены частныя ипотечныя книги, но вслѣдствіе неправильнаго ихъ вѣдѣнія, онѣ не могутъ быть признаны имѣющими какое либо значеніе, ибо велись не ипотечнымъ писаремъ, а всѣми служащими въ канцеляріи и при томъ крайне небрежно: отмѣтки о переходѣ правъ собственности дѣлались, но не всегда, притомъ весьма неполныя и неясныя, а нѣкоторыя даже заносились карандашемъ. Оставляя поэтому въ настоящемъ проектѣ требованіе о веденіи общественной ипотеки нѣтъ никакихъ основаній, такъ какъ ипотека такая будетъ имѣть характеръ лишь памятныхъ записокъ, которыя Судебнымъ учрежденіями будутъ признаваться лишь наравнѣ съ обыкновенными записями въ книгахъ личныхъ счетовъ заемщиковъ.

Порядокъ выдачи ссудъ подѣ имущества, имѣющія устроенную ипотеку, основанъ на ипотечномъ уставѣ изд. 1818 г. и объясненій не требуетъ. При этомъ однако поставлено въ проектѣ два требованія – о внесеніи долга Обществу на 1 мѣстѣ IV отдѣла ипотечнаго указателя и отсутствіе въ III отдѣлѣ записей объ обремененіяхъ; требованія эти могутъ показаться черезъчуръ строгими, такъ какъ частныя лица, давая въ долгъ деньги на ипотеки, не стѣсняются подобными условіями; но Обществу, какъ учрежденію, брать на себя ту массу хлопотъ, которая соединяется съ такими условіями, очень неудобно,

16 Pisarza ksiąg wieczystych zatrudniał organ państwowy. W związku z tym TRH obawiało się, by za ewentualne jego przestępstwa nie pozostawał on bezkarny wobec Rady Gospodarczej (sygnalizował to już pierwszy prezes). Stowarzyszeni dysponując w początkach TRH bardzo skromnym majątkiem, mogli korzystać jedynie z drobnych pożyczek. Natomiast w stosunku do mieszczan hrubieszowskich bezwzględnie egzekwowano obowiązek wpisów do ksiąg wieczystych. Na samym początku udzielania dużych kredytów prezes osobiście występował do notariusza o ich założenie dla kredytobiorcy. J. Panasiewicz, *Hipoteca miasta Hrubieszowa*, w: „Archiwariusz Zamojski”, 15 (2016/2017), s. 162 i nast.

ибо это будетъ постоянно отвлекать служащихъ отъ ихъ прямыхъ обязанностей.

Ст. 33 Поручительство представляетъ собой нововведеніе настоящаго проекта и вводится съ той цѣлію, чтобы дать возможность пользоваться краткосрочными ссудами и малоземельнымъ членамъ Общества, каковыхъ въ настоящее время имѣется довольно много; съ этой же цѣлію предоставлено право быть поручителями и не членамъ Общества, но на условіяхъ, при которыхъ интересы Общества не подвергались бы ни малѣйшему риску.

Ст. 34 и 35 Такой порядокъ выплаты% впередъ съ остающейся въ долгу суммы какъ наиболее удобный, принять вообще во всѣхъ учрежденіяхъ мелкаго кредита; срокъ годовой для платежей по погашенію ссуды и уп латы% принять какъ потому, что такой же срокъ былъ указанъ и въ уставѣ Сташица, такъ и потому, что у земледѣльца обыкновенно деньги бываютъ разъ въ году послѣ сбора урожая.

Новостью по сравненію съ уставомъ Сташица является институтъ отсрочекъ, каковой однако въ объясненіяхъ не нуждается; максимальный трехлѣтній срокъ службы членовъ Хозяйственнаго Совѣта, которые являются отвѣтственными за данныя имъ отсрочки.

Ст. 36 Въ уставѣ Сташица не было указано способовъ взысканія ссудъ съ неисправныхъ заемщиковъ въ очевидномъ предположеніи, что лица, принявшіе на себя извѣстныя обязательства, будутъ непременно исполнять таковыя. Дѣйствительность однако показала совершенно иное: при ревизіи дѣлъ Общества, произведенной въ 1855 г.¹⁷, числилось недоимковъ по ссудамъ 12.521 р. 73,5 к., да и нынѣ числится ихъ „къ 1908 г. 9204 р. 3 к.“ Чтобы обезпечить Общество отъ такого положенія на будущее время, настоящей статьёй вводится пеня и взысканіе ссуды съ движимаго имущества административнымъ порядкомъ черезъ лицъ, облеченныхъ властью, при чемъ для поощренія ихъ въ производствѣ взысканій, каковыя въ противномъ случаѣ могли бы затягиваться, установлено для этихъ лицъ вознагражденіе.

Ст. 37, 38 и 39 Продажа за долги недвижимаго имущества по законамъ губерній Царства Польскаго производится въ

¹⁷ Po usunięciu prezesa G. Grotthusa, a przed wyznaczeniem na jego miejsce burmistrza Hrubieszowa Mikołaja Nikanorowicza Sacharowa. J. Panasiewicz, E. Zawadzka, *Przegląd działalności Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego*, mps.

административномъ порядкѣ не можетъ, такъ какъ для укрѣпленія правъ собственности пріобрѣтателя на недвижимость требуется нотаріальный актъ или законное судебное рѣшеніе. Поэтому настоящими статьями устанавливается, какъ наиболѣе упрощенный, тотъ порядокъ обращенія взысканія на недвижимое имущество, который установленъ для гминныхъ ссудо-сберегательныхъ кассъ въ губерніяхъ Царства Польскаго.

Ст. 40 Настоящая статья основана на ст. 42 устава Сташица, который (Сташиць) не желалъ, чтобы члены его Общества попали за долги въ кабалу ростовщикамъ; но большая часть членовъ Земледѣльческаго Общества является вмѣстѣ и членами гминныхъ Обществъ – Грубешовскаго и Ярославцакаго, где имѣются ссудо-сберегательныхъ кассы; лишать ихъ права брать деньги въ ссуду въ означенныхъ кассахъ было бы не совсѣмъ справедливо, такъ какъ кассы эти дѣйствовали донынѣ на ихъ же средства; интересы Общества пострадать при этомъ не могутъ, такъ какъ Хозяйственный Совѣтъ имѣетъ всегда возможность снести съ управленіемъ гминной кассы и можетъ выдавать ссуды лишь при условіи отсутствія долга у даннаго лица въ таков ой кассѣ.

Ст. 41 Основана частью на ст. 45 устава Сташица, въ остальномъ же объясненій не требуетъ, какъ клонящаяся въ пользу увеличенія средствъ Общества.

Глава V. Народное просвѣщеніе.

Ст. 42 По уставу Сташица должны были существовать 5 училищъ, получавшихъ пособіе изъ средствъ Общества. Въ настоящее время имѣтся ихъ 7; при этомъ земель, выдѣленной изъ состава земель Общества, пользуются училища Богородыцкое, Дьяковское, Черничинское и Ярославцакое по 8 морговъ; Шпиколосское – 1 моргъ и Грубешовское двухклассное – 1 моргъ; всѣ эти училища, а равно Славутинское однокласное получаютъ изъ лѣсовъ Общества дрова. Что касается другихъ обязательствъ, установленныхъ ст. 18, 19 и 21 устава Сташица, таковыя не выполняются, такъ какъ училища эти съ изданіемъ Указовъ 30 августа 1864 г. о народномъ образованіи перешли въ завѣдываніе Начальника Учебной Дирекціи и обращены въ городскія и гминныя, каковыя и содержатся на общемъ основаніи при помощи отчасти казны, отчасти же городской

или гминной складки. Поэтому изъ настоящаго проекта эти обязательства исключены.

Ст. 43 Въ уставѣ Сташица не содержится указаній на право Общества открывать или поддерживать какія либо училища кромѣ 5-ти, указанныхъ въ ст. 17 этого устава. Но это не даетъ основаній считать, что предоставленіе Обществу такого права было бы нарушеніемъ воли Сташица. Напротивъ, все содержаніе его устава ясно доказываетъ, что просвѣщеніе народа было однимъ изъ самыхъ сильныхъ его желаній и указаніе въ уставѣ только на 5 училищъ надо объяснить тѣмъ, что 5 училищъ Сташицъ считалъ обязательнымъ минимумомъ, сообразуясь съ тогдашними средствами Общества; но нигде не видно, чтобы большее количество училищъ Сташицъ считалъ нежелательнымъ, а равно, чтобы онъ признавалъ вреднымъ учрежденіе другого рода просвѣтительныхъ учреждений вродѣ библиотекъ, читаленъ и проч. Фактически уже существуетъ библиотека и читальня Общества въ Дьяконовѣ, народный театръ въ Грубешовѣ, выстроена Обществомъ церковно-приходская школа въ Горныхъ Путновицахъ¹⁸, такая же школа открыта и въ с. Дьяконовѣ въ общественномъ домѣ. Такимъ образомъ настоящая статья проекта, не противорѣча волѣ Сташица, узаконяетъ лишь существующій порядокъ вещей.

Ст. 44 По уставу Сташица Общество обязано было (ст. 20) содержать бѣднаго и способнаго юношу изъ дѣтей своихъ членовъ 4 года въ воеводскомъ и 3 года въ центральномъ училищѣ, при чемъ давать въ первомъ случаѣ стоимость 60 корцевъ ржи и во второмъ – 100 корцевъ или 150 р. Такъ какъ училищъ указаннаго выше наименованія нынѣ нѣтъ, курсъ ученія въ среднемъ и высшемъ учебныхъ заведеніяхъ продолжается не менѣе 12 лѣтъ и высчитываніе денегъ на корцы ржи нынѣ является анахронизмомъ, настоящая статья проекта оставляя въ силѣ идею Сташица – дать возможность Обществу имѣть въ своей средѣ людей образованныхъ, опредѣляетъ лишь минимумъ того расхода, который Общество должно нести на поддержаніе дѣтей своихъ членовъ въ учебныхъ заведеніяхъ; минимумъ этотъ выведенъ въ видѣ приблизительно стоимости 80 корцевъ ржи (*около 7 р. ... кор.*) въ настоящее время, т.е. 600 р. Однако такая стипендія для одного лица слишкомъ велика, ибо содержаніе въ учебномъ заведеніи стоитъ

18 W podstawie *Путковицахъ*.

большою частью не свыше 300 р., по сему сумма и раздѣлена на двѣ равныхъ части; вторая часть назначается на единовременныя пособія потому, что фактически многіе члены Общества обучаютъ дѣтей въ Грубешовской мужеской прогимназіи, содержать ихъ дома или у родственниковъ и затрудняются лишь уплатой денегъ за право ученія, где нужно внести сразу 40-50 р., каковая сумма у крестьянина даже зажиточнаго рѣдко бываетъ подъ рукой, не говоря уже о людяхъ малосостоятельныхъ.

Учебныя заведенія ограничены въ сей статьѣ вѣдомствами Народнаго Просвѣщенія и Земледѣлія потому, что Общество нуждается болѣе всего въ свѣдущихъ врачахъ, юристахъ, агрономахъ и лѣсоводахъ, а желательно, какъ того требовалъ и Сташиць, чтобы питомцы Общества могли впослѣдствіи стать ему полезными.

Глава VI. Попеченіе о нуждахъ земледѣлія и продовольствіи.

Ст. 45, 46, 47 и 48 Въ уставѣ Сташица (ст. 31) для обезпеченія нуждъ продовольствія и обсѣмененія полей установлены хлѣбозапасныя магазины. Фактически они существуютъ и нынѣ, но зерна въ нихъ нѣтъ, такъ какъ оно разобрано въ ссуды еще до 1862 г.¹⁹ и донынѣ числится по контрольнымъ книгамъ за членами Общества. Взыскать большую часть этихъ ссудъ возможно, такъ какъ даже въ актахъ о переходѣ правъ собственности на усадьбы отъ однихъ членовъ Общества къ другимъ записывался и записывается долгъ хлѣба въ магазинъ. Однако возстановливать магазины въ томъ видѣ, въ какомъ они были ранѣе, смысла не имѣетъ: продовольственныя компаніи послѣднихъ неурожайныхъ лѣтъ въ Европейской и Азіатской Россіи ясно доказали, что магазины никакой пользы для нуждъ продовольствія не оказываютъ: хлѣбъ въ нихъ перемѣняется рѣдко и съ большими хлопотами и затрудненіями и большей частью загниваетъ и портится, такъ что не годится не только на обсѣменение, но даже для продовольствія. вмѣстѣ съ тѣмъ нельзя не отмѣтить того факта, что въ губерніяхъ Царства Польскаго при сравнительно высокой степени земледѣль-

19 Czyżby dawny lamus dziekanowski wykorzystywany był na magazyn zbożowy do tego czasu, by dopiero po wstawieniu komina wydzierżawić go kowalowi?

ческой культуры поголовныхъ неурожаевъ не бываетъ: бываетъ недородъ въ одной мѣстности, или же одного рода хлѣба, восполняемый сравнительно удовлетворительнымъ урожаемъ въ другихъ мѣстностяхъ или другихъ родовъ хлѣба. Хлѣбъ, правда, дорожать, но купить его всегда возможно. При этомъ важно еще и то, что хлѣбъ у мѣстныхъ крестьянъ болѣе предметъ продажи, чѣмъ домашняго потребленія и въ домашнемъ быту въ значительной мѣрѣ замѣняется картофелемъ. Поэтому для членовъ Общества было бы гораздо лучше получать ссуды денежныя, чѣмъ натурой изъ магазиновъ, въ виду чего настоящій проектъ упраздняетъ магазины, замѣняя ихъ продовольственнымъ капиталомъ, каковой, какъ составляющійся изъ взносовъ членовъ не смѣшивается съ „оставшимся“²⁰ капиталами Общества²¹ ни въ какомъ случаѣ и для удобства его немедленнаго полученія долженъ храниться на текущемъ счету Государственнаго Банка. Полученіе ссудъ изъ этого капитала обусловлено тѣмъ хъ правилами, какими обусловили Сташицъ полученіе хлѣбныхъ ссудъ изъ магазиновъ; 3% роста составляютъ почти тотъ же гарнецъ на взятый въ ссуду корецъ какъ то требуется уставомъ Сташица.

Ст. 49 Одной изъ наибольшихъ заботъ Сташица было попеченіе о нуждахъ земледѣлія и вообще сельскаго хозяйства; этимъ попеченіемъ проникнуты многія статьи его устава. Онъ не указалъ въ уставѣ однако подобно тѣхъ способамъ, какими можно удовлетворить указанныя нужды, очевидно предполагая, что это – дѣло исполнителей. Такъ какъ однако донинѣ почти никакихъ мѣрѣ въ этомъ отношеніи не предпринималось – болѣе всего по недостатку инициативы у администраціи Общества, настоящая статья проекта старается восполнить этотъ недостатокъ, давая нѣкоторыя руководящія въ семъ дѣлѣ указанія.

Глава VII. Врачебная помощь.

Ст. 50 Взята изъ ст. 26 устава Сташица и объясненій не требуетъ.

Ст. 51 По ст. 30 устава Сташица на покупку лѣкарствъ для бѣдныхъ членовъ должна была ежегодно ассигновываться опредѣленная

20 Wyraz ręcznie napisany.

21 Pozostawione wolne miejsce do uzupełnienia, które napisano wcześniej.

сумма (стоимость 100 корцевъ ржи); такъ какъ однако сумма эта можетъ ежегодно колебаться, въ настоящей статьѣ проекта назначенъ только минимумъ этой суммы сообразно дѣйствительно производимому на сію надобность ежегодному расходу. Что касается собственной аптеки, польза таковой не подлежитъ сомнѣнію, но ввиду дороговизны подобнаго предпріятія оно поставлено въ сей статьѣ въ зависимости отъ средствъ Общества.

Ст. 52 По устава Сташица для неимушціхъ больныхъ членовъ Общества долженъ былъ быть устроенъ домикъ возлѣ квартиры врача, увѣчные же и престарѣлые должны были содержаться въ складчину прочими членами Общества и ухаживать въ означенномъ домикѣ за больными (ст. 28, 29, 24 и 25). Фактически ни то, ни другое не осуществлялось домикъ былъ, правда, построенъ, но больныхъ въ немъ не содержалось такъ какъ нѣкому было бы за ними ходить, а – главное – устройство и оборудованіе въ этомъ домикѣ больницы стоило бы слишкомъ дорого и было бы бесполезно въ виду нахождения рядомъ съ домомъ врача Общества – благоустроенной Грубешовской св. Александра Невскаго больницы съ пріютомъ для престарѣлыхъ, куда и помѣщались и помѣщаются серьезно больные и неспособные къ труду члены Общества. Настоящая статья и узаконяетъ этотъ порядокъ.

Глава VIII. Кирпичные заводы.

Ст. 53 Какъ видно изъ ст. 58 устава Сташица мѣчтой основателя было, чтобы во всѣхъ деревняхъ Общества деревянные дома были замѣнены каменными, т.е. кирпичнымъ, такъ какъ самороднаго камня ни въ Грубешовскомъ уѣздѣ, ни въ сосѣднихъ нѣтъ вовсе; для етого Сташиць кромѣ долговременной ссуды на постройку дома установилъ еще выдачу $\frac{1}{4}$ части стоимости каменнаго дома въ виде подарка. Какъ указано выше мѣчта эта такъ и осталась мѣчтой, подарками же на постройку домовъ при наслѣдственныхъ Предсѣдателяхъ Общества пользовались не члены Общества, а жители г. Губернатора – по большей части евреи. Поэтому въ настоящемъ проектѣ право давать подарки на постройку каменныхъ домовъ вовсе исключено. Но чтобы идея основателя могла, въ случаѣ желанія отдѣльныхъ членовъ Общества, быть осуществлена, въ проектѣ оставлены долговременныя денежныя ссуды на постройку кирпичныхъ домовъ,

а равно предоставлено Обществу заботится о снабженіи своихъ членовъ дешевымъ кирпичемъ на постройки. Фактически кирпичные заводы въ Обществе и нынѣ существуютъ, но такъ какъ нужда въ кирпичѣ у членовъ Общества очень незначительна, кирпичъ часто останется невыданнымъ и портится; во избѣжаніе убытковъ отъ этого для Общества въ настоящей статьѣ и установлено право Общества продавать излишекъ кирпича на сторону.

Глава IX. Управление дѣлами Общества.

Ст. 54 По устава Сташица существовали оба учрежденія, поименованныя въ настоящей статьѣ, при чемъ однако Собраніе уполномоченныхъ не носило этого названія (см. ст. 76 и 77 устава Сташица), такъ какъ всѣ функціи его сводились лишь къ выборамъ должностныхъ лицъ. Изложеніе функцій будетъ объяснено ниже подъ ст. 59 проекта.

Ст. 55 Въ ст. 76, 77 и 78 устава Сташица число членовъ избирательнаго собранія было назначено 19, выборы производились на 6 раіоновъ, подъ предсѣдательствомъ мѣстныхъ членовъ Хозяйственнаго Совѣта, при чемъ полагалось выбирать по каждому раіону одно лицо изъ наиболѣе бѣдныхъ, одно или два изъ среднесостоятельныхъ и одно изъ самыхъ богатыхъ; если бы нашлось по нѣскольکو лицъ каждой такой категоріи, выборъ между ними долженъ былъ рѣшатся жребіемъ.

Правила эти въ основѣ своей заключаютъ крайне странныя противорѣчія: судя по тому, что вообще Сташиць предполагалъ, что лицъ каждой категоріи должно быть по одному и только случайно ихъ могло оказаться нѣсколько, при чемъ и въ этомъ случаѣ дѣло рѣшалъ жребій, совершенно непонятно, зачѣмъ нужны были выборы вообще: было бы достаточно описать имущество каждаго жителя даннаго раіона, и безъ всякихъ выборовъ признать самаго бѣднаго, самаго богатаго и такого, стоимость имущества котораго составляетъ среднее арифметическое изъ стоимости имуществъ всѣхъ жителей даннаго селенія, – членамъ собранія выборщиковъ. Идея Сташица въ этомъ случаѣ совершенно понятна – имѣть въ собраніи представителей отъ всѣхъ группъ населенія и не давать преимущества богатымъ передъ бѣдными, но осуществленіе ея крайне несовершенно уже по одному тому, что каждое лицо, желающее быть членомъ избира-

тельного собрания, имѣло бы полную возможность этого достигнуть, растративъ свое имущество и достигши положеня самага бѣднаго въ данномъ районѣ. Фактически все это, конечно, не осуществлялось и выборы производились самымъ обыкновеннымъ порядкомъ по большинству получаемыхъ избираемыми голосовъ, а такъ какъ бѣдныхъ въ селеніяхъ Общества, какъ и вездѣ, больше чѣмъ богатыхъ, послѣдніе особеннаго вліянія на выборы не оказывали и не оказываютъ. Поэтому правила ст. 77 и 78 устава Сташица изъ настоящей статьи исключены.

По официальнымъ свѣдѣніямъ населеніе деревень Земледѣльческаго Общества къ „1 Ноября 1906 года“ представляетъ слѣдующія цифры.

Название селеній: Число жителей обоого пола: Изъ нихъ правосл.:

Черничинъ	1483	1457	[98,2%	26 katolików ^{22]}
Дьяконовъ ²³	760	664	[87,4%	96]
Шпиколосы	958	730	[76,2%	228 ^{24]}
Бѣлошкура	155	60	[38,7%	95]
Побережаны	675	91	[13,5%	584]
Богородыца	580	566	[97,6%	14]
Ярославецъ	1057	673	[63,7%	384]
Бусенецъ	113	40	[35,4%	73]
Путковицы	270	20	[7,4%	250]
Отлетаево	90	30	[33,3%	60]

Подсчета жителей Войтовства и Подзамча не производилось, но во всякомъ случаѣ число тѣхъ, кои съ семействами пользуются землями б. имѣнія Сташица, очень незначительно, и почти всѣ они католики. Изъ означенныхъ свѣдѣній мы видимъ, что въ выборахъ избирателей не выдержано никакого мало-мальски справедливаго принципа, такъ какъ городъ, въ сущности къ Обществу не принадлежащій, ибо даже жители Войтовства и Подзамча пользуются не всѣми правами членовъ Общества, а потому менѣе другихъ селеній заинтересованны въ правильности избраіія должностныхъ лицъ, давалъ 4 изъ 19 выборщиковъ въ прочихъ же районахъ 1 выборщикъ приходился на слѣдующее число жителей: въ Черничинѣ –

22 Unici, którzy korzystając z ukazu tolerancyjnego, przeszli na katolicyzm.

23 W podstawie „Дьяконовъ”.

24 Tak duża liczba katolików w Szpikolosach to zasługa opieki ostatniego dziedzicznego prezesa TRH Gustawa Grotthusa, który otoczył opornych unitów swą opieką, płacąc za to utratą posady.

на 494, Дьяконовъ на 253, Шпиколосахъ (съ Бѣлошкурами) – на 371, Богородыцѣ съ Побережанами на 485, Ярославцѣ съ Бусенцемъ и Путковицами на 480; распределение достаточно, какъ видно, неправомѣрное. Сверхъ того при существующей религіозной борьбѣ между католиками и православными относительное большинство населенія каждого вѣроисповѣданія въ данномъ районѣ рѣшаетъ судьбу выборовъ; поэтому Богородыца, деревня почти поголовно православная, въ случаѣ непрібытія на сходъ небольшой части своего населенія, должна подчиняться въ выборахъ католической деревнѣ Побережанамъ, католическія Путковицы могутъ вліять на исходъ выборовъ въ православномъ Ярославцѣ. Вообще изъ 19 выборщиковъ могло быть всегда не менѣе 10 католиковъ, между тѣмъ какъ изъ 5141 жителя селеній Грубешовскаго Общества православныхъ 4311 человекъ. Результатомъ этого и было то, что до подчиненія Общества Правительственному контролю – все управление имъ находилось въ рукахъ католиковъ, употреблявшихъ всѣ мѣры для напопаченія населенія. Оказывать въ дальнѣйшемъ содѣйствіе такому попопаченію не въ видахъ Русскаго Правительства, да и содѣйствіе такое являлось бы актомъ крайней несправедливости по отношенію къ большинству населенія Общества – русскомъ и православному. Поэтому въ настоящемъ проектѣ вмѣсто 6 образовано 8 районовъ для того, чтобы въ двухъ изъ нихъ уничтожить искусственно созданное католическое большинство (именно – Богородыца выдѣлена отъ Побережанъ, Ярославецъ отъ Путковицъ); городу т.е. Войтовству съ Подзамчемъ вмѣсто 4-хъ выборщиковъ данъ всего одинъ; остальные выборщики высчитаны по районамъ, считая по 1 человекъ отъ 200 душъ населенія, принимая цифры болѣе 100 за 200 и отбрасывая цифры менѣе 100; колонія Отлетаево, какъ вступающая въ Общество послѣ утвержденія сего проекта, въ счетъ не принта и присоединена на основаніи ст. 56 сего проекта къ селенію Путковицамъ. При такомъ условіи обезпечено не менѣе 25 выборщиковъ (уполномоченныхъ) православнаго вѣроисповѣданія изъ 30, что вполне соотвѣтствуетъ пропорціональному отношенію всего православнаго населенія къ католическому въ предѣлахъ Общества. Число уполномоченныхъ увеличивается съ 19 на 30, но при увеличившемся съ 1822 г. числѣ населенія это возраженій не можетъ, темъ болѣе, что большее число уполномоченныхъ является гарантіей болѣе подробнаго и всестороннаго освещенія нуждъ и интересовъ всего Общества.

Предсѣдательство на сходахъ при выборахъ уполномоченныхъ возложено настоящей статьей проекта на солтысовъ вмѣсто членовъ Хозяйственного Совѣта потому, что одной изъ главныхъ функцій собранія уполномоченныхъ является выборъ должностныхъ лицъ, въ томъ числѣ и членовъ Хозяйственного Совѣта, которые могутъ поэтому оказывать давленіе при выборахъ уполномоченныхъ въ собственныхъ интересахъ.

Въ уставѣ Сташица не указано, кто предсѣдательствуетъ въ собраніи уполномоченныхъ, а потому фактически нынѣ предсѣдательствуетъ въ немъ Предсѣдатель Хозяйственного Совѣта; если это могло не вредить дѣлу при предсѣдателяхъ наслѣдственныхъ или назначенныхъ отъ Правительства, то нынѣ, когда по настоящему проекту собраніе уполномоченныхъ, будетъ избирать Предсѣдателя, такой порядокъ врядъ ли окажется удобнымъ. Поэтому проектъ возлагаетъ предсѣдательствованіе на лицо, въ дѣлахъ Общества не заинтересованное, но по условіямъ своей службы близко знакомое съ дѣлами Общества, – мѣстнаго Коммисара по крестьянскимъ дѣламъ, а на случай его отсутствія на лицо, коему довѣреитъ предсѣдательствованіе главный наблюдатель за правильностью функцірованія всехъ учреждений въ губерніи – Губернаторъ.

Ст. 56 Въ уставѣ Сташица не было указано порядка, какимъ образомъ покупаемыя Обществомъ деревни (ст. 45) принимаютъ участіе въ выборахъ уполномоченныхъ. Настоящая статья проекта восполняетъ этотъ пропускъ. Конечно, возможно было бы установить, чтобы вновь образуемыя на земляхъ Общества деревни выбирали своихъ особыхъ уполномоченныхъ, число которыхъ такимъ образомъ постоянно бы возрастало. Но такой порядокъ врядъ ли былъ бы справедливъ по отношенію къ деревнямъ, существующимъ со времени основанія Общества, и подвергалъ бы колебаніямъ процентное отношеніе православныхъ уполномоченныхъ къ католикамъ, что не желательно въ видахъ чисто правительственныхъ.

Ст. 57 Ст. 79 устава Сташица устанавливала срокъ избранія выборщиковъ шестилѣтний; срокъ этотъ нельзя не признать слишкомъ долгимъ, тѣмъ болѣе что по ст. 67 сего проекта трехлѣтній срокъ установленъ и для членовъ Хозяйственного Совѣта. Что касается далѣе требованія устава Сташица, чтобы выборы избирателей производились 2 января, то таковое слишкомъ уже мелочно и не всегда исполнимо; поэтому настоящій проектъ даетъ на выборы срокъ десятидневный.

Ст. 58 Объясненія не требуютъ.

Ст. 59 Обыкновенныя собранія уполномоченныхъ взяты изъ устава Сташица и объясненій не требуютъ. Что касается собраній чрезвычайныхъ, таковыя составляютъ нововведеніе настоящаго проекта; учрежденіе ихъ основано на изслѣдованіи Коммисією настоящаго и прежняго положенія дѣлъ Общества, изъ коего усмотрѣно, что Хозяйственный Совѣтъ, на который Сташицемъ было возложено рѣшеніе всѣхъ дѣлъ Общества, далеко не всегда стоялъ на высотѣ своей задачи: онъ состоитъ изъ сравнительно небольшого числа лицъ, притомъ кромѣ Предсѣдателя и иногда Бургомистра мало образованныхъ, а часто даже неграмотныхъ, которыя поэтому поддаются вполнѣ подъ вліяніе Предсѣдателя, имѣющаго такимъ образомъ возможность быть неограниченнымъ властелиномъ дѣлъ Общества, что и было постоянно на практикѣ. Если въ дѣлахъ текущихъ это при возможности обжалованія рѣшеній Хозяйственнаго Совѣта, вводимой настоящимъ проектомъ, особенной роли играть не можетъ, то въ дѣлахъ, кореннымъ образомъ мѣняющихъ составъ Общества и положеніе его дѣлъ, можетъ создать для него источникъ большихъ затрудненій въ будущемъ; такіе вопросы, какъ окончательное исключеніе членовъ вслѣдствіе вреда, приносимаго имъ Обществу, покупка и распланированіе земель, расходованіе на текущія нужды запаснаго капитала, являющагося главнымъ источникомъ денежныхъ средствъ Общества, увеличеніе жалованья должностнымъ лицамъ Общества, настолько серьезны, что для избѣжанія легкомысленныхъ въ этомъ дѣлѣ рѣшеній требуется наивозможно полное освещеніе ихъ со стороны интересовъ Общества, а равно самый серьезный и строгий контроль со стороны органовъ Правительства. Право обжалованія здѣсь недостаточно, такъ какъ, напримѣръ, въ вопросѣ о покупкѣ земли крестьяне, жадность которыхъ къ землѣ общіеизвѣстна, могутъ по увлеченію войти въ невыгодную сдѣлку и своевременно не обжаловать таковой, а потомъ, когда невыгоды сдѣлки выяснятся воочію, дѣло будетъ уже непоправимо. Для примѣра можно взять покупку Обществомъ имѣнія Тератинъ, подробное изложеніе которой имѣется въ обзорѣ дѣятельность Общества,

составленномъ въ 1885-86 годахъ²⁵. Поэтому то кромѣ выборовъ должностныхъ лицъ настоящей проектъ емлетъ изъ вѣдѣнія Хозяйственного Совѣта указанныя выше дѣла и поручаетъ ихъ разсмотрѣнію собранія уполномоченныхъ; каковое однако рѣшаетъ ихъ не окончательно, ибо всѣ его рѣшенія восходятъ на разсмотрѣніе Губернатора. Такимъ образомъ для Губернатора имѣется возможность знать по данному вопросу мнѣнія всѣхъ селеній Общества, само же Общество гарантировано отъ ошибокъ и увеличеній, вообще присущихъ малообразованной и неразвитой толпѣ, хотя бы и исполненной самыхъ лучшихъ намѣреній. Примѣчаніе къ настоящей статьѣ помѣщено для того, чтобы функціи Собранія не смѣшивались съ функціями уѣзднаго Комитета и на Собраніе не возлагались бы несвойственныя ему, какъ учрежденію созываемому лишь въ чрезвычайныхъ случаяхъ, обязанности органа постоянного надзора за дѣятельностью Хозяйственного Совѣта.

Ст. 60 Предсѣдатель Собранія, какъ не принадлежащій къ числу членовъ Общества, лишается права голоса во избѣжаніе нареканій въ давленіи на Собраніе со стороны Правительства, благодаря чѣмъ неблагонамеренныя лица могутъ утверждать, что данному вопросу не дано надлѣжащаго освѣщенія.

Ст. 61 Объясненія не требуетъ.

Ст. 62 По уставу Сташица Хозяйственный Совѣтъ состоитъ изъ Предсѣдателя и 6 членовъ, т.е. семи человекъ. Настоящей статьѣй этотъ составъ уменьшенъ до 6-ти, при чѣмъ вмѣсто бургомистра предположенъ выборный товарищъ Предсѣдателя и упраздненъ особый членъ отъ г. Грубешова, Войтовство же и Подзамче присоединены къ Богородицкому району. Исключеніе послѣдняго члена въ виду объясненій, данныхъ выше, относительно правъ г. Грубешова на участіе въ дѣлахъ Общества, новыхъ объясненій не требуетъ. Что касается замѣны бургомистра лицоамъ выборнымъ, таковая объясняется во первыхъ тѣмъ, что лицо выборное во всякомъ случаѣ болѣе близко ознакомлено съ дѣлами Общества, чѣмъ совершенно посторонній Обществу человекъ и, во вторыхъ тѣмъ, что бургомистръ по своей должности настолько обремененъ дѣлами, что при самомъ искреннемъ желаніи помогать Обществу, не въ состояніи

25 APL, TRH, sygn. 784: Obsor diejatielnosti Hrubieszowskiego Ziemledzielczeskago Obszczestwa [b.d.] ok. 1886. Domena publiczna Szukajwarchiwach.pl: 35/639/0/4/784. J. Panasiewicz, E. Zawadzka, *Przegląd działalności Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego*.

посвящать ему много времени. Фактически такъ и бывало, что бургомистры по цѣлымъ годамъ не посѣщали засѣданій Хозяйственнаго Совѣта.

Ст. 62 Замѣна наследственнаго Предсѣдателя выборнымъ на срокъ объясненій не требуетъ; шестилѣтний срокъ службы для Предсѣдателя и его товарища установленъ потому, что при болѣе краткомъ сроке очень трудно успѣть привести въ исполненіе какія бы то ни было благія начинанія, особенно въ дѣлахъ характера земледѣльческаго. Образовательный цѣнзъ для лицъ, управляющихъ столь серьезными дѣлами, какъ лѣсное хозяйство, банковая операція и проч., безусловно необходимъ, но опредѣлить таковой цѣнзъ очень высокій – значило бы лишить Общество возможности имѣть когда либо выборныхъ Предсѣдателя и его Товарища, почему таковой и опредѣленъ въ степени минимума, требуемаго по закону для занятія должностей по государственной гражданской службѣ. Остальныя условія объясненій не требуютъ.

Ст. 64, 65 и 66 Объясненій не требуютъ.

Ст. 67 Установленный для членовъ Хозяйственнаго Совѣта по уставу Сташица шестилѣтний срокъ службы замѣненъ въ семь проектъ трехлѣтнимъ въ виду того, что члены Совѣта, избираемые изъ земледѣльцевъ, занятыхъ своимъ домашнимъ дѣломъ и не получающіе вознагражденія за службу, или яготятся ею и желаютъ скорѣе отъ ней избавиться, или же всякими нелегальными способами стараются нажитья за счетъ Общества.

Ст. 68 Избираніе кандидатовъ – нововведеніе сего проекта, объясненій не требующее.

Ст. 69 Должности, указанные въ сей статьѣ, взяты изъ устава Сташица; вмѣсто двухъ помощниковъ лѣсничаго однако нынѣ устанавливается одинъ, вмѣсто одиого служителя при Предсѣдателѣ и канцеляріи – столько, сколько будетъ нужно. Это объясняется фактическимъ положеніемъ дѣлъ въ Обществѣ.

Ст. 70, 71, 72 Объясненій не требуютъ. Обязанность Хозяйственнаго Совѣта собираться не реже 1 раза въ мѣсяцъ вмѣсто 4 – хъ разъ въ годъ объясняется значительнымъ увеличеніемъ числа дѣлъ.

Ст. 73 и 74 Право обжалованія рѣшеній Хозяйственнаго Совѣта установлено бывало ВЫСОЧАЙШИМЪ Повелѣніемъ 3 ноября 1887 г., а потому не составляетъ нововведенія настоящаго проекта. Однако первой инстанціей для обжалованія вмѣсто Губернскаго по крестьянскимъ дѣламъ Присутствія устанавливается Уѣздный Ко-

митетъ, состоящій подъ предсѣдательствомъ Коммисара наполовину изъ выборныхъ отъ Общества. Такой Комитетъ гораздо ближе къ Обществу, какъ по разстоянію, такъ и по знанію мѣстныхъ условій, чѣмъ Губернское Присутствіе; сверхъ того смѣшанный его составъ обезпечиваетъ ему возможность съ одной стороны точнаго соблюденія закона (Мировой Судья), видовъ Правительства (Уѣздный Начальникъ) и интересовъ фиска (Податной Инспекторъ), съ другою же интересовъ самаго Общества (три выборныхъ члена).

Ст. 75 и 76 Объясненій не требуютъ.

Ст. 77 По уставу Сташица годовой отчетъ разсматривался Хозяйственнымъ Совѣтомъ. ВЫСОЧАЙШИМЪ Повелѣніемъ 3 ноября 1887 г. разсмотрѣніе отчетности было возложено на Губернское по крестьянскимъ дѣламъ Присутствіе. Нынѣ съ учрежденіемъ Уѣзднаго Комитета наиболѣе цѣлесообразно возложить повѣрку отчетности на таковой, представляющей такимъ образомъ ревизіонную комиссію самого Общества съ участіемъ въ ней болѣе образованнаго и могущаго принести въ дѣлѣ ревизіи большую пользу Правительстваеннаго элемента.

Глава X. Права, обязанности и отвѣтственность должностныхъ лицъ Общества.

Ст. 78 Обязанности за Предсѣдателемъ оставляются тѣ же, какія были указаны въ уставѣ Сташица. Право Предсѣдателя производить расходы до 500 р. въ годъ собственной властью объясняется тѣмъ, что у Общества бываетъ много мелкихъ внезапныхъ расходовъ, не возбуждающихъ въ своей правильности сомнѣній, собирать же для нихъ слишкомъ часто Совѣтъ крайне обременительно, да и расходъ на суточные членамъ часто можетъ превышать тотъ, для разрѣшенія котораго Совѣтъ собирается.

Ст. 79 и 80 Соединеніе должности Товарища Предсѣдателя съ должностью кассира и завѣдующаго складомъ и заводомъ устанавливается въ виду выгоды Общества, такъ какъ при этомъ условіи нѣтъ необходимости нанимать особаго кассира, да и порученіе лицу выборному дѣлѣ, въ коихъ замѣшаны имущественные интересы Общества, гарантируетъ таковые въ значительной степени отъ возможности растраты. Единственное неудобство отъ такого соединенія можетъ возникнуть при замѣщеніи Товарищемъ должности

Предсѣдателя, такъ какъ должность эта сопряжена съ разездами, завѣдываніе же кассою и складами требуетъ постоянного нахожденія на мѣстѣ, но неудобство это очень незначительное, такъ какъ исполненіе должности Предсѣдателя можетъ возлагаться на Товарища только временно, а главное – на основаніи ст. 80 сего проекта временно предсѣдательствующій можетъ дѣла, сопряженные съ разездами, поручать членамъ Хозяйственнаго Совѣта.

Ст. 81 и 82 Объясненій не требуютъ.

Ст. 83 По уставу Сташица вознагражденіе за службу должностныхъ лицъ назначалось по стоимости опредѣленнаго количества корцевъ ржи; уже выше бывало указано, что это анахронизмомъ, а потому вознагражденіе назначено настоящей статьей проекта въ размѣрахъ, обезпечивающихъ имѣть для каждой должности соотвѣтственныхъ лицъ. Возможность увеличенія вознагражденія была предусмотрѣна Сташицемъ черезъ 25-лѣтне промежутки времени; такіе промежутки при нынѣшнемъ росте цѣнъ на жизненные припасы слишкомъ велики, а потому и замѣнены въ проектѣ десятилѣтними.

Ст. 84 Уставомъ Сташица были установлены земельные надѣлы – довольно крупные для Предсѣдателя и лѣсной службы. Несомнѣнно Сташиць, назначая надѣль Предсѣдателью, считалъ, что таковой, какъ человекъ интеллигентный, будетъ вести хозяйство лучше остальныхъ членовъ Общества, а потому и служить образцомъ для нихъ. Такаія идея, хотя на практикѣ и не осуществлялась, однако могла имѣть смыслъ при наслѣдственныхъ Предсѣдателяхъ; но нынѣ, когда Предсѣдатель будетъ избираемъ на 6 лѣтъ, онъ ни въ коемъ случаѣ не будетъ стараться вести на своей землѣ сопряженное съ затратами образцовое хозяйство, плодами котораго вѣрнѣе всего будетъ пользоваться не онъ, а его преемники, а потому будетъ сдавать землю въ аренду, или же, обрабатывая ее самъ, извлекать изъ нея какъ можно больше выгодъ и не стѣсняясь ея истощеніемъ. Сверхъ того какъ Предсѣдатель, такъ и лѣсная стража, занимаясь хлѣбопашествомъ, поневолѣ не въ состояніи удѣлять все свое время дѣламъ Общества, какъ то было бы желательно. Посему настоящимъ проектомъ земельные надѣлы должностныхъ лицъ упраздняются съ оставленіемъ имъ лишь огородовъ для домашнихъ нуждъ и куска луга для лѣсничего, обязаннаго по своей службѣ содержать лошадь.

Ст. 85 и примеч. По уставу Сташица члены Хозяйственнаго Совѣта не получали жалованья, но освобождались отъ податей

и повинностей; нынѣ такое освобожденіе въ виду подчиненія членов Общества обще-крестьянскимъ узаконеніямъ, невозможно, а потому члены Хозяйственного Совѣта получаютъ суточные при засѣданіяхъ и разездахъ, каковыя суточные и узаконяются настоящей статьей проекта, а равно вводятся таковыя же для членовъ Уѣзднаго Комитета, такъ какъ только при такомъ условіи можно надѣяться, что члены Совѣта и Комитета не будутъ манкировать своими обязанностями.

Ст. 86 Этой статьей узаконяется существующій въ Обществѣ порядокъ, полезности коего сомнѣній не возбуждаетъ.

Ст. 87 Объясненій не требуетъ.

Ст. 88, 89, 90 и 91 Статьи эти составляютъ нововведеніе настоящаго проекта, объясняющееся современными условіями мѣстной жизни: дѣло въ томъ, что въ Обществѣ желательно имѣть на службѣ людей достаточно интеллигентныхъ и во избѣжаніе ополяченія Общества и служенія цѣлямъ антиправительственнымъ – православныхъ и русскихъ. между тѣмъ въ Холмской Руси весь вообще частнаго характера интеллигентный трудъ въ рукахъ поляковъ, а потому русское населеніе, разъ оно не занимается хлѣбопашествомъ, можетъ получить заработокъ только на государственной службѣ. Поэтому вся мало-мальски просвѣщенная часть населенія Холмской Руси уже много лѣтъ единственной цѣлью своей ставить государственную службу, привыкла къ ней и очень дорожить представляемыми ею преимуществами и выгодами – чинопроизводствомъ, пенсіями, правомъ на отпуска и проч. Поэтому Общество можетъ найти должностныхъ лицъ православнаго вѣроисповѣданія только среди лицъ, находящихся на государственной службѣ, которыя однако согласятся пойти на службу Обществу лишь при условіи, чтобы у нихъ не были отняты привилегіи, которыми они пользуются. Въ противномъ случаѣ Общество найдетъ для себя служащихъ лицъ между отбросами государственной службы, а врядъ ли это въ интересахъ какъ Общества, такъ и Правительства. Поэтому то настоящія статьи проекта обезпѣчиваютъ служащимъ въ Обществѣ тѣ права, которыя даются государственной службой, а равно возможность по уходе изъ Общества и возвращеніи на государственную службу продолжать таковую безъ потери правъ за время, проведенное на службе въ Обществѣ.

Ст. 92, 93, 94, 95 и 96 Въ виду права служащихъ въ Обществѣ на государственную службу объясненій, изложенныхъ выше, сомнѣній не возбуждаетъ.

„Предсѣдатель комисіи Вице-Губернаторъ М. Семенки[?]”

Члена комиссии:

Коммисаръ по крестьянскимъ дѣламъ Грубешовскомъ Уѣздѣ К. Посевъ[?]

Старший Ревизор Варшавской Контрольной Палаты Е. Ягелскій[?]
г. Люблинъ 25 Марта 1908 г.”

Aneks III

Projekt statutu²⁶ (niekompletny: brak 1, 2 i 7 strony, pozostałość projektu prof. Franciszka Bujaka z 1920 r. zmodyfikowana w 1936 r. przez inż. Stanisława Czekanowskiego²⁷, na co wskazuje także datowanie tego dokumentu przez archiwistów).

[...] Towarzystwu Rolniczemu ratowania, się wspólnie w nieszczęściach, a mianowicie: Wójtostwo w mieście Hrubieszowie, dawna osada Podzamcze, dawna wieś Pobereżany, wsie: Czerniczyn, Bohorodyca (Brodzica), Dziekanów (Dyakonów), część wsi Szpikołosy, wsie Jarosławiec, Busieniec, część wsi Putnowice.

b/ obszary gruntów dokupionych przez Towarzystwo, a mianowicie; dokupiona w 1854 r. część wsi Szpikołosy i folwark Białoskóry, dokupiony w 1883 r. i 1884 r. maj. Teratyn wraz z wydzieloną następnie z tego majątku kolonią „Odletajka” oraz dokupiony w 1909 r. majątek Drohiczański wraz z wydzieloną z tego majątku kol. P.n. Kolonia Staszic.

Uwaga: Teren (obszar) działania Towarzystwa powinien być dokładnie określony w ten sposób, by dał się łatwo ustalić bez badania akt, hipotek i archiwów, Ministerstwo nie ma po temu niezbędnych danych, przepis zatem art. 5 powinien sprawdzić szczegółowo i skorygować Lubelski Urząd Wojewódzki.

Art. 6 1. Majątek Towarzystwa stanowią:

26 APL, TRH, sygn. 1219: [Projekty zmian statutu Tow. Roln. Hrubiesz.] [1940?], s. 189-198.

27 Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 13258/II: Stanisław Czekanowski, *Roczniki długiego życia mego*, t. 5: *Jako egzekutor Hrubieszowskiego Testamentu Stanisława Staszica 1933-1944* [1951]; oraz APL, TRH, sygn. 1252: *St. Czekanowski: Moje wspomnienia [z lat 1933-1945]* 1944-1945, s. 170-171: *W r. 1920 ówczesny Minister Rolnictwa zwrócił się do prof. Franciszka Bujaka, by opracował projekt nowego Statutu; opracowany projekt był gruntownie rozpatrywany w ciągu pół roku przez poważną i liczną komisję, wprowadzono doń nieco drobnych zmian – i tak uzupełniony projekt poszedł do r. 1921 do akt, gdzie spoczywał aż do roku 1935, kiedy otrzymałem od Ministra Poniatowskiego polecenie opracowania i przedstawienia nowego projektu. Po dłuższych osobistych i komisyjnych studiach i opracowaniach przedstawiłem projekt, który przez Ministra przyjętym nie został.*

1. Grunty, wymienione w art. 5 nie będące własnością uczestników Towarzystwa, lecz pozostające w ich dziedzicznym posiadaniu;
 2. Grunty deputatowe prezesa i pracowników Towarzystwa;
 3. Place miejskie i wiejskie;
 4. Grunty po osadach karczemych i osad młynarskich;
 5. Lasy, łąki, stawy;
 6. Zabudowania i zakłady przemysłowe;
 7. Fundusze oraz ruchomości wg spisów inwentarzowych.
2. Grunty czynszowe, pozostałe po posiadaczach dziedzicznych niepozostawiających prawnych spadkobierców, przechodzą w rozporządzalność Towarzystwa.

Art. 7 Fundusze Towarzystwa stanowią:

1. Dochody z lasów Towarzystwa;
2. Dochody z czynszów dzierżawnych nieruchomości ziemskich (osad pokarczemych i młynarskich, stawów, placów, budynków i.t.p.)
3. Dochody z przedsiębiorstw;
4. Odsetki od kapitałów własnych, a w szczególności od pożyczek, udzielonych przez Bank Pożyczkowy Towarzystwa;
5. Czynsze wieczyste.

Art. 8 Towarzystwo może nabywać i zbywać nieruchomości na podstawie uchwały organów uchwalających Towarzystwa, bacząc jednak, by wartość masy majątkowej Towarzystwa nie została trwale umniejszona.

Tytuł III. Wychowanie.

Art. 9 Dla wypełnienia woli fundatora, Towarzystwo wobec zmienionych z biegiem lat warunków społecznych, gospodarczych i ustrojowych Państwa – zajmować się powinno wychowaniem swych członków w zakresie nie należącym ani do Państwa, ani do samorządów. Towarzystwo dążyć będzie do zakładania i utrzymania przedszkoli we wsiach i koloniach oraz osadach, objętych terenem działalności Towarzystwa (art. 5).

Art. 10 Szkołom powszechnym, istniejącym na terenie działalności Towarzystwa oraz innym szkołom powszechnym, do których dzieci uczestników Towarzystwa uczęszczają, może Towarzystwo udzielać pomocy przez dostarczanie w miesiącach zimowych drewna opałowego po cenach ulgowych.

Art. 11 1. Towarzystwo przyznawać będzie w drodze konkursów jednemu z najzdolniejszych potrzebujących pomocy uczniów pochodzeniem związanemu z Towarzystwem, stypendium na czas normalnego trwania nauki w szkołach, które wraz z wysokością stypendium, każdorazowo określać będą organa uchwalające Towarzystwa.

2. stypendium podlega zwrotowi bez procentów po zakończeniu nauki przez stypendystę i po otrzymaniu przezeń płatnego stanowiska w przeciągu czasu, który, udzielając stypendium, określi organ uchwalający Towarzystwa może odroczyć spłatę stypendium lub zwolnić dłużnika od obowiązku zwrotu stypendium.

3. stypendysta obowiązany jest wspierać Towarzystwo radą i pomocą w każdej potrzebie.

Art. 12 Towarzystwo dążyć będzie do szerzenia oświaty rolniczej poza szkolnej w ścisłym porozumieniu z właściwym samorządem rolniczym przez utrzymywanych w tym celu instruktorów.

Tytuł IV. Wzajemna pomoc.

1. Towarzystwo oparte na idei ratowania się wspólnie w nieszczęściach, powołane jest w myśl przyjętych aktem akceptacji z dnia 14 marca 1822 r. warunków do wzajemnego świadczenia w stosunku do swych uczestników, jak uczestników względem siebie i w stosunku do Towarzystwa – pomocy w przypadkach statutem określonych.
2. W razie pogorzeli w jakiegokolwiek miejscowości na terenie działalności Towarzystwa, wszyscy jego uczestnicy obowiązani są dopomóc wypadkiem tym dotkniętemu uczestnikowi do odbudowy zniszczonych pożarem zabudowań przez dostarczenie bezpłatnie sprzężaju do zwózki materiałów lub pracy ręcznej według rozkładu, dokonanego przez właściwy organ Towarzystwa. Przepis ten ma analogiczne zastosowanie w wypadku pogorzeli budynków i urządzeń Towarzystwa.
3. W przypadku zniszczenia do uczestników Towarzystwa pól przez gradobicie, wszyscy niedotknięci kłeską członkowie Towarzystwa powinni na rzecz poszkodowanego uczynić zsypanie zboża według rozkładu, dokonanego przez właściwy organ Towarzystwa, w ilości niezbędnej do normalnego zasiewu i na wyżywienie poszkodowanego i jego rodziny, oraz inwentarza – na czas do nowych zbiorów.

4. We wszystkich innych wypadkach losowych, Towarzystwo ma obowiązek zorganizować odpowiednią pomoc.

Tytuł V. Opieka społeczna.

Art. 14

1. Uczestnicy Towarzystwa obowiązani są do zorganizowania opieki społecznej nad nieletnimi sierotami, nad kalekami, starcami, inwalidami i nieuleczalnie chorymi w wypadkach, gdy ustawowe świadczenia organów państwowych i samorządów okażą się niewystarczające.
2. Sieroty zupełne po uczestnikach Towarzystwa, nieposiadające krewnych i majątku, przyjęte być mają przez bezdzietnych członków Towarzystwa i utrzymane do lat 15 z zapewnieniem dania im życzliwej opieki i uczciwego wychowania. W braku bezdzietnych uczestników Towarzystwa w danej miejscowości, obowiązek wychowania sierot spada na posiadających najmniej dzieci własnych.
3. Kolejność obciążenia obowiązkiem ust. Określonym w (2) – określa się w stosunku do zamożności zobowiązanych.
4. W razie niezgłoszenia dobrowolnej gotowości przyjęcia na wychowanie sieroty, Towarzystwo wyznaczy obowiązanego, kierując się zasadami, określonymi w ust. (2) i (3).
5. Towarzystwo może w wypadku szczególnie wyróżniającej się opieki, przyznać sprawującemu opiekę zasiłek.

Art. 15

1. Kaleki, starcy, inwalidzi i nieuleczalnie chorzy, pochodzący z terenu działalności Towarzystwa, otoczeni będą opieką Towarzystwa do czasu umieszczenia ich w publicznych, przeznaczonych do tego celu zakładach.
2. Wyjednanie przyjęcia do zakładu, należy do Towarzystwa.

Art. 16

1. W mieście Hrubieszowie oddawane będzie przez Towarzystwo bezpłatne mieszkanie lekarzowi, umówionemu do udzielania pomocy lekarskiej członkom Towarzystwa, za ulgową opłatą, niezamożnym zaś bezpłatnie.
2. Wynagrodzenie lekarza składa się prócz bezpłatnego używania mieszkania i ogrodu przy domu, ze świadczeń w gotowiźnie wypła-

canych przez Towarzystwo, tytułem wynagrodzenia za udzielanie bezpłatnej pomocy człon [s. 7/192 brak]

Art. 24 Szczegółowe zasady prowadzenia gospodarki leśnej oraz zarządzania przedsiębiorstwami Towarzystwa, określi regulamin, ustalony przez organ uchwalający Towarzystwa i zatwierdzony przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Tytuł IX. Ustrojowe Organa Towarzystwa.

Art. 25 Organami Towarzystwa są: Rada Gospodarcza, Zarząd i Prezes Towarzystwa.

Art. 26

1. Radę Gospodarczą Towarzystwa tworzą:
 - a) radni, pochodzący z grona uczestników Towarzystwa, piastujący mandaty członków organów uchwalających samorządu terytorialnego (rady miejski m. Hrubieszowa i rad gminnych gm. Dziekanów i gm. Uchanie (w liczbie 11 osób);
 - b) radni, pochodzący z grona uczestników Towarzystwa, którzy piastują mandaty radców Lubelskiej Izby Rolniczej;
 - c) każdorazowy burmistrz m. Hrubieszowa;
 - d) radni, powołani przez Wojewodę Lubelskiego w wypadkach przewidzianych w ust. (4);
2. Radni, określani w pkt. A ust. (1), powinni być powołani do Rady Gospodarczej według następującego klucza z obszaru: b. Wójtostwa w mieście Hrubieszowie i b. osady Podzamcze i dawnej wsi Pobereżany wchodzących w granice administracyjne m. Hrubieszowa – ogółem 2 radnych, z obszaru wsi Czerniczyn, Bohorodyca, Dziekanów, Szpikołosy, Białoskóry, Jarosławiec, kolonii Odletajka i kolonii Staszic po jednym radnym, ze wsi Putnowice i Busieniec – 1 radny.
3. W wypadku, gdyby ilość członków uchwalających samorządu terytorialnego była wyższa w którejkolwiek z wyliczonych wyżej miejscowości od określonej w ust. (2), odpowiednią ilość radnych do Rady Gospodarczej wybiera spośród siebie grono zainteresowanych kandydatów, a w razie nie dojścia do porozumienia członków rady, wylosowuje się w obecności Prezesa Towarzystwa.
4. W wypadku, gdyby w którejkolwiek z wyliczonych w ust. (2) miejscowości bądź nie było zupełnie, bądź byli w niewystarczającej ilości członkowie Towarzystwa, piastujący mandaty omawiane w ust.

- (1), odpowiednią ilość radnych powoła spośród członków Towarzystwa, pochodzących z danej miejscowości, Wojewoda Lubelski, na wniosek Prezesa Towarzystwa.
5. Radni Rady Gospodarczej piastują mandaty w radzie Gospodarczej przez czas trwania ich mandatów do ciał samorządowych, radni zaś powołani przez Wojewodę Lubelskiego – do czasu ich odwołania – z tym jednak, że mandat radnego powołanego wygasa automatycznie, jeżeli wskutek przeprowadzenia wyborów do rad gminnych ustawą określoną w ust. (1)²⁸ przyczyny powołania radnego.
 6. Ustępujący radni mogą ponownie wejść do Rady Gospodarczej w razie ponownego zaistnienia warunków, określonych w ust. (1).
 7. Wojewodzie Lubelskiemu służy prawo usunięcia z Rady Gospodarczej radnego, który mimo upomnienia, nie spełnia swych obowiązków, lub działa na szkodę Towarzystwa.

II redakcja:

Art. 26

1. Rada Gospodarcza Towarzystwa składa się z Prezesa Towarzystwa jako przewodniczącego, każdorazowego burmistrza, jako zastępcy przewodniczącego oraz członków, powołanych przez Wojewodę Lubelskiego spośród wybranych przez gromady kandydatów, b. Wójtostwo w mieście Hrubieszowie.
2. Członkowie zebrań gromadzkich, będący uczestnikami Towarzystwa, wybierają spośród siebie po trzech kandydatów od gromady. Wojewoda Lubelski powołuje, na wniosek Prezesa Towarzystwa, jednego członka Rady Gospodarczej od gromady spośród trzech kandydatów, wybranych przez gromadę.
3. Kadencja członków Rady Gospodarczej trwa sześć lat.
4. Wojewodzie Lubelskiemu służy prawo usunięcia z Rady Gospodarczej radnego, który mimo upomnienia, nie spełnia swych obowiązków lub działa na szkodę Towarzystwa. W tym przypadku, Wojewoda może powołać do końca kadencji radnego spośród pozostałych dwóch kandydatów, wybranych przez gromadę lub zarządzić ponowne wybory kandydatów.

28 Pominięto wyraz: ustana?

Radni Rady Gospodarczej spełniają swe czynności honorowo. Za udział w posiedzeniach Rady Gospodarczej i w przypadku konieczności odbycia podróży w interesie Towarzystwa – radnym może być przyznany zwrot rzeczywistych kosztów podróży i diety według norm, uchwalonych przez Radę Gospodarczą i zatwierdzony przez Wojewodę Lubelskiego.

Art. 28

1. Do zakresu działania Rady Gospodarczej należy:
 1. Uchwalanie zasad działalności Towarzystwa;
 2. Uchwalanie corocznie przed dniem 30 września danego okresu budżetowego preliminarza budżetowego na rok następny;
 3. Uchwalanie zamknięć rachunkowych oraz bilansu za miniony okres gospodarczy;
 4. Wybór spośród członków Towarzystwa, niewchodzących do rady Gospodarczej, Komisji Rewizyjnej w składzie trzech osób;
 5. Wybór spośród członków rady jednego Członka Zarządu Towarzystwa i dwóch zastępców;
 6. Uchwalanie nabywania i zbywania majątku nieruchomego, zgodnie z przepisami art. 8;
 7. Przyznawanie stypendiów, przewidzianych art. 11;
 8. Rozkładanie na członków Towarzystwa świadczeń, przewidzianych w art. 13-15;
 9. Uchwalanie zasiłków dla opiekunów sierot;
 10. Przyznawanie członkom pożyczek z funduszy Banku Pożyczkowego na okres dłuższy niż dwa lata;
 11. Uchwalanie na dany okres budżetowy kontyngentu drewna, przeznaczonego do sprzedaży członkom Towarzystwa po cenach ulgowych (art. 17 ust. (2)) i ustalenie cennika ulgowego;
 12. Uchwalanie regulaminu Banku Pożyczkowego Towarzystwa;
 13. Uchwalanie regulaminu obrad Rady Gospodarczej i Zarządu Towarzystwa;
 14. Uchwalanie norm, diet i kosztów podróży członków Rady Gospodarczej (art. 27).
2. Uchwały, wymienione w pkt. 1, 2, 6, 11 i 13, wymagają dla prawomocności zatwierdzenia przez Wojewodę Lubelskiego.
3. W przypadku, gdy po odmowie zatwierdzenia budżetu Rada Gospodarcza uchwalając po raz wtóry budżet nie zastosuje się do wskazówek Wojewody, Wojewoda może zmienić budżet, jednak bez zwiększania ogólnej sumy wydatków.

Art. 29

1. Rada Gospodarcza zbiera się na sesję zwyczajną raz na trzy miesiące. Nadzwyczajne zebranie Rady Gospodarczej zwołuje Prezes w miarę potrzeby a obowiązany jest to uczynić w ciągu 2 tygodni na zgłoszone na piśmie żądanie co najmniej dwie trzecie ogólnej liczby radnych.
2. Na zebraniach Rady Gospodarczej przewodniczy Prezes lub w jego zastępstwie burmistrz m. Hrubieszowa.
3. Uchwały Rady Gospodarczej zapadają zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy ogólnej liczby członków Rady. W razie równej [ilości] głosów, rozstrzyga głos przewodniczącego.

Art. 30

1. Zarząd Towarzystwa składa się z Prezesa, burmistrza m. Hrubieszowa oraz jednego członka, wybranego przez Radę Gospodarczą na okres lat 6.
2. W razie niemożności pełnienia przez członka zarządu obowiązków, zastępuje go zastępca. W razie utraty przez członka Zarządu, wybranego przez Radę Gospodarczą, mandatu członka Rady Gospodarczej, w jego miejsce wchodzi zastępca. Zastępca bierze udział w posiedzeniach rady Gospodarczej również wówczas, gdy zamiast Prezesa przewodniczy burmistrz m. Hrubieszowa.
3. Zarządowi przewodniczy Prezes lub w jego zastępstwie – burmistrz m. Hrubieszowa.
4. Uchwały Zarządu zapadają zwykłą większością głosów przy obecności trzech członków, w tej liczbie Prezesa lub działającego w jego zastępstwie burmistrza m. Hrubieszowa.

Art. 31 Do zakresu działania Zarządu należy:

1. Projektowanie i przedstawianie Radzie Gospodarczej preliminarzy budżetowych;
2. Przedstawianie Radzie Gospodarczej sprawozdań rachunkowych (zamknięć i bilansów) po zamknięciu roku budżetowego;
3. Zarządzanie majątkiem Towarzystwa;
4. Decydowanie o nabywaniu i pozbywaniu nieruchomości;
5. Decydowanie o zawarciu umów dzierżawnych (art. 24);
6. Decydowanie o zawarciu umów z pracownikami Towarzystwa oraz umowy z lekarzem (art. 16) i o warunkach tych umów;
7. Przyznawanie uprawnienia do bezpłatnej pomocy lekarskiej (art. 16 ust. (3));
8. Przyznawanie pożyczek z funduszu Banku Pożyczkowego (art. 22) na okres nieprzekraczający 2 lat;

9. Decydowanie we wszystkich sprawach Towarzystwa niezastrzeżonych Radzie Gospodarczej lub Prezesowi.

Art. 32 Prezesa Towarzystwa mianuje Minister Rolnictwa i Reform Rolnych. Prezes pełni swe funkcje do odwołania.

Art. 33 Do zakresu działania Prezesa należy:

1. Reprezentowanie Towarzystwa na zewnątrz;
2. Wykonywanie i czuwanie nad wykonaniem uchwał Rady Gospodarczej i Zarządu;
3. Zwoływanie posiedzeń Rady Gospodarczej i Zarządu i przewodniczenie na nich.
4. Przedstawianie Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Wojewodzie wniosków w sprawie Towarzystwa;
5. Zawieranie wszelkich umów w myśl uchwał Zarządu Towarzystwa;
6. Prezes Towarzystwa jest zwierzchnikiem pracowników Towarzystwa i ponosi odpowiedzialność za ich działalność.

Art. 34 Prezes otrzymuje wynagrodzenie w gotówce w wysokości odpowiadającej wartości 380q żyta rocznie, płatne miesięcznie z góry. Nadto służy Prezesowi prawo bezpłatnego użytkowania tzw. prezesówki t.j. 150 morgów użytków rolnych wraz z zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi, używania pojazdów, uprzęży, korzystania z usług osobistych ze strony woźnego Towarzystwa i pobieranie 96 m³ opału rocznie.

Tytuł X. Zasady gospodarki finansowej Towarzystwa.

Art. 35

1. Gospodarka Finansowa Towarzystwa obracać się winna w granicach zatwierdzonego corocznie budżetu Towarzystwa.
2. Rok gospodarczy Towarzystwa trwa od 1 października do 30 września.

Art. 36

1. Zarząd Towarzystwa składa corocznie Radzie Gospodarczej sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu i innych dochodów i wydatków Towarzystwa.
2. Najpóźniej w ciągu 30 dni po zakończeniu roku gospodarczego Prezes Towarzystwa obowiązany jest przedłożyć Komisji Rewizyjnej do kontroli zamknięcie rachunkowe, księgi i wszelkie dowody kasowe i rachunkowe.

3. Komisja Rewizyjna obowiązana jest raz do roku szczegółowo zbadać rachunkowość i kasowość Towarzystwa i złożyć ze swych czynności sprawozdanie Radzie Gospodarczej. Nadto Komisja powinna dokonać kontroli w każdym czasie na żądanie Rady Gospodarczej lub Zarządu Towarzystwa.

Tytuł XI. Państwowe władze nadzorcze.

Art. 37

1. Zwierzchni nadzór nad Towarzystwem sprawuje Minister Rolnictwa i Reform Rolnych. Organem bezpośredniego nadzoru jest Wojewoda Lubelski.
2. Zarząd Towarzystwa obowiązany jest przedkładać Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Wojewodzie Lubelskiemu coroczne sprawozdanie z działalności Towarzystwa.
3. Wojewoda Lubelski może wstrzymać wykonanie uchwał organów Towarzystwa, jeżeli są one sprzeczne z niniejszym statutem lub innymi przepisami prawa albo szkodliwe dla Towarzystwa.
4. W razie wstrzymania wykonania uchwały Wojewoda przedkłada sprawę do decyzji Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych, których może uchwałę unieważnić.

Art. 38 Statut niniejszy zyskuje moc obowiązującą z dniem

Aneks IV

Statut Fundacji Staszica w Dziekanowie, powiat Hrubieszów²⁹

Wprowadzenie:

W roku 1811 zakupuje Stanisław Staszic, jeden z polskich mężów stanu i uczonych, dobra obejmujące 7000 ha wraz z młynami, stawami, browarami, gorzelniami i tartakami. Dobra oddaje on w posiadanie, uwolnionym przez niego od pańszczyzny, rolnikom oraz zatrudnionym w majątkach robotnikom i urzędnikom dla bezpłatnego gospodarowania, oraz dla dopomożenia im, by podnieść standard życiowy ludności wiejskiej. Obdarowani przez tę Fundację rolnicy, mieli obowiązek wzajemnie się

²⁹ Projekt statutu zarządcy inż. S. Czekanowskiego z 1944 r., wykonany dla administracji okupacyjnej Generalnej Guberni, przetłumaczony z j. niemieckiego.

wspierać w nieszczęściach i brać udział w urządzaniu szkół, przytułków dla kalek, sierot, inwalidów i inwalidów wojennych przez świadczenia w naturze i zasiłki pieniężne. Wspieranie ludności wiejskiej winno być pobierane z kasy pożyczkowej, stworzonej ze środków Fundacji. Pierwszy statut, który ułożył sam fundator, bywał w ciągu lat różnie zmieniany, nie doznając jednak zmiany celu Fundacji.

Powodzenie gospodarcze Fundacji wymaga pewnej nowej zmiany statutu. Ma on następujące brzmienie:

Art. 1. Fundacja nosi nazwę „Fundacja Stanisława Staszica w powiecie Hrubieszów”. Fundacja jest osobą prawną. Ma ona swoją siedzibę w Dziekanowie, powiat Hrubieszów.

Art. 2. Majątek Fundacji składa się z kapitału zakładowego, kapitału obrotowego i funduszu rezerwowego.

Art. 3. Kapitał zakładowy tworzą:

1. Lasy o ogólnej powierzchni 2122,49 ha. Położone

- | | |
|--|----------------|
| a) w Jarosławcu, kol. Staszic, Busieńcu, Putnowice Górne | 1269,99 ha; |
| b) w Dziekanowie | 79,56; |
| c) w Czerniczynie | 135,58; |
| d) w Brodzicy | 90,54; |
| e) w Szpikołosach i Białoskórach | <u>546,82;</u> |
| | 2122,49 ha. |

i wpisane do księgi hipotecznej sądu w Zamościu pod oznaczeniem „Dobra Hrubieszów” i „Dobra Szpikołosy”.

2. Grunta orne i nieruchomości wraz z budynkami; razem 203,12 ha. Położone:

- | | |
|------------------------|--------------|
| a) w Jarosławcu | 0,88 ha; |
| b) Busieniec | 54,66; |
| c) Putnowice Górne | 2,59; |
| d) Dziekanów | 111,95; |
| e) Szpikołosy | 0,56; |
| f) Brodzica | 0,21; |
| g) Czerniczyn | 30,02; |
| h) Hrubieszów | 1,71; |
| i) Hrubieszów – 2 domy | <u>0,56;</u> |
| | 203,12 ha. |

i wpisane do księgi hipotecznej sądu powiatowego w Zamościu pod oznaczeniem „Dobra Hrubieszów”.

3. Z praw na nieruchomościach, których właściciele są zobowiązani rocznie odsyłać zboże na rzecz Fundacji.
4. Z wierzytelności hipotecznych w łącznej sumie około 100.000 rubli, którymi są obciążeni właściciele gruntów położonych w mieście Hrubieszowie.
5. Z majątku kasy zapomogowej w wysokości wartości 13.000 centnarów metrycznych żyta (wartość obecnie 245.000 zł).

Dokładne zestawienie majątku zakładowego jest do obejrzenia ze specjalnego wykazu.

Art. 4. Majątek obrotowy Fundacji tworzą dochody Fundacji:

- 1) Dochody z lasu i gospodarki leśnej;
- 2) Czynnz dzierżawny wydzierżawionych gruntów ornych i łąk, jak też domów mieszkalnych, wymienionych w art. 3;
- 3) Czynnze wieczyste w art. 3, cyfra 3 właściciele nieruchomości;
- 4) Procenty z wypożyczonych pieniędzy kasy zapomogowej.

Art. 5. Dla zabezpieczenia nieprzerwanej działalności Fundacji należy stworzyć fundusz rezerwowy. Do tego funduszu należy odprowadzić rocznie co najmniej 5% dochodów. Wpłaty zostaną przerwane, jeżeli fundusz rezerwowy osiągnie wysokość rocznych wydatków, które zostały obliczone w przecięciu ostatnich 3 lat. Fundusz rezerwowy zostanie w latach, kiedy dochody Fundacji nadmiernie spadają, przyciągnięty do wydatków Fundacji. Jego zaczerpnięcie wymaga, jednakże uprzedniej zgody Najwyższej Władzy Nadzorczej.

Art. 6. Celem Fundacji jest: Podniesienie społecznego dobrobytu, bliżej w art. 7 oznaczonych osób, a mianowicie przez:

- a) Wychowanie i oświecenie w formie zakładania kursów rolniczych i gospodarstwa domowego i przez oddanie do dyspozycji i utrzymywanie potrzebnych do tego budowli, jak również przez udzielanie stypendiów;
- b) Zabezpieczenie wsparć przy szkodach gradobicia i pożaru;
- c) Opieka nad potrzebującymi pomocy, przede wszystkim nad starcami, kalekami i zubożałymi;
- d) Zakładanie budowli i przedsiębiorstw, jak młeczarnie, cegielnie, spółdzielnie oraz udzielanie wsparć rolnikom na nowe budowle a mianowicie przez przydział drzewa, cegły itp.
- e) Udzielanie wsparć pieniężnych z kasy zapomogowej poszczególny, bliżej w art. 7, określonym osobom.

Art. 7 Fundacja ma prawo i obowiązek spełnić cel Fundacji wobec tych osób i ich rodzin, które są wpisane w specjalnym wykazie właścicieli

gruntów rolnych, rozdanych im przez Staszica, w następujących miejscowościach:

- 1) Wójtostwo w mieście Hrubieszowie i była Kolonia Podzamcze;
- 2) Była wieś Pobereżany, obecnie część miasta Hrubieszowa;
- 3) Wieś Czerniczyn;
- 4) Brodzica;
- 5) Dziekanów;
- 6) Wieś Jarosławiec;
- 7) Wieś Busieniec;
- 8) Wieś Putnowice Górne;
- 9) Kolonia Odletajka;
- 10) Wieś Szpikołusy;
- 11) Wieś Białoskóry;
- 12) Kolonia Staszic.

Ci właściciele, którzy przez zachowanie się i sposób życia okazały się jako niegodni, pozbawieni będą korzyści, które Fundacja, należącym do niej, ofiarowuje. Nowi właściciele, obojętnie czy prawo własności uzyskali przez spadek czy w drodze prawnej, doznają korzyści Fundacji, dopiero po otrzymaniu zgody prezydium Fundacji.

Wykaz zamieszkałych w miejscowościach i uprawnionych osób prowadzi prezes Fundacji.

Art. 8. Zarząd Fundacji składa się z:

- 1) Prezydium Fundacji;
- 2) Rady Fundacji;
- 3) Komisji Rewizyjnej.

Art. 9 Prezydium Fundacji składa się z trzech osób. Do niego należą:

- a) Prezes Fundacji, który jest jednocześnie przewodniczącym Rady Fundacji;
- b) Pełnomocnik Rządu, Wydz. Spraw Ludności i Opieki Społecznej;
- c) członek Rady Fundacji, wybrany przez Radę Fundacji.

Prezydium Fundacji podlega Zarząd i zgodnie z przepisami gospodarcze kierownictwo Fundacji.

Prezes reprezentuje Fundację na zewnątrz. On rozstrzyga ostatecznie we wszystkich sprawach. Jedynie w wypadkach szczególnego znaczenia, konieczna jest decyzja całego prezydium Fundacji. Tu należy zatwierdzenie planu czynności, sporządzenie preliminarza budżetowego, jako też zakup lub sprzedaż, wydzierżawienie i obciążenie majątku Fundacji.

Prezes zostaje wyznaczony przez prezydium Fundacji i mianowicie na 10 lat. Może on być ponownie wybrany na dalsze 5 lat.

Każdy członek Prezydium wyznacza swego zastępcę na przeciąg niemożności pełnienia obowiązków.

Art. 10 Rada Fundacji składa się z 12 osób, mianowicie:

- a) Sołtysów wsi, których mieszkańcy należą do Fundacji;
- b) Burmistrza miasta Hrubieszowa;
- c) Sołtysa przedmieścia Pobereżany.

Rada Fundacji ma naradzać się z prezydium Fundacji we wszystkich sprawach i przedkładać mu projekty. Ma ona informować się³⁰ o wszystkich zdarzeniach, dotyczących Fundacji³¹, we wsiach, wymienionych w art. 7 i komunikować je prezydium Fundacji.

Rada Fundacji zbiera się na wezwanie Prezydium Fundacji co 3 miesiące. Ono informuje ją o wszystkich, dotyczących ją, ważniejszych rozstrzygnięciach dotyczących Zarządu i gospodarczego kierownictwa Fundacji.

Prezydium Fundacji przedkłada Radzie Fundacji roczne sprawozdanie najpóźniej do 15 grudnia.

Art. 11 Komisja Rewizyjna składa się z 3 osób, które zostają naznaczone co roku przez Radę Fundacji. Przewodniczący musi być członkiem Rady Fundacji, jednak dwóch innych członków znawcą księgowości.

Komisji Rewizyjnej podlega badanie ogólnej buchalterii i składanego rocznie, przez Prezesa Fundacji, po upływie roku gospodarczego, sprawozdania rachunkowego.

Art. 12 Prezes Fundacji otrzymuje, prócz użytkowania folwarku Prezesówka wartość 400 centnarów metrycznych żyta, obaj inni członkowie prezydium Fundacji otrzymują pełną stawkę ich gotówkowych wydatków i wyłożeń, jako też stosownie do istniejących dla nich postanowień kosztów diet i rozjazdów. Wynagrodzenie członków Rady Fundacji i Komisji Rewizyjnej określa Prezydium Fundacji.

Art. 13 Rok gospodarczy rozpoczyna się z dniem 1 października i kończy się w dniu 30 września. Sprawozdanie rachunkowe to jest sprawozdanie rachunkowe ze sprawozdaniem czynności musi być przedłożone Władzy Nadzorczej do kontroli, najpóźniej 3 miesiące po upływie roku gospodarczego. Najpóźniej przed początkiem roku gospodarczego należy przedłożyć Władzom nadzorczym preliminarz budżetowy z planem czynności do zatwierdzenia.

³⁰ Wyraz nadpisany w miejsce skreślonego *powiadamiać*.

³¹ W podstawie *Fundację*.

Art. 14³² Fundacja podlega nadzorowi państwowemu przez Rząd, Wydział Administracji Wewnętrznej, Oddz. Spraw Ludności i Opieki Społecznej.

„Za zgodn. Tłumacz”³³

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

AAN, zespół: Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych 1919-1939. Departament Urządzeń Rolnych, Wydział Majątków Państwowych.

Archiwum Państwowe w Lublinie

APL, zespół: Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie Fundacji Staszica (1778-1945), sygn. 13: Księgi uchwał Rady Gospodarczej Towarzystwa vol. IV 1848-1860, Memoriał od RG TRH [sporządzony ręką prezesa], s. 391-400.

APL, zespół: Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie Fundacji Staszica (1778-1945), sygn. 1219: [Projekty zmian statutu Tow. Roln. Hrubiesz.] [1940?] (mikrofilm 112874), s. 189-198.

APL, zespół: Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie Fundacji Staszica (1778-1945), sygn. 1252: St. Czekanowski: Moje wspomnienia [z lat 1933-1945] 1944-1945, s. 170-171.

APL, zespół: Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie Fundacji Staszica (1778-1945), sygn. 784: Obsor diejatielnosti Hrubieszowskiego Ziemledielczeskago Obszczestwa [b.d.] ok. 1886.

Domena publiczna Szukajwarchiwach.pl: 35/639/0/4/784.

APL, zespół 141: Urząd Gub. Lub. do Sp. Włość. [1864-] 1871-1918, seria 12: Plany gruntów serwitutowych XIX-XX w., sygn. 575 – Proekt Ustava Grubešovskago Zemleledel'českago Obšestva (Projekt statutu Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego).

Opracowania

Bujak F., *Towarzystwo Hrubieszowskie Staszica*, Zamość 1921.

Czekanowski S., *Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, sygn. 13258/II – Stanisław Czekanowski, *Roczniki długiego żywota mego*, t. 5: *Jako egzekutor Hrubieszowskiego Testamentu Stanisława Staszica 1933-1944* [1951].

Kozyra W., *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1945*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio G, 60 (2013), nr 1, s. 35-51.

32 Zaproponowana w art. 14 podległość wskazuje na konkretną komórkę Głównego Wydziału Generalnej Guberni, co pozwala datować projekt na 1944 rok. W. Kozyra, *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939-1945*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” – Polonia, sectio G, 60 (2013), nr 1, s. 48.

33 Tłumaczenie projektu statutu wykonane przez Czekanowskiego dla administracji okupacyjnej.

Dariusz Górny

Zamość

<https://orcid.org/0000-0003-3282-164X>

Dr Zygmunt Klukowski
*Warunki higieniczne i medycyna
zapobiegawcza na wsi w Zamojszczyźnie
w I połowie XIX stulecia*

Dr Zygmunt Klukowski:
“Hygienic Conditions and Preventive Medicine
in the Countryside of the Zamość Region in the
First Half of the 19th century”

Summary

The paper “Hygienic Conditions and Preventive Medicine in the Countryside of the Zamość Region in the First Half of the 19th century” by Dr Zygmunt Klukowski, stored in Stanisław Konopka Main Library of Medicine in Warsaw, was prepared and presented by the author during the 15th Congress of Polish Physicians and Naturalists (Lviv, 1937). The paper can be regarded as pioneering in many respects, as the issue of the history of medicine in the Zamoyski family entail in the 19th century was considered so important by the doctor that he took it as the subject of his scientific research. In addition, the paper discusses the history of the Zamoyski family entail and is an important source of information about the region.

Keywords: Zygmunt Klukowski; history of medicine; Zamoyski family entail; doctor.

Streszczenie

Referat dr. Zygmunta Klukowskiego *Warunki higieniczne i medycyna zapobiegawcza na wsi w Zamojszczyźnie w I połowie XIX stulecia*, przechowywany w Głównej Bibliotece Lekarskiej im. St. Konopki w Warszawie, został przygotowany i przedstawiony przez Autora w trakcie XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich (Lwów, 1937). Można traktować go pod wieloma względami jako prekursorski, bowiem sprawę historii medycyny na obszarze Ordynacji Zamojskiej w XIX wieku doktor uznaje za tak ważną, że obiera za przedmiot swoich badań naukowych. Mało tego, referat w sposób komplementarny łączy w sobie: wspomnianą historię medycyny, historię Ordynacji Zamojskiej, wiedzę o regionie.

Słowa kluczowe: Zygmunt Klukowski; historia medycyny; Ordynacja Zamojska; lekarz.

Wprowadzenie

Publikowany źródłowy referat dr. Zygmunta Klukowskiego *Warunki higieniczne i medycyna zapobiegawcza na wsi w Zamojszczyźnie w I połowie XIX stulecia* przez całe dziesięciolecie przechowywany był w Głównej Bibliotece Lekarskiej im. St. Konopki w Warszawie pod sygn. 487 (2). Zainteresowałam mnie, gdy kilka miesięcy temu otrzymałam jego kopię. Obecnie uznałam, że już najwyższy czas upublicznić go, dzięki czemu zostanie przywrócona pamięć o drze Z. Klukowskim, także jako historyku medycyny i regionu.

Serdeczne podziękowania składam dr. n. przyr. Wojciechowi Giermaziakowi, dyrektorowi Głównej Biblioteki Lekarskiej im. St. Konopki w Warszawie za wyrażenie zgody na publikację na łamach „Archiwariusza Zamojskiego” referatu dotyczącego historii medycyny w Ordynacji Zamojskiej.

Doktor Z. Klukowski wygłosił go w trakcie Zjazdu Higienistów Polskich, jaki odbył się w 1938 r. w Lublinie. Jego dokonania naukowo-badawcze w zakresie historii medycyny były na tyle znane i cenione, że kilka lat wcześniej (1930) otrzymał propozycję objęcia katedry historii medycyny na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, którą z przyczyn osobistych odrzucił. Od lat 20. XX wieku aż do 1939 roku zabiegał o uzyskanie habilitacji w zakresie historii medycyny na Uniwersytecie Poznań-

skim¹. Choć formalnie jej nie przeprowadził i nie został np. adiunktem na jakiegokolwiek uczelni, co w latach powojennych było niemożliwe, choćby ze względu na przynależność i współpracę z AK, to jednak w 1944 roku ukończył pracę *Z dziejów medycyny w Zamojszczyźnie*. Zwieńczeniem jego zainteresowań naukowo-badawczych dotyczących historii medycyny, była służba zdrowia w Ordynacji Zamojskiej, od jej powstania do zniszczenia pańszczyzny.

Referat pozostawiam w takiej formie, w jakiej sporządził go sam jego Autor, nanosząc niezbędne zmiany interpunkcyjne, niekiedy ortograficzne, ujednoliciłem również kompozycję. Choć tekst ten przynależy do tych o charakterze naukowym, nie zastosowałem aparatu naukowego, m.in. w postaci przypisów. Mam nadzieję, że i na takie, w pełni naukowe wydanie przyjdzie czas. Po napisaniu pierwotnej wersji referatu doktor uzupełnił go jeszcze w kilku miejscach, dopisując niektóre fragmenty ołówkiem, dlatego też uznałem za właściwe, aby – traktując je jako dopiski do tekstu głównego – umieścić je w nawisach kwadratowych, co stanowi ogólnie stosowaną praktykę edytorską.

Po wysłuchaniu tytułu pięknych i zasadniczych referatów omawiających zagadnienia zdrowotne wsi – nie od rzeczy będzie zastanowić się przez chwilę nad warunkami higienicznymi wsi polskiej przed 100 laty – z jednej strony, ażeby osądzić należycie olbrzymi postęp w tej dziedzinie, a z drugiej, ażeby zrozumieć, że nie wszystko, co [uważamy dziś za coś nowego, jest istotnie], jest czymś bezwzględnie nowym.

Referat swój opieram wyłącznie na bardzo obfitym, źródłowym materiale rękopiśmiennym zaczerpniętym z kilku archiwów, a dotyczącym Zamojszczyzny i to głównie terenu Ordynacji Zamojskiej, która zajmowała wówczas ogromny obszar około 800 000 morgów ziemi i miała przeszło 120 000 dusz pańszczyźnianych.

Od razu jednak z naciskiem zaznaczam, że chłopci ordynaccy, o których będę mówił, jako już oczynszowani i mający zapewnioną stałą opiekę lekarską ze strony ordynatów Zamojskich, znajdowali się w znacznie

1 D. Górny, *Relacje dra Zygmunta Klukowskiego i prof. dra hab. Adama Wrzoska w dziedzinie historii medycyny*, „Acta Medicorum Polonorum”, 12 (2022), z. 2, s. 199-211.

lepszych warunkach, aniżeli chłopci żyjący w normalnej pańszczyźnie. Lecz pomimo tego i ich warunki zdrowotne były fatalne.

Przedstawię je obecnie w silnym skrócie, ze względu na ograniczony czas.

A więc najpierw ubranie: składało się ono z powszechnie znanych elementów – koszuli, spodni, ew. spódnicy, sukmany, czapki, w zimie kożuska [Płotno było samodziałowe. Sukno też tkano na własnych warsztatach, względnie wyrabiały je folusze, m.in. w Szczebrzeszynie i Tyszowcach. Buty były obszerne, bardzo niekształtne, napychano je słomą, owijano onucami. Z wyrobu takiego obuwia słynęły głównie Tyszowce, stąd do dziś podobne buty nazywają tu (na Zamojszczyźnie) „tyszowiakami”]. Biedniejsi zamiast butów nosili łapcie ze skóry lub łyka lipowego, a sukmany ich i kożuszki nabywane po zużyciu od zamożniejszych były już tylko łachmanami [W lecie chodzili boso, mając na sobie jedynie spodnie i koszulę, a kobiety koszulę i spódnicę]. Kożuszki bardzo często pochodziły z tzw. „grabieży leśnych”, tj. służba dworska odbierała je włościanom przyłapanym na defraudacjach leśnych, poczem dwór sprzedawał je za bezcen Żydom, a od nich dopiero kupowali je nędzarze – chłopci. Pościeli przeważnie nie używali żadnej: spali na gołej słomie lub grochowinach, nie zdejmując wcale ubrania. Odzienie w zasadzie było bardzo liche i nie zabezpieczało dostatecznie przed zimnem.

Lecz znacznie było gorzej z mieszkaniem. Chałupy były małe, ciasne [niskie, często budowane z chrustu], o jednym okienku, najczęściej z wybitymi szybkami, zapchanymi słomą lub szmatami, podłogi prawie nigdzie się nie spotykało, chaty z nielicznymi wyjątkami były kurne, a dookoła nich gnój i błoto. W miesiącach zimowych w chałupach tych trzymano i krowy, i cielęta, często suszono skórę zabitych zwierząt, a że nigdy mieszkań nie przewietrzano, więc panował tu stale okropny zapach. Parę opisów, które przytaczam dosłownie...

Ale posłuchajmy, co o tym mówi lekarz naczelny Ordynacji Zamojskiej dr Alfons Brandt, który w sprawozdaniu za rok 1843, zastanawiając się nad przyczynami, dlaczego z nastaniem mrozów zwiększa się liczba chorych, pisze, jak następuje:

Kilkoletnie liczne doświadczenie nauczyło mnie, że przyczyny tego w sposobie życia i w rodzaju mieszkań włościan naszych szukać należy. Póki mróz silniejszy nie dokucza – oprócz ognia na kominie nie palą w piecu. Przez 3 miesiące ostatnie 1843 r. ciągle były wilgocie, domostwa nasiąkły wilgocią tak, że włościanie, którzy w chatach swych podłogi nigdy nie kładą, w błocie głębokim brodzili, cała chałupa otoczona gnojowiskiem i błotem nigdzie suchego schronienia oprócz

zapiecka dla dzieci nie przedstawiała. Nagle przystąpiły mrozy silniejsze na początku stycznia: chroniąc się przed zimnem szczelniej, zamknęli domy i w piecach palić zaczęli, wilgocią przesiąknięte domostwo parowało, a o odświeżaniu powietrza nikt nie myślał – i owszem nie tylko wszyscy chaty mieszkańcy, chroniąc się przed zimnem w niej cały dzień zostawali, ale jeszcze i swój dobytek młody cielęta, prosięta, kury i inne ptactwo domowe do ogrzanej swej izby brali, aby go przed zimnem zastłonić. Stąd powstawało w chacie okropne, nie przyzwyczajonemu trudne przez matą chwilę do zniesienia powietrze, w którym ci biedni żyć i oddychać musieli, a chroniąc się przed zimnem, na choroby się narażali.

Studzien było bardzo mało – wodę brano z rzek, strumyków, a nawet kałuż, ale czasem i takiej nie było. Przywożono ją wówczas beczkami z dalszych okolic, no i oczywiście odpowiednio ją oszczędzano. Nic więc dziwnego, że panował powszechnie niesłuchany brud, a w związku z tym szerzyły się rozmaitego rodzaju choroby skórne, przede wszystkim świerzb.

I tu występuje jeden ciekawy szczegół, a mianowicie Ordynacja Zamojska zapewniając swym włościom bezpłatną pomoc lekarską i lekarstwa, wyłączyła spod tego dobrodziejstwa cierpiących na choroby weneryczne i skórne, uważając, że pochodziły one z własnej winy chorych – z rozpusty i z nieochędństwa.

A teraz odżywianie. Zasadniczą strawą były: chleb, kartofle, barszcz, polewki, kluski, kasze, groch, kapusta, mleko, ser, cebula, czosnek. Do omasty używano czasem słoniny lub śmietany. Mięso jadano bardzo rzadko, głównie wieprzowe, i to niemal wyłącznie w czasie świąt, w dniu postne używano olej rzepakowy lub lniany. Czasami popijano gorzałkę.

[Tryb życia w ogóle prowadzą bardzo nieregularny, zależnie od rodzaju wykonywanej pracy. Zwłaszcza w okresie żniw i sianokosów żywiono się strawą byle jaką i na zimno, popijając obficie wodą czerpaną ze źródła, jakie było pod ręką, bardzo często wprost z kałuż. Wszystko to razem było przyczyną bardzo wielu chorób wśród włościom, o czym niejednokrotnie wspominają w swych raportach lekarze ordynacy]. Ale to, co powiedziałem, dotyczy tylko zamożniejszych, a tych było niewielu. Biedniejsi stale nie dojadali, a na przednówku wręcz głodowali. Używali pokarmów najniestosowniejszych i często dla powiększenia ilości chleba dosypywali do mąki słomę, sieczkę, łuski kreczane, trociny itp. Sam dr Brandt tak opisuje niedostatek wśród włościom w r. 1840: *równał się on prawie głodowi, chłopci żyli po największej części ziołami świeżymi, z których szczaw i łobodę najczęściej używali, chleb nie żytni, ale nawet owsiany należał dla nich do rzadkich przysmaków, a jedyną całego jedzenia okrasą była odrobina soli,*

na którą dla braku sił trudno im było zapracować. Sam widziałem i kosztowałem u wielu placki, jedyne i w małej ilości ich pożywienie, z owsianej mąki z otrębami pszennymi i trochę trocin drzewnych, aby ich objętość zwiększyć. Pożywienie podobnego rodzaju osłabiało nadzwyczajnie organa trawienne, dawało powód do nadzwyczajnych obstrukcyj stolca, dotychczas do tego cierpienia moralne.

O tych obstrukcjach pisze także w r. 1846 i dr Wieniawski, który po drze Brandcie był lekarzem naczelnym w ordynacji. *Zdarzało mi się widzieć w tym czasie przednówkowym włościan cierpiących silne obstrukcje po dni 6, a czasem i dłużej, i wówczas, kiedy ledwie odetchnąć mógł, przybywał o pomoc lekarską, opowiadając wszystkie haniebne męczarnie, które często przewyższały samą chorobę m.in. przeciąganie przez stół – przypominające męczarnie z czasów inkwizycji.*

W innym miejscu powiada tenże dr Wieniawski: *gdy włościanin w chorobach gorączkowych ma pragnienie natychmiast cała konew wody do nasycenia onego – rozpalenie ciała lub dokuczające obfite poty usuwa wyjściem do sieni lub stodoły, gdzie cugi ze wszech stron. W jedzeniu chłop nie zna wyboru – co chce i ile chce, jeść dają mu.*

Uniwersalnym środkiem i leczniczym, i zapobiegawczym była gorzałka używana z miodem i oliwą, pieprzem, siarką, prochem strzelniczym itp.

Do jakiego stopnia dochodziła czasem nędza i głód wśród chłopów, niech posłuży pismo z r. 1858 dotyczące Domu Schronienia w Tomaszowie Lubelskim: *przy ciągle praktykujących się tymi laty słabościach i głodach... wsie ordynackie z Tomaszowem graniczące, do tutejszego miasta – również w nie najlepszym stanie będącego – licznej dostarczają nędzy. Nędzarze ci zalegają, a raczej oblegają wciąż tutejsze miasto; wszelkie policyjne środki, pogroźki, a nawet same kary, nie są zdolne powstrzymać tej lawy zalewającej miasto, z którego, jeżeli wydaloną zostanie do swych siedzib i gmin z rana, tego samego dnia wieczorem powraca i wciska się znowu do miasta jak żarłoczna szarańcza. Takowi to lazaretowowie zalegają rynki, ulice i opłotki miasta i każdy niemal dom, a szczególnie zajezdny w ciągłym trzymają obleżeniu – strawieni na koniec nędzą – zalegają szpital i tu kończą życie, następując ciągle zatrudnienie dozorowi schronień w zajmowaniu się ich pogrzebami.*

Praca włościan odbywała się w warunkach dla zdrowia bardzo złych. W okresie żniw przy nadmiernym wysiłku podczas upałów i braku odpowiedniego pożywienia wypijali ogromne ilości brudnej wody, pokrzepiając się tylko gorzałką. Przy zbieraniu siana na wilgotnych łąkach przez długi czas musieli stać w wodzie. W zimie lekko ubrani stale narażeni byli na działanie zimna. Wszystko to sprzyjało powstawaniu

takich chorób jak: biegunki, reumatyzmy, zapalenia płuc, tyfusy: wszelkiego rodzaju „gorączki”, czyli „febry”.

Omówiwszy pokrótce warunki zdrowotne wśród włościan zamojskich, przechodzę z kolei do przedstawienia środków i sposobów stosowanych celem zapobieżenia powstawaniu chorób. Zaznaczam przy tym, że chociaż pozornie kierowano się względami ludzkości, to jednak w rzeczywistości chodziło głównie o zachowanie w dobrym stanie zdrowia włościan, ze względów utylitarnych, gdyż chłop pańszczyźnianego ceniono przede wszystkim jako niezbędną siłę roboczą.

Ordynacja Zamojska miała wyjątkowo dobrze zorganizowaną służbę zdrowia. Składała się ona z lekarza naczelnego, z 4 do 6 lekarzy okręgowych i kilkunastu felczerów, cyrulików i akuszerok. Lekarze mieli obowiązek nie tylko leczyć chorych, ale i zapobiegać powstawaniu chorób. Śledząc pracę całego tego zespołu lekarzy, widzimy szczerze ich wysiłki skierowane ku utrzymaniu zdrowia ludności wiejskiej.

Przed wszystkim zawrócono baczną uwagę na propagandę higieny. Pierwsza instrukcja dla lekarzy z r. 1833 powiada: *Ponieważ źródło chorób ludu prostego znajduje się w nieochędństwie i niewstrzeźliwości w jedzeniu i piciu, przeto przy udzielaniu pomocy lekarskiej lekarze okręgowi, bądź to przy zwiedzaniu chorych po wsiach, bądź osobno pojedynczo o pomoc do nich zgłaszającym się za szczególniejszy swój obowiązek uważać powinni i udzielać tymże przestrogi i nauki tak do potrzeby zachowania ochędństwa jako i co do uregulowania sposobu życia. Taka przestroga może być skuteczniejszą jak samo lekarstwo.*

Przestrzeganie prymitywnych zasad higieny przekazywano też i rządcom kluczowym, którzy byli równocześnie wójtami. Np. w r. 1834 polecono im dopilnować: *aby w czasie choroby włościan radni czuwali nad nimi, odwiedzając ich codziennie mieli bacność na czystość chat, zwłaszcza kurnych, tyle zdrowiu ludzkiemu szkodliwych, na dżety i napoje. Szczególniej, aby wódki, bez której w największych gorączkach obejść się nie chcą, nie używali.*

W razie pojawiania się jakichkolwiek chorób zagrażających większej liczbie ludzi – natychmiast ostrzegano o tym i wydawano odpowiednie zarządzenia. Przytoczę tu kilka tylko przykładów. I tak w r. 1836 Administracja Jeneralna Ordynacji Zamojskiej rozsyła do wójtów pismo, w którym powiada: *mając sobie doniesione raportem lekarza, że żyto tego-roczne z przyczyny dżdżystych miesięcy letnich uległo stanowi chorobliwemu, znanemu pod nazwą głównicy żytniej v. śniedzi, ponieważ zaś doświadczenia lekarskie nauczają, że domieszana w chlebie wspomniana głównica do ziarna zdrowego jest powodem do gwałtownych i niebezpiecznych cierpień wymaga-*

jących prędkiego ratunku, przeto... należy troskliwie oddzielić ziarno chore od zdrowego i uświadomić co do tego wszystkich włościan.

Okólnik wydany w r. 1840 głosi: *Gdy słabość zaraźliwa śledzenicą zwaną... stała się endemiczną, bo mimo pory zimowej chociaż rzadko, przecież się objawia – przeto dla usunięcia przyczyny – stosownie do wniosku naczelnego lekarza, zalecono wójtom, aby nakazali wszelkie gnoje i nieczystości jak najstawniej powywozić.*

Ciekawe było traktowanie wścieklizny. Wójtom polecono, aby pokąsanych przez wściekłe psy niezwłocznie odsyłali do lekarzy i nie dopuszczali stosowania nad nimi rozmaitych praktyk, wynikających z tak głęboko wśród ludzi zakorzenionych przesądów i zabobonów. A tym nieszczęsnym pokąsanym możliwie rychło wycinano rany aż do części zdrowych, następnie wypalano żelazem rozpalonym do czerwoności i starannie przemywano roztworem potażu gryzącego i odsyłano do szpitala w Szczebrzeszynie lub do Lublina.

W szpitalu w Szczebrzeszynie podawano im najpierw silne środki wymiotne, potem w ciągu 6 dni? Belladonnae w proszku, a rany opatrywano kilka razy dziennie środkami jątrzącymi, wśród których za najlepszą uważano maść z much hiszpańskich (Luqvor amonii caust.). Przez 8 tygodni chorzy dostawali muchy hiszpańskie w proszku. Przy końcu 8 tygodnia *rany przy opatrywaniu środkami jątrzącymi powstałe zamieniały się na zwyczajne źródelka (fonticuli) przez bardzo długi przeciąg czasu w ciągłym płynieniu utrzymywane.* Podawano też stale środki czyszczące. W r. 1843 dr Brandt upewnia, że z 10 pokąsanych leczonych taką właśnie metodą, zachorował tylko jeden. Najwięcej jednak obaw wzbudzały ostre choroby zakaźne, a przede wszystkim cholera.

Niestety, pomimo że posiadam bardzo dużo cennego materiału dotyczącego cholery, nie mogę nad nią dłużej się zastanawiać. Powiem tylko, że do jej zwalczania przygotowywano się bardzo energicznie: celem izolacji chorych zakładano po wsiach tzw. „domy choleryczne” na 6-7 osób, zaopatrywano je w niezbędne środki lecznicze i wapno do przysypywania ciał zmarłych. Wybierano zdolniejszych włościan i kształcono ich na tzw. „wiejskich felczerów cholerycznych”. Wydawano odpowiednie bardzo szczegółowe instrukcje i pouczenia, wzywano włościan, aby w czasie epidemii wstrzymywani się od spożywania niezdrowych pokarmów, takich jak grzyby, agrest, porzeczeki, niedojrzałe owoce itp. Zalecano wójtom, radnym i sołtysom pilne przestrzegać czystości w chatkach i w ubraniu, pouczano, jak należy leczyć chorobę przed przybyciem lekarza.

A w r. 1853 z wyraźnego polecenia hr. Konstantego Zamoyskiego rozpowszechniono wśród włościan specjalny środek przeciw cholerze, zaznaczając, że *nie jest to lekarstwo przeciwko już rozwiniętej chorobie, lecz jest sposób ochrony się przed nią*. Należy więc wziąć jedną łyżkę stołową natuicarboni na 16 łyżek płynu i dobrze zmieszać. Najlepiej jest użyć do tego kleiku i siemienia lnianego i pić co godzinę łyżkę stołową.

Obawiano się też i czerwonki, ale oczywiście nie w takim stopniu jak cholery. Zjawiała się ona regularnie na jesieni co roku. I tu także wydawano rozmaite instrukcje i przepisy, które nawet księża z ambon ogłaszali, ażeby nie jeść niedojrzałych owoców i surowizn, nie pić wody z kałuż, nie sypiać na gołej ziemi, zwłaszcza w nocy itp.

Jako środek zapobiegawczy przeciwko szkarlatynie zalecał w r. 1842 dr Brandt stosowanie? *Belladonnae*, dowodząc, że *tam, gdzie takowe używalem po największej części nie pokazała się szkarlatyna, a jeżeli się pokazała to bardzo łagodna z przebiegiem zupełnie normalnym*.

W r. 1847 w czasie epidemii odry wydaje dr Żelkowski instrukcję, którą odczytano na posiedzeniach rad gminnych. Mówi w niej, jak należy zachowywać się w chorobie, jak ją leczyć domowymi środkami, a nadto nakazuje zdrowe dzieci w tych domach, gdzie są już chorzy trzymać w cieple.

Bardzo duże znaczenie przydawano szczepieniu ospy, które przeprowadzano corocznie, stosując bezwzględny przymus. I tę sprawę omawiały specjalne przepisy wydawane dla lekarzy okręgowych.

Obowiązkiem lekarza naczelnego było starać się o zawsze świeżą wakcyne, sprawdzać siłę jej działania i zależnie od tego wskazywać lekarzom okręgowym, po ile w danym roku mają robić nacięć, ażeby uzyskać pożądany skutek, gdyż oprócz krost musi być jeszcze i gorączka, *bo ona właściwie sprawia w organizmie ludzkim te zbawienne odmiany, które w nim wszelkie usposobienie do zarazy ospy naturalnej niszczą*. Ażeby wywołać tę gorączkę, robiono po 6 i więcej – czasem nawet do 16 nacięć.

Rewakcyzację dokonywano co 10 lat na wszystkich liczących poniżej 40 lat życia. Od obowiązku tego nie byli zwolnieni nawet ci, którzy dawniej ospę naturalną przeżyli.

Osobny dział stanowiły choroby weneryczne. Były one postrachem i dla ludności, i dla administracji. Obawiano się ich nie mniej jak cholery. W każdym kluczu ordynackim zaprowadzone były specjalne teki z wykazami zarażonych chorobą syfilityczną i z korespondencją ich tylko dotyczącą. Choroba ta nawiedzała nieraz całe rodziny, ciągnęła się długie lata, często do samej śmierci. Ażeby zabezpieczyć przed rozszerza-

niem się zarazy, chorych przymusowo izolowano, odsyłając do szpitali. A ponieważ uważano, że choroba powstaje z własnej winy zarażonych, więc leczenie musiało odbywać się na ich własny koszt, to znaczy, że po wyzdrowieniu ściągano od nich należności albo w gotówce, albo w robociznie.

Było to nieraz połączone z ruiną materialną włościanina, zwłaszcza gdy chorowała cała rodzina. Starano się więc utaić chorobę, nie lecząc jej wcale. Dopiero gdy sąsiedzi, sołtysi lub radni zauważyli, że ktoś jest chory, wszczynali alarm wśród administracji i lekarzy. Celem wykrycia chorych wenerycznych lekarze obowiązani byli od czasu do czasu dokonywać przeglądów całej ludności po wsiach, co robili przy pomocy felczerów i akuszerok. Chorych wójci pod strażą odsyłali do szpitali. Zdarzało się nierzadko, że chorzy tacy uciekali ze szpitala, poszukiwano wówczas energicznie zbiegów i na nowo odstawiano do szpitala. Ale z tym był wielki kłopot, bo do Szpitala św. Katarzyny w Szczebrzeszynie chorych wenerycznych nie przyjmowano, gdyż prowadziły go ss. Miłosierdzia, a w Zamościu był tylko bardzo mały szpital św. Łazarza przeznaczony wyłącznie *dla nierządnic i osób stanu brednego*, chorych na choroby skórne.

Ażeby złemu zaradzić Ordynacja Zamojska założyła w r. 1834 w Szczebrzeszynie osobny „Szpital wenerycznych” tylko dla swoich włościan. Cieszył się on stosunkowo dużą frekwencją, lecz utrzymywanie go było bardzo kosztowne, gdyż ściąganie należności od wyleczonych okazało się przeważnie niemożliwe do wykonania. Zwinięto więc ten szpital w r. 1840 i chorych wenerycznych nadal odsyłano do rozszerzonego już szpitala św. Łazarza w Zamościu.

O ciekawych sposobach leczenia chorób wenerycznych, jak zresztą i innych, nie mogę tu mówić, bo toby przekroczyło ramy mojego referatu. Na zakończenie chciałbym jeszcze wspomnieć o pomocy akuszeryjnej na wsi.

W organizacji służby zdrowia Ordynacja wyznaczyła i akuszerkom odpowiednią rolę-było ich zawsze kilka na etacie ordynackim, a w r. 1860 własnym kosztem wysłała Ordynacja 13 kobiet wiejskich – po jednej z każdej gminy – do Warszawy na 4-miesięczny kurs położnych. Akuszerki zatrudnione w ordynacji, poza zwykłymi obowiązkami położnych, musiały jeszcze nauczać niektóre baby wiejskie, jak mają postępować, gdy zostaną wezwane do porodu. A ponadto – jak głosi instrukcja z r. 1837 – *akuszerka mając sposobność przebywania często z kobietami, powinna wszelakiego dołożyć starania w ukróceniu uprzedzeń i zabobonów guślarskich, do których wieśniacy z prostoty swej udawać się jeszcze zwykli.*

Lecz ludność wiejska nie miała zaufania do dyplomowanych akuserek, tak że zaledwie około 20 porodów rocznie odbywało się przy ich udziale.

Z tego, co tylko pobieżnie tu powiedziałem, widzimy, w jakim stopniu już wówczas lekarze zdawali sobie sprawę ze znaczenia medycyny zapobiegawczej na wsi.

Najwymowniej temu wyraz dają słowa naczelnego lekarza Ordynacji Zamojskiej dra Brandta, który w r. 1843, uzasadniając potrzebę szczepienia ospy ochronnej, powiada: *Najważniejszym niezaprzeczeniem celem, do którego sztuka lekarska dążyć powinna, jest nie samo leczenie chorób, ale wszystko to, co do zapobieżenia wykształceniu się ich posłużyć może.*



Ryc. 1. Na fotografii: Adam Wrzosek (drugi z lewej) lekarz, profesor, wybitny polski historyk medycyny. Stanisław Trzebiński (trzeci z lewej) profesor w katedrze historii i filozofii medycyny na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Stanisław Konopka (czwarty z lewej) dr n. medycznych, późniejszy założyciel Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie. Włodzimierz Bugiel (piąty z lewej) dr n. medycznych. Franciszek Giedroyc (szósty z lewej), profesor, lekarz dermatolog, historyk medycyny. Władysław Szumowski (siódmy z lewej) lekarz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek PAU, historyk medycyny i filozof. Zygmunt Klukowski, trzeci z prawej. Źródło: Główna Biblioteka Lekarska im. St. Konopki w Warszawie.

Bibliografia

Górny D., *Relacje dra Zygmunta Klukowskiego i prof. dra hab. Adama Wrzoska w dziedzinie historii medycyny*, „Acta Medicorum Polonorum”, 12 (2022), z. 2, s. 199-211.

Klukowski Z., *Warunki higieniczne i medycyna zapobiegawcza na wsi w Zamojszczyźnie w I połowie XIX stulecia*, „Zdrowie Publiczne”, 1939, nr 2, s. 238-240.

Ewelina Nawrocka
Archiwum Państwowe w Zamościu
<https://orcid.org/0000-0003-4575-1484>

Dzieje Szczepieszyna na podstawie anonimowego maszynopisu z zasobu Archiwum Państwowego w Zamościu

The history of Szczepieszyn on the Basis
of an Anonymous Typescript from
the State Archive in Zamość

Summary

The article was written on the basis of a typescript kept in the State Archives in Zamość, in the Files of the town of Szczepieszyn, under the name "History of Szczepieszyn". The text clearly presents the history of the city and the 5-year action plan proposed by the Municipal National Council in Szczepieszyn for the years 1960-1965. The historical part ends in 1823 – the Provincial School. Further on, he presents plans for changes in agriculture, trade and industry. It presents specific actions to improve the quality of life of residents, increased construction, new roads. He has an ambitious vision of creating an industrial center – the Tri-City, covering Szczepieszyn, Klemensów and Bodaczów.

Keywords: Szczepieszyn; 5-year plan; Zygmunt Klukowski; Jews; Dymitr of Goraj; Neighbour village.

Streszczenie

Artykuł powstał na podstawie znajdującego się w Archiwum Państwowym w Zamościu, w zespole Akta miasta Szczebrzeszyna, maszynopisu pod nazwą „Dzieje Szczebrzeszyna”. Tekst w przejrzysty sposób przedstawia historię miasta oraz 5-letni plan działania zaproponowany przez Miejską Radę Narodową w Szczebrzeszynie na lata 1960-1965. Część historyczna kończy się na 1823 roku – Szkole Wojewódzkiej. W dalszej części przedstawia plany dotyczące zmian w rolnictwie, handlu, przemyśle. Prezentuje konkretne działania dla poprawy jakości życia mieszkańców, zwiększone budownictwo, nowe drogi. Snuje ambitną wizję stworzenia ośrodka przemysłowego – trójmiasta, obejmującego Szczebrzeszyn, Klemensów i Bodaczów.

Słowa kluczowe: Szczebrzeszyn; plan 5-letni; Zygmunt Klukowski; Żydzki; Dymitr z Goraja; wieś Sąsiadka.

Tekst pochodzi z zasobu Archiwum Państwowego w Zamościu, z zespołu 23: Akta miasta Szczebrzeszyna, [1832]1914-1952, sygn. 216 – Dzieje Szczebrzeszyna, 1950. Jest to maszynopis, jednostronny, anonimowy. Treści tekstu nie zmieniono, pozostawiono oryginalną pisownię, poprawiając jedynie niezbędną interpunkcję i dodając brakujące informacje w treści tekstu, jak i przypisach. Datowanie dokumentu jest błędne, 1950 rok podany na teczce (napis ołówkiem) nie zgadza się z zawartością.

Maszynopis został zapewne przygotowany na sesję lub spotkanie rady. W sposób zwięzły prezentuje historię Szczebrzeszyna i plan 5-letni na lata 1960-1965 dotyczący miasta i okolicy. Stawia śmiało założenia na przyszłość, których nie zrealizowano.

Dzieje Szczebrzeszyna

Pierwsze dokumenty, które wymieniają Szczebrzeszyn, pochodzą z 1366 roku¹. Szczebrzeszyn był już wówczas większym osiedlem, skoro budowano tu kościół

1 W akcie *Actum prope Szebreßsyno opido ruthenicali* z 1352 roku wystawionym przez króla Kazimierza Wielkiego po raz pierwszy pojawia się nazwa Szczebrzeszyn. *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej: z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie wskutek fundacji śp. Alexandra hr. Stadnickiego*, t. 5, [Dyplomatarjusz], Lwów 1875, s. 4. Fragment dot. Szczebrzeszyna brzmi: *Actum prope Szebreßsyno opido ruthenicali in vigilia beati Bartholomei apostoli anno domini millesimo CCC quinquagesimo secundo* – [tłumaczenie z j. łac. E.N.: Sporządzono w pobliżu Szczebrzeszyna, osady ruskiej w wigilię świętego Bartłomieja apostoła, roku pańskiego tysiąc trzysta pięćdziesiątego drugiego (23 sierpnia)].

i cerkiew. Osiedle to powstało zapewne w miejscu dawnego grodziska przedhistorycznego. Warunki geograficzne były tu dogodne dla osadnictwa. Najbliższa okolica w promieniu trzech kilometrów leży na płaskiej wyżynie wysokości 212 metrów nad poziom morza. Pasma Roztocza jest tutaj przecięte rzeką Wieprz, która opuszczając Roztocze, kieruje się na północ. Zapewne wiodła tędy droga strzeżona warownią. Badania archeologiczne są prowadzone w Sąsiadce odległej od Szczepieszyna o 12 km, położonej nad rzeczką Per². Stwierdzono, że w XI wieku istniało tam obronne grodzisko, strzegące szlaku Kijów – Włodzimierz Wołyński – Zawichost – Kraków.

W artykule *Historia badań archeologicznych na grodzisku we wsi Sąsiadka, pow. Zamość*, Zofia Wartołowska pisze, że prace wykopaliskowe na grodzisku w Sąsiadce rozpoczęły się w 1936 roku, dokładnie 1 lipca. Data i przebieg badań były autorce dobrze znane, gdyż pracowała przy nich pod kierunkiem prof. dra Władysława Antoniewicza. Ze względu na małe zasoby finansowe prowadzono je po ok. 5 tygodni w roku. W 1938 roku do wsi Sąsiadka zjechali archeolodzy, tu zorganizowano Zjazd Młodych Archeologów. Wykopaliska trwały do 1939 roku. Dalsze prace badawcze przerwała wojna. W 1945 roku Z. Wartołowska wróciła do Sąsiadki i zajęła się konserwacją zagrożonego wału i naprawą uszkodzeń, jakich dokonała ludność w czasie wojny. Zajęło jej to ok. 3 tygodni. Regularne badania archeologiczne rozpoczął rok później Zakład Archeologii Przedhistorycznej i Wczesnodziejowej Uniwersytetu Warszawskiego. Zakończono je w 1957 roku. Według maszynopisu „Dzieje Szczepieszyna” prace wykopaliskowe jeszcze trwały, w tym przypadku można założyć, że tekst powstał przed 1957 rokiem lub przed zakończeniem badań archeologicznych latem 1957 roku³.

Zapewne drugie przejście przez Roztocze koło Szczepieszyna także musiało być strzeżone warownią.

2 Rzeką Pur, Por lub Pór rzeczką poczyna się w pow. Krasnostawskim, pod Turobinem, płynie ku południowi pod wsią Czernięcinem, wchodzi w pow. Zamojski, od Radeczniczy przybiera kierunek płn.-wschodni, płynie przez Mokre Lipie, Sulów i pod Nieliszem wpada z lewego brzegu do Wieprza. Długa 22 w. Pomiędzy Radecznicą i Mokrem Lipiem przyjmuje z prawego brzegu strumień płynący od południa z pod Czarnego Stoku i Gorajca. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 9, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa-Kraków 1888, s. 304.

3 Z. Wartołowska, *Historia badań archeologicznych na grodzisku we wsi Sąsiadka, pow. Zamość, „Światowit”*, 1958, nr 22, s. 7-16.

Nazwa *Szczebrzeszyn* występująca w dokumentach, łacińskich jako „*Scebresinum*” w niektórych polskich „*Szczebrzeszyn*” nie jest wyjaśniona.

Niektórzy przypuszczają, że pochodzi od wyrazów ruskich *szcze*, *werszyny*, bądź *szcze*, *breszut* (*brechać*, *szczekać*, *ujadać*, *wymyślać*, *kłamać*). Być może jest to nazwa patronimiczna pochodząca od założyciela, który się podobnie nazywał, albo od wyrazu dziś nieużywanego.

Jak dotąd nie ma udokumentowanej nazwy *Szczebrzeszyna*. Są tylko teorie, mniej lub bardziej prawdopodobne. W powyższym fragmencie bezimienny autor/autorka nadmienił 3 najbardziej rozpowszechnione.

1. Od ruskiego wyrażenia „*Szczeverszyny sut*” – gród warowny wniesiony na wyżynach, terenie górzystym, obniżający się w stronę równin.
2. „*Szcze*, *breszut*” – określenie mieszkańców, którzy na tym obszarze mieli być kłamliwi, kłótniwi.
3. Teoria sugerująca, że nazwa wzięła swój początek od staroruskiego imienia właściciela lub założyciela, co było dość częstą praktyką przy tworzeniu nazw miejscowości⁴.

Po przyłączeniu tych terenów wraz z całą Rusią Czerwoną do Polski przez Kazimierza Wielkiego był tutaj zameczek obronny. Kazimierz Wielki nadał swojemu podskarbiemu Dymitrowi za to zamek, czyli Goraj wraz z okolicznymi wsiami. W wyniku dalszych nadań stał się Dymitr z Goraja dziedzicem ogromnych dóbr, które obejmowały także *Szczebrzeszyn* jako stolicę powiatu, oraz *Turobin*, *Kraśnik*, *Goraj* i te kilkadziesiąt wsi. Dymitr z Goraja był rzecznikiem związku Polski z Litwą i dlatego Jagiełło wdzięczny za poparcie, przywilejem nadanym w Krakowie w roku 1388 potwierdził poprzednie nadania Dymitra, a nadto *Szczebrzeszyn* wraz z całym powiatem tej nazwy uczynił wyłączną własnością Dymitra, który miał władzę sądowniczą nad całym powiatem. Posiadłość ta zwana była *dominium „Scebresinum”*. Dziedzic na *Szczebrzeszynie* pod swoją chorągwią prowadził okoliczną szlachtę na wojnę, sądził ją, nadawał ziemię. Była to typowa organizacja feudalna.

Dymitr z Goraja (ur. ok. 1340, zm. 20 II 1400, herbu Korczak) znany był wcześniej jako Dymitr z Klecia. Był majątnym człowiekiem, czerpał do-

4 S. Warchoł, *Nazwy miast Lubelszczyzny*, Lublin 1964, s. 101.

chody z kopalni soli⁵, piastował wysokie stanowiska. Został podskarbin i marszałkiem, doradcą króla Kazimierza III Wielkiego. Zwolennikiem sukcesji księcia dobrzyńskiego Każka – wnuka Kazimierza i przeciwnikiem Ludwika Andegaweńskiego. Po śmierci księcia 2 stycznia 1377 roku⁶ Dymitr uznał Ludwika Andegaweńskiego. Wypełnił testament polityczny Kazimierza Wielkiego, tj. trwał przy wyborze Piasta (Każko) do jego śmierci. Po śmierci króla Ludwika I Węgierskiego (Andegaweńskiego) opowiedział się za jego młodszą córką Jadwigą. Dążył do sojuszu Polski i Litwy. Był orędownikiem małżeństwa Jadwigi i Jagiełły. Związek miał połączyć dwa państwa i stworzyć silny sojusz oraz chrystianizować Litwę – ostatnie pogańskie państwo w Europie. Rola Dymitra z Goraja nie ograniczała się tylko do popierania małżeństwa. Dymitr zatrzymał Jadwigę przed spotkaniem z Wilhelmem Habsburgiem i przekonał ją do poślubienia Jagiełły zamiast skonsumowania małżeństwa z księciem austriackim Wilhelmem. Motyw ten posłużył Janowi Matejce to namalowania w 1882 roku obrazu *Królowa Jadwiga i Dymitr z Goraja*.

W dowód zaufania w 1386 roku Jagiełło wysłał Dymitra w poselstwie do „[...] w. mistrza krzyżackiego, Konrada Zollnera z zaprosinami na uroczyste chrzciny i koronację Jagiełły”⁷.

„Mistrz Pruski” Konrad Zollner odrzucił zaproszenie wielkiego księcia Jagiełły i korzystając z nieobecności litewskich panów (Witolda, Borysa, Swidrygajły, Wigunta czy Korygiełły), którzy bawili w Krakowie, wtargnął na Litwę. Towarzyszył mu brat Jagiełły, książę Andrzej. Krzyżacy czynili wielkie spustoszenie, zajęli ziemię płocką, zdobyli za-

5 Dymitr jako podskarbi królewski był jedną z osób (kanclerz krakowski Jaško z Melsztyna, abp Bodzant, bp Zawisza) opracowujących statut żupny, w poniższym fragmencie podkreślono, że także spisał go „własną ręką”: *W jimię Boże Amen. Znamionuj, iż pod latem wcielenia Bożego tysiąca trzysta sześćdziesiąt osmego ten niniejszy regest jest napisan, w piątek po przewodzie wielkonocnym na grodzie krakowskim ku wiecznej rzeczy pamięci na cześć Bogu Wszechmogącemu i też Błogostawionej Dziewicy Maryjej, jego rodzicielce chwalebnej, i też dla zasług wszystkich świętych i też świecić, a na rozkazanie najjaśniejszego księżęcia i też pana, pana Kazimierza, z Bożej miłości krola polskiego, sandomirzskiego, krakowskiego, siradzkiego, łączyckiego, kujawskiego, pomorskiego też dziedzica, wypisany przez ręce pisarza pana Dymitra, tedy pod skarbiego*. J. Krzyżanowski, *Statut Kazimierza Wielkiego dla krakowskich żup solnych*, Kraków 1934, fragment III Tekst statutu żup solnych Bochni i Wieliczki z r. 1368 według rękopisu Aleksego Stradomskiego, s. 115.

6 *Kazimierz (Kaško). Pod zdrobieniem imienia Kaško występuje już u współczesnego Janka z Czarnk., a nawet w dokumentach. Syn Bogusława V z pierwszej jego żony, Elżbiety, córki Kazimierza W. (VIII.7.), książę szczeciński, dobrzyński i bydgoski, urodził się r. 1345, zmarł 2 stycznia 1377 r. Żonaty przedtem z Kenną córką Olgierda, ks. litewskiego*. B. Oswald, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 473.

7 S. Arnold, *Dymitr z Goraja. Przyczynek do wschodniej polityki Polski w XIV w.*, „Teki Zamoj-ska”, 4 (1921), nr 3 i 4, s. 48-49.

mek Łukomłę i osadzili na nim księcia Andrzeja. Gdy wieść dotarła do króla Władysława Jagiełły (został ochrzczony i koronowany), wysłał brata Skirgiełłę i stryjecznego brata Witolda oraz rycerzy polskich przeciw Krzyżakom. Zamek odbito, część załogi zamordowano, część trafiła w niewolę polską. Taki też los spotkał księcia Andrzeja. Zakutego w kajdany wysłano do zamku Chęcińskiego i traktowano jak wroga⁸.

Nadania, które otrzymał Dymitr od władców Rzeczypospolitej (Szczecbrzeszyn, Turobin, Goraj, Kraśnik i kilkadziesiąt wsi), oraz posag, który wniosła mu żona Beata z Bożego Daru (1389 r. – 14 wsi) tworzyły ogromny obszar o ustroju feudalnym zw. „Państwem Szczecbrzeszyńskim”.

Po śmierci Dymitra, (1400 r.), w r. 1404⁹ w wyniku dziedziczenia ziemi, dostały się one rodzinie Tarnowskich. Za ich to czasów¹⁰ przywilejem w r. 1472 ustanowiono jarmark na św. Agnieszkę (zwalniając kupców od cła i myta). Potwierdzili go Piotr i Stanisław Kmitowie herbu Szreniawa, dziedzice Szczecbrzeszyna¹¹. Miasto zmieniało właścicieli, przeszło w ręce magnatów wielkopolskich Górków¹² i za ich czasów rozpoczął się dla miasta okres pomyślniejszy. W 1560 r. wydany został nowy przywilej dla miasta, z uwagi na zniszczenie poprzednich przywilejów, w czasie napadów i spustoszeń nieprzyjaciół organizacja miejska była wg prawa magdeburskiego. Obywatele miasta zwolnieni zostali od ciężarów i robocizn, płacili czynsz i mieli obowiązki w wielkiej potrzebie, podczas wezbrania wody wszyscy obywatele bez najmniejszej zwłoki i opóźnienia dla utrzymania pędu wody, zawsze będą gotowi z obowiązku.

W XVI wieku Szczecbrzeszyn był siedzibą Górków zwolenników reformacji i ośrodkiem nowego ruchu religijnego. Kościół św. Mikołaja zamieniono na zbór

8 Jan Długosz, *Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 3, ks. IX, X, tłum. K. Mecherzyński, Kraków 1886, s. 431, 432, 435.

9 Dymitr w chwili śmierci pozostawił trzy córki, obawiając się utraty pozycji swego rodu, w 1398 roku przekazał dobra bratanom (Aleksandrowi, Mikołajowi, Prokopowi i Andrzejowi) – synom Iwona. Po jego śmierci, wdowa Beata z Bożego Daru otrzymała dobra gorajskie, kraśnickie i włość turobińską, bratankowie Szczecbrzeszyn i pozostała część powiatu. Ostatnim właścicielem został Prokop zw. Prociem (zm. 1457 roku), on także nie zostawił męskiego potomka. Spadkobierczynią została córka Zygmunta, która w 1471 roku poślubiła Jana Amora Tarnowskiego. *Dymitr z Goraja – Gorajski*, <http://www.regionalista.pl/dymitr.htm> [dostęp: 21.11.2022].

10 Jarmark ustanowił Jan Tarnowski.

11 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, tom 11, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1890, s. 828.

12 Dekretem sejmowym w Piotrkowie z 1555 roku Szczecbrzeszyn otrzymali magnaci z Górk (Łukasz, Stanisław i Andrzej) herbu „Łodzia”, wnukowie Elżbiety z Tarnowa, córki Zygmunty i Jana Tarnowskich.

kalwiński, przy kościele założono kalwińską szkołę. Feliks Kruciger¹³, który pobłogosławił związek małżeński Stanisława Orzechowskiego¹⁴ z Magdaleną Chełmską pochodził ze Szczebrzeszyna. Zamek obronny z IV¹⁵ wieku spłonął w 1583 roku¹⁶. Spalone zostały także akta miasta. Prawa miejskie potwierdził Stefan Batory¹⁷.

Miasto się rozwijało, warunki były dogodne i w XV wieku osiedlili się tu Żydzi. Oficjalna wzmianka pojawia się w 1507 roku, gdy rejestr podatkowy (podatek koronacyjny), podaje gminę szczebrzeską (kahał) jako jedno ze skupisk, które płaciły podatek¹⁸. W 1560 roku Andrzej Górka (ojciec) właściciel Szczebrzeszyna nadał przywileje Żydom. W 1584 roku wybudowano w Szczebrzeszynie drewnianą synagogę. W 1586 roku Andrzej Górka (syn)¹⁹ nadał mieszkańcom miasta przywilej zwalniający ich z napraw grobli i transportu zboża. W zamian podniósł czynsz i zobowiązał mieszkańców przedmieścia do uprawy roli „**bronowania**” przez 6 dni i dostarczania do dworu 10 kóp zboża [...] z połowy każdego łanu. Uwzględnił także Żydów, którzy podlegali pod jurysdykcję radnego w sprawach sądowych (w przypadku długów lub niewykonania obowiązku gaszenia ognia). Dodatkowo zabraniał im wykupowania po wsiach towarów. Dokument równający prawa Żydów i chrześcijan wydał król Stefan Batory (1583)²⁰, pozwoił na handel po wioskach. Żydzi przywileje otrzymali również od Stanisława Górki, a w 1593 roku od Jana Czarnowskiego (wyznaczył miejsce na oficjalny cmentarz żydowski). Prawa i przywileje potwierdził w 1597 roku Jan Zamoyski, właściciel Szczebrzeszyna (zwolnił Żydów z płacenia czynszu za bożnicę i cmentarz). Dla szczebrzeszyńskich Żydów

13 Feliks Kruciger urodzony w Szczebrzeszynie duchowny katolicki, następnie protestantki. Dał początek synodom ewangelików. Na synodzie w Koźminku w 1555 r. doprowadził do krótkotrwałej unii kalwinów polskich i braci czeskich.

14 Stanisław Orzechowski herbu Oksza (1513-1566) – ksiądz katolicki, historyk, autor mów antytyreckich zw. Turcykami (1543, 1544 rok), w połowie Rusin. Dążył do zrównania obrządku wschodniego i zachodniego. Sprzeciwiał się ponownemu chrzczeniu Rusinów przechodzących na wyznanie katolickie oraz celibatowi wśród duchownych katolickich.

15 Pomyłka, zamek z XIV wieku.

16 Pożar wybuch na początku września 1583 roku.

17 Stefan Batory (1533-1586), książę siedmiogrodzki, król Rzeczypospolitej i mąż Anny Jagiellonki. 12 grudnia 1583 roku w Lublinie potwierdził przywileje.

18 H. Maurycy, *Żydzi na Rusi Czerwonej w XVI i pierwszej połowie XVII w.: działalność gospodarcza na tle rozwoju demograficznego*, Warszawa 1975, s. 93.

19 Andrzej Górka (ok. 1534-1583) syn Barbary Kurozwęckiej i Andrzeja Górki.

20 PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. BK00280: Akta do panowania Stefana Batorego króla Polski 1583 roku: listy, instrukcje, relacje poselskie, rkps XVI w.

ważny był rok 1701, kiedy odbyła się sesja Sejmu Czterech Ziem²¹. Sejm odbył się jeszcze dwukrotnie w 1727 roku i 1741 roku.

W r. 1583 panami Szczebrzeszyna zostali Zamojscy²².

W 1589 r. utworzona została ordynacja. W r. 1605 tj. roku śmierci Jana Zamoyskiego ordynacja obejmowała 6 miast w tym Szczebrzeszyn i 149 wsi. Z odległości 20 km od Szczebrzeszyna buduje się Zamość lokowany w 1580 r.²³.

Miasto to powstaje według współczesnej koncepcji renesansowej architektura włoskiego Bernarda Morando. Miastu temu poświęcają uwagę Zamojscy. Znaczenie Szczebrzeszyna leżącego koło Zamościa maleje (Zamość powstał koło Szczebrzeszyna choć dziś określa się, że Szczebrzeszyn leży koło Zamościa). Źródła notują liczne skargi chłopów ordynacji Zamojskiej. Były w mieście Szczebrzeszynie rozruchy religijne np.: 1620 r., gdy odbywał się pogrzeb ariana Po-

21 Sejm Czterech Ziem – centralny organ samorządu żydowskiego w latach 1580-1764. Na zjazdach byli obecni przedstawiciele kahałów Małopolski, Wielkopolski, Wołynia i Rusi. Litwa odłączyła się w 1623 roku. J. Doktor, *Lubelskie początki Sejmu Czterech Ziem*, w: *Lublin w kulturze, kultura w Lublinie: dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin 2018, s. 76.

22 W 1593 roku miasto stało się zabezpieczeniem długu zaciągniętego u Marcina Leśniowskiego. Z powodu długów Czarnowskich i działań Jana Zamoyskiego Szczebrzeszyn jeszcze w tym samym roku zmienił właściciela. Dwa lata później Zamoyski przyłączył miasto do Ordynacji. J. Górak, *Miasta i miasteczka Zamojszczyzny*, Zamość 1990, s. 74.

23 Zamość lokowano 10 kwietnia 1580 roku. Archiwum Państwowe w Zamościu, Akta miasta Zamościa 1580–1952, seria 6: Akta miasta Zamościa. Akt lokacyjny miasta Zamościa z dnia 10 IV 1580 r., sygn. 1: Jan Zamoyski z Zamościa, kanclerz wielki koronny, starosta bełski, knyszyński itd. czyni wiadomym, że w miejsce starego zamku Skokówka, położonego na wyspie między rzekami Wieprzec i Kalinowica w ziemi chełmskiej i powiecie krasnostawskim zbudował nowy zamek z kamienia i cegły oraz świątynię. Przy tym zamku i świątyni postanowił zbudować miasto wzmocnione wałem i fosą, któremu nadaje nazwę Zamoście nad Wieprzem. Nadał temu miastu prawo magdeburskie oraz obowiązki i przywileje mieszkańcom.

wały żacy i pospólstwo chcieli trumnę obalić i zwłoki pohańbić. Sądził winnych Tomasz Zamojski²⁴.

Napady Tatarów i Turków, wojny szwedzkie zniszczyły miasto. W październiku 1648 r. wojska ukraińskie od Bohdana Chmielnickiego²⁵, składające się z kozaków i tatarów podeszły pod Zamość. Przyłączyli się także uciemiężeni chłopi Zamojszczyzny.

W tradycji zachowało się, że Chmielnicki stał także na kwaterze w Szczebrzeszynie²⁶. W 1655 r. rozpoczął się najazd na Szwedów. Wojska Karola Gu-

24 R. 1620 w Szczebrzeszynie umarł arianin Powąła, obywatel miasteczka tego. Podczas gdy pogrzeb przechodził przez rynek, żaki szkolne i pospólstwo jęli napastować, chcieli trumnę powalić na ziemię, mścić się nad zwłokami, lżąc panią Powalinę Chrystynę, wdowę zmarłego, szlachciankę. Ujęła się jej szlachcianka druga, pani Złotnicka, którą zelżono, zesromocono. Urząd miejski z burmistrzem przypatrywali się obojętnie. Pani Powalina, do sądu Zamojskiego Tomasza, dziedzica miasteczka, pozwała burmistrza i rajce, iż patrząc na napaść, nie bronili wedle powinności. Zamojski, przekonawszy się, iż pozwani, będąc tam obecni, gwałtu bronić mogąc, nie bronili, zasądził: „Aby za to niedbalstwo swoje stronie powodowej w nagrodę żalu i obelżenia, które się za takowym gwałtem stało, grzywien sto oddać i one przeprosić w domu jej własnym powinni byli. Na które sto grzywien tak sam urząd, jako i katolicycy obywatele, tameczni wszyscy składać się mają. A co się tyczy żaków, iż są pod jurysdykcją kościelną, nakazuje, aby o uczynienie z nich sprawiedliwości i pokaranie księdza dziekana zamojskiego, jako pasterza kościoła tamtego, strona powodowa rekwirowała. Który, gdyby jej uczynić nie chciał, natenczas ja sam, według tego jako zastużyli, z nich ją uczynić rozkaże. Ażeby na potem takowym ekscesom droga się zagroziła i wszystkim obywatelom równe bezpieczeństwo i obrona od urzędu była, zakładam winy na urząd miejski 200 grzyw. Obywatelom też sekty ariańskiej surowie rozkazuję, aby w odprawowaniu obrzędów i schadzkach swych prywatnych i publicznych żadnej okazji do tumultów i zgorszenia z siebie katolikom nie dawali. Bo gdyby w tem przeświadczeni byli, że za nieostrożnym postępkim obrzędów swych, albo nad zakaz i ustawę moją, którąkolwiek im w tym punkcie pierwszej uczynił, przyczyną do zgorszenia ludziom byli, za doniesieniem urzędu lub kapłanów tam będących, winą pieniężną, jakowa w pierwszym moim zakazie postanowiona jest, mają być karani, której połowica na kościół, a połowica do skrzynki mojej należeć będzie. Czas oddania tych stu grzywien za dwie niedziele nakazuje. W Zamościu 6. Sierpnia 1620. Tomasz Zamojski. (Księga praw i nadań Tom. Zamojskiego w odpisach równoczesnych. Archiw. Aleksandra Czolowskiego we Lwowie). S. Morawski, *Arjanie polscy*, Lwów 1906, s. 132-133.

25 Kronikarz Meir ben Samuel ze Szczebrzeszyna w utworze *Cok ha-it(t)im* (*Ucisk czasów*) napisanym latem 1650 roku w Krakowie zawarł m.in. relacje uciekinierów o spaleniu synagogi i swoje przeżycia z wydarzeń 1649 roku rozgrywających się w okolicach Zamościa.

26 Kiedy wróg Izraela, Chmielnicki, wkroczył do naszego sztetla z wojskiem, była to dawno sobota. Ponieważ w naszym mieście mieszkało wielu pobożnych Żydów, wszystkie sklepy były zamknięte. Chmielnicki i jego Kozacy nie mieli pojęcia, gdzie się znajdują i jak nazywa się miasto. Wszystko było zamknięte. Ludzie bali się być widziani na ulicy. Nagle Kozacy spostrzegli starego Żyda, pobożnego kupca, który szedł do bożnicy. Zatrzymali go i zapytali o nazwę miasta. Żyd, nie chcąc rozmawiać o sprawach świeckich, milczał. Jeden z żołnierzy wpadł we wściekłość i uderzył go kozacką pięścią w twarz, łamiąc mu zęby. Nawet wtedy Żyd nie chciał zbezcześcić szabatu, ale z wielkiego bólu krzyczał: „Shavar shen!” (złamany ząb). Kozacy radośnie odpowiedzieli: „Teraz znamy nazwę miasta Szebreshyn”. Od tego czasu nasz sztetl nazywa się Shebreshin [tłum. z j. ang. E.N.J. M. Messinger, *Why Shebreshin?*, <https://www.jewishgen.org/yizkor/szczebrzeszyn/szc137.html> [dostęp: 11.11.2022].

stawa po spaleniu Szczebrzeszyna i okolicznych wsi zrezygnowały ze zdobycia Zamościa i 1 marca 1656 r. odeszły w kierunku na Lwów.

W 1672 r. trwała wojna z Turcją, 4 października 1672 roku Turcy opustoszyli miasto, skąd paląc i rabując ruszyli w kierunku Turobina. Królem był nieudolny Michał Korybut Wiśniowiecki²⁷. Walkę z Turkami prowadził wówczas hetman Jan Sobieski. Wskutek intryg obwiniano Sobieskiego, chciano mu władzę hetmańską odebrać, motywując, że jako stronnik francuskiego kandydata do tronu, przyczynił się do klęski.

Przy królu została zawiązana konfederacja gołąbska²⁸, Sobieski w obronie władzy hetmańskiej zawarł konfederację w Szczebrzeszynie w 1672 r. Koło generalne szlacheckie obradowało w kościele franciszkanów, Sobieski przez pewien czas nie ruszał się ze Szczebrzeszyna, siły jego rosły. Stąd ruszył do Lwowa.

Po I rozbiórce Polski ziemie okręgu zamojskiego (ze Szczebrzeszynem) przypadły Austrii. Następnie należały do Księstwa Warszawskiego. Stały tu pewien czas legiony idące na Zamość w roku 1809. Po upadku księstwa weszły w skład Królestwa Polskiego²⁹.

Akademia Zamojska została zamknięta przez Austriaków w 1784 r. 20 maja 1809 r. wojska ks. Józefa Poniatowskiego prowadzone przez generała Kamińskiego i Poletiera³⁰ wkroczyły do Zamościa i zajęły gmachy poakademickie. Ówczesny ordynat Stanisław hr. Zamoyski nie mogąc otworzyć szkoły w Zamościu postanowił przenieść ją do Szczebrzeszyna. W 1811 r. rozpoczęła się historia szkół szczebrzeskich. Ówczesnym kuratorem szkół był ordynat Zamoyski, który miał łożyć na utrzymanie szkoły.

W 1820 r. była to szkoła wojewódzka, należała do rzędu wyższych, takich szkół w całym Królestwie Polskim było zaledwie 11. Dla szkół wybudowany został kompleks gmachów składających się z gmachu szkoły i 4 budynków, w których były mieszkania profesorów i internaty. Pośrodku był okrąg jako miejsce

27 Michał Korybut Wiśniowiecki, właściwie Michał Tomasz Wiśniowiecki herbu Korybut, syn księcia Jeremiego Wiśniowieckiego i Gryzeldy Zamojskiej.

28 Konfederacja gołąbska – zawarła się 16 października 1672 roku, szlachta koronna i magnateria wierna królowi żądały konfiskaty majątku i odebrania władzy hetmańskiej Janowi Sobieskiemu, którego winili za haniebną traktat, który zawarł z Turcją w 1672 roku w Buczaczu. Król Michał Korybut Wiśniowiecki podpisał akt konfederacji 10 listopada.

29 (1772-1809) zabór austriacki, Księstwo Warszawskie (1809-1815), Królestwo Polskie (1815-1915).

30 Błąd w nazwisku, chodziło o Jean Baptiste Pelletier'a (1777-1862). Generał brygady wojsk polskich Księstwa Warszawskiego, odznaczony został Krzyżem Kawalerskim *Virtuti Militari*. W 1809 roku wykazał się męstwem podczas zdobywania twierdzy Zamość. *Xięga Pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830; zawierająca spis imienny dowódców i sztabs-oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymż roku krzyżem wojskowym „Virtuti Militarii” ozdobionych*, przedm. S. Tarnowski, Lwów 1881, s. 47. H.P. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. 2, Pruszków 2001, s. 68.

rekreacji. Naukę w nowych gmachach rozpoczęto w r. 1822/23. Szkoły w Szczebrzeszynie zmieniały nazwę i szczebel.

W tym miejscu zasadniczym pytaniem jest, dlaczego? Dlaczego autor bądź autorka zakończył historię Szczebrzeszyna na roku 1822/1823. Jeśli zwrócimy uwagę na datowanie tekstu, czyli na końcówkę lat 50., a także brak dalszej historii Szczebrzeszyna, zauważymy wpływ doktryny politycznej PRL. Pominęto niewygodne tematy mogące naruszyć kreowany przez władze komunistyczne wizerunek Związku Radzieckiego. Przemilczano przeszło 100 lat historii. Politykę rosyjskich władz zaborczych, odzyskanie przez Rzeczpospolitą niepodległości, ważnych wydarzeń i osób przedwojennego Szczebrzeszyna. Wymazano istnienie znacznej społeczności zamieszkującej Szczebrzeszyn i przylegających terenów – Żydów. Ówczesna antysyjonistyczna i antyizraelska propaganda nie była dla nich przychylna. Nie wspierano mniejszości etnicznych.

Szczebrzeszyn przez wieki był różnorodny wyznaniowo i etnicznie, był zamieszkiwany przez Rusinów, katolików, arian, Żydów, kalwinów, luteran oraz wyznawców religii prawosławnej.

Dopełniając nieskończoną historię, autora/autorki, szkoła z Zamościa była kontynuacją Akademii Zamojskiej i w Szczebrzeszynie funkcjonowała pod nazwą Szkoła Wydziałowa³¹ (placówka prywatna). Pierwsza siedziba znajdowała się w centrum miasteczka. Kolejna została wybudowana pod kątem działalności edukacyjnej. *Była to duża, jak na owe czasy, inwestycja. Budynek wykonano z palonej cegły. Była to wspaniała murywana budowla piętrowa, otoczona z dwóch stron czterema również piętrowymi oficynami, w których mieścili się wszyscy profesorowie, trzymając u siebie na stancjach uczniów³².* Oficjalnie otwarto ją w 1823 roku. Dzięki patronatowi ordynata Stanisława Kostki Zamoyskiego szkoła została wliczona do szkół wyższego rzędu. Ksiądz Michał Siekierzyński został pierwszym rektorem. Zbliżał

31 K. Ajewski, *Działalność XII ordynata na Zamościu – Stanisława Kostki Zamoyskiego na polu edukacji i oświaty 1800-1830*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 45 (2006), s. 245-246.

32 C. Szczebrzeszak, *Pół wieku. Wspomnienia ze szkół szczebrzeskich*, „Ziemia Lubelska”, 1906, nr 300, s. 3.

się rok 1830³³, uczniowie byli niespokojni, buntowali się przeciwko karom cielesnym, wykazywali się niesubordynacją. Sam rektor Jan Zienkowski zachęcał młodzież do udziału w powstaniu listopadowym, wielu chłopców ruszyło do walki. Po klęsce powstania w 1831 roku szkołę zamknięto. Otworzono ją ponownie jako czteroklasową szkołę wydziałową, następnie szkołę obwodową. Od 1834 roku stała się gimnazjum filologicznym, a od 1849 roku szkołą realną o profilu agronomicznym (oddzielnie). *Od r. 1848/49 gimnazyów w Królestwie było nominalnie – 9, faktycznie zaś, wobec zamknięcia klas wyższych w gimnazyum warszawskim, tylko 8. Od roku 1849/50 ubyło jeszcze jedno gimnazyum filologiczne – w Szczebrzeszynie. Dnia 13 Maja 1848 zawarta została pomiędzy kuratorem okręgu naukowego, działającym z upoważnienia Rady Administracyjnej, a pełnomocnikiem ordynata Zamoyskiego Antonim Cyprysińskim umowa, określająca stosunek ordynatów do zakładu naukowego w Szczebrzeszynie. W artykule 2-im umowy umieszczony*

33 Spokojny bieg życia przerwany został wybuchem powstania listopadowego. Krótki opis wydarzeń w Szczebrzeszynie w tym okresie znalazłem we wspomnieniach znanego pedagoga Wincentego Dawida – ojca psychologa Władysława Dawida. Pochodził on ze Szczebrzeszyńskiej mieszczańskiej rodziny w r. 1830 był uczniem tutejszej szkoły, której dużo miejsca poświęca w swym pamiętniku. Podaję tu ciekawe ustępy z tego pamiętnika o powstaniu w 1831 roku, tym bardziej że wspomnienia Wincentego Dawida pt. *Notatki z życia pisane w 1887 roku nigdzie nie były drukowane i pozostają w rękopisie w Bibliotece Publicznej w Warszawie*. „Aż nareszcie zbliżył się rok 1830, który pomieszał nam czas cichy i pracowity, żywioł zakłócił ten ład wzorowy szkół szczebrzeszyńskich. Na pierwszą wieść o powstaniu w Warszawie i wycofaniu się Rosjan naprzód ze stolicy, następnie z granic królestwa, zapal nieopisany zawładnął wszystkimi. Spokojne miasteczko niesięgające dalej nad Zarząd Ordynacji, do której należało i nieznaną innej polityki nad rozporządzenia rządców pod względem ścieśnienia służebności leśnych, od razu uczuło się powołanym do wystąpienia na obszerniejszą widownię wraz z całym krajem. W jedną godzinę pozrywano i potłuczono orły czarne na magistracie, na aptekach i in. Wyciągnięto stare szable, pistolety, fuzje, czyszczono je i naprawiano. W kuźniach kowale nieustannie pracowali nawet w dni świąteczne, nawet w święto Niepokalanego Poczęcia. Przekuwano narzędzia rolne na poki. Obsadzono kosy na wzdłuż. Inteligencja, profesorowie i sam rektor od razu występują w innym charakterze: zachęcają młodzież miejską i uczniów do zaciągania się w zbrojne szeregi. Nastąpiło poświęcenie chorągwi przy odprawianiu solennego nabożeństwa na placu szkolnym. Rektor Zienkowski miał mowę do uszykowanych w szereg mieszczan i uczniów z kokardami u czapek, uzbrojonych w różną broń, jaką kto mógł na prędcę zdobyć. Na zakończenie zaśpiewano ogólnym chórem „Jeszcze Polska nie zginęła”. To było w połowie grudnia, wnet też z Zienkowskim zaciągnęli się do polskiego wojska udając się do Zamościa. Fr. Kowalski, Skirmunt i wielu starszych uczniów. W szkołach mało nas pozostało i to samych malców”. Wspomniany tu nauczyciel Franciszek Kowalski znany jest w literaturze polskiej jako pierwszy tłumacz Moliera na język polski i jako pamiętnikarz. Wszyscy też zapewne znają tak popularną piosenkę „Tam na Błoniu błyszczą kwiecie, /stoi ułan na widziecie”[...]. Otóż autorem tej piosenki jest właśnie Fr. Kowalski. Kiedyś w Zamościu w czasie powstania stał na warcie przy bramie Szebrz. i zauważył idącą od strony wsi dziewczynę z koszykiem. Stosownie do instrukcji zatrzymał ją i odprowadził ją do komendy placu. Tam po wylegitymowaniu dziewczynę puszczono. Kowalski zaś wrócił na swój posterunek i tu stojąc nadal na warcie ułożył tę piosenkę. Z. Klukowski, *Gawęda o Szczebrzeszynie*, s. 7-8, mps, Archiwum Państwowe w Zamościu, Akta osób i rodzin 1831-2021, Akta Zygmunta Klukowskiego.

został elastyczny warunek, iż ordynacya Zamoyskich wypłacać będzie wieczyście na utrzymanie zakładu naukowego, bez względu na to czy terażniejszą zachowa, czy inną przybierze postać, sumą rs. 6,000 rocznie. Wówczas już przesądzone było w zasadzie przekształcenie szkoły tej na siedmio-klasową realną, z dążnością agronomiczną. Gdyż Uwarow napisał już o tem do Okuniewa w odezwie z d. 27 Marca st. St. 1845 roku. Dnia 18 Lipca cesarz umowę zatwierdził. Rada Wychowania Publicznego opracowała zasady reorganizacyji szkoły, które zostały zaaprobowane przez Uwarowa, a następnie przez Radę Administracyjną dnia 26 Czerwca 1849 r. zatwierdzone. Od początku roku 1849/50 przystąpiono do przekształcenia szkoły, poczynając od klas niższych. Na język polski wyznaczono według planu we wszystkich siedmiu klasach 18 godzin tygodniowo, na rosyjski – 27. Nauczyciel języka polskiego pobierał według etatu 270 rs. rocznie, nauczyciel języka rosyjskiego zaś: starszy 750 rs., młodszy 450 rs., stosunek płac był więc taki sam, jak w gimnazyjach. Od roku 1849/50 było zatem gimnazyów w Królestwie: nominalnie 8, faktycznie³⁴. Polityka namiestnika Paszkiewicza i kolejnych rosyjskich ministrów oświecenia: hr. Uwarowa i księcia Szyryńskiego-Szychmatowa³⁵ sprzyjała postawie antycarskiej i buncie przeciw rusyfikacji, np. uczniowie wycięli głowę cara i zawiesili na rynku w mieście, kolportowali ulotki antyrosyjskie.

Głośną sprawą, która przesądziła o zamknięciu szkoły w Szczebrzeszynie, były „paszkwile” ośmieszające przysłego cara Aleksan-

34 J. Kucharzewski, *Epoka paszkiewiczowska w Królestwie Polskiem*, Warszawa-Kraków 1914, s. 331-332.

35 S. Pomarański, *Proces polityczny w Szczebrzeszynie w 1852 roku i jego skutki*, „Teka Zamojska”, 2 (1919), nr 4, s. 55-56.

dra³⁶. Podczas śledztwa, podejrzewano wiele osób, m.in. księdza unickiego Iwaszkiewicza. W dalszym toku śledztwa powiązano do sprawy 20-letniego Xawerego Rolle, syna geometry ordynackiego (wydalonego ucznia). Do niego dołączył Jan Fijałkiewicz, 25-letni nauczyciel, Klotylda Rolle (siostra Xawerego) i Wincenty Horoszewicz, także nauczyciel. Po czwartym paszkwilu aresztowano Fijałkiewicza jako autora tekstów, analiza stylu i pisma dała komisji dowód jego winy. Ostatecznie oskar-

36 Rano 6 maja 1852 roku, nazajutrz po święcie galowym – imieninach następcy tronu, późniejszego Alexandra II, święconym uroczyscie w całym kraju, mieszkańcy spokojnego miasteczka Szczepieszyna, zostali zaskoczeni niezwykle, jak na tamtejsze stosunki, wypadkiem. Przechodnie znaleźli na drzwiach domu Mordki Szpera i Lejzora Lama odezwę, pisaną wprawnym charakterem na arkuszu papieru kratkowanego. Odezwa, zatytułowana szumnie „Manifestem”, brzmiała, jak następuje: Wdzięczni Synowie Ojczyzny! Przykre nam jest wspomnienie dnia, w którym tak świetne igrzyska odbywają się na cześć monarchji rosyjskiej, przykro nam jest wspomnieć sławę sławnej Polski, której imi królowie nasi podobnie uświetniali igrzyskami, której imieniem szczylicili się rodacy nasi; teraz zaś wszystko zniknęło, zniknęła sława i tryumf Polski, wypędzeni zostaliśmy z ojczystej ziemi i tułamy się jak błędne owce w obcej krainie; niewolno nawet nam wspomnieć o ziemi ojczystej i o przodkach, którzy ją zaszczycaли. Podlegli jesteśmy rosyjskiemu cesarzowi, jesteśmy jego niewolnikami tak dalece, iż wiary własnej wyrzekać się winniśmy dla dogodzenia jego zamiarom, wiary, powiadam, która poczytywaną jest za najlepszą w świecie, wszystkim regułem życia chrześcijańskiego. Prawie już pozabawieni jesteśmy ojczystego języka, do któregośmy od dzieciństwa nawykli, wprowadzają bowiem zwyczaj mówienia po rosyjsku, który to jadowitą trucizną napełnia serca rodaka, prawdziwego potomka ziemi, która go wydała. Bóg wszechmogący przyrównał nas do Adama, którego wygnał z raju, gdyż i my z ziemi ojczystej wygnani jesteśmy. Bracia Polacy! Jeśli w nas jeszcze owa krew płynie, uzbrojcie serca męstwem, zbierzcie do serc waszych jednego ducha i jednomyślnie wyzwojcie na plac boju cesarza rosyjskiego, byle wam zwrócił Ojczyznę, ziemię, której potomstwem jesteście, zapytajcie go w czemżeście mu tak zawinili, iż was poczytuje za niewolników i wszelkie na was zsyła nieszczęścia, które ciągle ugniatają serca wasze, jak gdyby godne były samych prześladowań? Przywieďte mu na myśl, że ziemia, którą zajmuje, jest nader obszerna, pocóż więc jeszcze ma nad Polską swoje panowanie rozciągać. Domagajcie się dobrowolnie zwrotu Ojczyzny, czy wam w ten sposób wydana nie będzie, jeśli zaś nie, złączcie wszystkie siły razem i przyśpieszcie zgon moskiewskiemu carowi, dajcie mu znać, że Bóg i na was raczył zesłać promyk łaski swojej i dozwolił wam wydzwignąć się z niewoli mordercom, którzy ciągle uciskają plemię nasze, przełamcie szańce cytadeli warszawskiej, wydobądźcie nieszczęśliwych, którzy przy okropnych plagach ciężkie wydają jęki, wzywając pomocy braterskiej, lecz znikąd wciśnąć się tam nie może, bo podłe i zatwardziałe dusze moskiewskie są jakby tarcze przeciw uldze ich nieszczęściom i zaciż tędy ponoszą te męki? za to, że się domagali zwrotu Ojczyzny i za nią krew własną poświęcić pragnęli. O! wzbudźcie, wzbudźcie uspiętego ducha, a Najwyższy dopomóż wam raczy w przedsięwziętym zamiarze, zniszczyć ów sławny Petersburg, stolicę mordercy waszego, na którym on ugruntował całą potęgę narodu rosyjskiego i wielu ozdobami sławę mu zjednał; dozwólcie się wrócić dawnym czasem, byśmy znówu chodzili w kontuszach, czamarach, lite pasy nosili i karabelę zamiast pałaszy. Oby zawsze jaśniało męstwo na twarzy Polaka, a mianowicie Wodza polskiego, gdyż po dziś dzień na twarzy Paskiewicza sama się tylko podłość maluje, jako na twarzy zbójcy, czyhającego wśród lasu na łup. Przywróćcie herb pogoni i orła białego, a wyniszczcie owego dziworoda, orła czarnego, słowem, dajcie poznać owym nikczemnym duszom, że dosięgnęliście zamierzonego celu, to jest, iż potrafiłiście odzyskać Ojczyznę i z tryumfem obchodzić dzień świętego Stanisława, patrona polskiej ziemi. [...] Dnia 5 maja r. Pań. 1852. Tamże, s. 56-57.

żony przyznał się do zarzuczonego czynu, oświadczył, że był jedynym autorem paszkwili i nie miał współników³⁷. „W dwa tygodnie po ukończeniu prac przez komisję śledczą w Szczebrzeszynie, 15 czerwca namiestnik Paszkiewicz, w odręcznym piśmie do kuratora warszawskiego okręgu naukowego, nakazuje, by zarządził natychmiastowe zamknięcie gimnazjum szczebrzeszyńskiego, a pieniądze, przeznaczone na jego utrzymanie przez ordynata Zamoyskiego, przekazał na korpus kadetów w Brześciu Litewskim. Zezwolił jednak na zamknięcie roku szkolnego, a nauczycieli i urzędników kazał rozmieścić na różnych stanowiskach równorzędnych w całym okręgu. W ten sposób zakończyło swój byt gimnazjum Szczebrzeszyńskie, przez lekkomyślność kilku osób, przejętych poczciwą intencją, lecz odosobnioną i nieskoordynowaną żadną szerszą organizacją”. Szkołę zamknięto w 1852 r.³⁸. Zabudowania szkolne przejęli Kozacy. Wzięcie pełnej odpowiedzialności przez Fijałkowskiego nie zakończyło prac komisji. Po brutalnych badaniach Fijałkowski był gotowy przysiąc wszystko. Proces ciągnął się 2 lata. Ostatecznie za ten wyrotowy czyn skazano 4 osoby. Fijałkowski nie doczekał wyroku, zmarł w szpitalu więziennym na serce (10 lipca 1854 roku). *Xawery Rolle został skazany na 15 lat ciężkich robót w Bobrujsku, Horoszewicz na osiedlenie do gubernji Irkuckiej pod nadzór policyjny, Klotylda Rolle na pięcioletnie zamknięcie w klasztorze panieńskim Norbertanek w Imbramowicach, w Kieleckim (wówczas gub. Radomska), a po powrocie stamtąd, na bezterminowy nadzór policyjny*³⁹.

Szczebrzeszyn był małym prowincjonalnym miasteczkiem, głównie w zabudowie drewnianej. Przeważało rolnictwo i handel. W 1860 roku liczył 230 rolników. Na początku XX wieku rozwijał się drobny przemysł (warsztaty, młyny, kowalstwo, sklepiki). Mieszkańcy żydowscy zamieszkiwali centrum miasteczka, zajmowali się przede wszystkim handlem i rzemiosłem. Chrześcijańska część mieszkańców trudziła się przede wszystkim rolnictwem, zamieszkując obszar poza ścisłym centrum. W mieście funkcjonowała biblioteka żydowska (1917), kółko dramatyczne i chór. Sąd Pokoju, Sąd Grodzki, Cukrownia „Klemensów”

37 Tamże, s. 56-61.

38 S. Pomarański, *Proces polityczny w Szczebrzeszynie w 1852 roku i jego skutki*, „Teki Zamojska”, 2 (1919), nr 5, s. 74.

39 Tamże, s. 77.

w Klemensowie, Męskie Seminarium Nauczycielskie⁴⁰, Zakłady Chemiczne „Alwa” inż. A. Waligóry w Szczebrzeszynie. Inżynier Waligóra w 1934 roku otworzył w Brodach Małych Fabrykę Kalafonii i Terpentyny „Alwa”, była synagoga, dwa kościoły, szkoła, cerkiew, szpital, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, Towarzystwo Miłosierdzia Chrześcijańskiego im. św. Wincentego à Paulo, Szpital Rejonowy.

Mieszkańcy w liczbach:

- 1819 rok: 2777 mieszkańców (1299 rzym.-kat., 757 unitów i 721 Żydów);
- 1860 rok: 4018 mieszkańców, w tym 1683 Żydów (42%);
- 1897 rok: 5630 mieszkańców, w tym 2449 Żydów (44,4%);
- 1913 rok: 8326 mieszkańców, w tym 3965 Żydów (47,6%);
- 1921 rok: 6350 osób, w tym Żydów 2644 (41,6%);
- 1939 rok: 7496 mieszkańców, w tym Żydów 3200 (42%).

W 1840 roku zaczęto budowę siedziby władz miejskich – murowanego, dwukondygnacyjnego ratusza. W 1905 roku powstała jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej. Podczas okupacji austriackiej w 1915 roku otwarto Wyższą Szkołę Ludową im. Hetmana Zamoyskiego. W 1916 roku uruchomiono połączenie kolejowe z sąsiadującym Zamościem. W tym samym roku, po odejściu wojsk rosyjskich, w ratuszu rezydował komisarz austriacki. Zdał urząd 16 kwietnia 1917 roku. W trakcie działań wojennych miasteczko było grabione, szalały choroby, epidemie, a ludność prawosławna została ewakuowana z wojskiem rosyjskim.

Dr Zygmunt Klukowski tak opisał w swoich wspomnieniach pierwsze spotkanie z miastem *20 października 1919 wieczorem przyjechałem do Szczebrzeszyna. Nie przypuszczałem wówczas, że tyle lat wypadnie mi w nim przeżyć. Szpital pod wezwaniem św. Katarzyny istniał tu od 1812 roku [...]*

40 W 1921 roku [...] w cichym i nudnym Szczebrzeszynie nastąpiło wielkie ożywienie. Po ostatecznym zlikwidowaniu Domu Uzdrawieńców, Ministerstwo Spraw Wojskowych przekazało dawne gmachy szkolne Ministerstwu Oświaty. Zaczęły zjeżdżać różne komisje [...] i wreszcie dowiedzieliśmy się, że zostanie tu przeniesione z Zamościa Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie. Istnienie w Szczebrzeszynie, liczącym około 7 tysięcy mieszkańców, średniego zakładu naukowego miało dla miasta kolosalne znaczenie, było zapowiedzią jego dalszego rozwoju. Niektóre sklepy, zwłaszcza żydowskie, zaopatrzyły się w większą ilość towarów, krawcy i czapnicy czynili przygotowania do wzmożonej pracy, w wielu mieszczkańskich domach urządzano stancje dla uczniów. Odremontowano gmachy, zwieziono inwentarz szkolny, zjechała dyrekcja, zaczęli ściągać powoli nauczyciele i wychowawcy, a w końcu uczniowie. Wreszcie szkołę uruchomiono. Dyrektorem został Tadeusz Niedzielski. Z. Klukowski, *Zamojszczyzna 1918-1943*, t. 1, Warszawa 2007, s. 17.

Mieścił się w starym, zapuszczonym budynku po klasztorze franciszkanek. [...] W chwili mojego przybycia miał się ku końcowi poważniejszy remont szpitala, lecz mimo tego braki wszędzie jeszcze były ogromne. Chorych zastałem około pięćdziesięciu. Stała opiekę nad nimi sprawowała jedna pielęgniarka, siostra Zofia Klimczuk, mającą do pomocy tylko trochę więcej od innych wyszkoloną posługaczkę. [...]»⁴¹.

Doktor Klukowski nie miał dobrego zdania o wyglądzie miasta, ulice były błotniste, wybrukowane kamieniem czy klinkierem⁴². Oświetlone lampami żarowo-naftowymi były więcej niż niedoświetlone. Klukowski był nie tylko lekarzem, znanym bibliofilem i społecznikiem, lecz także aktywnym człowiekiem i zapalonym kierowcą. Pierwsze prywatne auto w mieście zakupił właśnie dr Klukowski (1929) i było to niecodziennym wydarzeniem⁴³.

Po kilku latach Szczepieszyn zaczął się zmieniać, był czystszy, zielony i oświetlony. W 1936 roku miasto zaczęło zaopatrywać się w prąd z Zamościa⁴⁴, a 28 maja 1938 roku na rzece Wieprz w Szczepieszynie otwarto pierwszy w powiecie zamojskim most stalowy⁴⁵. W tym samym roku niespodziewanie do Szczepieszyna zawitała akcja rewindykacyjno-polonizacyjna. Bez informowania kogokolwiek przystąpiono do rozbiórki XVI-wiecznej cerkwi. Po protestach m.in. Zygmunta Klukow-

41 Tamże, s. 12.

42 Wygląd miasta był w tym czasie okropny. Przede wszystkim wszędzie błoto – na rynku, na wszystkich ulicach. Tylko główna ulica [Zamojska], stanowiąca część szosy wiodącej z Zamościa do Biłgoraja, była wybrukowana kocimi łbami. Tylko na głównej ulicy ułożone były wąskie chodniki z klinkieru, a poza tym gdziekolwiek z desek. Koło wikarówki, w poprzek szosy, przebiegał kanał z nieczystościami, wiecznie niemożliwie śmierdzący. W całym mieście były tylko trzy studnie publiczne ani jednego publicznego ustępu, na ulicach ani jednej latarni. W nocy, gdy nie świeci księżyc, panowały nieprzebrane ciemności. Domy na zewnątrz zaniedbane, nietynkowane, brudne. Po rynku i przyległych ulicach laziły świny, które zresztą były nawet pożyteczne, bo oczyszczały trochę miasto. Słowem wszędzie brud i smród. Tamże, s. 19.

43 Zacząłem marzyć o własnym samochodzie, lecz gotówki nie miałem żadnej i trzeba było wpierv ją nazbierać. Postanowiłem na jakiś czas ograniczyć swoje bieżące wydatki [...] i po kilku miesiącach mogłem już plan swój zrealizować. A samochody w tych czasach były jeszcze stosunkowo bardzo drogie, nie tak rozpowszechnione i łatwo dostępne, jak w latach późniejszych. Najskromniejszy kosztował około 10.000 złotych [...]. W połowie maja pojechałem do Warszawy i kupiłem skromną, czterocylindrową, dwudrzwiową limuzynę. Tamże, s. 37.

44 Otrzymaliśmy z Zamościa dobry, silny prąd zmienny, mieliśmy go całą dobę [...]. Ulice zostały oświetlone należycie, mogliśmy korzystać z nowych aparatów radiowych włączanych do sieci i nie mieliśmy już więcej nieustannych kłopotów z bateriami i nabijaniem akumulatorów. Tamże, s. 51.

45 „Tekka Zamojska”, 1 (5) (1938), nr 3, s. 196.

skiego, mecenasa Henryka Rosińskiego⁴⁶ czy Maurycyego Zamoyskiego prace wstrzymano, lecz uszkodzenia były znaczne. Zerwano kopułę, dach i zburzono dzwonnice⁴⁷.

Na terenie miasta Szczebrzeszyna działało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” im. Hetmana Zamoyskiego, o poglądach prawicowych. W 1927 roku skupiało 76 członków, którzy podczas festynów i loterii, zbierali fundusze na „Nowy dom Sokoła”. 3 maja 1938 roku poświęcono kamień węgielny pod jego budowę⁴⁸. Członkami byli m.in. Adam Grabkowski ze Szczebrzeszyna, drugi wiceprezes Okręgu Zamojskiego czy Pani Ostrowska ze Szczebrzeszyna, zastępczyni Przewodniczącej Okręgowego Wydziału Sokolic.

21 stycznia 1939 roku otwarto Miejską Bibliotekę Publiczną w Szczebrzeszynie. W uroczystości wzięło udział 75 osób. Uświetnieniem wydarzenia był referat *Książka i czytelnik* wygłoszony przez dr. Klukowskiego⁴⁹, głównego inicjatora i założyciela biblioteki. Podczas wojny książki spłonęły, zachowały się zwroty biblioteczne przetrzymywane przez ludność. Biblioteka Miejska wznowiła działalność 1 października 1948 roku na podstawie Dekretu o Bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z 17 kwietnia 1946 roku.

Armia niemiecka wkroczyła do Szczebrzeszyna 13 września 1939 roku, splądrowała go i opuściła 27 września, oddając Armii Czerwonej, następnie zajęła miasto ponownie w październiku. Rozpoczęły się przesładowania ludności żydowskiej. Niemcy spalili synagogę i żydowskie osiedle na tzw. Zatyłach, a ludność polską i żydowską wykorzystywali do prac przymusowych przy budowie lotniska wojskowego w Klemensowie. W maju 1942 roku Niemcy rozpoczęli masowe egzekucje na cmen-

46 *Pewnego dnia rano dano mi znać, że jacyś ludzie rozbierają dach na byłej cerkwi. Wyjrzałem przez okno [...] i rzeczywiście zobaczyłem kilku robotników zdejmujących blachę z dachu. Ponieważ absolutnie nic nie wiedziałem o planach i postanowieniu burzenia byłego kościoła greckokatolickiego, pochodzącego z XVI wieku, natychmiast zatelefonowałem do starosty Sochańskiego i zapytałem, czy on o tym wie i czy dzieje się to za jego aprobatą. Na to otrzymałem krótką odpowiedź: „Nic o tym nie wiem, ale czy to pana doktora tak martwi?”. Od razu zrozumiałem, że Sochański nic przeciwko temu nie ma. [...] Zatelefonowałem zaraz do mecenasa Rosińskiego, który był prezesem Towarzystwa Krajoznawczego w Zamościu. On zawiadomił Towarzystwo Opieki nad Zabytkami i urzędy konserwatorskie w Lublinie i Warszawie. [...] Pomimo takiej doraźnej interwencji, nikt z władz miejscowych rozbiórki cerkwi nie wstrzymał. Jednak po kilku dniach zjawił się konserwator lubelski dr Dutkiewicz i [...] zarządził wstrzymanie dalszych robót, do wydania decyzji władz wyższych.* Z. Klukowski, *Zamojszczyzna 1918-1939*, s. 54-55.

47 P. Krasny, *Fabrica Ecclesiae Ruthenorum. Dzieje cerkwi w Szczebrzeszynie i jej rozbudowy w latach 1777-1789 w świetle kroniki ks. Jana Karola Lipowieckiego*, Kraków 2010, s. 30-33.

48 „TeKa Zamojska”, 1 (5) (1938), nr 3, s. 195-196.

49 „TeKa Zamojska”, 2 (6) (1939), nr 1, s. 60.

tarzu żydowskim i wywózki do obozów⁵⁰. Do Szczepieszyna przesiedlali Żydów z okolic i innych miejscowości.

W nocy 26 lipca 1944 roku uciekający Niemcy wysadzili most na Wieprzu. Do miasta wkroczyły oddziały 9 Pułku AK dowodzone przez „Podkowę” i „Waława” oraz 27. Dywizja Wołyńskiej Armii Krajowej.

Druga część tekstu dotyczy czasów współczesnych autorowi lub autorce maszynopisu. Przedstawia plan 5-letni dla rozwoju Szczepieszyna przy wydatnym udziale mieszkańców (czyn społeczny), środków własnych Miejskiej Rady Narodowej i funduszy państwowych. Tę część tekstu możemy umiejscowić w konkretnym roku – 1959, jest to czytelnie zasygnalizowane w treści. Możemy się pokusić o stwierdzenie, że powstał oddzielnie i dołączono do niego powstałe wcześniej *Dzieje Szczepieszyna*.

Dzieje były pisane zapewne przez inną osobę niż część planu 5-letniego, osobę zorientowaną w historii miasta (może regionalista, historyk, nauczyciel). Styl rysu historycznego jest gawędziarski, lekki, przyjemny w odbiorze, ale bardzo ostrożny. Treści zostały wybrane tak, by nie dotyczyć kwestii niepoprawnych politycznie. Może osoba ta miała nieprzyjemności z ówczesną władzą lub widziała skutki ich działań i wołała oszczędzić sobie kłopotów. Tu nasuwa się myśl, czy mógł to być dr Klukowski? W trakcie powstawania tekstu historycznego został zwolniony z więzienia, a w 1956 roku został zrehabilitowany. To wątek ciekawy, warto, by regionaliści podjęli temat.

Co autor miał na myśli, dodając rys historyczny do planu 5-letniego? Może chciał uświadomić słuchaczom, że Szczepieszyn ma znaczącą historię i potencjał na powrót do wielkości?

Plan 5-letni (1960-1965) zakładał rozwiązanie najpilniejszych kwestii dla rozwoju Szczepieszyna: zmiany nawierzchni większości dróg i chodników, budowy krawężników, melioracji, nowej zabudowy mieszkaniowej (część budynków nie nadawała się do remontu), oczyszczalni,

50 *Żydów w S.[zczepieszynie] oraz uciekających z innych sztetlach w czasie akcji było około 3000 Żydów. W sierpniu 1942 r. zaczęła się tragedia. Naziści wysłali pierwszych 400 Żydów, załadowanych do wagonów towarowych, do Bełżca koło Tomaszewa-Lubelskiego. Tam zostali spalone. W tym samym czasie wywieźli na pastwiska 200 starych i słabych Żydów, rozstrzelali ich i pochowali w zbiorowej mogile. Następnie schwytali 700 Żydów, wywieźli ich do obozu pod Chełmem, a następnie w nieludzki sposób zamordowali. Pod koniec hitlerowcy zebrali wszystkich ukrywanych Żydów, przywieźli ich na cmentarz, rozstrzelali i tam pochowali”. – Wrocław 1946, Kiryat Bialik, In Shebreshin After the War, ed. C. Becher, W Szczepieszynie po wojnie [tłum. z j. ang. E.N.], <https://www.jewishgen.org/yizkor/szczepieszyn/szc342.html#Page347> [dostęp: 11.11.2022].*

łaźni i pralni dostępnej dla wszystkich, rozbudowy domów towarowych, powiększenia terenów zielonych czy budowy basenu. Działania, które planowano, były podyktowane podstawowymi potrzebami dla małomiasteczkowej społeczności.

Stworzenie ośrodka przemysłowego, który przyniósłby korzyści dla regionu, wykraczały poza możliwości lokalnej społeczności. Autor wierzył, że cel można zrealizować, lecz do tego potrzebna była infrastruktura mieszkaniowa, zaplecze medyczne, i rozwinięte szkolnictwo. Na to potrzebne były ogromne nakłady finansowe, którymi Szczepieszyn nie dysponował (brakowało mu na budownictwo w mieście). Założenia były bardzo ambitne, lecz niemożliwe do zrealizowania w tamtym czasie.

Kierunki rozwojowe w ramach planów perspektywicznych na 1960-65.

Z kolei przejdę do omówienia wytycznych planów perspektywicznych na lata 1960-65. Prezydium M.R.N. wspólnie z komisją budownictwa i Gosp. Komu. Opierając się na postulatach ludności i programie Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu opracowała założenia do planu rozbudowy urządzeń komunalnych, budownictwa mieszkaniowego i potrzeb kulturalnych wsi i miasta.

Szczegółowe omówienie opracowanych planów perspektywicznych na lata 1960-65 przedstawiają się następująco.

Zakres rolnictwa

Zakładamy w oparciu o założenia gospodarcze władz powiatowych, że w latach 1960-1965 dokonana zostanie klasyfikacja gruntów oraz zatwierdzona już melioracja łąk. Pozwoli ona na zwiększenie ilości i jakości paszy przy równoczesnym zwiększeniu ilości pogłównia. Koszt zmeliorowania planowanych łąk wyniesie około 86 milionów złotych, czyli rocznie ponad 11 milionów złotych. Władze powiatowe szczególną uwagę na odcinku melioracji uwzględniły dolinę rzeki Wieprza. W rozpoczętych już pracach melioracyjnych nieodzowny, a nawet konieczny będzie udział miejscowej ludności.

Zaplanowano również uruchomienie przez POM warsztatu mechaniczno-remontowego, wypożyczalnię narzędzi, sprzętu i maszyn rolniczych i budowę magazynu nawozowego przez Gminną Spółdzielnię w Szczepieszynie.

Ponadto zakładamy, że w latach 1960-1965 powinna nastąpić elektryfikacja Przedmieścia Szperówki. Ujęcie Przedmieścia Szperówki do planu inwestycyjnego elektryfikacji przez władze powiatowe winna poprzedzić społeczna inicjatywa samych mieszkańców Przed. Szperówki, którzy winni na własny koszt, poza

planem przystąpić do zorganizowania prac wstępnych. Inicjatywa ich winna znaleźć i na pewno znajdzie poparcie władz powiatowych, Miejskiej Rady Narodowej i Prezydium.

Dążyć będziemy nadal, a w latach 1960-1965 do wzmocnienia ekonomiczno-gospodarczego wsi przez lokowanie odpowiednich a już zaplanowanych kredytów bankowych na trwałe budownictwo zagród gospodarskich i dalszego podniesienia stanu technicznego dróg.

Zakres gospodarki komunalnej

1. Ulice, place i chodniki

1. Rok 1960. W roku tym zamierzamy w oparciu o środki własne licząc na dotacje państwa: dokonać kapitalnego remontu ulicy Partyzantów o nawierzchni brukowej. Ulica ta jest obecnie bardzo ruchliwa, prowadzi do mechanicznej piekarni w przyszłości do stacji pomp pod wodociągi miejskie i przeznaczonego na budownictwo indywidualne obszaru wygonu miejskiego.
2. Dokonać kapitalnego remontu chodnika wzdłuż ulicy zamojskiej z równoczesnym zakupem około 1100 m.b. krawężników ulicznych do przebudowy nawierzchni ulicy Zamojskiej, która to w 1960 roku przebudowana będzie przez Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych.
3. Pobudować nowy chodnik z płyt cementowych wzdłuż ulicy Targowej. Na realizację powyższego przeznaczyć 110 tys. zł. ze środków własnych, 10 tys. zł. jako czyn społeczny ludności z równoczesną dotacją 240 tys. zł. razem koszt powyższego zamierzenia wyniesie około 360 tys. zł.

2. W roku 1961 zamierzamy:

1. Przebudować jezdnię na placu Tadeusza Kościuszki z nawierzchni brukowej na nawierzchnię ulepszoną wraz z zastosowaniem krawężników. Tym samym połączyłoby się jezdnię ulepszoną z ul. Zamojską, Cmentarną i jezdnią wokół placu. Uzyskany kamień – zwieziony zostanie na ul. Cmentarną z przeznaczeniem wykonania bruku na odcinku dotychczas nie zabrukowanym.
2. Równocześnie z przebudową jezdni zamierzamy przebudować wszystkie chodniki znajdujące się na placu Tadeusza Kościuszki, które są w bardzo złym stanie i szpecą śródmieście.

3. *W tym też roku zaplanowaliśmy bezwzględnie uzyskać kredyty inwestycyjne na budowę nawierzchni ulicy Zielonej w odcinku od ul. Zamajskiej do ul. Partyzantów wraz z budową kanału burzowego. Kredyty te miały być nam przyznane jeszcze w 1958 roku, lecz cofnięte przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej na sfinansowanie kosztów awaryjnych Starówki Lubelskiej. Budowa nawierzchni na tej ulicy jest konieczna, gdyż stanowi ona w tej chwili bagno nie do przebycia, koła grzęzną po osie, ludzie nie mogą ją przebrnąć. Stanowi ona jednak ruchliwą arterię śródmiejską, a w obecnym stanie paraliżuje w ogóle ruch kołowy i pieszy. Apelujemy mocno do czynników wyższego szczebla o przyznanie, niezbędnych kredytów, dokumentacja techniczna jest opracowana.*

Na wykonanie zadań planujemy przeznaczyć 70 tys. zł. środków własnych z budżetu M.R.N około 100 tysięcy zł. wartości czynu społecznego i 750 tys. zł. dotacji, ogółem 920 tys. złotych.

3. W roku 1962 zamierzamy:

1. *Przebudować ulicę Sądową na nawierzchnię ulepszoną z równoczesną budową chodników. Przebudowa będzie konieczna z uwagi na wykańczanie przy tej ulicy zabytkowej synagogi z przeznaczeniem na ośrodek kulturalny naszego miasta, jak również położonego przy tej ulicy gmachu Sądu i zabytkowej cerkwi. Cerkiew w niedalekiej przyszłości adaptowana zostanie prawdopodobnie na kino miejskie. Uzyskany kamień zwieziony zostanie na ul. Cmentarną do wykonania tam bruku.*
2. *Zaplanowaliśmy również przebudowę brukowej nawierzchni ul. Wyzwolenia oraz zabrukowanie dotychczasowej nawierzchni gruntowej.*
3. *Z uzyskanego kamienia z pl. Tadeusza Kościuszki, ul. Sądowej i ul. Wyzwolenia postanowiliśmy ułożyć bruk na ul. Cmentarnej, w odcinku dotychczas nie zabrukowanym od ul. Partyzantów do Cmentarnej górnej, oraz ułożyć jednostronny chodnik. Uliczka ta położona w śródmieściu jest w opłakanym stanie i siedliskiem nieczystości. Na ten cel planujemy 50 tys. złotych środków własnych z budżetu M.R.N., około 30 tys. złotych wartości czynów społecznych i 350 tys. dotacji co ogółem stanowi 460 tys. złotych.*

4. W roku 1963 zamierzeniem naszym jest:

1. *Uzyskanie kredytów inwestycyjnych na budowę nawierzchni drugiego odcinka ulicy Zielonej, od zbiegu ulicy Trębackiej. Ulica ta w przyszłości odciąży tak bardzo nasilony ruch wszystkich pojazdów ulicy*

Zamojskiej. W okresach deszczowych jest ona również trudna do przebycia, nie mając w ogóle twardej nawierzchni.

2. Równocześnie z budową nawierzchni ul. Zielonej, zaplanowaliśmy przebudowę ulicy Trębackiej, z brukowej na ulepszoną.
3. Równocześnie z przebudową ul. Trębackiej i budową nawierzchni ulicy Zielonej zamierzamy w czynnie społecznym ułożyć bruk na drodze Przedmiejskiej przy czynnym udziale ludności Przedmieścia Zamojskiego. Droga ta obecnie zaewidencjonowana jako droga gromadzka, mając twardą nawierzchnię będzie dobrodziejstwem dla mieszkańców Przedmieścia Zamojskiego. Do budowy nawierzchni użyty zostanie kamień uzyskany z przebudowy ul. Trębackiej i innych ulic w mieście. Wykonanie zamierzeń realizować będziemy w oparciu o 140 tys. zł. środków własnych z funduszy Miejskiej Rady Narodowej, licząc w tym materiał uzyskany z przebudowy ulic, około 250 tys. złotych wartości wykonanych prac w czynnie społecznym przez mieszkańców ul. Zielonej, Trębackiej, Przedmieścia Zamojskiego i innych korzystających z tych dróg oraz w oparciu o dotację sumy 700 tysięcy złotych, która jest niezbędna. Razem koszt tych robót wyniósłby 1 milion 360 tysięcy złotych.

5. W roku 1964:

1. Zamierzamy przebudować ulicę Klasztorną z brukowca na nawierzchnię ulepszoną. Jest to niezbędnym krokiem w kierunku polepszenia warunków komunikacji na tym długim odcinku i utrzymania tej części miasta w estetycznym wyglądzie.
2. Z uzyskanego kamienia zaplanowaliśmy utwardzenie nawierzchni na ul. Klasztornej Górnej w odcinku od Klasztornej głównej do ul. Cmentarnej. Niewielka ta uliczka jest obecnie trudno dostępna i stale zniszczona przez wody opadowe. Wykonanie zamierzeń opieramy na 120 tys. środków własnych z budżetu M.R.N., około 70 tys. wartości czynów społecznych i 550 tys. zł. dotacji-ogółem 740 tys. złotych.

6. W roku 1965:

1. W ostatnim roku naszego planu zamierzamy całkowicie przebudować ul. Partyzantów z nawierzchni brukowanej na nawierzchnię ulepszoną. Liczymy na wydatną pomoc tamtejszych mieszkańców, że w czynnie społecznym dadzą planowany przez nas wkład w wysokości około 100 tysięcy złotych.

2. *Mając do dyspozycji materiał z ulicy Partyzantów, uwzględniliśmy ułożenie bruku na ul. Krótkiej, która dotychczas posiada nawierzchnię gruntową jako ostatnia z uliczek w śródmieściu*
3. *Ponieważ zaewidencjonowana została również droga gromadzka położona na Przedmieściu Błoniu a przebiegająca w obrębie zabudowań, umieściliśmy ją w planie do zabrukowania. Droga ta zwana „Małą Droga” zaplanowana została do wykonania w czynnie społecznym przez mieszkańców Przedmieścia Błonia przy finansowym poparciu ze strony Miejskiej Rady Narodowej i wykorzystaniu kamienia z przebudowanego bruku ul. Klasztornej i Partyzantów. Wykonanie zadań w roku 1965 opieramy na własnych środkach określonych kwotą 265 tys. złotych, wartością czynów społecznych na sumę około 270 tys. złotych i dotacji państwa w sumie 880 tysięcy złotych.*

Zakres oczyszczania miasta

Drugi palący problemem w zakresie gospodarki komunalnej stanowi poprawa stanu sanitarnego i zdrowotnego naszego miasta poza planowanymi środkami zmierzającymi do zmiany tegoż – niezbędnym jest przyzwyczajenie miejscowej ludności do utrzymywania porządku nie tylko na głównych ulicach i chodnikach, ale i na własnym podwórku. By ludność miejscowa miała większe możliwości utrzymania zadawalającego stanu sanitarnego i porządkowego zakładamy w zakresie oczyszczania miasta jak niżej:

W roku 1960:

1. *W celu usprawnienia wywozu nieczystości zakupić 1 parę koni roboczych ze środków własnych i 2 wozy konne wywrotki do nieczystości płynnych licząc na dotację, względnie przydział przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.*
2. *W kierunku podniesienia stanu sanitarnego postanowiono wybudować trzeci szalet publiczny i usytuować go w budynku zwanym Ratuszem jako łatwo dostępny dla publiczności. Środki pokrycia kosztów – dotacja państwa.*
3. *Ważnym zagadnieniem jest usytuowanie przyszłej bazy Zakładu Oczyszczania Miasta i stworzenia zaplecza. Zaprojektowano dokonać lokalizacji i sporządzić dokumentację techniczną na pobudowanie bazy przeznaczając na ten cel 10 tysięcy złotych ze środków własnych licząc na dofinansowanie w sumie 20 tysięcy złotych. Zaproponowano, aby bazę ZOM-u zlokalizować przy ul. Zielonej w pobliżu ul. Trębackiej, w którym to kierunku nie pójdzie rozbudowa miasta, względnie innym, miejscu po uzgodnieniu z władzami architekt – budowlanymi.*

W roku 1961:

1. *Celem usprawnienia wywozu nieczystości płynnych i możliwościami wykonywania usług na terenie Zwierzyńca, Brodów Małych, Klemensowa i Bodaczowa, zaprojektowano dokonanie zakupu drugiego wozu asenizacyjnego syst. „Gamma”.*
2. *Dla usprawnienia wywozu i składowania nieczystości stałych zaproponowano zakupienie 50 sztuk pojemników blaszanych i ustawienie ich w nieruchomościach położonych przy ul. Zamojskiej i pl. T. Kościuszki i innych.*
3. *W tym, że roku zaplanowano rozpoczęcie budowy bazy dla ZOM, przeznaczając 100 tysięcy złotych ze środków własnych, przy dofinansowaniu kwoty 500 tysięcy złotych. Ogółem nakłady wyniosą około 595 tys. złotych.*

W roku 1962:

1. *Z uwagi na to, że centralne ulice w myśl uprzednich założeń będą miały nawierzchnie przebudowane, zaś przy tych ulicach mieszczą się prawie wszystkie sklepy spożywcze, a wzmożony ruch pojazdów mechanicznych i konnych w miesiącach letnich powoduje unoszenie się tumanów kurzu, zaprojektowano dokonanie zakupu polewaczki-zmywaczki dla zwiększenia sprzętu specjalnego.*
2. *W celu zagęszczenia sieci ustępów publicznych, zaplanowano pobudować 4-ty ustęp i usytuować go przy ul. Zamojskiej.*
3. *Następnie nadal kontynuować budowę bazy ZOM-u. W roku 1962 liczymy tylko na dotacje, na sumę około 420 tys. zł.*

W roku 1963:

1. *Zagęszczając w dalszym ciągu sieć ustępów publicznych, zaprojektowano budowę ustępu 5-go, z kolei sytuowanego na przyszłym targowisku miejskim.*
2. *W tym, że roku zaprojektowano zakończenie budowy bazy dla ZOM-u i oddanie jej eksploatacji. Ogółem koszt około 400 tys. zł.*

Łaźnia i pralnia

W trosce o zdrowotność naszego społeczeństwa i podniesienia stanu kultury sanitarnej postanowiliśmy poczynić starania o uzyskanie odpowiednich środków finansowych na pobudowanie łaźni miejskiej łącznie z pralnią. Obecna łaźnia mieszcząca się w prywatnym budynku nie spełnia swego zadania, jest nieekonomiczna i krańcowo – deficytem. W związku z tym zamierzamy w 1960-tym przeznaczyć sumę 25 tys. złotych na opracowanie lokalizacji i dokumentacji technicznej. Zakładamy, że już w 1961 rozpoczniemy budowę, przeznaczając ze środków własnych 100 tys. złotych, licząc na 400 tys. zł. dotacji. W roku 1962,

zamierzamy prowadzić dalszą budowę łaźni przy własnych środkach 100 tys. złotych i 500 tys. zł. dotacji, oddając ją równocześnie do eksploatacji.

Hotel: W latach 1961-63 zamierzamy dokonać kapitalnego remontu i uzupełnienia wyposażenia.

Zieleń: Miasto Szczebrzeszyn ubogie jest w tereny zielone i miejsca wypoczynku. Zakładamy zatem w latach 1960-65 zbudowanie około 3 hektarowego parku miejskiego. Teren pod budowę parku uzgodniony zostanie z władzami architektoniczno-budowlanymi i projektantami opracowującymi perspektywiczny plan rozbudowy miasta. Na koszty dokumentacji i lokalizacji projektujemy 10 tys. zł. z budżetu M.R.N., zaś kwotę 40 tysięcy z dotacji państwa. Planujemy rozpoczęcie budowy w latach 1960-65 kosztem 970 tys. zł. w tym: wkład własny Rady Miejskiej 110 tys. zł., wartość czynów społecznych na sumę 240 tys. złotych, zaś dotacja Państwa 620 tys. zł. Zakładamy, że społeczeństwo m. Szczebrzeszyna, młodzież szkolna, wydatnie pomogą nam w realizowaniu przedłużonych zamierzeń.

W celu zapewnienia materiału ozdobnego dla kwietników w parku oraz dla zwiększenia dochodów dla gospodarki miejskiej, Komisja Bud. i Gosp. Kom., oraz Prezydium zaprojektowało i wskazało za słuszne pobudowanie na naszym terenie zakładu ogrodniczego z cieplarnią. Lokalizację cieplarni uzgodnimy z władzami architektoniczno-budowlanymi. Wykonanie tych zamierzeń zaplanowaliśmy na lata 1961-64 kosztem około 700 tys. złotych, licząc na dotację Wojew. Rady Narodowej.

Oddzielnym zagadnieniem zasługującym na krótkie omówienie, jest sprawa budowy wodociągów miejskich, których budowa zapoczątkowana została w 1958 roku, wywierceniem otworu badawczo-eksploatacyjnego. Wytyczne planu wojewódzkiego przewidują, że w latach 1960-65, 55% ludności w mieście korzystać powinna z sieci wodociągowej. Nakłady na wodociągi pokryte zostaną w całości przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w wysokości około 12 milionów złotych.

Ogółem na gospodarkę komunalną z wyjątkiem wodociągów projekt nasz przewiduje nakładów na sumę 10 milionów 50 tysięcy złotych, w latach 1960-65 w tym:

- Na ulice, chodniki 5. 255.000 złotych
- Na oczyszczanie 1. 715.000 złotych
- Na łaźnię i pralnię 1. 150.000 złotych
- Na zielen 1. 850.000 złotych

Z tego: środki własne z budżetu M.R.N 1.515.000 zł., przewidziana wartość czynów społecznych około 970.000 zł.

Dotacja państwowa 7. 565.000 zł.

Z tego przypada:

1. *Ulice, place, chodniki: środki własne 1.025.000 o pow. 45,997 m²*
Czyny społeczne: 730.000. –
Dotacja: 3. 500.000.-
2. *Oczyszczanie, miasta: śr. własne 130.000.-*
Dotacja: 1. 585.000. –
3. *Łaźnia i pralnia: śr. własne 250.000. –*
Dotacja: 900.000. –
4. *Hotel dotacja 80.000. –*
5. *Zieleń śr. własne 110.000. –*
Czyny społeczne 240.000. –
Dotacja 1. 500.000. –

Gospodarka mieszkaniowa

Opracowując wytyczne do planu realizacji budownictwa mieszkaniowego na lata 1960-65, Komisja i Prezydium w pierwszym rządzie uwzględnia postulaty wyborcze ludności zgłaszane do Komitetu Frontu Jedności Narodowej. Nie mając oparcia o własne możliwości finansowe, lecz inicjatywę budownictwa liczymy wyłącznie na uzyskanie odpowiednich sum inwestycyjnych ze skarbu Państwa. Miasto nasze posiada 372 budynki mieszkalne o 1428 izbach.

Z tego około 70 budynków nie nadaje się do remontu i winny być rozebrane, czyli wypada przeciętnie z eksploatacji około 200 izb mieszkalnych. Zageszczenie na izbę wynosi około 2,3 osoby i od 14 lat w Szczepieszynie nie pobudowano ani jednej izby z funduszy państwowych, mimo że inwestycja miała być przyznana kilka lat temu.

Postulujemy do czynników powiatowych i wojewódzkich o rozpoczęcie wreszcie budowy obiecanych bloków mieszkalnych w Szczepieszynie, a nie spychanie realizacji na końcowe lata planu 5-pięcioletniego.

Planując program budownictwa mieszkaniowego na lata 1960-65 Komisja Bud. i Gosp. Komunalnej i Prezydium M.R.N przedkłada wytyczne odnośnie do realizacji budownictwa na terenie Szczepieszyna.

I. Budowa bloków mieszkalnych typu „ZOR”

Budowa bloków mieszkalnych typu „ZOR” o 432 izbach dla 152 rodzin, licząc 19 rodzin w jednym 54 izbowym budynku.

Rok 1960: 1 budynek 54 izbowy przewidywany koszt 1. 700.000 zł.

Rok 1961: 2 budynki 108 izb. przewidywany koszt 3. 400.000 zł.

Rok 1962: 2 budynki 108 izb. przewidywany koszt 3. 400.000 zł.

Rok 1963: 1 budynek 54 izb. przewidywany koszt 1. 700.000 zł.

Rok 1964: 1 budynek 54 izb. przewidywany koszt 1. 700.000 zł.

Rok 1965: 1 budynek 54 izb. przewidywany koszt 1. 700.000 zł.

Razem: 8 budynków 432 izby koszt 13. 600.000 zł.

II. Budownictwo spółdzielcze i prywatne

a) Zwrotne pożyczki na budownictwo spółdzielcze: 2. 400.000 zł.

b) Zwrotne pożyczki na budownictwo indywidualne 4. 250.000 zł.

W tym 30% gotówki wkładu własnego, zaś 70% pomoc Państwa w postaci długoterminowego kredytu bankowego tak dla budujących indywidualnie jak i spółdzielniom mieszkaniowym.

III. Zabudowa osiedla na 235 działkach na byłym lotnisku w Klemensowie. Budownictwo indywidualne i spółdzielcze

W latach 1960-65 zaplanowano wybudowanie 1800 izb mieszkalnych, koszt około 90 milionów złotych, licząc koszt jednej izby – 50 tys. złotych. W tym 30% wkładu własnego przez budujących się indywidualnie i zrzeszonych spółdzielniach mieszkaniowych, czyli około 27 milionów złotych. Pozostałe 70% czyli 63 miliony zł., w postaci długoterminowych pożyczek bankowych.

Na osiedlu tym projektuje się pobudowanie dwóch kilometrów ulic o nawierzchni ulepszonej, około 2 milionów 200 tys. zł., w tym 400 tys. zł. wartości czynu społecznego, 4 km chodników kosztem około 240 tys. zł., w tym 80 tys. zł. budowę 4-ch studni kosztem około 400 tys. zł., budowę 2 km kanalizacji kosztem około 800 tys. zł. W tym wartość czynu społecznego 400 tys. zł. oraz założenie oświetlenia ulicznego.

Ogółem zabudowa osiedla w Klemensowie wraz z uzbrojeniem terenu wyniesie według programu około 93 milionów 720 tys. zł.

IV Remonty budynków mieszkalnych:

a) Nakłady na kapitalne remonty budynków mieszkalnych pod zarządem Prezydium M.R.N oraz budynków prywatnych z funduszy FUM wyniosą w latach 1960-65 według projektu około 2 mil. 100 tys. zł. i wyremontowanych zostanie około 210 izb mieszkalnych.

b) Zwrotne pożyczki na ochronę substancji mieszkaniowej dla osób prywatnych, na sumę około 3 mil. 600 tys. zł. i wyremontowanych zostanie około 360 izb mieszkalnych.

W zakresie oświaty i kultury

Naczelnym zagadnieniem na odcinku oświatowym i kulturalnym w latach 1960-65 jest zrealizowanie hasła „1000 szkół na 1000 – lecie Państwa Polskiego”. W latach tych winniśmy zakończyć budowę dwóch szkół czynem społecznym, tj. szkołę w Przedm. Błoniu i Szkoły Ćwiczeń w Szczepieszynie. Następnie dokonać adaptacji szkoły w Klemensowie i budowę szkoły podstawowej w Szczepieszynie ze środków inwestycyjnych. Powyższe opieramy na danych Prezydium Pow. Rady Narodowej i ich planie gospodarczym powiatu.

Poza budownictwem szkół na uwagę zasługuje brak Domu Kultury w Szczepieszynie, w którym byłaby odpowiednia sala widowiskowa. Częściowo problem ten rozwiąże odbudowana synagoga, gdzie pomieszczenia znajdzie Biblioteka Miejska, Ognisko Muzyczne i świetlica. W roku 1959 MRN przeznaczyła na dalszą adaptację synagogi kwotę 700 tys. złotych. Postulujemy do władz powiatowych i wojewódzkich o ujęcie do planu 5-letniego budowy w Szczepieszynie, odpowiedniego Domu Kultury niezbędnego do ożywienia życia kulturalnego naszego miasta.

Równocześnie zamierzamy ożywić działalność kultury fizycznej na naszym terenie. W związku z tym zamierzamy w 1961 doprowadzić do pełnego stanu używalności boisko sportowe oraz rozpoczęcia budowy basenu pływackiego. Wysockość nakładów na powyższe zamierzenia określamy sumą około 300 tys. złotych, z tego 150 tys. zł. wartości czynu społecznego, 70 tys. zł. dotacji państwa, pozostałą sumę 80 tys. złotych postulujemy sfinansowanie przez miejscowe zakłady i instytucje.

W zakresie zaopatrzenia towarowego

Zakładamy, że w latach 1959-65 zaopatrzenie ludności zwiększy się prawie dwukrotnie. Przyjmujemy, że obrót towarowy na jednego mieszkańca wynosi obecnie około 300 złotych w stosunku rocznym, zaś w roku 1965 wynosić będzie około 15.100 złotych.

Ze wzrostem obrotu towarowego zachodzi konieczność rozszerzenia sieci sklepów i na podstawie planu gospodarczego Gminnej Spółdzielni w Szczepieszynie już w roku 1959 liczba nowopowstałych zwiększy się o 5 sklepów branżowych w mieście, o jeszcze jeden sklep tekstylny w Klemensowie, 3 sklepy wiejskie na Przedmieściach z naszego budownictwa oraz 1 magazyn nawozowy.

W roku 1960 zostanie pobudowana masarnia i wytwórnia wód gazowanych kosztem 1 miliona złotych.

W 1962 pobudowany zostanie biurowiec, zaś w 63 i 64 dom towarowy adaptowany z obecnego biurowca. Nakłady na zamierzone inwestycje w latach 59-65 wyniosą 4 mil. 990 tys. zł. postulujemy do władz P.Z.G.S. i Miejskiej Rady

Gm. Spółdzielni by kontynuowała nadal zaprojektowaną budowę cegielni między Spółdzielnią na placu byłej cegielni w Klemensowie. Sprawa ta bardzo dużej wagi i w roku 1959 winna być definitywnie załatwiona.

Niezbędnym dla przedstawienia całości rozwoju gospodarczego naszego terenu w latach 1959-65 jest ujęcie rozbudowy przemysłu. Mówiąc o rozwoju przemysłu w oparciu o miejscowe surowce, prowadzi się już budowę nowoczesnego Zakładu Mleczarskiego. Nowy zakład będzie posiadał zdolność przerobową około 20 tysięcy litrów mleka na dobę zamiast obecnie około 10 tys. litrów. Jeśli chodzi o zabezpieczenie surowca zakłada się, że pogłowie bydła w latach 1959-65 wzrośnie dwukrotnie zaś wydajność mleka średnio o 20% od jednej krowy. Zakończenie tej inwestycji przewiduje się na rok 1962.

Rok 1962 w ramach przemysłu spożywczego zakłada się dalszą rozbudowę cukrowni Klemensów. Nakłady na jej rozbudowę w latach 1959-65 wyniosą około 32,8 miliona złotych. Rozbudowa cukrowni znajdzie swe odbicie we wzroście zdolności przerobowej na dobę tj. z 9.800 g w r. 1958 do 17.000 g w 1965. U uruchomienie zaś produkcji ubocznej przy tym zakładzie, z czego na szczególną uwagę zasługuje produkcja eternitu, pustaków, wapna, DMS-ów⁵¹ i innych materiałów budowlanych, przyczyni się do lepszego zaopatrzenia naszego terenu w te materiały, a tym samym do rozwoju budownictwa.

Ambicją naszą jest doprowadzenie uprzednio wysuniętych projektów budowy trójmiasta, do ujęcia w planach inwestycji państwowych, co wiąże się ze stworzeniem ośrodka przemysłowego obejmującego Szczecbrzeszyn, Klemensów i Bodaczów jako jednej całości. Projekt ten jest wysoce realny, chociażby z tego względu, że plan rozwoju gospodarczego powiatu zakłada budowę przetwórci owoców o produkcji szerszych rozmiarów w Bodaczowie, związanych z istnieniem kombinatu tłuszczowego o zdolności produkcyjnej około 10 tys. ton owoców i 10 tys. ton pomidorów. Pozostałe przy przerobie owoców odpady można by użyć do produkcji tzw. pektyny. Koszt budowy zakładów wyniesie z uwagi na istniejące uzbrojenie terenu boczniczy, biurowca administracyjnego itp., ponad 30 mil. złotych. Zakład ten byłby w stanie zatrudnić od 250-400 osób. Ponadto plan powiatu zakłada rozbudowę Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Bodaczowie.

W roku 1960 kosztem około 9,5 miliona złotych: tj. wybudowanie rafinerii olejów, tlenownię, która mogłaby zaopatrzyć w tlen województwo lubelskie.

Z projektem utworzenia trójmiasteczka wiąże się ściśle o czym już uprzednio wspomnieliśmy – budowa nowych szkół, budowa nowego szpitala, zwiększenie liczby sklepów, zakładów usługowych, itp.

51 DMS – to strop prefabrykowany, belkowo-pustakowy, używany w budownictwie lat 50. XX wieku. Nazwa powstała od nazwisk twórców R. Dowgirda, W. Metelskiego, W. Surmy.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Polska Akademia Nauk Biblioteka Kórnicka

PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. BK00280: Akta do panowania Stefana Batorego króla Polski 1583 roku: listy, instrukcje, relacje poselskie, rkps XVI w.

Archiwum Państwowe w Zamościu

Akta osób i rodzin 1831-2021, Akta Zygmunta Klukowskiego, *Gawęda o Szczebrzeszynie*, s. 7-8, mps.

Źródła wydane

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej: z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie wskutek fundacji śp. Alexandra hr. Stadnickiego, t. 5, [Dyplomatarysz], Lwów 1875, s. 4.

Jan Długosz, *Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, t. 3, ks. IX, X, tłum. K. Mecherzyński, Kraków 1886.

Opracowania

Arnold S., *Dymitr z Goraja. Przyczynek do wschodniej polityki Polski w XIV w.*, „Teki Zamojska”, 4 (1921), nr 3-4, s. 48-49.

Doktor J., *Lubelskie początki Sejmu Czterech Ziem*, w: P. Dymmel, R. Jop, *Lublin w kulturze, kultura w Lublinie: dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, Lublin 2018.

Górak J., *Miasta i miasteczka Zamojszczyzny*, Zamość 1990.

In Shebreshin After the War, ed. C. Becher, <https://www.jewishgen.org/yizkor/szczebrzeszyn/szc342.html#Page347> [dostęp: 11.11.2022].

Klukowski Z., *Zamojszczyzna 1918-1943*, t. 1, Warszawa 2007.

Kosk H.P., *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. 2, Pruszków 2001.

Krasny P., *Fabrica Ecclesiae Ruthenorum. Dzieje cerkwi w Szczebrzeszynie i jej rozbudowy w latach 1777-1789 w świetle kroniki ks. Jana Karola Lipowieckiego*, Kraków 2010.

Maurycy H., *Żydzi na Rusi Czerwonej w XVI i pierwszej połowie XVII w.: działalność gospodarcza na tle rozwoju demograficznego*, Warszawa 1975.

Messinger M., *Why Shebreshin?*, <https://www.jewishgen.org/yizkor/szczebrzeszyn/szc137.html> [dostęp: 11.11.2022].

Morawski S., *Arjanie polscy*, Lwów 1906.

Oswald B., *Genealogia Piastów*, Kraków 1895.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 9, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1888.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 11, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1890.

Warchoł S., *Nazwy miast Lubelszczyzny*, Lublin 1964.

Wartołowska Z., *Historia badań archeologicznych na grodzisku we wsi Sąsiadka, pow. Zamość, „Światowit”*, 1958, nr 22, s. 7-16.

Xiega Pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830; zawierająca spis imienny dowódców i sztabs-oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymż roku krzyżem wojskowym „Virtuti Militarii” ozdobionych, przedm. S. Tarnowski, Lwów 1881.



Ryc. 1. Poczтівka przedstawiająca wieżę zamkową w Szczepieszynie. Źródło: Archiwum Państwowe w Zamościu (APZ), nr zespołu 1242: Spuścizna dr. Krzysztofa Czubary historyka, regionalisty i dziennikarza, 1692-2007 (zespół nieuporządkowany), rys. z ilustracji Adama Lerue.



Ryc. 2. Szczepieszynie, widok z góry zamkowej na miasto, lata 30. XX wieku. Źródło: APZ, nr zespołu 1178: Zbiór fotografii, 1904-2001, sygn. 2417, seria 15: Zabytki, budowle, place, widoki.



Ryc. 3. Rynek w Szczepieszynie, I poł. XX wieku. Źródło: APZ, nr zespołu 1242: Spuścizna dr. Krzysztofa Czuby historyka, regionalisty i dziennikarza, 1692-2007, (zespół nieuporządkowany).



Ryc. 4. Rynek w Szczepieszynie, 1939 rok. Źródło: APZ, nr zespołu 1178: Zbiór fotografii, 1904-2001, sygn. 1554, seria 15: Zabytki, budowle, place, widoki.



Ryc. 5. Rynek w Szczepieszynie, w tle widoczny kościół św. Mikołaja, lata 20. XX wieku. Źródło: APZ, nr zespołu 1178: Zbiór fotografii, 1904-2001, sygn. 1551, seria 15: Zabytki, budowle, place, widoki.



Ryc. 6. Centrum Szczepieszyna, w tle ratusz i kościół, lata 20. XX wieku. Źródło: APZ, nr zespołu 1178: Zbiór fotografii, 1904-2001, sygn. 1550, seria 15: Zabytki, budowle, place, widoki.



Ryc. 7. Centrum Szczepieszyna, główna ulica przy rynku, lata 20. XX wieku. Źródło: APZ, nr zespołu 1178: Zbiór fotografii, 1904-2001, sygn. 1549, seria 15: Zabytki, budowle, place, widoki.



Ryc. 8. Ratusz w Szczepieszynie, 1947 rok. Źródło: APZ, nr zespołu 1178: Zbiór fotografii, 1904-2001, sygn. 2368, seria 15: Zabytki, budowle, place, widoki.



Ryc. 9. Cerkiew w Szczepieszynie, lata 30. XX wieku. Źródło: APZ, nr zespołu 1178: Zbiór fotografii, 1904-2001, sygn. 595, seria 5: Kościół.



Ryc. 10. Liceum Pedagogiczne i gimnazjum w Szczepieszynie, wśród grona Zygmunt Klukowski. Źródło: APZ, nr zespołu 1178: Zbiór fotografii, 1904-2001, sygn. 1252, seria 11: Nauka, szkolnictwo.



Ryc. 11. Grono pedagogiczne Gimnazjum i Liceum Pedagogicznego w Szczepieszynie w roku szkolnym 1944/45. Górny rząd od lewej stoją: Józef Niechaj – j. angielski, Sobiecki – gymnastyka, Jan Kot – prace ręczne, Pilip – woźny, Jerzy Lubos – łacina, Buczko – woźny, Antoni Pomarański – matematyka, Kazimierz Jonko – śpiew, Jan Podlewski – biologia, Sławek – fizyka, chemia. Siedzą od lewej: Kredokilarska – rysunki, Kołodziejczykowa – sekretarka, Sobiecka – j. polski, j. francuski, geografia, ks. Michał Popielec – religia, Janina Józwiakowska – dyrektor, j. francuski, ks. Franciszek Kapalski były kapelan oddziałów Armii Krajowej – religia, dr Felicja Piwowarek – j. polski, dr Stefan Józwiakowski – lekarz szkolny, Stefania Rzepecka – j. niemiecki. Źródło: APZ, nr zespołu 1178: Zbiór fotografii, 1904-2001, sygn. 1250, seria 11: Nauka, szkolnictwo.



Ryc. 12. Harcerze ze szkoły podstawowej w Szczepieszynie, 1953 rok. Źródło: APZ, nr zespołu 1178: Zbiór fotografii, 1904-2001, sygn. 793, seria 2: Życie społeczno-polityczne.



Ryc. 13. Plac Kościuszki w Szczepieszynie, lata 40. XX wieku. Źródło: APZ, nr zespołu 1178: Zbiór fotografii, 1904-2001, sygn. 1544, seria 15: Zabytki, budowle, place, widoki.



Ryc. 14. Zaulek w Szczepieszynie, pocz. lat 70. XX wieku. Źródło: APZ, nr zespołu 1178: Zbiór fotografii, 1904-2001, sygn. 1547, fot. Andrzej Albigowski, seria 15: Zabytki, budowle, place, widoki.

Wspomnienie o Józefie Kusie (1948-2022) – historyku, archiwście, przyjacielu

Historyk, archiwista, przyjaciel. Takimi oto słowami można określić, kim był Józef Kus. Ale słowa te nie będą w pełni odzwierciedlały tego, kim była dla lubelskiego archiwum osoba Pana Józefa. Na początku odrobina historii. Pan Józef urodził się 7 lutego 1948 roku w Jarosławiu. W 1962 roku w rodzinnym mieście ukończył Szkołę Podstawową nr 2 a następnie, po ukończeniu w 1967 roku Liceum Ogólnokształcącego w Radymnie, zdał



swój egzamin dojrzałości. Studiował historię na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, w 1973 roku uzyskał tytuł zawodowy magistra.

Po studiach, 1 września 1973 roku rozpoczął pracę w Archiwum Państwowym w Lublinie na stanowisku manipulant archiwalnego (dzisiaj pracownik magazynu), następnie archiwisty, a potem młodszego dokumentalisty. Oprócz stanowisk archiwalnych zajmował też stanowiska naukowo-badawcze. Od 1 czerwca 1977 roku do 31 sierpnia 1982 roku był starszym asystentem, a następnie w latach 1982-1984 adiunktem archiwalnym. Pełnił również funkcje kierownicze, będąc wieloletnim kie-

rownikiem, zastępcą dyrektora, a nawet przez pewien czas pełniąc obowiązki dyrektora APL. W latach 1997-2014, czyli do momentu odejścia na emeryturę, pracował na stanowisku starszego kustosza, dzieląc się w tym czasie swoją wiedzą i doświadczeniem z młodszymi pracownikami archiwum. Dla wielu był mentorem, nauczycielem i przewodnikiem po meandrach pracy archiwalnej i archiwistyki. Oprócz wykształcenia historycznego Pan Józef odbył studia podyplomowe z zakresu archiwistyki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, zaś w 1994 roku ukończył 4-letnią szkołę komputerową w Poznaniu. Komputer nie miał przed nim tajemnic i to właśnie dzięki jego zabiegom udało się pozyskać pierwszy komputer do archiwum.

Obowiązki zawodowe Józef Kus łączył z działalnością naukową na niwie historii i archiwistyki. Był wydawcą źródeł historycznych i autorem kilkudziesięciu publikacji z zakresu archiwistyki, dyplomatyki, historii gospodarczej okresu staropolskiego, dziejów Lublina i miejscowości położonych na Lubelszczyźnie. W jego badaniach miejscem bliskim jego sercu był rodzinny Jarosław. Publikował w czasopismach poświęconych historii i archiwistyce, m.in. w „Archeionie”, „Studiach Historycznych”, „Miscellanea Historico-Archivistica” oraz w periodykach lokalnych („Archiwariusz Zamojski”). Był też autorem często goszczącym na łamach „Studiów Archiwalnych”.

Pracownicy, koledzy z pracy i przyjaciele zapamiętali go jako człowieka, który zawsze w spokojny i rzeczowy sposób potrafił rozmawiać z drugą osobą, nigdy nie podnosząc głosu i nie wywołując konfliktów. W kontaktach bezpośrednich był bardzo otwarty, uprzejmy i pomocny. Oprócz tego był człowiekiem bardzo skromnym i pokornym, z licznymi zainteresowaniami, w tym m.in. modelarstwem, marynistyką czy historią. Posiadał bogatą i rozległą wiedzę historyczną, dzięki której mógł prowadzić merytoryczną i pouczającą dyskusję o przeszłości. Wyczucie artystyczne, zmysł estetyczny i wprawne oko pozwoliły mu na odkrywanie piękna ukrytego w materiałach archiwalnych, co wykorzystywał przy organizowaniu wystaw czy prezentacji archiwalnych. Mówi się, że nie ma osób niezastąpionych, jednak w przypadku Józefa Kusa można zaryzykować stwierdzenie, że takie osoby były wśród nas. Jednak dopiero śmierć nam ten fakt uświadomiła. Niech spoczywa w pokoju.

Kronika wydarzeń roku 2022

01.2022 – 19 tom „Archiwariusza Zamojskiego”

W wydaniu papierowym ukazał się 19 tom „Archiwariusza Zamojskiego”. A w nim m.in. o odnalezionym w zasobie Archiwum Narodowego w Krakowie Akcie lokacyjnym Zamościa z 10 kwietnia 1580 roku, garnizonach okupacyjnych w Zamościu z okresu I i II wojny światowej, fortyfikacjach polowych Wehrmachtu na ziemi hrubieszowskiej, opisanii statystycznym Hrubieszowa z XIX wieku, założeniu parkowo-ogrodowym w Sitnie, Pomniku Niepodległości w Krynicach...



31.01.2022 – konkurs „Bez korzeni nie zakwitniesz. Moja Wielka i Mała Ojczyzna”

W dniach od 31 stycznia do 4 maja br. trwał konkurs „Bez korzeni nie zakwitniesz. Moja Wielka i Mała Ojczyzna” skierowany do uczniów klas VI szkoły podstawowej. Zadaniem uczestników było stworzenie cyfrowego drzewa genealogicznego swojej rodziny w aplikacji konkursowej „Cyfrowe Drzewo Genealogiczne”. Głównym celem konkursu było poznanie historii i kultury rodzinnej poprzez odkrywanie pamiątek, dokumentów i starych fotografii. W swoich poszukiwaniach młodzi ludzie mogli korzystać z pomocy rodziców, poznając przy tym rodzinne historie i opowieści. Pomocą w przygotowaniu cyfrowego drzewa genealogicznego

**BEZ KORZENI
NIE ZAKWITNIESZ.**

Moja Wielka
i Mała Ojczyzna

**KONKURS
GENEALOGICZNY**

DLA
UCZNIÓW
KLAS **6** SZKÓŁ
PODSTAWOWYCH

31 STYCZNIA 2022
– 31 MARCA 2022

WIĘCEJ NA:
archiwarodzinne.gov.pl
www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka

Ministerstwo
Edukacji i Nauki

ARCHIWA
PAŃSTWOWE

ORE
Centrum
Rozwoju
Edukacji

były także zasoby Archiwów Państwowych, w których uczniowie poszukiwali informacji o dalszych członkach rodziny i korzystali ze wsparcia archiwistów. Konkurs zorganizowały Archiwa Państwowe we współpracy z Ministerstwem Edukacji i Nauki oraz Ośrodkiem Rozwoju Edukacji.

14.02.2022 – 80. rocznica powstania Armii Krajowej



14 lutego o godz. 16.00 w Muzeum Fortyfikacji i Broni Arsenał w Pawilonie pod Kurtyną odbyła się sesja naukowa zorganizowana z okazji 80. rocznicy przemianowania Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową. W sesji wziął udział dyrektor dr Jakub Żygawski z referatem *Źródła do dziejów AK na Zamojszczyźnie w zbiorach Archiwum Państwowego w Zamościu*.

80 lat temu, 14 lutego 1942 roku rozkazem Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego przekształcono Związek Walki Zbrojnej w Armię Krajową. W Archiwach Państwowych przechowujemy największy na świecie zbiór oryginalnych dokumentów Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej i całego Polskiego Państwa Podziemnego, z czego aż 250 tys. w Archiwum Akt Nowych.

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ -
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
ODDZIAŁ W LUBLINIE
ORAZ
MUZEUM FORTYFIKACJI I BRONI ARSENAŁ
ODDZIAŁ MUZEUM ZAMOJSKIEGO

ma zaszczyt zaprosić na
sesję naukową z okazji

**80. ROCZNICY PRZEMIANOWANIA
ZWIĄZKU WALKI ZBROJNEJ
NA ARMIE KRAJOWĄ**

Program:

- Bartłomiej Szyrowski - Armia Krajowa na Zamojszczyźnie
- Dariusz Górny - Zygmunt Klukowski - kronikarz Armii Krajowej na Zamojszczyźnie
- dr Jakub Żygawski - Źródła do dziejów AK na Zamojszczyźnie w zbiorach Archiwum Państwowego w Zamościu
- Dyskusja

**14 LUTEGO 2022 R.
GODZ. 16.00**

Muzeum Fortyfikacji i Broni Arsenał w Zamościu
(Pawilon pod Kurtyną)

Wydarzenie odbędzie się w reżimie sanitarnym zgodnie z obowiązującymi zasadami bezpieczeństwa. Ilość miejsc ograniczona

WSTĘP WOLNY

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ Odbiór w Lublinie

PRZYSTANEK HISTORIA ZAMOŚĆ

ARSENAL

Archiwum Państwowe w Zamościu

18.02.2022 – odeszli

13 stycznia odszedł Andrzej Koziół (1949-2022) wokalista zespołu VOX, syn Hipolita Koziola, pierwszego kierownika Archiwum Państwowe w Zamościu. 18 lutego pożegnaliśmy Witolda Paszta (1953-2022), założyciela i lidera grupy VOX, urodzonego w Zamościu.



25.02.2022 – solidarni z Ukrainą

Naród ukraiński stanął przed wyzwaniem, z którym nie przypuszczaliśmy, że jakiegokolwiek państwo europejskie będzie się musiało mierzyć w XXI wieku. Naruszenie granic i podważenie suwerenności Ukrainy godzi w ustalony dotychczas porządek społeczny, polityczny i gospodarczy. W tym trudnym czasie militarnej agresji rosyjskiej wobec niepodległego



narodu ukraińskiego Archiwa Państwowe wyrażają swoje wsparcie i solidarność z Ukrainą i jej społeczeństwem.

Nasze myśli i słowa otuchy płyną też szczególnie ku kolegom archiwistom i ukraińskim archiwom – naszym strategicznym partnerom, z którymi wiążą nas bliskie więzi wieloletniej współpracy. Mając w pamięci ogromne straty, jakich doświadczyły polskie archiwa

wskutek konfliktów zbrojnych ubiegłego wieku, wyrażamy również głębokie zaniepokojenie o dziedzictwo kulturowe i dobra archiwalne zgromadzone w archiwach ukraińskich.

21.03.2022 – zmarła prof. Daria Nałęcz



Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci prof. Darii Nałęcz, która przez wiele lat kierowała siecią Archiwów Państwowych. Daria Nałęcz była cenioną historyczką i archiwistką, specjalistką w zakresie historii Polski XIX i XX wieku, dziejów polskiej inteligencji i historii dwudziestolecia międzywojennego, doktorem habilitowanym nauk humanistycznych i wykładowcą akademickim. W latach 1996-2006 pełniła urząd Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Sprawowała również funkcję redaktora naczelnego „Archeionu” – najstarszego czasopisma archiwalnego ukazującego się od 1926 roku.

22.03.2022 – fotografie S. Orłowskiego trafiły do AP Zamość

Stało się! Pan Stanisław Orłowski, wybitny zamojski fotografik (członek ZPAF), założyciel, prezes – obecnie prezes honorowy Zamojskiego Towarzystwa Fotograficznego, działacz turystyczny i pracownik służb

ochrony zabytków przekazał do-robek fotograficzny do Archiwum Państwowego w Zamościu. Negatywy z Zamościa, Zamojszczyzny, również z Polski i innych krajów. Pedantycznie przygotowane cztery tomy rejestrów obejmują 40 943 pozycje z lat 1956-2010. Ile to klatek negatywów, dokładnie nie wiemy (okaże się w trakcie digitalizacji). I to nie jest jeszcze ostatnie słowo Pana Stanisława!



31.03.2022 – wystawa „Sto lat służby cywilnej z zasobu Archiwum Państwowego w Zamościu”

W tym roku obchodzimy 100-lecie służby cywilnej. Archiwum Państwowe w Zamościu przygotowało wystawę. Na planszach przedstawiono sylwetki pracowników przedwojennej służby cywilnej (lokalnych i przyjezdnych), którzy wnieśli ogromny wkład w kulturę i rozwój Zamościa. Nie szczędząc zdrowia i życia, wypełniali swój obowiązek, *wiernie służyć Rzeczypospolitej, przestrzegać ściśle ustaw i przepisów, wypełniać obowiązki swego urzędu gorliwie, sumiennie i bezstronnie oraz dbać według najlepszej woli i wiedzy o dobro sprawy publicznej i spełniać wszystko co temu dobru służy, a unikać wszystkiego, co by mu mogło szkodzić* (art. 21 ustawy o państwowej służbie cywilnej uchwalonej 17 lutego 1922 roku).



6-8.04.2022 – Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Homo viator. Podróże po „wiedzę bezcenną w perspektywie historycznej i w ujęciu współczesnym”



Organizatorem była Akademia Zamojska, pomysłodawczynią dr Ewelina Lilia Polańska (dyrektor Wydawnictwa AZ), jednym z moderatorów był dyrektor dr Jakub Żygawski. Konferencja zgromadziła wielu wybitnych naukowców, nierzadko cieszących się międzynarodową sławą¹.

21-22.04.2022 – narada dyrektorów Archiwów Państwowych

W dniach 21-22 kwietnia br. w Warszawie odbyła się narada dyrektorów Archiwów Państwowych. Podczas spotkania podsumowano zmiany statutów Archiwów Państwowych i omówiono plany ich wdrożenia. Dyrektorzy wzięli udział w szkoleniu z innowacyjnego podejścia do zarządzania zmianą w organizacji. Omówiono także kwestie związane z bieżącym funkcjonowaniem sieci archiwów państwowych.

¹ Por. szerzej sprawozdanie z konferencji: E.L. Polańska, *Wszystkie drogi prowadziły do... Zamościa. Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Homo viator. Podróże po „wiedzę bezcenną” w perspektywie historycznej i w ujęciu współczesnym, Akademia Zamojska, Zamość, 6-8 kwietnia 2022 roku, „Facta Simonidis”, 15 (2022), nr 1, s. 237-240.*



28-29.04.2022 – konferencja z okazji 800-lecia Uniwersytetu w Padwie

Uniwersytet w Padwie obchodził w 2022 roku 800-lecie. Z okazji jubileuszu odbyła się Międzynarodowa Konferencja „Gentiluomo padovano. Powiązania polskiej elity z Republiką Wenecką i Studium Patavinum”. Współorganizatorem wydarzenia były Archiwa Państwowe oraz Uniwersytet Opolski.

W międzynarodowym spotkaniu naukowym wzięli udział przedstawiciele z Archiwum Państwowego w Opolu, Archiwum Państwowego w Olsztynie i dr Jakub Żygawski z Archiwum Państwowego w Zamościu.

Con il patrocinio di: **800 ANNI** UNIVERSITÀ DEGLI STUDI DI PADOVA

GENTILUOMO PADOVANO

Legami delle élite polacche con la Repubblica di Venezia e con lo Studio patavino

Convegno internazionale per l'Ottocentenario dell'Università degli Studi di Padova

Padova

28 aprile 2022, ore 9.00
Aula Nieveo, Palazzo del Bo
Via VIII Febbraio, 2

29 aprile 2022, ore 9.00
Aula D, Palazzo Maldura
Piazzetta Gianfranco Felena, 1

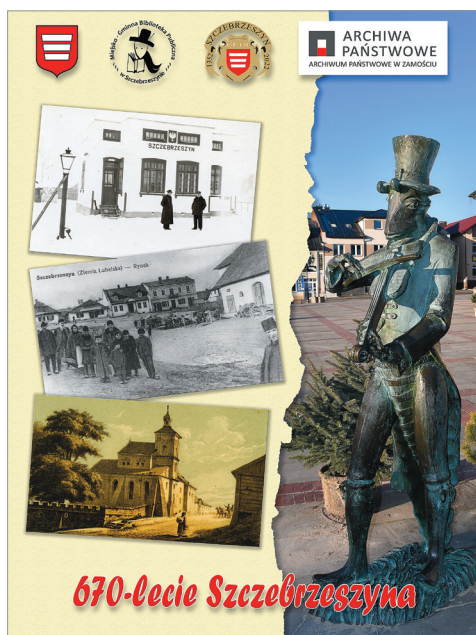
Link ZOOM: <https://unipd.zoom.us/j/82423943054>
Per l'accesso alle aule sono obbligatori: Certificazione Verde rafforzata Mascherina FFP2

Comitato scientifico e organizzativo: Virginia Hostilia, Filiberto Agostini, Riccardo Nasręcki, Mirosław Lenart, Marcello Piacentini

Il patrocinio di:



03.05.2022 – wystawa „670-lecie Szczepieszyna”



Przed Urzędem Miasta i Gminy Szczepieszyn przez całe wakacje prezentowaliśmy wystawę „670-lecie Szczepieszyna”, przygotowaną we współpracy z Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Szczepieszynie. Wystawa prezentowała Szczepieszyn, jego mieszkańców i architekturę w latach międzywojnia i powojennych. Na ekspozycji można było zobaczyć materiały archiwalne z zasobu Archiwum Państwowego w Zamościu ze zbioru fotografii i spuścizny dr. Krzysztofa Czubary – historyka, regionalisty i dziennikarza.

19.05.2022 – konferencja prasowa Komendy Miejskiej PSP w Zamościu

Konferencja poświęcona była monografii pt. *Straż Pożarna w Zamościu – 140 lat historii*. W konferencji uczestniczyli: prezydent Zamościa Andrzej



Wnuk, starosta zamojski i prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Zamościu Stanisław Grzeško, komendant miejski PSP w Zamościu st. bryg. Jacek Sobczyński, dyrektor Archiwum Państwowego w Zamościu dr Jakub Żygawski, dyrektor Książnicy Zamojskiej im. Stanisława Kostki Zamojskiego w Zamościu Piotr Bartnik, Leszek Wygachiewicz (skład i opracowanie graficzne) oraz Anna Rudy (korekta). Archiwum Państwowe w Zamościu przeprowadziło kwerendę do monografii. Dyrektor dr Jakub Żygawski powiedział: *Państwowy zasób archiwalny jest nieprzebrany w różne informacje dotyczące dziejów regionu, dziejów miasta, stąd też naturalnym krokiem było udanie się do archiwum państwowego, z którego te informacje można wydobyć. To nie tylko ilustracje, nie tylko zdjęcia, to przede wszystkim wszystko to, co zawarte jest w dokumentach. Państwowy zasób archiwalny przechowywany w Archiwach Państwowych zawiera również z punktu widzenia regionalnego informacje na temat działania różnych organizacji społecznych, organizacji pożytku publicznego czy też formacji mundurowych. Tutaj udało się dotrzeć szanownym autorom do tych informacji ukrytych w zasobie archiwalnym, w Aktach miasta Zamościa (tutaj – mam na myśli przepastny zasób dotyczący naszego miasta) i skumulować tą wiedzę we wspólnym wydawnictwie.*



20.05.2022 – 70-lecie Oddziału w Chełmie



Nasi koledzy z Chełmskiego Oddziału Archiwum Państwowego w Lublinie obchodzili swoje 70-lecie. 20 maja 2022 roku w Bibliotece Publicznej im. Marii Pauliny Orsetti w Chełmie odbyła się gala jubileuszowa. W uroczystości wzięli udział liczni goście – parlamentarzyści, archiwiści, bibliotekarze, nauczyciele, regionaliści, muzealnicy, reprezentanci chełmskich władz oraz instytucji kultury. Galę uświetniły wystąpienia poruszające tematykę miejsca archiwów we współczesnym świecie, roli chełmskiego dziedzictwa archiwalnego i jego postrzegania w lokalnej społeczności oraz działalności chełmskiego oddziału. Uczestnicy wydarzenia mogli również wysłuchać recytalu chełmskiego barda Jarosława Buczka oraz zwiedzić Chełmskie Podziemia Kredowe.

09.06.2022 – XV Międzynarodowy Dzień Archiwów



Międzynarodowy Dzień Archiwów to wielkie archiwalne święto obchodzone corocznie 9 czerwca. Zostało ustanowione w 2007 roku podczas 16. Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Kuala Lumpur. Święto upamiętnia utworzenie w 1948 roku Międzynarodowej Rady Archiwów (ICA) pod auspicjami UNESCO. Tegoroczne obchody



przebiegają pod hasłem „Archives Are You”. W tym roku świętowaliśmy już po raz piętnasty. Na odwiedzających czekała w budynku Archiwum Państwowego w Zamościu wystawa „Straż Pożarna w Zamościu”, konsultacje archiwalne, zwiedzanie naszych skarbów w magazynach oraz wystawa afiszy ukryta w jednym z magazynów.

10.06.2022 – monografia pt. *Zamość. Ulice i place* książką roku





Książka pt. *Zamość. Ulice i place* autorstwa dyrektora Archiwum Państwowego w Zamościu dr. Jakuba Żygawskiego i Bogdana Nowaka, dziennikarza z „Kuriera Lubelskiego” została doceniona. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie w XVI edycji konkursu przyznała jej tytuł „Książki roku”, w kategorii „Publikacje wydane przez biblioteki województwa lubelskiego”. „Wawrzyny Pawła Konrada” laureaci odebrali 10 czerwca

2022 roku w Lublinie. Książkę wydały: Archiwum Państwowe w Zamościu oraz Książnica Zamojska im. Stanisława Kostki Zamoyskiego w Zamościu².

20.06.2022 – porozumienie w sprawie przekazania Aktu lokacyjnego Zamościa z ANK do APZ



20 czerwca 2022 roku dyrektor Archiwum dr Jakub Żygawski podpisał porozumienie z dyrektorem Archiwum Narodowego w Krakowie prof. dr.

2 Por. recenzję monografii: E.L. Polańska, *Książka Roku 2021. Bogdan Nowak, Jakub Żygawski, Zamość. Ulice i place* (z wykorzystaniem kart pocztowych z kolekcji Stanisława Rudego), Wydawnictwo: Archiwum Państwowe w Zamościu, Książnica Zamojska im. Stanisława Kostki Zamoyskiego, Zamość 2021, ss. 253, ISBN 978-83-949666-1-4, „Facta Simonidis”, 15 (2022), nr 2, s. 159-160.

hab. Wojciechem Krawczukiem w sprawie przekazania Aktu lokacyjnego Zamościa z ANK do APZ. Pod ochroną BSI, w zabezpieczonej skrzyni Akt przewieziono do zamojskiego archiwum. Zachowano wszelkie środki bezpieczeństwa, aby ten najcenniejszy w dziejach Zamościa dokument szczęśliwie powrócił do domu.

W tym samym dniu gościliśmy uczniów klasy II Szkoły Podstawowej nr 3 w Zamościu.

21.06.2022 – 12. edycja Zamojskiego Festiwalu Książki



Na Rynku Wodnym w Zamościu odbyła się 12. edycja Zamojskiego Festiwalu Książki, na której zostali uhonorowani najaktywniejsi czytelnicy oraz osoby i instytucje współpracujące z Biblioteką. W imieniu dyrektora Archiwum Państwowego w Zamościu dr. Jakuba Żygawskiego nagrodę odebrała Ewelina Nawrocka. Gałę uświetnił koncert Jana Ciesielskiego.

22-23.06.2022 – „Europejskie Colloquia Archiwalne”

W dniach 22-23 czerwca w Krakowie odbyła się pierwsza z cyklu Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Europejskie Colloquia Archiwalne”. Obrady przebiegały pod hasłem *Rozproszone dziedzictwo. Przemieszczenia*



I Międzynarodowa konferencja naukowa z cyklu Europejskie Colloquia Archiwalne

5TH INTERNATIONAL CONFERENCE IN EUROPEAN COLONIALISM AND ARCHIVES CONFERENCE SERIES
5^{ТА} МІЖНАРОДОВА КІЛКОНДОВА КОНФЕРЕНЦІЯ В СЕРІЇ ЄВРОПЕЙСЬКІ АРХІВІАЛІА

KRAKÓW, UL. RAKOWICKA 22E
22-23.06.2022

Rozproszone dziedzictwo

PRZEMIESZCZENIA I REWINDYKACJE ARCHIWALIÓW W EUROPIE PO I WOJNIE ŚWIATOWEJ

DISPERSED HERITAGE
РОЗСИЯНА СПАДЩИНА

DISPLACEMENTS AND RECOVERIES OF ARCHIVES IN EUROPE AFTER THE 1ST WORLD WAR
ПЕРЕМІЩЕННЯ ТА РЕВІНДУКАЦІЯ АРХІВІВ У ЄВРОПІ ПІСЛЯ ПЕРШОЇ СВИТОВОЇ ВІЙНИ

22-23.06.22.
Kraków - Краків

ARCHIWA PAŃSTWOWE

i rewindykacje archiwaliów w Europie po I wojnie światowej. Konferencję otworzył Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych dr Paweł Pietrzyk, który przywitał wszystkich gości przybyłych do Krakowa i oglądających transmisję na żywo oraz wygłosił wprowadzenie do obrad. Kilka słów do uczestników skierował również Konsul Generalny Ukrainy w Krakowie Wiczesław Wojnarowski. Prelegenci pochodzili z 9 krajów: prof. Michael Hollmann (Archiwum Federalne Niemiec), dr Cristian Anita (Archiwum Narodowe Rumunii), dr Bojan Cvelfar (Archiwum Narodowe Słowenii), Birgit Kibal (Archiwum

Narodowe Estonii), dr Karol Biernacki (Archiwum Narodowe Węgier – Archiwum Województwa Csongrád-Csanád), dr Michal Wanner (Departament Archiwów i Zarządzania Dokumentacją, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Republiki Czeskiej), Gintaras Druckus (Państwowe Archiwum Obwodowe w Kownie), Sofia Jobawa (Archiwum Narodowe Gruzji) i Enija Rubina (Historyczne Archiwum Państwowe Łotwy). Sesję moderowali: dr Hubert Wajs, dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz prof. dr hab. Wojciech Krawczuk, dyrektor Archiwum Narodowego w Krakowie.

25.06.2022 – Giełda Książki Regionalnej w Zamościu



Archiwistki z Archiwum Państwowego w Zamościu (Agnieszka Szczerba, Ewelina Nawrocka, Ewelina Wiciejewska) uczestniczyły w II Giełdzie Książki Regionalnej na Rynku Wodnym. Giełdę, podobnie jak w roku ubiegłym, zorganizowała Książnica Zamojska im. Stanisława Kostki Zamoyskiego w Zamościu. Podczas panelu dyskusyjnego dyrektor dr Jakub Żygawski opowiedział o naszych planach wydawniczych, współpracy z Akademią Zamojską i o tym, na co wszyscy czekali, czyli o Akcie lokacyjnym Zamościa.

01.07.2022 – uroczystość przekazania Aktu lokacyjnego Zamościa do Archiwum Państwowego w Zamościu połączona z Ogólnopolską Konferencją Naukową „Powrót do domu. Akt lokacyjny Zamościa z 10 IV 1580 roku”

Po blisko 150 latach akt lokacyjny Zamościa powrócił do domu! Uroczystość przekazania Aktu lokacyjnego z 10 kwietnia 1580 roku do Archiwum Państwowego w Zamościu odbyła się 1 lipca br. w sali Consulat, w zamojskim ratuszu.

Ceremonię poprowadzili: dyrektor Archiwum Państwowego w Zamościu dr Jakub Żygawski i dyrektor Wydawnictwa Akademii Zamojskiej dr Ewelina Lilia Polańska.



– Na początku historii stoi człowiek. Na początku historii Zamościa stoi człowiek, wyjątkowy kanclerz i hetman wielki koronny, prawa ręka władcy, mąż stanu, genialny strateg, mistrz autoreklamy, niezrównany retor, trybun szlachecki, świetny polityk i prawnik, patriota, padewski wychowanek nawrócony na katolicyzm. Wykształcony mecenas, erudyta o wszechstronnych talentach i zainteresowaniach, Medyceusz Polski, prawdziwy człowiek renesansu – przypomniała dr E.L. Polańska.

– To właśnie dzięki niemu [Jan Zamoyski] jesteśmy dzisiaj tutaj, w mieście idealnym wpisującym się w realizację humanistycznych idei urbanistów włoskich i w najciekawszym zespole urbanistycznym powstałym na ziemiach polskich w dobie schyłkowego renesansu, czyli Zamościu – podkreślił dyrektor dr J. Żygawski.

Następnie zgromadzonych przywitał Prezydent Zamościa Andrzej Wnuk. – Bez tego dokumentu nie byłoby tego miasta, nie byłoby jego ustroju, pewnie nie byłoby też wielu rzeczy materialnych, które widzimy wokół i to, że kanclerz Jan



Zamoyski prześwietny człowiek [...] zdecydował, że to miasto powstanie właśnie tu, w takim kształcie, zapisane jest w tym dokumencie – mówił prezydent miasta.

Podczas uroczystości wystąpił również Marcin Zamoyski, syn XVI ordynata Jana Zamoyskiego i były prezydenta Zamościa, który był wzruszony, mogąc zobaczyć dokument podpisany ręką swojego przodka Jana Zamoyskiego.

List od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. dr. hab. Piotra Glińskiego przeczytał Szef Gabinetu Politycznego Ministra Kacper Sakowicz.

– Ten bezcenny dokument datowany na 10 kwietnia 1580 r. i podpisany przez założyciela Zamościa kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego stanowi wspaniałe świadectwo formalnych początków miasta idealnego, będącego perłą Rzeczypospolitej doby renesansu. [...] Dziś kończy się swoista peregrynacja dokumentu. Akt lokacyjny Zamościa po 150 latach wraca do domu i znajdzie się pod znakomitą pieczę pracowników tutejszego archiwum – wskazał w liście wicepremier.

Pełnomocnik Ministra Edukacji i Nauki ds. Studenckich dr Jakub Koper przeczytał list od Ministra.

– Powrót aktu lokacyjnego do Zamościa to niezwykle doniosły moment w dziejach hetmańskiego grodu, a także wielkie święto dla wszystkich mieszkańców regionu. Najważniejszy dokument w historii idealnego miasta stanowił bowiem zwieńczenie starań Jana Zamoyskiego o założenie nowej siedziby rodowej. Koncepcja *citta di fortezza* uchodziła za fenomen nowoczesnej europejskiej urbanistyki. Dzięki jej urzeczywistnieniu Zamość zyskał na arenie międzynarodowej szczególne znaczenie – napisał w liście prof. Przemysław Czarnek.

Następnie głos zabrał Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych dr Paweł Pietrzyk.

– Liczę, że takie perełki, które trafiają teraz do Zamościa, być może spowodują również to, że w Zamościu w którymś momencie, mam nadzieję, doczekamy się nowego, pięknego budynku przeznaczonego od podstaw do tego, żeby przechowywać narodowy zasób archiwalny. Bo to jest prośbę państwa najważniejsza.

Uroczyste przekazanie
AKTU LOKACYJNEGO ZAMOŚCIA
z Archiwum Państwowego w Krakowie do Archiwum Państwowego w Zamościu

Ogólnopolska Konferencja Naukowa

Powrót do domu.
Akt lokacyjny Zamościa z 10 IV 1580 r.

11.00-12.00 UROCZYSTE OTWARCIE KONFERENCJI
Prof. dr hab. Piotr Gliński – Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Prof. M.A. dr hab. Przemysław Czarnek – Wicepremier RP
Dr Paweł Pietrzyk – Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych
Prof. dr hab. Paweł Pietrzyk – Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych

12.00-12.30 UROCZYSTE PRZEKAZANIE AKTU LOKACYJNEGO
Prof. dr hab. Przemysław Czarnek – Wicepremier RP
Dr Jakub Zypała – Dyrektor Archiwum Państwowego w Zamościu
Zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych

15.00-15.30 prof. dr hab. Wojciech Krzywicki (ANP, UJ)
Aleksander Kondruciak (ANP)
Prezydent Miasta Zamościa

15.40-16.00 dr Piotr Kondraciak (MROD)
Przewodniczący Komisji ds. Zamościa – Zdobycie Zamościa w 1620 roku
prezentera i organizatora projektu

16.00-16.20 prof. dr hab. Mirosław Łanaty (APO, UJ)
Wiceprezesa Komisji ds. Zamościa – Zdobycie Zamościa w 1620 roku

16.20-16.40 Prezentacja filmowa

16.40-17.00 dr Jacek Feduska (MZ)
Prezesa Zarządu Miejskiego Muzeum Państwowego
Historii i Kultury Zamościa im. Henryka Jablonskiego

17.00-17.20 dr Ewelina Liła Polanska (AZ)
Prezesa Zarządu Miejskiego Muzeum Państwowego
Historii i Kultury Zamościa im. Henryka Jablonskiego

17.20-17.40 dr Jakub Zypała (APZ)
Dyrektora Archiwum Państwowego w Zamościu

ZAMOJSKI RATUSZ, RYNEK WIELKI 13, SALA CONSULATUS, 1 VII 2022 r.

Organizacja: Archiwum Państwowe, Miasto Zamość, Muzeum Państwowe Historii i Kultury Zamościa im. Henryka Jablonskiego, Urząd Miasta Zamość, Zarząd Miejskiego Muzeum Państwowego Historii i Kultury Zamościa im. Henryka Jablonskiego, Regionalny Park Kultury i Atrakcyjności Turystycznej, Regionalny Park Kultury i Atrakcyjności Turystycznej, Regionalny Park Kultury i Atrakcyjności Turystycznej, Regionalny Park Kultury i Atrakcyjności Turystycznej

Odchodzimy od polityki takiej, że Archiwum Państwowe może znajdować się gdziekolwiek. Nie wystarczy wyznaczyć jakiś budynek na to i już tam mamy jakiś skład dokumentów. To była zła polityka, która przez lata, w zasadzie od zakończenia II wojny światowej była prowadzona. [...] Świadomie odchodzimy od tej polityki. [...] – mówił dr P. Pietrzyk. – Po tym dokumencie, widzicie Państwo, że przechowywana jest historia tego narodu, nie ma historii bez źródeł historycznych. Na podstawie źródeł możemy historię pisać inaczej. [...] Żeby istniał naród, żeby istniało społeczeństwo, musimy mieć źródła. Źródła archiwalne, które mówią o tym, co było w przeszłości również po to, by wiedzieć, jak zachowywać się w przyszłości i żebyśmy mieli z czego czerpać. I to jest siła sieci Archiwów Państwowych.

W imieniu zaproszonych na uroczystość posłów i senatorów wystąpił senator Rzeczypospolitej Polskiej Jerzy Chróścikowski. O procedurach przekazania Aktu lokacyjnego do Zamościa opowiedział zebrany Dyrektor Archiwum Narodowego w Krakowie prof. dr hab. Wojciech Krawczuk. Rektor Akademii Zamojskiej prof. dr hab. Paweł Skrzydlewski podkreślił związki, jakie łączą idee Archiwów Państwowych z misją edukacyjno-naukową realizowaną przez reaktywowaną Akademię Zamojską. Wskazywał też na rolę w budowaniu pamięci i zachowywaniu tożsamości poprzez działalność obu instytucji.

Na zakończenie pierwszej części spotkania nastąpiło uroczyste odsłonięcie Aktu lokacyjnego Zamościa. Dyrektor Archiwum Państwowego w Zamościu dr Jakub Żygawski podziękował wszystkim przybyłym gościom i organizatorom.

Oprawę muzyczną zapewnili muzycy z Orkiestry Symfonicznej im. Karola Namysłowskiego w Zamościu.

Drugą część uroczystości stanowiła Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. „Powrót do domu. Akt lokacyjny Zamościa z 10 kwietnia 1580 roku”, podczas której referaty wygłosili: prof. dr hab. Wojciech Krawczuk, prof. dr hab. Mirosław Lenart, prof. dr hab. Ryszard Szczygieł, dr Jacek Feduszka, dr Piotr Kondraciuk, dr Ewelina Lilia Polańska oraz dyrektor APZ dr Jakub Żygawski³.

3 Por. szerzej: E.L. Polańska, *Wydarzenie na miarę stulecia. Uroczyste przekazanie Aktu lokacyjnego Zamościa z Archiwum Narodowego w Krakowie do Archiwum Państwowego w Zamościu. Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. Powrót do domu. Akt lokacyjny Zamościa z 10 kwietnia 1580 r., Zamość, 1 lipca 2022 roku*, „Facta Simonidis”, 15 (2022), nr 2, s. 169-175.

14.07.2022 – porozumienie między APZ a AZ

Dyrektor Archiwum Państwowego w Zamościu dr Jakub Żygawski i rektor Akademii Zamojskiej dr hab. Paweł Skrzydlewski, prof. AZ podpisali w Sali Senatu Akademii Zamojskiej porozumienie o współpracy, którego główne założenia to: wspólne prowadzenie prac badawczych i naukowych, organizacja wydarzeń, w tym konferencji i sympozjów, wydawanie publikacji, promowanie dziedzictwa i kultury regionu.



19.07.2022 – wystawa „Mamo, ja nie chcę wojny!”

W ramach polsko-ukraińskiego projektu archiwalnego powstała wyjątkowa ekspozycja zrealizowana przez sieć Archiwów Państwowych – wystawa „Mamo, ja nie chcę wojny!” Zaprezentowano na niej historyczne rysunki polskich dzieci z 1946 roku, będące zapisem ich przeżyć z czasu II wojny światowej i okupacji niemieckiej 1939-1945, przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespole Ministerstwa Oświaty z lat 1945-1966, oraz współczesne rysunki dzieci ukraińskich związane z wojną toczącą się obecnie na Ukrainie, gromadzone na portalu Mom I see war. Dziecięce rysunki i wypowiedzi mają ogromną wartość.

Jako Sieć Archiwalna chcemy pokazać, że wojna wygląda w oczach dziecka zawsze tak samo. Niezależnie od miejsca i czasu jest wielkim złem, a dziecko zawsze jest w niej ofiarą. Wystawa stacjonarna była prezentowana przed budynkiem Archiwum



Państwowego w Zamościu przy ul. Hrubieszowskiej 69A w dniach 19-31 lipca 2022 roku.

21.08.2022 – „Historia dokumentem pisana”



Wystawa „Historia dokumentem pisana” została przygotowana w ramach realizacji projektu „Prezentacja sieci Polskich Archiwów Państwowych na XXIII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych Poznań 2020/2022”. Jest efektem współpracy 33 Archiwów Państwowych tworzących polską sieć archiwalną. Zgromadzonych gości przywitał Dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu Henryk Krystek. Wystawę uroczyście otworzyła dr hab. Lucyna Harc, zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, która zwróciła uwagę na oryginalną koncepcję ekspozycji, podkreślając, że jeszcze nigdy archiwa nie prezentowały swoich zasobów z perspektywy chronologii przechowywanych materiałów. Zwróciła też uwagę na zaangażowanie przy realizacji wystawy archiwistów ze wszystkich Archiwów Państwowych: *Zaprezentowaliśmy się jako sieć Archiwów Państwowych – kustoszy dziedzictwa narodowego*. Na wystawie

Archiwum Państwowego w Poznaniu Henryk Krystek. Wystawę uroczyście otworzyła dr hab. Lucyna Harc, zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, która zwróciła uwagę na oryginalną koncepcję ekspozycji, podkreślając, że jeszcze nigdy archiwa nie prezentowały swoich zasobów z perspektywy chronologii przechowywanych materiałów. Zwróciła też uwagę na zaangażowanie przy realizacji wystawy archiwistów ze wszystkich Archiwów Państwowych: *Zaprezentowaliśmy się jako sieć Archiwów Państwowych – kustoszy dziedzictwa narodowego*. Na wystawie

były prezentowane najstarsze archiwalia w zasobach archiwów, wśród nich nasze najstarsze archiwalium – pergamin wsi Siedlisk z 1457 roku.

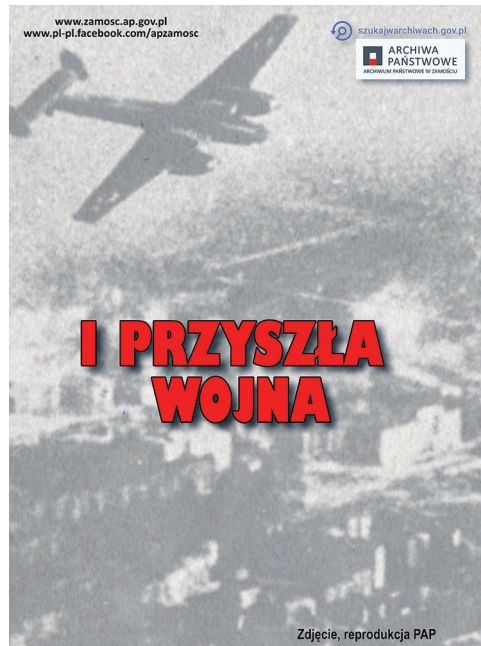
27.08.2022 – wystawa „Dożynki. Odwieczny kult rolnictwa”

W dniach 27 sierpnia – 9 września 2022 roku w Szczepieszynie była prezentowana unikatowa wystawa „Dożynki. Odwieczny kult rolnictwa”. Powstała przy współpracy Archiwum Państwowego w Zamościu i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Szczepieszynie. Dla tych, którzy nie mieli okazji zobaczyć jej na żywo, zapraszamy do odwiedzenia wystawy online <http://zamosc.ap.gov.pl/wystawy/dozynki/index.html>



01.09.2022 – wystawa „I przyszła wojna”

Wystawa „I przyszła wojna” jest poświęcona 83. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Prezentujemy na niej afisze pochodzące z zasobu Archiwum Państwowego w Zamościu. Plansze z afiszami są świadectwem świadomej i odpowiedzialnej postawy urzędników i komendantów na krótko przed wybuchem wojny, jak i w pierwszych dniach jej trwania. Wystawę można obejrzeć na naszej stronie <http://zamosc.ap.gov.pl/wystawy/album/index.html>



01.09.2022 – #bezprzedawnienia. Straty wojenne w zasobach Archiwów Państwowych



Konflikty zbrojne niosą za sobą ogromne zagrożenie dla dóbr kultury i dziedzictwa narodowego. W ramach kampanii #bezprzedawnienia Archiwa Państwowe dokumentują straty, jakie dotknęły archiwa w czasie II wojny światowej. Działania wojenne skutkowały bezpowrotną utratą i fizycznym zniszczeniem wielu archiwaliów. Szczególnie tragiczne były losy zasobów centralnych archiwów warszawskich.

03.09.2022 – Narodowe Czytanie, *Ballady i romanse* Adama Mickiewicza

Ballady czytał na Rynku Wodnym dr Jakub Żygawski – dyrektor Archiwum Państwowego w Zamościu.



07-09.09.2022 – VIII Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich

VIII Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich w Łodzi przebiegał pod hasłem „Archiwa – zwierciadła czasu, skarbnice pamięci”. Wydarzenie odbywa się co 5 lat i na stałe wpisało się w kalendarze archiwistów oraz miłośników archiwistyki i historii. Patronat honorowy objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Zjazd oficjalnie otworzyli: Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych dr Paweł Pietrzyk oraz prezes Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Kazimierz Jaroszek.





Przemiany technologiczne na przełomie XX i XXI wieku pokazały, że niezbędny jest nowy model zarządzania archiwami. Archiwa Państwowe mają być nie tylko strażnikami dziedzictwa historycznego, lecz także siecią świadczącą wysokiej jakości usługi publiczne – mówił dyrektor dr P. Pietrzyk.

12.09.2022 – konkurs na logotyp „Archiwariusza Zamojskiego”

WYGRAJ
tablet graficzny
głośnik bluetooth
dysk zewnętrzny

ARCHIWA
PAŃSTWOWE
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZAMOŚCIU

konkurs

graficzny

LOGO
dla **Archiwariusza**
Zamojskiego

dla uczniów szkół podstawowych, techników,
liceów ogólnokształcących, studentów

Szczegóły na stronie
archiwariusz.zamosc.ap.gov.pl
zamosc.ap.gov.pl

Z okazji 20-lecia czasopisma „Archiwariusz Zamojski” wydawanego przez Archiwum Państwowe w Zamościu zorganizowaliśmy dla uczniów i studentów konkurs graficzny na logotyp „Archiwariusza Zamojskiego”, materiały można było





przesyłać od 12 września do 12 listopada 2022 roku. Do wygrania były atrakcyjne nagrody. Wpłynęło wiele interesujących prac, jednak brakowało czegoś wyjątkowego, co reprezentowałoby nasze czasopismo. Kierując się wytycznymi regulaminu, Komisja z nadesłanych prac wybrała laureatów: Dawid Stasiuk II miejsce i Volodymyr Lysak III miejsce.

Etap pierwszy konkursu zakończył się, lecz to jeszcze nie koniec. Nagroda za pierwsze miejsce wciąż czeka. Zwycięskie logo stanie się wizytówką i znakiem rozpoznawczym naszego czasopisma. Druga część konkursu graficznego, skierowana jest do dzieci, młodzieży oraz osób dorosłych z wyłączeniem firm i instytucji. Oficjalne ogłoszenie konkursu nastąpi na naszym profilu na Facebooku.

15.09.2022 – laureaci konkursu „Bez korzeni nie zakwitniesz...” nagrodzeni

Laureaci konkursu genealogicznego „Bez korzeni nie zakwitniesz. Moja Wielka i Mała Ojczyzna” zostali nagrodzeni podczas uroczystej gali w Wilanowie. Laureaci oraz uczniowie wyróżnieni w konkursie, a także nauczyciele będący ich opiekunami, otrzymali atrakcyjne nagrody rzeczowe ufundowane przez Ministerstwo Edukacji i Nauki. Uroczystą galę rozdania nagród otworzyli Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych dr Paweł Pietrzyk oraz Wiceminister Edukacji i Nauki dr Tomasz Rzym-



kowski. W Wilanowie młodych ludzi przywitał Piotr Górajec, zastępca dyrektora Muzeum Pałacu Króla Jana III.

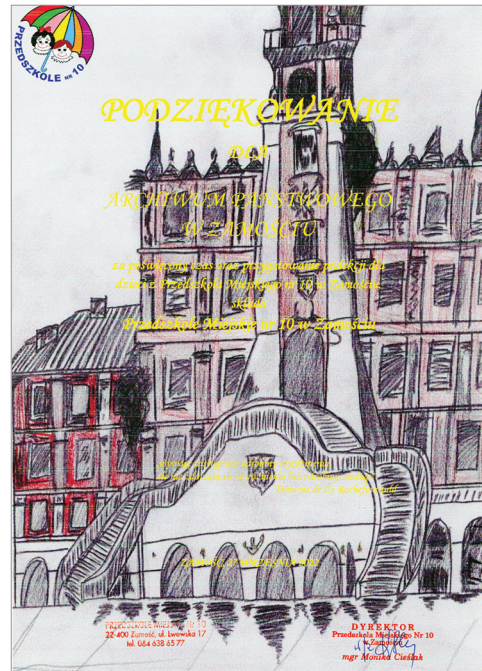
Konkurs składał się z dwóch etapów: wojewódzkiego i ogólnopolskiego. Nagrodę za I miejsce odebrał Jakub Boratyn razem z opiekunką naukową pracy Renatą Pióro (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 7 we Wrocławiu). Za II miejsce został nagrodzony Jakub Trela oraz opiekunka naukowa pracy Anna Kwiatkowska (Szkoła Podstawowa im. Leszka Deptuły w Wadowicach Górnych). III miejsce zajęła Marianna Konieczna wraz z opiekunką naukową pracy Urszulą Owczarek-Duplągą (Szkoła Podstawowa im. Św. Jadwigi Śląskiej w Krynicznie).



27.09.2022 – przedszkolaki z wizytą w Archiwum



Przedszkolaki z grupy VIII Przedszkola Miejskiego nr 10 w Zamościu rysowały drzewka genealogiczne, uczestniczyły w zabawach edukacyjnych, zapoznawały się ze zbiorami archiwalnymi. Na koniec obejrzały jeden z naszych magazynów.



30.09.2022 – Dzień Archiwisty



30 września obchodziliśmy Dzień Archiwisty – archiwalne święto ustanowione przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych dr. Pawła Pietrzyka w 2019 roku. Z tej okazji Archiwum Państwowe w Zamościu przygotowało dla odwiedzających ekspozycję Aktu lokacyjnego Zamościa, wystawę „Przeżyjmy to jeszcze raz”. Tego dnia można było również zajrzeć za kulisy naszej pracy i odwiedzić archiwalne pracownie oraz magazyny. Warsztaty z technik samodzielnej konserwacji poprowadziła Agnieszka Szczerba.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZAMOŚCIU

30.09 Dzień Archiwisty

Otwarcie wystawy „Przeżyjmy to jeszcze raz”
Ekspozycja Aktu Lokacyjnego Zamościa godz. 10-15*
Zwiedzanie magazynu godz. 10, 11 i 12
Warsztaty z technik samodzielnej konserwacji
godz. 13 i 14**


* Dla odwiedzających pamiątkowe magnesy.
**Zgłoszenia na warsztaty prosimy przysłać na adres mailowy
kancelaria@zamosc.ap.gov.pl lub tel. 84 639 23 35.
Ilość miejsc ograniczona.



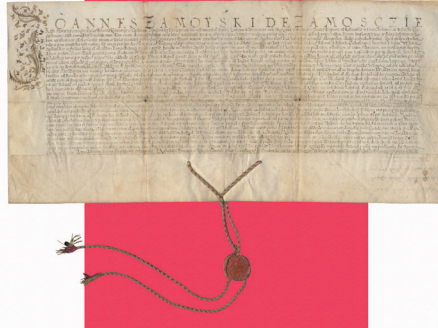




ARCHIWUM PAŃSTWOWE
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZAMOŚCIU

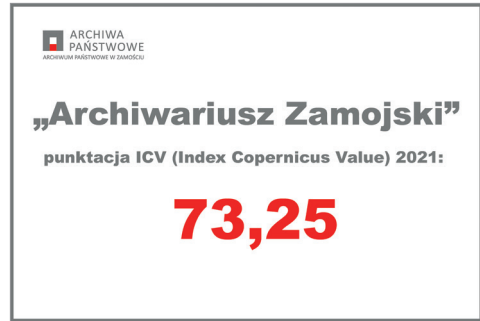


Przeżyjmy to jeszcze raz.
Przeżycie Aktu lokacyjnego Zamościa
01.07.2022.



04.10.2022 – wysoka ocena „Archiwariusza Zamojskiego”

Z wielką przyjemnością informujemy, że czasopismo naukowe „Archiwariusz Zamojski”, które Archiwum Państwowe w Zamościu wydaje od 2002 roku, zostało wysoko ocenione przez międzynarodową bazę indeksacyjną czasopism naukowych Index Copernicus Journals Master List – 73,25.



Zachęcamy do przesyłania tekstów na: archiwariusz@zamosc.ap.gov.pl
 Dziękujemy serdecznie naszym Autorom i Recenzentom za wspólne 20 lat. Dziękujemy również za podnoszenie poziomu naukowego czasopisma. Teksty archiwalne z „Archiwariusza Zamojskiego” dostępne są online na:
<http://archiwariusz.zamosc.ap.gov.pl/>
<https://czaz.akademiazamojska.edu.pl/index.php/az>
<https://journals.indexcopernicus.com/search/journal/issue?issueId=all&journalId=123036&fbclid=IwAR04pRstMg7X8RBOLxHt-U6jqoAAgIDiaoGBBQbh036XQmQ6xoPQYcPMOcw>

11.10.2022 – przedszkolaki w Archiwum

Przedszkolaki z grupy IV Przedszkola Miejskiego nr 4 w Zamościu ochocho rysowały drzewka genealogiczne, zapoznawały się z odzieżą ochronną używaną w archiwach, przeglądały albumy. Na zakończenie wizyty zajrzały do magazynu, by z bliska zobaczyć, gdzie przechowujemy nasz zasób archiwalny.



12.10.2022 – inauguracja cyklu wykładów „Konarski Lectures”



Pierwszy z cyklu wykładów „Konarski Lectures” odbył się w auli budynku Starej Biblioteki w kampusie Uniwersytetu Warszawskiego. Został przygotowany z okazji przypadającej w listopadzie 50. rocznicy śmierci profesora Kazimierza Konarskiego – wybitnego polskiego historyka i archiwisty, autora, wydanego w 1929 roku, podręcznika dla pracowników archiwów *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*. Podczas inauguracji wydarzenia Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych dr Paweł Pietrzyk mówił: *Mam nadzieję, że ta inicjatywa spotka się z Państwa uznaniem i na stałe wpisze się w kalendarz wydarzeń związanych z rozwojem i promowaniem archiwistyki, a także stanie się oknem na świat, dzięki któremu my w Polsce będziemy mogli zaznajamiać się z tym, co się dzieje w archiwistyce światowej, a z drugiej strony będziemy dzielili się z Państwem naszymi doświadczeniami i osiągnięciami.*

Gościem specjalnym była hab. Luciana Duranti – teoretyk i profesor archiwistyki w School of Library, Archival and Information Studies na University of British Columbia w Vancouver w Kanadzie, teoretyk i profesor archiwistyki, która opowiadała o roli teorii archiwalnej w dobie cyfryzacji.

W debacie poświęconej prof. Konarskiemu wzięli udział: dr hab., prof. UMK Waldemar Chorążyczewski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; prof. dr hab. Wojciech Krawczuk, Archiwum Narodowe w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie; prof. dr hab. Janusz Łosowski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; prof. dr hab. Irina Matiasz z Kijowa, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

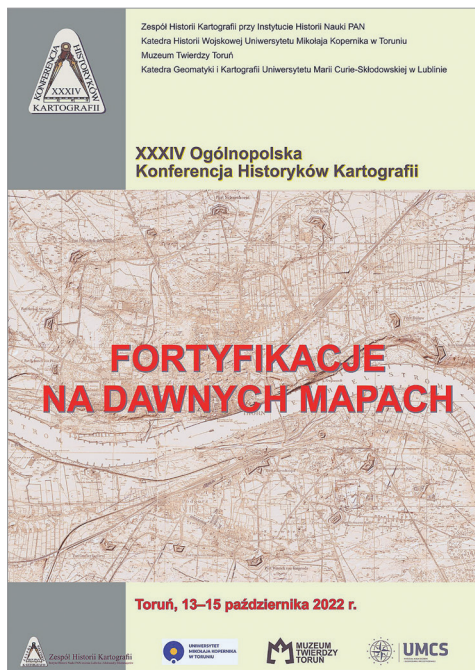
25.10.2022 – album *Bohaterowie z szuflady*

Dzięki współpracy Archiwum Państwowego w Zamościu (wydawca) i Gminnego Ośrodka Kultury w Krynicach powstał album *Bohaterowie z szuflady. Krynickie archiwa rodzinne*. 25 października 2022 roku, o godz. 12.00 w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Krynicach odbyło się spotkanie autorskie promujące publikację. Wśród gości byli: dr Jakub Żygawski – dyrektor Archiwum Państwowego w Zamościu, Dariusz Czop – sekretarz Powiatu Tomaszowskiego, Robert Czyż – dyrektor Muzeum Regionalnego im. dr. Janusza Petera w Tomaszowie Lubelskim, Jacek Wiśniewski – wójt Gminy Krynice, Józef Niedźwiedź – regionalista i Andrzej Kudlicki – także regionalista, Krzysztof Wojtanowicz i Jacek Śliwiński – pasjonaci. Na spotkaniu nie mogło zabraknąć autorów: Aliny Książ, Barbary Nogi, Magdaleny Majkutewicz, Małgorzaty Szelewicz, Joanny Jamroz, Marzeny Gardiasz, Teresy Sachajko oraz Mariana Darmochwała.

Wydarzeniu towarzyszyła wystawa „Archiwa rodzin II RP – Rodziny”.



14-15.10.2022 – Ogólnopolska Konferencja Historyków Kartografii



Podczas XXXIV Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Kartografii w Toruniu „Fortyfikacje na dawnych mapach” Dyrektor Archiwum Państwowego w Zamościu dr Jakub Żygawski, prof. Zdzisław Noga i dr Jakub Kuna zaprezentowali wykład pt. *Powstanie, rozwój, dekompozycja i renesans Twierdzy Zamość w cyfrowej odświeżeniu Atlasu historycznego miast polskich.*

03.11.2022 – Dyrektor APZ na spotkaniu autorskim

W Księgarni Leśmiana odbyło się spotkanie z Dyrektorem Archiwum Państwowego w Zamościu dr. Jakubem Żygawskim, współautorem książki *Zamość. Ulice i place.*






Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

KSIĘGARNIA LEŚMIANA




zaprasza na spotkanie
z

**Dyrektorem Archiwum Państwowego w Zamościu
dr. Jakubem Żygawskim**

współautorem książki
Zamość: Ulice i place




**Zamość
Zamenhofa 9
03.11.2022
g.17.00**

Wydarzenie realizowane jest w ramach projektu "Na łące i w sadzie", który dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

16-17.11.2022 – narada dyrektorów Archiwów Państwowych



W dniach 16-17 listopada w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie odbyła się narada dyrektorów Archiwów Państwowych, podczas której poruszono m.in. tematy związane z wdrażaniem zmian organizacyjnych w Archiwach Państwowych oraz realizacją strategii rozwoju. Przedstawiono również priorytety w działalności sieci archiwalnej na 2023 rok.

21.11.2022 – Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Etyczne wymiary architektury miasta. Inspiracje zamojskie”



OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA

Etyczne wymiary architektury miasta. Inspiracje zamojskie

21 LISTOPADA 2022 r.

ZAMOJSKI RATUŚZ, SALA CONSULATUS (II P)

10.00-10.20 Uroczyste otwarcie konferencji
Moderator: prof. dr hab. inż. Wojciech Przegon
Andrzej Wnuk (Prezydent Miasta Zamościa)
prof. dr hab. inż. arch. Zbigniew K. Zuziak (Przewodniczący Komisji Urbanistyki i Architektury PAN O/Kraków)
dr hab. Paweł Skrzydlewski, prof. AZ (JM Rektor Akademii Zamojskiej)
dr Jakub Żygwiński (dyrektor Archiwum Państwowego w Zamościu)

SESJIA I: ETYKA W ARCHITEKTURZE
Moderator: prof. dr hab. inż. Wojciech Przegon

10.20-10.40
prof. dr hab. inż. arch. Zbigniew K. Zuziak (Przewodniczący Komisji Urbanistyki i Architektury PAN O/Kraków)
Miasto etyczne

10.40-11.00
dr hab. Paweł Skrzydlewski, prof. AZ (JM Rektor Akademii Zamojskiej)
Osoba i jej środowisko życia. Antropologiczne podstawy dobrej architektury

11.00-11.20
prof. dr hab. inż. arch. Krzysztof Lenartowicz (Przewodniczący Komisji Urbanistyki i Architektury PAN O/Kraków)
Architektura w poszukiwaniu straconego piękna. Nauki o człowieku i architektura

11.20-11.40 Dyskusja, przerwa kawowa

SESJIA II: ETYKA W PROCESIE PROJEKTOWANIA I BUDOWANIA
Moderator: dr Jakub Żygwiński

11.40-12.00
prof. dr hab. inż. arch. Artur Jasiński (Przewodniczący Komisji Urbanistyki i Architektury PAN O/Kraków)
Etyka zawodowa architekta w burzliwych czasach – od gospodarki planowej do wolnego rynku

12.00-12.20
dr szt. Jerzy Gruszczyński (Przewodniczący Komisji Urbanistyki i Architektury PAN O/Kraków)
Etyka „zawrotnicza” a współczesna praktyka budowania miast na wybranych polskich przykładach

12.20-12.40
dr inż. arch. Miłoz Zielinski (Przewodniczący Komisji Urbanistyki i Architektury PAN O/Kraków)
Etyka „zawrotnicza” a współczesna praktyka budowania miast na wybranych polskich przykładach

12.40-12.50 Dyskusja

AKADEMIA ZAMOJSKA, REKTORAT, UL. PERECA 2, ZAMOŚĆ, SALA BIAŁA (NR 2)

SESJIA III: WARTOŚCI ETYCZNE ZAMOŚCIA
Moderator: dr Ewelina Liśa Polasińska

14.00-14.20
dr hab. inż. arch. Jan Wrana, prof. PL (Przewodniczący Komisji Urbanistyki i Architektury PAN O/Kraków)
Wzrost Zamościa. Dydaktyka i etyka

14.20-14.40
prof. dr hab. inż. arch. Zbigniew Myczkowski (Przewodniczący Komisji Urbanistyki i Architektury PAN O/Kraków)
Przeźrzeni kulturowo Zamościa dziś i jutro: duchowe i materialne wartości dziedzictwa urbanistycznego w doświadczeniach architektów krajowych

14.40-15.00
prof. dr hab. inż. Wojciech Przegon (Przewodniczący Komisji Urbanistyki i Architektury PAN O/Kraków)
Mój Zamość. Powroty, renowacje i refleksje etyczne

15.00-15.10 Dyskusja, przerwa kawowa

SESJIA IV: ZAMOJSKIE SPORY ETYKI Z PRAKTYKĄ
Moderator: dr inż. arch. Miłoz Zielinski

15.10-15.30
dr Ewelina Liśa Polasińska (Przewodnicząca Komisji Urbanistyki i Architektury PAN O/Kraków)
Spór zamojskich architektów z lat 30. XX wieku: Czy Tadeusz Zaręba „nadużył władzy”? Oskarżenia Waldemara Krancza

15.30-15.50
dr Jakub Żygwiński (dyrektor Archiwum Państwowego w Zamościu, Akademia Zamojska)
Destrukcyjna jako postępowanie? Projekt Centrum Usług Ogólnomiejscowych w Zamościu

15.50-16.00 Dyskusja i podsumowanie

21 listopada odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Etyczne wymiary architektury miasta. Inspiracje zamojskie”. Patronat objął Prezydent Miasta Zamościa Andrzej Wnuk.

Organizatorzy konferencji to: Archiwum Państwowe w Zamościu, Komisja Urbanistyki i Architektury PAN O/Kraków oraz Akademia Zamojska. Prelegentami byli: prof. dr hab. inż. arch. Zbigniew K. Zuziak (Przewodniczący Komisji Urbanistyki i Architektury PAN O/Kraków, Politechnika Rzeszowska), dr hab. Paweł Skrzydlewski, prof. AZ (JM Rektor Akademii Zamojskiej), prof. dr hab. inż. arch.

Krzysztof Lenartowicz (Komisja Urbanistyki i Architektury PAN O/Kraków), prof. dr hab. inż. arch. Artur Jasiński (Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego), dr szt. Jerzy Gruszczyński (Podhalań-

ska Państwowa Uczelnia Zawodowa), dr. inż. arch. Miłosz Zieliński (Politechnika Krakowska), dr hab. inż. arch. Jan Wrana, prof. PL (Politechnika Lubelska), prof. dr hab. inż. Wojciech Przegon (Uniwersytet Rolniczy w Krakowie), dr Ewelina Lilia Polańska (Akademia Zamojska), dr Jakub Żygawski (Archiwum Państwowe w Zamościu, Akademia Zamojska)⁴. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był dr J. Żygawski, a sekretarzem dr E.L. Polańska.



24.11.2022 – warsztaty dla uczniów



Odwiedzili nas uczniowie klasy II i III ze Szkoły Podstawowej w Płoskiem. Dziękujemy za miłą wizytę.

⁴ Por. szerzej sprawozdanie z konferencji: E.L. Polańska, *W Zamościu o etyce w architekturze. Sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Etyczne wymiary architektury miasta. Inspiracje zamojskie, Zamość, 21 listopada 2022 roku, „Facta Simonidis”, 15 (2022), nr 2, s. 177-180.*

25.11.2022 – statuetka BohaterON dla AAN



Dużym wyróżnieniem dla Sieci Archiwów Państwowych jest statuetka Srebrnego BohaterONa 2022 im. Powstańców Warszawskich, którą otrzymało Archiwum Akt Nowych w kategorii *Instytucja za aktywną działalność w zakresie ratowania i zabezpieczania polskich historycznych archiwaliów*. Nagroda BohaterON powstała, aby promować wiedzę o historii Polski XX wieku oraz pielęgnować patriotyzm i edukację historyczno-patriotyczną.

Tego samego dnia dr Jakub Żygawski uczestniczył w popularno-naukowej konferencji „Dzieci – najmłodsze ofiary wojny. W 80. rocznicę wysiedleń ludności Zamojszczyzny”, zorganizowanej przez Muzeum Fortyfikacji i Broni Arsenał Oddział Muzeum Zamojskiego. Dyrektor przedstawił zebranym *Materiały źródłowe dotyczące wysiedleń ludności Zamojszczyzny w zasobie Archiwum Państwowego w Zamościu*.

06.12.2022 – Dzień Darczyńcy



6 grudnia obchodziliśmy, ustanowiony w 2020 roku przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych dr. Pawła Pietrzyka, Dzień Darczyńcy. Jest to najmłodsze ze świąt, obok Międzynarodowego Dnia Archiwów przypadającego 9 czerwca i Dnia Archiwisty 30 września.

W Dniu Darczyńcy honorujemy tych, którzy ofiarowali do Archiwum Państwowego w Zamościu pamiątki rodzinne, dokumenty historyczne, dokumenty osobiste, fotografie, albumy, pamiętniki, odznaczenia, listy, mapy i wiele innych cennych materiałów archiwalnych. Te zbiory mają nie tylko wartość sentymentalną, ale także stanowią cenne źródło do poznania historii osób, rodzin czy lokalnych społeczności i uzupełniają wiedzę z dokumentów urzędowych.

– *Dzień Darczyńcy to dzień, w którym Państwowa Sieć Archiwalna pragnie podziękować wszystkim naszym dobrodziejom, darczyńcom, czyli Państwu tutaj zgromadzonym, dzięki którym ten Państwowy Zasób Archiwalny ulega powiększeniu o bardzo ciekawe zbiory, kolekcje dotyczące Państwa działalności, dotyczące życia Państwa rodzin, Państwa przodków. Kolekcje, dzięki którym możemy dowiedzieć się wielu faktów z naszej historii, historii lokalnej, o których nie zdawaliśmy sobie sprawy do tej pory. To także materiały, dzięki którym możemy poznawać zmiany przestrzenne zachodzące w naszym regionie, w obrębie naszych miejsc zamieszkania, naszych miast, naszych miejscowości. To są potężne zbiory, zbiory fotograficzne, pozyskane dzięki właśnie hojności naszych darczyńców. Dzięki temu, że Państwo chcecie te zbiory przekazywać do Państwowej Sieci Archiwalnej, gdyż jest to miejsce, gdzie kolekcje i dokumenty będą przechowy-*

wane z największą pieczołowitością, będą najbezpieczniejsze – mówił dyrektor dr Jakub Żygawski.

Dyrektor dr Jakub Żygawski podczas przemówienia podkreślił, że jednym z zadań archiwów jest edukowanie, [...] żeby te materiały były przechowywane w sposób jak najbardziej bezpieczny i w jak najodpowiedniejszych warunkach w Państwa domach. Natomiast nie zawsze istnieją tego typu sytuacje, żeby je bezpiecznie przechowywać w domach, stąd też Archiwa Państwowe wychodzą z inicjatywami różnego rodzaju: są to szkolenia, są to spotkania [...], prezentacje mające na celu uwrażliwienie wszystkich z nas na to, jak ważne są kolekcje i dokumenty rodzinne przechowywane w naszych zbiorach rodzinnych. [...] dzięki Państwa inicjatywie, dzięki Państwa zaangażowaniu i Państwa dobremu sercu, państwowa sieć archiwalna może te materiały gromadzić, przechowywać oraz jeżeli istnieje takie Państwa życzenie, udostępniać kolejnym pokoleniom, w ten sposób także ratując materiały przed zniszczeniem. Z naszej strony, państwowej sieci archiwalnej, chcemy w dniu dzisiejszym Państwu za to podziękować. Za te piękne kolekcje, za te piękne relacje rodzinne, za te piękne dokumenty dotyczące działalności samych Państwa, jak i Waszych rodzin. Za to, że pielęgnujecie pamięć o swoich rodzinach, swoich przodkach i w ten sposób wzbogacie Państwo naszą lokalną historię. Dziękuję z ramienia Archiwum Państwowego w Zamościu, jak i państwowej sieci archiwalnej za przekazane materiały, które powiększają nasz zasób archiwalny i stanowią bardzo cenne i wartościowe źródła do poznawania naszej lokalnej historii.

Archiwum Państwowe w Zamościu zaprosiło do wspólnego świętowania osoby, które przekazały do archiwum materiały z domowych zbiorów związane z dziejami rodzin i regionu. Każdy z uczestników spotkania otrzymał podziękowanie oraz drobne upominki. Podziękowania otrzymali: Sławomir Bartnik, Mirosław Chmiel, Marcin Czubara, Janina Gąsiorowska, Jan Hawrylak, Elżbieta Jawor, Jan Kowalczyk, Stanisław Orłowski, Janusz Panasiewicz, Stanisław Rudy.

W drugiej części uroczystości Dyrektor przybliżył historię „Archiwariusza Zamojskiego”, z którym związany był konkurs graficzny na logotyp „Archiwariusza Zamojskiego”.

– [Periodyk zaczął ukazywać się w 2002 roku.] Był jednym z zaledwie kilku tytułów wychodzących wówczas w państwowej sieci archiwalnej. Obecnie jest jednym z kilkunastu tytułów [...], jest także czasopismem punktowanim, które udało się umieścić na liście Index Copernicus, z pokaźnym dorobkiem punktów. Z tego się bardzo cieszymy. Świadczy to o tym, że poziom tego czasopisma sięgnął dosyć wysoko i to nas cieszy, z tego powodu, że mnóstwo autorów, którzy do tej pory napisali na łamach „Archiwariusza Zamojskiego”, jest już wybit-

nymi naukowcami. To także regionaliści, historycy, którzy z zamiłowania piszą na łamach „Archiwariusza”, udostępniając wiedzę wydobytą z materiałów źródłowych z naszego zasobu. W związku z tą rocznicą, tym jubileuszem, ogłosiliśmy w roku bieżącym konkurs na logotyp do „Archiwariusza Zamojskiego”, w ramach którego co prawda nie udało się wyłonić zwycięzcy, ale były projekty, które wzbudziły nasze zainteresowanie i chcielibyśmy dzisiaj Państwa za to wynagrodzić i uhonorować za udział w tym konkursie.

Laureaci konkursu odebrali dyplomy i nagrody. Dawid Stasiuk za zajęcie II miejsca i Volodymyr Lysak za III miejsce.

Ostatnią częścią uroczystości były wystąpienia Darczyńców, którzy opowiadali o swojej pasji do zbierania pamiątek, tworzenia kolekcji, pozyskiwania materiałów.

Pani Janina Gąsiorowska mówiła: *Panie Dyrektorze, pięknie Pan nam dziękował, a ja teraz chciałam Panu podziękować. Chciałam podziękować za to, że przyjął Pan od nas przedmioty, książki, prasę, zdjęcia, które dla nas stanowią i stanowiły dużą wartość. Bo myśmy te wszystkie nasze zbiory zbierali przez całe życie i przywiązywaliśmy wielką wartość i w tej chwili, w której to przeglądam, bo jak się jest już taką osobą bardziej dojrzałą, to żyje się wspomnieniami najczęściej. Jeżeli to przeglądam, to jestem bardzo szczęśliwa, dlatego że przypominają się te najpiękniejsze lata i Pan, Panie Dyrektorze właśnie to wszystko, co dla nas było piękne i wartościowe, Pan to wszystko uchronił i za to Panu bardzo dziękuję.* Pani Janina Gąsiorowska przekazała na ręce Dyrektora Archiwum mapę morską.

Pan Jan Kowalczyk przywołał historię zbiorów swojej rodziny: *Dołączam się do wszystkich podziękowań dla Pana Doktora, znakomitą pracę Pan wykonuje z zespołem. Można tylko gratulować. Jeśli chodzi o zbiory naszej rodziny, zapoczątkował brat [prof. Jerzy Kowalczyk], bo nasza rodzina jest związana z Zamościem od 100 lat, [...] brat 50 lat zbierał listy. Dawniej się dużo pisało. Listy wędrowały, ojciec był organistą w Zamościu, był pomocnikiem organisty w 1918 roku. Był w różnych parafiach, w Lublinie, a rodzeństwo mieszkało i studiowało w Lublinie, więc krążyły listy. Także od przedwojny, tych listów nazbierało się 1500. Siostra Anna Kazimiera to segregowała później przez 3 lata w koperty, no i po prostu wolą brata było, by znalazły się te materiały w archiwum. Właśnie tutaj w Zamościu, nigdzie indziej.*

Pan Janusz Panasiewicz przekazał protokół wytworzony za kadencji Dyrektora Archiwum, Pani Gertrudy Sowińskiej. Treść przeczytał Pan Stanisław Rudy.

Pan Stanisław Rudy korzystając z możliwości, podzielił się z nami swoją refleksją: *Chyba nic nie oddaje rzeczywistości byłej czy obecnej, jak fotografia i jak pocztówka, która często jest dla nas jak fotografia. Nic nie ujmuje ludziom, którzy piszą, ale w wyniku różnych, może emocjonalnych rzeczy, można, pisząc coś, zapomnieć, pominąć i tak dalej. W fotografii się nie da tego zrobić, bo to, co się robi, to jest to utrwalone i tam już nic nie ma. Co prawda są retusze, ale to już inna historia itd. Stąd ta ogromna wartość, to jest jakby podyktowane moimi kolekcjami. To, co wspominałem poprzednio, jest to radość, przyjemność [...], zamiast patrzeć w sufit, lepiej patrzeć na to zdjęcie, pocztóweczkę. [...] takie firmy jak archiwa, muzea m.in. bazują w dużej mierze na kolekcjonerach. Nam jest łatwiej zdobyć jedną pocztówkę czy jedno zdjęcie niż archiwum [...]. To są bariery jakies administracyjne. To jest wielka przyjemność dawać, zbierać, ale też przyjemnie jest przekazywać, że się ma świadomość, że to komuś posłuży. Za to dziękuję Państwu, za tę wspaniałą robotę, a jeżeli jeszcze Państwo przepięknie o tym piszą w postaci „Archiwariusza”, to nie ma lepszego nośnika informacji według mnie, jak słowo pisane.*

Na zakończenie wystąpił Pan Jan Hawrylak: *Proszę Państwa, zbieractwem to ja się zaraziłem już od młodości, miałem takie przyzwyczajenie, że nie wyrzucam, niech to leży. Trzymałem i dlatego mogłem przekazać do archiwum niektóre dokumenty, fakty i inne artefakty, jakby to wszystko nazwać, od młodości mam niektóre zdjęcia i niektóre rzeczy z 1947 r. Dlatego przekazałem setki dokumentów, 2 tysiące plus fotografie itd. Zacząłem przekazywać to jeszcze wcześniej do Muzeum w Zamościu. Przekazałem i szkoda mi później było, bo wiem, że tam tego nikt nie będzie prawie że oglądał. Potem zacząłem przynosić te dokumenty do archiwum tutaj państwowego, jak był Pan Kędziora, ale jakoś ta współpraca tak mi się różnie układała, że brat niby, ich nie widziałem, zresztą nie było jeszcze może tyle internetu. Wszystko ruszyło z kopyta, jak przyszedł doktor Żygawski. Współpraca z nim naprawdę układała mi się fantastycznie. Ja nieraz przynosiłem kilkadziesiąt dokumentów, gazet i innych rzeczy, zdjęć [...]. Ja dostawałem pokwitowanie i wiedziałem, że to będzie zarchiwizowane. Ktoś będzie mógł to zobaczyć. Jak przekazałem również genealogię Stefanków (moja żona jest z rodziny Stefanków z 1514 roku), mojej rodziny Hawrylaków z 1725 roku. Przekazałem również sagi rodziny Brandtów, Myślickich i innych wraz z ich dokumentacją. Bo oni uciekali gdzieś tam z Syberii, przez Japonię [...].*

Dzięki Państwa zaufaniu nasz zasób powiększa się systematycznie, a my archiwiści możemy przechowywać, zabezpieczać i udostępniać coraz więcej ciekawych i ważnych materiałów archiwalnych. Dziękujemy za obdarzenie nas zaufaniem.

Zachęcamy do przekazywania archiwaliów do naszego archiwum. Te cenne dokumenty będą tu pieczołowicie przechowywane i staną się istotnym źródłem do poznania najnowszej historii regionu i kraju. Archiwa wszakże są pamięcią narodu i społeczeństwa.

14.12.2022 – „Archiwariusz Zamojski” na Platformie CzAZ



Wydawany przez Archiwum Państwowe w Zamościu „Archiwariusz Zamojski” znalazł się na Platformie Czasopism Akademii Zamojskiej. 14 grudnia br. w rektoracie Akademii Zamojskiej odbył się briefing prasowy poświęcony Platformie Czasopism Akademii Zamojskiej, którą otwiera obchodzący w tym roku jubileusz 20-lecia „Archiwariusz Zamojski”. W briefingu wzięli udział: dr Ewelina Lilia Polańska – dyrektor Wydawnictwa Akademii Zamojskiej oraz dr Jakub Żygawski – dyrektor Archiwum Państwowego w Zamościu.

– *W dobie galaktyki Internetu dawne dyskusje w wąskim gronie badaczy i czytelnictwo papierowych wydań przenoszą się w nowy wymiar komunikacji. Takim nowoczesnym, łatwo dostępnym miejscem debaty naukowej w świecie cyfrowym jest Platforma Czasopism Akademii Zamojskiej (w skrócie CzAZ). Zapewnia globalny zasięg, przyspiesza naukową polemikę, usprawnia proces wydawniczy, a także zwiększa cytowalność publikacji, które są łatwo indeksowane w bazach naukowych* – podkreślała dr E.L. Polańska.



ARCHIWA PAŃSTWOWE
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ZAMOŚCIU

AKADEMIA ZAMOJSKA

BRIEFING PRASOWY

XX-lecie „Archiwariusza Zamojskiego” – Z tradycją w nowoczesność: czas na CzAZ

14 XII 2022 r., godz. 12.00
Sala Senatu AZ,
ul. Pereca 2, Zamość

Dowiedz się więcej na:
<https://czaz.akademiazamojska.edu.pl>

Listę tytułów publikowanych na Platformie CzAZ z dumą otwiera „Archiwariusz Zamojski” – czasopismo z bogatymi tradycjami, wydawane od 2002 roku przez Archiwum Państwowe w Zamościu. Periodyk naukowy zawiera artykuły o tematyce historycznej i regionalnej dotyczące Zamościa i Zamojszczyzny, powstałe głównie na podstawie państwowego zasobu archiwalnego zgromadzonego w Archiwum Państwowym w Zamościu, państwowej sieci archiwalnej oraz archiwach i bibliotekach zagranicznych. To również wyjątkowe czasopismo, które prezentuje opracowania źródłowe oraz przedstawia odkryte w trakcie kwerend i badań archiwalnych oryginalne dokumenty.

– „Archiwariusz Zamojski” na stałe wpisał się w kalendarz czasopism wydawanych corocznie przez archiwa państwowe. W ciągu 20 lat na jego łamach ukazały się 223 artykuły napisane przez 74 autorów – historyków, regionalistów, naukowców wielu dyscyplin, ale także debiutujących pasjonatów Zamościa i Zamojszczyzny. „Archiwariusz Zamojski” kontynuując tradycje, śmiało wkracza w nowoczesny świat nauki. W ostatnich latach wartość merytoryczna czasopisma wzrosła dzięki nawiązaniu współpracy z Wydawnictwem Akademii Zamojskiej. Znalazło to odzwierciedlenie w wysokiej ocenie nadanej w 2022 r. przez międzynarodową bazę indeksacyjną czasopism naukowych Index Copernicus Journals Master List (73,25 pkt) – powiedział dr J. Żygawski.

Instrukcja i wytyczne

Teksty do publikacji należy przesyłać jako załącznik do wiadomości e-mail na adres archiwariusz@zamosc.ap.gov.pl bądź za pośrednictwem Platformy OJS – <https://czaz.akademiazamojska.edu.pl/>, po uprzednim zarejestrowaniu się na platformie, lub dostarczyć do siedziby Archiwum Państwowego w Zamościu w wersji elektronicznej na płycie CD, DVD, pendrive itp.

Autorzy są zobowiązani do sprawdzenia, czy tekst spełnia poniższe kryteria. Artykuły niespełniające wymagań redakcyjnych mogą zostać odrzucone.

1. Artykuł jest oryginalny, nie został wcześniej nigdzie opublikowany, nie jest złożony w tym samym czasie w redakcjach innych czasopism, nie narusza praw osób trzecich.
2. Autor wyraża zgodę na publikację artykułu w „Archiwariuszu Zamojskim” w obu wersjach: drukowanej i online.
3. Tekst został sformatowany zgodnie z wytycznymi dla Autora.

I. Informacje ogólne

1. Tekst powinien być sporządzony w j. polskim, angielskim, włoskim, hiszpańskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim.
2. Tytuł artykułu powinien być sporządzony w j. polskim, angielskim, włoskim, hiszpańskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim.
3. Tekst artykułu powinien być sporządzony przy użyciu alfabetu łacińskiego. Użycie tekstów pochodzących z języków posługujących

- się innym alfabetem wymaga zastosowania transliteracji/transkrypcji. Tekst w języku rosyjskim powinien być sporządzony przy użyciu cyrylicy.
4. Do artykułu należy dołączyć streszczenie (**Streszczenie**) w j. polskim i angielskim (Summary). Streszczenie nie powinno być krótsze niż 800 i nie dłuższe niż 900 znaków ze spacjami. Streszczenie powinno jak najszczegółowiej oddawać treść artykułu.
 5. Do artykułu należy dołączyć 5-8 słów kluczowych (**Słowa kluczowe**) w j. polskim i angielskim (Keywords). Słowa kluczowe należy oddzielać średnikiem.
 6. **Artykuł** w języku polskim oraz językach innych niż angielski powinien przyjąć następującą **strukturę**:
 - tytuł artykułu w języku polskim bądź innym niż angielski,
 - tytuł artykułu w języku angielskim,
 - streszczenie (summary) i słowa kluczowe (keywords) w języku angielskim,
 - streszczenie i słowa kluczowe w języku polskim bądź innym niż angielski,
 - tekst zasadniczy artykułu,
 - bibliografia.
 7. Artykuł w języku angielskim powinien przyjąć następującą strukturę:
 - tytuł artykułu w języku angielskim,
 - tytuł artykułu w języku polskim,
 - streszczenie (summary) i słowa kluczowe (keywords) w języku angielskim,
 - streszczenie i słowa kluczowe w języku polskim,
 - tekst zasadniczy artykułu,
 - bibliografia.
 8. **Informacja o autorze** powinna zawierać następujące dane: imię i nazwisko, tytuł naukowy, afiliacja, adres e-mail, ORCID oraz krótki biogram autora (max 300 znaków ze spacjami).
 9. **Objętość tekstu**:
 - **artykuł naukowy** – do 54 tys. znaków ze spacjami tekstu głównego (do 30 stron znormalizowanego tekstu);
 - **teksty źródłowe** – do 40 tys. znaków ze spacjami (20 stron znormalizowanego tekstu);
 - recenzje, omówienia publikacji, sprawozdania – do 20 tys. znaków ze spacjami (10 stron znormalizowanego tekstu).

10. Odpowiedzialność wynikającą z praw wydawniczych i praw autorskich (cytowanie, przedruk ilustracji, tabel i wykresów z innych źródeł) ponosi autor.
11. Nieodesłanie przez autora w terminie korekty autorskiej oznacza zgodę na publikację tekstu w dotychczasowej postaci.
12. Redakcja nie zwraca autorom nadesłanych materiałów.
13. Kopie przekazanych materiałów należy przechowywać na nośniku elektronicznym do czasu ukazania się publikacji drukiem.
14. Redakcja zastrzega sobie prawo do usuwania usterek stylistycznych, ujednolicania tekstu według wskazanych zasad, dokonywania skrótów bez porozumienia z Autorem.
15. Autorzy nie ponoszą żadnych opłat i kosztów publikacji na łamach czasopisma „Archiwariusz Zamojski”.

II. Wytyczne edytorskie

1. Tekst należy sporządzić w edytowalnym dokumencie w formacie: .odt, .doc, .docx, .rtf; formatowanie tekstu: czcionka Times New Roman, 12, interlinia 1,5.
2. Formatowanie tabel: **nie należy** tworzyć tabel za pomocą tabulatorów; tabele **należy wstawić** za pomocą narzędzia Tabela (dla Word 2003 zakładka: Tabela@Wstaw tabelę; dla Word 2010 i nowsze zakładka: Wstawianie@Tabela@Wstaw tabelę).
3. Formatowanie akapitów: **nie należy** tworzyć wcięć akapitowych za pomocą tabulatorów; wcięcia **należy** wstawić za pomocą funkcji akapit@specjalne@pierwszy wiersz.
4. **Nie należy** przenosić tak zwanych wiszących spójników (a, i, o, u, w, z) do następnego wiersza za pomocą spacji, enterów. Zostaną one przeniesione na kolejnym etapie prac redakcyjnych.
5. Tytułu publikacji, śródtytułów nie należy zapisywać wersalikami.
6. Artykuł najlepiej z podziałem na numerowane paragrafy: Wstęp, numerowane śródtytuły, Zakończenie.
7. Cytaty należy ujmować w cudzysłów „...”, bez wyróżniania kursywą. Cytat drugiego stopnia należy ująć w nawias ostry: «...»; skrót w cytacie należy oznaczyć za pomocą wielokropka ujętego w nawias kwadratowy: [...].
8. Dłuższe cytaty obejmujące 3 wiersze tekstu i więcej należy wydzielić z tekstu głównego – taki cytat należy oddzielić z góry i z dołu odstę-

- pem, podać mniejszym rozmiarem czcionki (11 pkt.), interlinia 1, nie należy ujmować takiego cytatu w cudzysłów.
9. W celu wyróżnienia wyrazu, zwrotu należy stosować pogrubienie. Wyróżnienie w cytacie należy oznaczyć: [wyróż. – A.B.].
 10. Wyrazy obcojęzyczne należy wyróżnić kursywą.
 11. W zakresach należy stosować dywiz, np. lata 1990-2000.
 12. W tekście daty, dziesięciolecia należy zapisywać następująco: 2 października 2002 roku, XIX wiek, lata 80. XX wieku, XIX-wieczny.
 13. Pierwsze przywołanie osoby: należy podać pełne imię i nazwisko, drugie i kolejne wystąpienie: inicjał imienia i nazwisko.
 14. Nie należy odmieniać skrótowców, np. PSL, nie PSL-u.
 15. W tekście zasadniczo nie należy stosować skrótów ustaw, np. kolejne przywołanie Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – nie: u.g.n., a: ustawa o gospodarce nieruchomościami, z wyjątkiem kodeksów, tj.: K.c. – Kodeks cywilny, K.s.h. – Kodeks spółek handlowych.
 16. Tabele, rysunki, wykresy należy numerować (cyfry arabskie), opatrzyć tytułem oraz podać źródło. Tytuł i numer tabeli, rysunku, wykresu należy umieścić nad, a dane bibliograficzne źródła pod danym elementem.
 17. Wszelkie ilustracje, które mają być zamieszczone w tekście (grafiki, wykresy, mapy, fotografie itp.), należy dostarczyć w oddzielnych plikach graficznych w formacie .tiff w rozdzielczości 300 dpi.

III. Zapisy bibliograficzne

1. W artykule przypisy bibliograficzne, rzeczowe, objaśniające należy umieszczać pod tekstem, w którym występują (tzw. przypisy dolne). Odsyłacze do przypisów należy umieszczać przed znakiem przestankowym. W przypisach należy stosować polskie skróty cytowań, tj.: tamże, tenże, taż, tegoż, teźże.
2. Jeśli w zdaniu pojawi się kilka nazwisk, którym należy dodać notkę biograficzną, należy utworzyć jeden przypis zbiorczy, tj. wstawić jeden odnośnik do przypisu po ostatnim nazwisku.
3. Należy stosować zapis bibliograficzny przy użyciu metody przecinkowej, należy podać nazwisko tłumacza, nie podaje się nazwy wydawnictwa, należy podać numer wydania, począwszy od drugiego.

4. Kolejne pozycje bibliograficzne w przypisie należy oddzielać średnikiem.
5. Opisy bibliograficzne w bibliografii załącznikowej należy sporządzić w układzie alfabetycznym. Bibliografia załącznikowa powinna zawierać spis wszystkich publikacji (książki, publikacje zbiorowe, rozdziały w publikacjach zbiorowych, czasopisma, akty prawne, strony internetowe i inne źródła podlegające systemowi cytowań) wykorzystanych w artykule. W bibliografii należy stosować pełny opis bibliograficzny.
6. Jeśli występuje więcej niż 3 autorów/redaktorów należy podać tylko jednego autora/redaktora i skrót i in.
7. Inicjały imion autorów publikacji należy zapisywać łącznie, bez spacji.
8. Poza skrótem strony (s.) wszystkie pozostałe skróty opisu bibliograficznego, takie jak: tom (t.), część (cz.); zeszyt (z.), numer (nr), redakcja (red.), tłumaczenie (tłum.) należy podawać w języku i pisowni, w jakich występują one w przywoływanej publikacji.

Polski	Angielski	Niemiecki	Hiszpański	Francuski	Włoski
red. (redaktor)	ed./eds.	Hrsg.	ed.	éd./éds	a cura di
oprac. (opracował)	ed./eds.	überarb.	ed./eds.	éd./éds.	ed.
tłum. (tłumacz)	trans.	übersetzt von	trad.	trad.	trad.
t. (tom)	vol.	Bd./Bde	t.	t.	vol.
nr (numer)	no.	Nr.	n.	n°	nr
z. (zeszyt)	issue	H.	n.	n°	
cz. (część)	part	T.	pt.	partie	parte
w:	in:	in:	in:	dans:	in:

9. Bibliografia z podziałem na: Źródła archiwalne, Źródła wydane, Akty prawne (jeśli są), Orzecznictwo (jeśli jest), Opracowania, Netografia.
10. Pozycje bibliograficzne zapisane cyrylicą należy zamieścić na końcu bibliografii, także w układzie alfabetycznym. **W nawiasie kwadratowym należy podać zapis pozycji bibliograficznej w transliteracji.**

Przypisy

a) **archiwalia:** nazwa archiwum, zespół, sygnatura, tytuł, strony lub karty

np. Archiwum Państwowe w Zamościu (dalej: APZ), Akta m. Zamościa 1810-1915, sygn. 1: Domy i place na rzecz Rządu zajęte, 1821-1826, s. 487.

b) **źródła wydane:** imię i nazwisko autora, tytuł publikacji (kursywą), tom/część, tłum./red. (jeśli jest), miejsce i rok wydania, strony

np. B. Rudomicz, *Efemeros, czyli Dziariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656-1672*, cz. 1: 1656-1664, tłum. z łac. W. Froch, oprac. hist. i hist.-praw. M.L. Klementowski, oprac. fil. W Froch, Lublin 2002, s. 30.

c) **publikacje książkowe:** inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł (kursywą), miejsce i rok wydania, strony

np. W. Przegon, J. Żygawski, *Kartograficzne Zamostiana*, Kraków-Zamość 2018, s. 41.

Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami, tłum. i oprac. M. Cytowska, Warszawa 1965, s. 35.

Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. 1: Art. 1-424, red. D. Świecki, Warszawa 2022, art. 2.

Kolejne wystąpienie: W. Przegon, J. Żygawski, *Kartograficzne Zamostiana*, s. 75; *Korespondencja Erazma*, s. 257; *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 1, art. 3.

d) **artykuły w dziełach zbiorowych:** inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł (kursywą), w: tytuł dzieła zbiorowego (kursywą), imię i nazwisko redaktora, miejsce i rok wydania, strony

np. J. Żygawski, *Działalność gospodarcza Zamojskich w świetle wybranych historycznych opracowań kartograficznych*, red. E. Skowronek, Lublin 2005, s. 118.

Kolejne wystąpienie: J. Żygawski, *Działalność gospodarcza Zamojskich*, s. 122.

e) **hasło słownikowe:** imię i nazwisko autor hasła, hasło (kursywą), tytuł słownika/encyklopedii (kursywą), tom, imię i nazwisko redaktora tomu, wydanie, rok i miejsce wydania, strona

np. B. Chlebowski, *Zamość*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, J. Krzywicki, F. Sulimierski, t. 14, Warszawa 1895, s. 375.

Kolejne wystąpienie: B. Chlebowski, *Zamość*, s. 380.

f) **hasło encyklopedyczne:** imię i nazwisko autora hasła, tytuł hasła (kursywą), tytuł encyklopedii, red., tom, miejsce i rok wydania, strona np. E.L. Polańska, *Rosiński Franciszek Mikołaj OFM*, w: *Encyklopedia 100-lecie KUL*, red. E. Gigilewicz i in., t. 2, Lublin 2018, s. 276.

Kolejne wystąpienie: E.L. Polańska, *Rosiński Franciszek Mikołaj OFM*, s. 277 i n.

g) **artykuły w czasopismach:** inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł (kursywą), „Tytuł Czasopisma”, tom, rok, numer/zeszyt, strona np. J. Żygawski, *Struktura przestrzenna Zamościa na podstawie planów miasta z XIX i XX wieku*, „Archiwariusz Zamojski”, 9 (2010), s. 15-36.

Kolejne wystąpienie: J. Żygawski, *Struktura przestrzenna Zamościa*, s. 27 i n.

h) **seria:** imię i nazwisko autora publikacji, tytuł (kursywą), tłum./red. (jeśli jest), miejsce i rok wydania, w nawiasie tytuł serii (wielkimi literami jak tytuł czasopisma, bez kursywy, bez cudzysłowu), tom serii.

np. W. Frodl, *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków. Ich oddziaływanie na praktykę konserwatorską*, tłum. M. Arszyński, Warszawa 1966 (Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria B, t. 13).

Kolejne wystąpienie: W. Frodl, *Pojęcia i kryteria*, s. 70 i n.

i) **wstęp:** imię i nazwisko autora wstępu, wstęp/wprowadzenie (kursywą), tytuł publikacji (kursywą), red., miejsce i rok wydania, strona np. E.L. Polańska, *Wstęp*, w: *Mędrzec, filozof, humanista... czyli uczonego poprzez wieki*, red. E.L. Polańska, P.M. Siewierska, T. Siewierski, Lublin 2013, s. 7.

Kolejne wystąpienie: E.L. Polańska, *Wstęp*, s. 8 i n.

j) **sprawozdanie:** imię i nazwisko autora, tytuł (kursywą), tytuł czasopisma, w którym ukazało się sprawozdanie, tom, rok, numer, strona np. E.L. Polańska, *Perła baroku odzyskała blask. Sprawozdanie z konferencji naukowej pt. „Największe wyzwanie rewitalizacyjne XXI w. Kościół OO. Franciszkanów w Zamościu”*, 25 IX 2021 r., „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 116 (2021), s. 567.

Kolejne wystąpienie: E.L. Polańska, *Perła baroku*, s. 568.

k) adresy stron internetowych: inicjał imienia i nazwisko autora (jeśli jest), tytuł (kursywą), data publikacji artykułu na stronie internetowej (jeśli jest), link, dostęp

np. J. Bracisiewicz, *Błyskotliwa kariera Jana Zamoyskiego (1542-1605) zawiera wszystkie ważne punkty historii politycznej Rzeczypospolitej drugiej połowy XVI wieku*, <https://historiaposzukaj.pl/miejsca,22,zamosc.html> [dostęp: 7.03.2022].

Ewa, *Czy w Zawalowie był zamek?*, 1.03.2022, <http://przewodnicyzamosc.pl/archiwa/13187> [dostęp: 8.03.2022].

Kolejne wystąpienie: J. Bracisiewicz, *Błyskotliwa kariera Jana Zamoyskiego.*; Ewa, *Czy w Zawalowie był zamek?*

l) reprint: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł publikacji (kursywą), miejsce i rok wydania, w nawiasie reprint, miejsce i rok

np. W. Kozicki, *W obronie kościołów i cerkwi dawnych*, Lwów 1913 (reprint: Rzeszów 2000).

Kolejne wystąpienie: W. Kozicki, *W obronie kościołów*, s. 70 i n.

m) opis orzeczeń sądów lub trybunałów: nazwa orzeczenia, nazwa organu, który je wydał, data wydania, sygnatura akt oraz (jeśli orzeczenie było publikowane lub jest dostępne w bazach prawniczych) miejsce publikacji i numery stron

np. Orzeczenie SN z dnia 10 maja 1989 r., III CZP 36/89, OSNCP 1990, nr 1-4, poz. 56.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 28 października 2010 r., III AUa 773/10, LEX nr 1001389.

n) opis aktów prawnych

np. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 1360 z późn. zm.

Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, tekst jednolity: Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 z późn. zm.

o) prace dostępne wyłącznie w postaci elektronicznej

np. A. Hrycaj, B. Groele, w: *Prawo restrukturyzacyjne. Komentarz*, red. A. Hrycaj i in., 2017 [baza danych LEX], Komentarz do art. 132, teza 3.

p) dokumenty Unii Europejskiej

np. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego I Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, s. 1-81.

Bibliografia

(przykład)

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Zamościu

APZ, Akta gminy Nowa Osada z lat 1932-1954, sygn. 20: Charakterystyka gminy Nowa Osada, 1946 r.

APZ, Akta m. Zamościa 1810-1915, sygn. 1: Domy i place na rzecz Rządu zajęte, 1821-1826.

APZ, Akta m. Zamościa 1810-1915, sygn. 2: Domy i place na rzecz Rządu zajęte, 1847-1866.

APZ, Akta m. Zamościa 1915-1939 [1944], sygn. 38: Wybory do Rady Miejskiej, 1934 r.

Biblioteka Narodowa w Warszawie

BN, BOZ (Biblioteka Ordynacji Zamojskiej), rkps nr 1827: Akta dotyczące miasta i twierdzy Zamościa.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie

BUW, rkps nr 88: Z. Arakielowicz, J. Arakielowicz, *Connotacya co się działo od roku 1689 [do 1726] po części w Zamościu y w całej Rzeczypospolitey wypisana przeze mnie niżej podpisanego, Zamość 1689-1726.*

Źródła wydane

Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, t. 1: 1553-1579, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904.

Rudomicz B., *Efemeris, czyli Diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656-1672*, cz. 1: 1656-1664, tłum. z łac. W. Froch, oprac. hist. i hist.-praw. M.L. Klementowski, oprac. fil. W. Froch, Lublin 2002.

Akty prawne

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego I Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, s. 1-81.

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 1360 z późn. zm.

Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, tekst jednolity: Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 z późn. zm.

Orzecznictwo

Orzeczenie SN z dnia 10 maja 1989 r., III CZP 36/89, OSNCP 1990, nr 1-4, poz. 56.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 28 października 2010 r., III AUa 773/10, LEX nr 1001389.

Opracowania

Boyle L.E., *Niccolò V fondatore della Biblioteca Vaticana*, in: *Niccolò V nel sesto centenario della nascita. Atti del Convegno Internazionale di studi Sarzana, 8-10 ottobre 1998*, a cura di F. Bonatti, A. Menfredi, Città del Vaticano 2000 (Biblioteca Apostolica Vaticana, Studi e Testi, nr 397), s. 3-8.

Chlebowski B., *Zamość*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, J. Krzywicki, F. Sulimierski, t. 14, Warszawa 1895, s. 375-381.

Czapliński W., *Czarnecki Stefan herbu Łódzia (1599-1665)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, red. W. Konopczyński, Kraków 1938, s. 208-211.

Estreicher K., *Dawne budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, w: *Gospodarka i budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego od XV do XVIII wieku*, Warszawa-Kraków 1973 (= „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 45), s. 9-53.

Feduszka J., Żygawski J., *„Bezpowrotnie stracony” akt lokacyjny Zamościa z 1580 r. w zasobie Archiwum Narodowego w Krakowie. Rozważania na temat losów dokumentu po 1860 r.*, „Archiwariusz Zamojski”, 19 (2021), s. 7-23.

Frodl W., *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków. Ich oddziaływanie na praktykę konserwatorską*, tłum. M. Arszyński, Warszawa 1966 (Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria B, t. 13).

Gomółka A., *Rola dworu w kształtowaniu się polskiej kultury ludowej. Koncepcja Jana Stanisława Bystronia*, w: *Dwór polski – zjawisko historyczne i kultu-*

rowe. *Materiały VIII Seminarium zorganizowanego przez Oddział Kielecki Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Dom Środowisk Twórczych w Kielcach*, Kielce, 13-15 października 2005, red. L.J. Kajzer, Kielce 2006, s. 69-76.

Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami, tłum. i oprac. M. Cytowska, Warszawa 1965.

Kowalczyk J., *Kultura i ideologia Jana Zamoyskiego*, Warszawa 2005.

Kowalczyk J., *Związki umysłowe i literackie Zamościa z Krakowem*, w: tegoż, *Kultura i ideologia Jana Zamoyskiego*, Warszawa 2005, s. 119-137.

Kozicki W., *W obronie kościołów i cerkwi dawnych*, Lwów 1913 (reprint: Rzeszów 2000).

Polańska E.L., *Perta baroku odzyskała blask. Sprawozdanie z konferencji naukowej pt. „Największe wyzwanie rewitalizacyjne XXI w. Kościół OO. Franciszkanów w Zamościu”*, 25 IX 2021 r., „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 116 (2021), s. 567-571.

Polańska E.L., *Rosiński Franciszek Mikołaj OFM*, w: *Encyklopedia 100-lecie KUL*, red. E. Gigilewicz i in., t. 2, Lublin 2018, s. 276-278.

Polańska E.L., *Wyjątkowe wspomnienia ziemianina spod Zamościa z przełomu stuleci. Konrad Lipczyński, Z moich wspomnień, oprac. i wstęp Krzysztof Radziejewski*, red. Jakub Żygawski, Wydawnictwo: Archiwum Państwowe w Zamościu, Zamość 2020, seria: Biblioteka „Archiwariusza Zamoyskiego”, t. 3, ISBN 978-83-959750-0-4 [recenzja], „Facta Simonidis”, 15 (2022), nr 1, s. 225-227.

Polańska E.L., *Wstęp*, w: *Mędrzec, filozof, humanista... czyli uczony poprzez wieki*, red. E.L. Polańska, P.M. Siewierska, T. Siewierski, Lublin 2013, s. 7-9.

Przegen W., Żygawski J., *Kartograficzne Zamostiana*, Kraków-Zamość 2018.

Skrzydlewski P., *Ontyczne i społeczne podstawy pedagogii rodzinnej. Studium z filozofii wychowania i edukacji*, Gdańsk 2018.

Żygawski J., *Działalność gospodarcza Zamoyskich w świetle wybranych historycznych opracowań kartograficznych*, red. E. Skowronek, Lublin 2005, s. 117-130

Żygawski J., *Mapy dawne jako źródło wiedzy o dziedzictwie i przestrzeni kulturowej Roztocza*, w: *Roztocze – region pogranicza przyrodniczo-kulturowego*, red. R. Reszel, T. Grabowski, Zwierzyniec 2009, s. 226-239.

Żygawski J., *Struktura przestrzenna Zamościa na podstawie planów miasta z XIX i XX wieku*, „Archiwariusz Zamojski”, 9 (2010), s. 15-36.

Netografia

Bracisiewicz J., *Błyskotliwa kariera Jana Zamoyskiego (1542-1605) zawiera wszystkie ważne punkty historii politycznej Rzeczypospolitej drugiej połowy XVI wieku*, <https://historiaposzukaj.pl/miejsca,22,zamosc.html> [dostęp: 7.03.2022].

Ewa, *Czy w Zawalowie był zamek?*, 1.03.2022, <http://przewodniczyzamosc.pl/archiwa/13187> [dostęp: 8.03.2022].

Spis treści

Wstęp	3
Jerzy Kuśnierz <i>Znalezisko glinianej fajki wachmistrza Józefa Troszczyńskiego</i> <i>(1787-1836) w kamienicy przy ulicy Zamenhofska 20 w Zamościu</i>	7
Artykuły	
Zbigniew Stankiewicz <i>Mosty zwodzone twierdzy zamojskiej</i>	21
Zbigniew Stankiewicz <i>Oblężenie twierdzy zamojskiej w 1813 roku</i>	39
Marian Głowacz, Zbigniew Mazur, Janusz Panasiewicz <i>Znaleziska pod Horodłem</i>	67
Tadeusz Wiciejewski <i>Wspomnienia mojego Ojca –</i> <i>Tomasza Wiciejewskiego (1908-1988)</i>	77
Źródła i materiały	
Janusz Panasiewicz <i>Projekty zmian statutu</i> <i>Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego w XX wieku</i>	107

Dariusz Górny <i>Dr Zygmunt Klukowski Warunki higieniczne i medycyna zapobiegawcza na wsi w Zamojszczyźnie w I połowie XIX stulecia</i>	185
Ewelina Nawrocka <i>Dzieje Szczepieszyna na podstawie anonimowego maszynopisu z zasobu Archiwum Państwowego w Zamościu</i>	197
Bartosz Staregowski <i>Wspomnienie o Józefie Kusie (1948-2022) – historyku, archiwście, przyjacielu</i>	237
Kronika wydarzeń roku 2022	239
Instrukcja i wytyczne	283